

STUDIA
ZIELONOGÓRSKIE



Muzeum Ziemi Lubuskiej
w Zielonej Górze

STUDIA

ZIELONOGÓRSKIE

pod redakcją
Andrzeja Toczewskiego

Tom XIV

Zielona Góra 2008

RADA REDAKCYJNA

Zbigniew Bujkiewicz, Stanisław Kowalski, Jerzy Piotr Majchrzak,
Jan Muszyński, Czesław Osekowski – przewodniczący, Andrzej Skibiński

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Emilia Ćwilińska – sekretarz redakcji
Dariusz Dolański – zastępca redaktora naczelnego,
Anitta Maksymowicz – członek zespołu redakcyjnego
Andrzej Toczewski – redaktor naczelny

PROJEKT OKŁADKI

Witold Michorzewski

KOREKTA

Małgorzata Masłowska

SKŁAD KOMPUTEROWY

Emilia Ćwilińska

SKANOWANIE

Igor Myszkiewicz

WYDAWCA

Muzeum Ziemi Lubuskiej
Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Ziemi Lubuskiej
w Zielonej Górze

PL ISSN 1233-815 X

Zrealizowano przy pomocy finansowej
Województwa Lubuskiego
Miasta Zielona Góra

www.zgora.pl/studiazielonogorskie

SPIS TREŚCI

TOŻSAMOŚĆ LUBUSKA

- bp Paweł Socha
*Sylwetki administratorów apostołskich i biskupów Diecezji
Zielonogórsko-Gorzowskiej*9

ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

- Marlena Magda-Nawrocka
Badania wykopaliskowe na ul. Kopernika w Zielonej Górze53
- Jolanta Skierska
*Zasięg kontaktów mieszkańców Zielonej Góry
w latach 1701-1730 w świetle ksiąg metrykalnych*69
- Heinrich Schulze
*25-lecie powstania Domu Macierzystego Diakonisek Bethesda
w Zielonej Górze na Śląsku (cz. II)*87
- Łukasz Jastrząb
*Reakcja społeczeństwa Zielonej Góry i regionu na wydarzenia
poznajskiego czerwca 1956 r. w świetle dokumentów Instytutu
Pamięci Narodowej*103
- Hieronim Szczegóła
Zielonogórska droga do uniwersytetu (cz. II)117

MATERIAŁY, SPRAWOZDANIA

- Lesław Batkowski
Rozwój Zielonej Góry widziany oczyma mieszkańca137
- Radosław Skrycki
*Uwagi na marginesie artykułu Arkadiusza Cincio
„Zielona Góra i powiat zielonogórski na dawnych mapach”*145
- Włodzimierz Bogucki
Lubuska Rodzina Katyńska (cz. I)151
- Roman Fedak
Urząd Statystyczny w Zielonej Górze171

Ewa Duma	
<i>Kronika miasta Zielonej Góry za rok 2007</i>	183
<i>Nagrody kulturalne i sportowe miasta Zielona Góra</i>	
<i>za 2008 rok</i>	227

WSPOMNIENIA, RELACJE

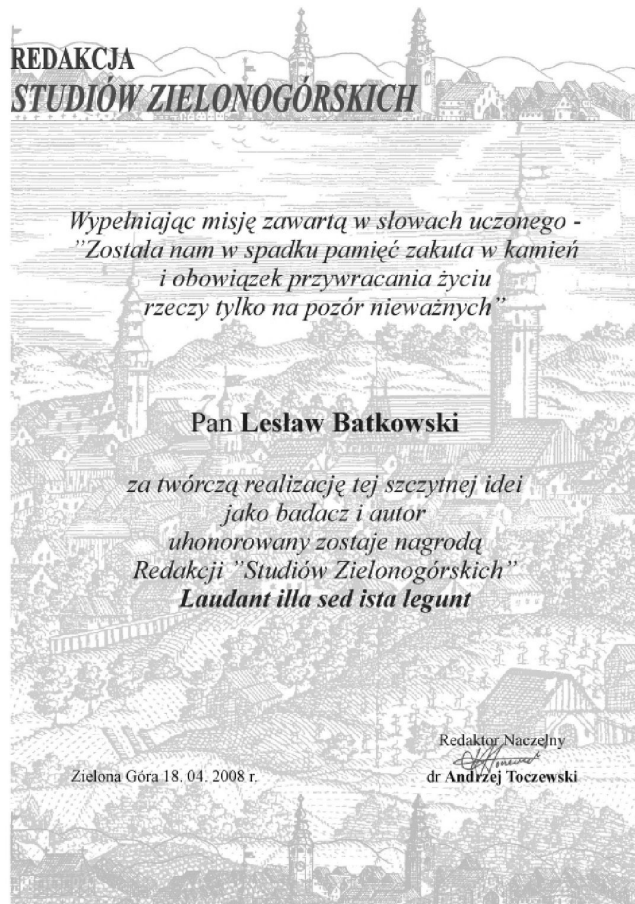
Władysław Korcz	
<i>Dzień pierwszy i następne (cz. IX)</i>	231
Zbigniew Czarnuch	
<i>Osiem gawęd o moim zielonogórskim</i>	
<i>pedagogicznym rajcu (cz. IV)</i>	239

SYLWETKI

Andrzej Marcinkian	
<i>Wspomnienie o Edwardzie Dąbrowskim (1921-2007)</i>	255

BIBLIOGRAFIE

Grzegorz Chmielewski	
<i>Bibliografia Zielonej Góry za rok 2006</i>	265



18 kwietnia 2008 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej odbyła się uroczystość wręczenia nagrody Redakcji „Studiów Zielonogórskich” – *Laudant illa sed ista legut*. U honorowany został Lesław Batkowski – prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta „Zielonogórskie Perspektywy”.

Laudację na cześć laureata wygłosił prof. dr hab. Czesław Osękowski. Wręczenia nagrody dokonał dr Andrzej Toczewski. Następnie głos zabrał Lesław Batkowski, który w wystąpieniu poruszył problemy dotyczące rozwoju Zielonej Góry i jakości życia mieszkańców.

TOŻSAMOŚĆ LUBUSKA

bp Paweł Socha

SYLWETKI ADMINISTRATORÓW APOSTOLSKICH I BISKUPÓW DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

Stolica Apostolska nie ustanawia nowej administracji kościelnej na stałe, bez podpisania traktatów politycznych, które stabilizują uznanie granic między danymi państwami. Nie może jednak pozostawiać wiernych bez opieki duszpasterskiej. Dlatego 8 lipca 1945 r., a więc cztery dni po zakończeniu konferencji w Poczdamie, Święta Kongregacja do Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych nadała A. Hlondowi uprawnienia do zabezpieczenia duszpasterskiego Ziemi Zachodnich, na których zamieszkali polscy katolicy¹.

Prymasi polscy – kard. A. Hlond, a po nim kard. S. Wyszyński – zgodnie z ustawodawstwem kościelnym starali się przydzielać wyznaczonym administratorom apostolskim takie uprawnienia, dzięki którym posługa duszpasterska wobec wiernych mogła być realizowana bez przeszkód, ważnie i godziwie. Czynili to zawsze w porozumieniu ze Stolicą Apostolską. Stąd niezwykła złożoność samej struktury prawnej Kościoła na Ziemiach Zachodnich.

¹ Zob. Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari – A Sua Eminenza Reverendissima il Signor Cardinale Augusto Hlond Arcivecovo de Gnesna e Poznania, Vaticano il 8 Luglio 1945, [w] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej I Pomorzu Zachodnim i Północnym*, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1008 r., s. 610-613.

W niniejszym opracowaniu ograniczymy się do omówienia jedynie sylwetek rządców, administracji i diecezji gorzowskiej, a potem zielonogórsko-gorzowskiej. Nie można jednak we wstępie pominąć prawnych określeń jednostki terytorialnej Kościoła na Ziemi Lubuskiej. Ujawnia się w niej wielka złożoność i różnorodność tych określeń.

Analizując dokumenty wydawane przez Stolicę Apostolską i przez prymasów Polski można wyróżnić następujące określenia prawne jednostki administracyjnej Kościoła na Ziemi Lubuskiej po 15 sierpnia 1945 r.: Administracja Apostolska Kamieńska Lubuska i Prałatury Piłskiej (od 15 sierpnia 1945 r. do grudnia 1950 r.); Ordynariat Gorzowski (od grudnia 1950 r. do 25 maja 1967 r.); Administracja Apostolska Gorzowska „ad nutum Sanctae Sedes” (od 25 maja 1967 r. do 28 czerwca 1972 r.); Diecezja Gorzowska (od 28 czerwca 1972 r. do 25 marca 1992 r.); Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska (od 25 marca 1992 r.).

Podane rozróżnienie kolejnych struktur administracyjnych dla omawianego terytorium odpowiadającego diecezji pomoże w zrozumieniu funkcji pełnionych przez rządców wspomnianego Kościoła lokalnego.

1. Administrator Apostolski w Gorzowie Wlkp. – ks. dr Edmund NOWICKI

Kardynał August Hlond w ciągu jednego miesiąca zdołał wyszukać wśród duchowieństwa polskiego pięciu księży doskonale przygotowanych do organizowania życia Kościoła na Ziemiach Odzyskanych. Jednym z nich był ks. dr Edmund Nowicki, doświadczony prawnik po studiach rzymskich i praktyce w instytucjach kościelnych, zaangażowany w różnych dziedzinach duszpasterstwa, szczególnie w duszpasterstwie młodzieżowym. Doświadczenia naukowe i duszpasterskie, jak i przeżycia z obozu koncentracyjnego, w którym przebywał w czasie wojny, sprawiały, że do Gorzowa Wlkp. przychodził kapłan mający doskonały zmysł organizacyjny, gorliwość apostolską, a przede wszystkim ducha Kościoła.

Administrator dr Edmund Nowicki urodził się 13 września 1900 r. w Trzemesznie, pow. Mogilno. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. kard. Edmunda Dalbora w katedrze gnieźnieńskiej 15 marca 1924 r. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu od 1 kwietnia 1924 r. do 30 czerwca 1927 r. Działalność duszpasterska i zainteresowania naukowe sprawiły, że zo-

stał skierowany na studia prawa kanonicznego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. W 1930 r. uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego. Odbywał też aplikaturę w Kongregacji Soboru i w Najwyższym Trybunale Roty Rzymskiej. Po powrocie do kraju pracował jako referent kurii arcybiskupiej. Równocześnie był adwokatem przy Metropolitalnym Sądzie Duchownym w Poznaniu, a potem wiceoficjałem tegoż Trybunału. Pracował też w duszpasterstwie akademickim.

3 października 1939 r. został przez władze okupacyjne aresztowany i 4 maja 1940 osadzony w obozie dla duchownych w Dachau, a później w Gusen/Mauthausen. Po powrocie z obozu podjął na nowo pracę jako kanclerz kurii arcybiskupiej i jako wiceoficjał w Metropolitalnym Sądzie Duchownym w Poznaniu. Po powrocie kardynała Augusta Hlonda z Rzymu brał czynny udział w przygotowywaniu jego spotkań z rządcami diecezji we Wrocławiu i Gdańsku oraz rozmów z kandydatami na administratorów. 15 sierpnia 1945 r. otrzymał nominację na administratora w Gorzowie².

Nowy administrator zastał teren Administracji Apostolskiej liczący 44.836 km², bez kościelnych struktur. Poza kilkudziesięcioma parafiami, w tym jednej parafii Św. Krzyża w samym Gorzowie Wlkp., nie istniały żadne instytucje, wymagane do funkcjonowania Administracji Apostolskiej. Nie było kurii biskupiej ani sądu duchownego, ani seminarium duchownego, ani katedry. Nie było również budynków przeznaczonych na te instytucje.

Na terenie Administracji istniało w 1945 r. tylko 151 parafii katolickich, 16 dekanatów – z tego 8 dekanatów na terytorium dawnej Pralatury Pilskiej, 4 dekanaty z przyłączonej części archidiecezji wrocławskiej i 4 dekanaty z diecezji berlińskiej. Katolicy stanowili prawdziwą diasporę. Istniało natomiast 750 gmin protestanckich.

Przychylnie wówczas władze miasta Gorzowa Wlkp. oddały dom przy ul. 30 Stycznia nr 1 na rezydencję i tymczasową kurię biskupią. 1 maja 1946 r. siedziba kurii została przeniesiona na ul. Łokietka 17³, a 15 października 1947 r. ostatecznie do budynku przy ul. Drzymały 36⁴.

² *Akta Kurii Biskupiej Zielonogórsko-Gorzowskiej*, [w:] Akta personalne; w dalszym ciągu będą cytowane skrótem: AKBZG.

³ *Zarządzenia Administracji Kamięńskiej Lubuskiej i Pralatury Pilskiej*, II/1946/nr 5, s. 40; w dalszym ciągu będą cytowane skrótem: ZAKLPP.

⁴ ZAAKLPP III/1947/nr 5, s. 333.

Dla usprawnienia łączności opracowany został już w lipcu 1946 r. pierwszy Schematyzm Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej⁵. W Schematyzmie tym zamieszczono wykaz 23 dekanatów i 233 parafii. Następnie ks. administrator postanowił opracować obszerny Schematyzm już w 1947 r.⁶ Prace jednak przedłużyły się i dopiero w 1949 r. ukazał się Schematyzm drukowany, liczący 462 strony⁷.

Z dniem 29 października 1950 r. ustanowiony został specjalnym dekretem z l.dz. 7374/50 Sąd Duchowny Administracji Apostolskiej. Rozpoczęcie prac nastąpiło 30 października tegoż roku w rezydencji ks. administratora przy ul. 30 Stycznia nr 1 w Gorzowie Wlkp.⁸

Na tereny opuszczone przez ludność niemiecką przybywały transporty z ludnością polską usuwaną z ziem, które na mocy umowy poczdamskiej przejął Związek Radziecki. W pierwszych miesiącach letnich przybyło ponad 50 tys. ludzi, a pod koniec roku 1946 liczba przesiedlonych Polaków osiągnęła milion. W początkach 1950 r. liczba mieszkańców wynosiła półtora miliona. Ludzie ci niemal w 100% byli katolikami⁹. Konieczna była reorganizacja sieci dekanatów i parafii. W tym celu przez pierwszy rok Administrator odwiedzał istniejące placówki i robił dokładne rozeznanie terenu. Trzeba było rozpoznać, gdzie są większe miejscowości i które wioski powinny należeć do kościoła parafialnego, a które pozostać jako kościoły pomocnicze. Na podstawie możliwie wyczerpującego rozeznania – nie tylko na podstawie dokładnych map, ale także na podstawie wizji lokalnej, ks. administrator wydał z dniem 8 czerwca 1946 r. „Dekret tymczasowej zmiany delimitacji niektórych dekanatów”¹⁰. Wyodrębniono 29 dekanatów

⁵ Wydany na powielaczu, liczy 29 stron plus 4 nienumerowane strony alfabetycznego spisu duchowieństwa, którego stan wynosił 267 kapłanów.

⁶ ZAAKLPP II/1946/nr 7, s. 8-9.

⁷ *Schematyzm Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej*, Gorzów 1949, s. 262.

⁸ Ks. J. Michalski, *Dziesięciolecie Sądu Biskupiego w Gorzowie*, [w:] *Gorzowskie Wiadomości Kościelne*, 4/1960/443-458; w dalszym ciągu będzie cytowane pod skrótem: *GWK*.

⁹ *Stan Kościoła katolickiego w Ordynariacie Gorzowskim na przestrzeni 1945-1956*, [w:] *GWK* I/1957/371-372.

¹⁰ ZAAKLPP II/1946/n.5, s. 21-24

i 509 parafii. Z powodu braku dostatecznej ilości kapłanów wiele parafii nie było obsadzonych. Obsługiwali je kapłani dojeżdżający z sąsiednich parafii. Dekretami z dnia 17 listopada 1948 r. utworzone zostały trzy nowe dekanaty: Sławno, Krosno n/O.¹¹ i Drawsko¹², a 23 marca 1949 r. dekanat bytowski¹³.

Zwracając się do księży, w czasie zjazdu w dniach 3-5 lipca 1950 r. w Gorzowie Wlkp., ks. administrator stwierdził, że w administracji pracuje 398 kapłanów, w tym księży świeckich 238, a kapłanów zakonnych 160. Nie mogą oni obsłużyć wszystkich parafii, dlatego niektórzy muszą obsługiwać dwie, a nawet trzy. Na każdego kapłana przypadało przeciętnie ok. 4000 osób przy obszarze 112 km² i 3-4 kościoły do obsługi. Wielu jednak kapłanów obsługiwało 6-10 kościołów, a na parafiach liczących 20 000 wiernych był tylko jeden wikariusz¹⁴.

Pomimo tak wielkiego braku kapłanów, praca duszpasterska i budowlana, a także charytatywna osiągała niebywały dynamizm. Do 1950 r. uruchomiono 1202 kościoły i 72 kaplice, po ich odbudowaniu i wyposażeniu postawiono 2386 krzyży i 410 kapliczek przydrożnych¹⁵.

Największą bolączką młodej Administracji był brak kapłanów do pracy duszpasterskiej. Dlatego ks. administrator wzywał do modlitwy o powołania, a także starał się pomóc młodym w odczytywaniu ich powołania. Już 4 czerwca 1946 r. zostało erygowane, a od 1 września zaczęło funkcjonować, Małe Seminarium w Gorzowie Wlkp., a we Wschowie, Internat Biskupi¹⁶. 1 lipca 1947 r. zostało erygowane Małe Seminarium w Słupsku¹⁷.

Potrzebne było jednak koniecznie własne wyższe seminarium duchowne. Najpierw trzeba było przygotować odpowiednie pomieszczenia w budynkach przydzielonych, położonych przy ul. Warszawskiej w Gorzowie Wlkp. Następnie ks. administrator podpisał umowę

¹¹ ZAAKLPP IV/1948/nr 11-12, s. 350.

¹² ZAAKLPP V/1949/nr 1-2, s. 21.

¹³ ZAAKLPP V/1949/nr 3-4, s. 124.

¹⁴ Por. ks. A. Piłat, *Protokół z III-go zjazdu kapłanów Administracji Apostolskiej w Gorzowie w dniach 3-5 lipca 1950 r.*, [w:] ZAAKLPP VI/1950/ nr 7-8, s. 207-229.

¹⁵ Por. ks. A. Piłat, art. cyt., s. 209-210.

¹⁶ ZAAKLPP II/1947/nr 6, s. 25.

¹⁷ ZAAKLPP III/1947/nr 5, s. 333.

z Księżmi Misjonarzami św. Wincentego a Paulo ustalając warunki i zasady kierowania przyszłym Seminarium Duchownym w Gorzowie przez wychowawców i profesorów z ww. zgromadzenia. Wezniej ks. administrator wydał „Oreǳie arcypasterskie do wiernych w sprawie Seminarium Duchownego”¹⁸. Uroczystego poświęcenia i otwarcia pierwszej uczelni wyższej w Gorzowie dokonał kard. August Hlond 26 października 1947 r., w uroczystość Chrystusa Króla¹⁹.

Ks. administrator dbał też bardzo o formację wiernych świeckich w grupach, stowarzyszeniach i przez rekolekcje zamknięte. Dlatego opracował statuty i ustanowił Bractwo Żywego Różańca²⁰, Krucjatę Eucharystyczną²¹, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, rady parafialne; otworzył dwa domy rekolekcyjne, księgarnię katolicką w Gorzowie, a od 1946 wydawał „Tygodnik Katolicki”.

W pierwszym „Oreǳiu” ks. administrator ukazał kierunek swojej pracy duszpasterskiej. Pierwszeństwo było jasno ukazane: Bóg w życiu duchowym i publicznym, w rodzinie i w wychowaniu; Maryja jako najkrótsza droga do Boga.

Za oreǳiem poszły krótkie, rzeczowe i bardzo praktyczne instrukcje duszpasterskie: „w sprawie nauki przygotowawczej dzieci do sakramentów świętych”²², „instrukcja duszpasterska”²³ itp. Najlepiej ujawnia się program duszpasterski w „Instrukcji”, gdzie ks. administrator poleca duszpasterzom, aby: otoczyli opieką duchową dźiatwę i tworzyli przedszkola; realizowali świadomie i w sposób zorganizowany „Caritas”; wiernym dawali każdego dnia okazję do spowiedzi i Komunii św.; w niedziele i święta glosili kazania katechizmowe; zwłoki zmarłych w stanie łaski zawsze chowali z udziałem kapłana; zaprowadzili godzinę św. i Mszę św. w Pierwszy Piątek wraz z nabożeństwem; urządzali w parafiach rekolekcje i misje św., stawiali krzyże przydrożne, figury i kapliczki...

¹⁸ ZAAKLPP III/1947/nr 6, s. 390-395.

¹⁹ Ks. A. Baciński, *Otwarcie Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie*, [w:] ZAAKLPP III/1947/nr 6, s. 463-466.

²⁰ *Statut Stowarzyszenia Żywego Różańca*, [w:] ZAAKLPP I/1945/nr 3, s. 3-7.

²¹ *W sprawie Krucjaty Eucharystycznej Dzieci, Dekret*, [w:] ZAAKLPP II/1946/nr 6, s. 1.

²² ZAAKLPP I/1945/nr 1, s. 12-13.

²³ ZAAKLPP I/1945/nr 1, s. 15-16.

O roli posługi duszpasterskiej w pracy ks. administratora świadczy fakt, że w lutym 1946 r. ustanowiony został Referent Kurii i Wizytator Nauki Religii, a 15 marca 1947 r. utworzony odrębny Referat Duszpasterski.

Ogromny wpływ na działania duszpasterskie miały organizowane zjazdy duszpasterskie kapłanów. Pierwszy taki zjazd odbył się w Gorzowie 19-22 listopada 1945 r. Uczestniczyło w nim tylko 220 kapłanów. Drugi zjazd odbył się w dniach 6-8 lipca 1947 r. w Gorzowie Wlkp. Uczestniczyło w nim około 300 kapłanów diecezjalnych i zakonnych, spośród 352 pracujących w Administracji. Ks. administrator po powitaniu przybyłych i słowie podziękowania za pełną poświęcenia pracę, omówił podstawowe działania duszpasterskie kapłana. Należą do nich: pogłębianie w wiernych znajomości podstawowych zasad wiary, nabożeństwa stanowe, czynne apostołstwo w rodzinie, w szkole, miejscu pracy..., a to wszystko w oparciu o źródło mocy – sakramenty święte. Kapłan powinien wchodzić w lud, być z ludem i odznaczać się bezinteresownością. Na koniec zwrócił uwagę na zarządzanie kursów i dekanalnych rekolekcji dla rad parafialnych²⁴. Księża powracali z tych spotkań pełni zapału i mocy do dalszej pracy duszpasterskiej. Przy wielkim braku książek i czasopism, czuli się ubogaceni wymianą doświadczeń duszpasterskich, modlitwą i wysłuchaniem ciekawych wykładów.

Trzeci zjazd najbardziej rozbudowany pod względem informacji, duchowości kapłaństwa i duszpasterstwa rodzin, odbył się w dniach 3-5 lipca 1950 r. w Gorzowie Wlkp.; w piątą rocznicę ustanowienia Administracji. Miał więc charakter podsumowania dotychczasowej pracy i programowania na przyszłość. Uczestniczyli w nim zaproszeni goście: bp Michał Klepacz z Łodzi, bp Jan Lorek z Sandomierza, bp Zdzisław Goliński z Lublina, administrator apostolski ks. Karol Milik z Wrocławia i administrator apostolski ks. Bolesław Kominek z Opoli. W czasie trzydniowych obrad ks. administrator przedstawił stan faktyczny Administracji Gorzowskiej i zamierzenia na przyszłość²⁵.

Bardzo ważny dział pracy ewangelizacyjnej, jakim jest „Caritas”, został wznowiony dekretem z 15 stycznia 1946 r.²⁶ Opublikowany też

²⁴ Ks. St. Ceptowski, *Trzydniowy kurs duszpasterski w Gorzowie*, [w:] *ZAAKLPP IV/1948/nr 9-10*, s. 309-328.

²⁵ Por. Ks. Alojzy Piat, art. cyt.

²⁶ *ZAAKLPP II/1946/nr 1*, s. 1-2.

został obszerny Statut Związku „Caritas” Administracji²⁷, który do dnia dzisiejszego może stanowić wzór pracy parafialnych oddziałów charytatywnych.

W lutym 1946 r. nadeszły pierwsze dary amerykańskie. Trzeba było tworzyć parafialne oddziały „Caritasu”, by sprostać zadaniom. Dlatego Związek został rozbudowany do tego stopnia, że 31 grudnia 1947 r. liczył już 138 oddziałów, a Sekretariat odnotował 2798 pism wpływających i 2612 pism wysłanych.

Oprócz pracy charytatywnej konieczne było budowanie jedności duchowej i narodowej wśród tak różnorodnych tradycji i zwyczajów, z jakimi przybywali na te tereny Polacy. Ks. administrator wiedział dobrze, że lud ten jednoczyły pielgrzymki i tłumne gromadzenie się w sanktuariach. Dlatego szukał sanktuarium Maryjnego. Gdy odkrył Rokitno z przepięknym obliczem Niepokalanej, Pani Rokitniańskiej, natychmiast postanowił z bogatego w historię miejsca pielgrzymkowego uczynić Częstochowę Zachodu. Oddał do renowacji obraz, pieczołowicie strzeżony przed profanacją i zniszczeniem w okresie przemarszu wojsk ze Wschodu przez parafian. Następnie, zaplanowany przez Episkopat Polski akt oddania się Niepokalanemu Sercu Maryi przez wszystkie diecezje, wykorzystał na poświęcenie Matce Bożej Rokitniańskiej całej Administracji, a Maryję Rokitniańską w Jej Cudownym Obrazie ogłosił Patronką tych ziem. Aktu tego dokonał w Gorzowie Wlkp., 15 sierpnia 1946 r. w czasie uroczystej Mszy św. przed Cudownym Obrazem Pani Rokitniańskiej, przy udziale delegacji z wszystkich istniejących wówczas parafii i tłumnym udziale wiernych z Gorzowa i okolic. Wierni uświadomili sobie, że tutaj są pod czułą opieką Matki Bożej, a tym samym u siebie w domu, jak na swoich ojcowskich ziemiach, gdzie mieli wiele sanktuariów Maryjnych.

Drugim czynnikiem jednoczącym było docieranie do wiernych poprzez środki przekazu, czyli czasopisma. Już od 15 września zaczął administrator wydawać „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej”, jako organ urzędowy dla duchowieństwa. Sam troszczył się o wzbogacanie jego treści w odpowiednie działy, konieczne dla formacji duchowej, intelektualnej i pastoralnej kapłanów. Pragnął też dać wiernym dobrze wydawany tygodnik, dzięki czemu wierni mogliby przeżywać razem z Kościołem i narodem

²⁷ ZAAKLPP II/1946/nr 1, s. 2-16.

swoje problemy duchowe, społeczne, religijne i kulturalne. Dzięki zapobiegliwości ks. administratora już 19 maja 1946 r. ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Katolickiego”. Starał się też wydawać „Kalendarz Ziemi Odzyskanych”. Ukazały się tylko trzy roczniki 1947, 1948, 1949.

Wskutek restrykcji cenzury, która uniemożliwiała wydawanie całych tekstów, najpierw musiano przerwać wydawanie „Kalendarza Ziemi Odzyskanych”, w drugiej kolejności „Zarządzeń Administracji Apostolskiej...” w 1952 r. i wreszcie „Tygodnika Katolickiego” w 1953 r.

Po pięciu i pół latach pełnej oddania pracy dla rozwoju życia wiary na tych ziemiach, 26 stycznia 1951 r. władze państwowe wydal�y ks. administratora apostolskiego Edmunda Nowickiego z Gorzowa z wyraźnym zakazem przebywania na tym terytorium. Ojciec Święty Pius XII mianował ks. dra E. Nowickiego Protonotariuszem Apostolskim, a w czasie pobytu ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego w Rzymie 29 kwietnia 1951 r. otrzymał nominację na biskupa koadiutora „sedi datus” w Gdańsku. Z powodu sprzeciwu władz państwowych nie mógł w przepisany czas przyjąć święceń biskupich. Dopiero na wyraźne polecenie Ojca Świętego Piusa XII, otrzymał je potajemnie w kaplicy biskupiej w Poznaniu z rąk abpa Walentego Dymka, przy współudziale biskupów: Franciszka Jedwabskiego, sufragana z Poznania i Lucjana Bernackiego, sufragana z Gniezna.

Wydarzenia polityczne w październiku 1956 r. doprowadziły do uwolnienia ks. prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego i złagodzenie przesładowań Kościoła. Ks. bp E. Nowicki objął diecezję gdańską 8 grudnia 1956 r. Jako doskonały organizator, zaczął wydawać miesięcznik diecezjalny dla duchowieństwa, zreorganizował kurię biskupią i utworzył Wyższe Seminarium Duchowne w Gdańsku-Oliwie.

5 marca 1964 r. zmarł w Düsseldorfie dotychczasowy biskup diecezji gdańskiej Karol Maria Splett. Papież Paweł VI bullą z dnia 7 marca 1964 r. ustanowił bpa E. Nowickiego trzecim w historii rezydencjalnym biskupem gdańskim. Złośliwa infekcja z 10 lutego 1971 r. spowodowała mocne osłabienie organizmu. Leczył się w szpitalu w Warszawie i tam też zmarł 10 marca 1971 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, a trumnę ze zwłokami złożono w krypcie pod kaplicą opatów oliwskich w katedrze w Oliwie²⁸.

²⁸ *Miesięcznik Diecezji Gdańskiej* /1971/ nr 3-4.

2. Ks. prałat Tadeusz ZAŁUCZKOWSKI

Urodził się w Sorokach, pow. Kołomyja, 13 marca 1901 r. Pochodził z rodziny nauczycielskiej. Jako młody chłopiec był kawalerzystą i bronił niepodległości Polski pod duchowym przewodnictwem ks. kapelana Tarnowskiego. Wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie. Na kapłana został wyświęcony w diecezji lwowskiej 29 kwietnia 1924 r. przez bpa Bolesława Twardowskiego.

Jako kapłan odznaczał się pogodą ducha, roztropnością i dobrocią. Z tego względu został skierowany przez biskupa archidiecezji do bardzo trudnej, zbuntowanej parafii w Kaczanówce. Pracował tam do wybuchu II wojny światowej. Doprowadził do pojednania i zgody w parafii. W drugiej połowie 1939 r. został proboszczem w parafii św. Elżbiety we Lwowie. Była to bardzo odpowiedzialna placówka duszpasterska. Dał się poznać jako kapłan wrażliwy na ludzką biedę, na potrzeby materialne i duchowe. Nazywano go ojcem cierpiących i potrzebujących. Pracował w tej parafii do końca czerwca 1946 r., czyli do wyjazdu na Ziemię Zachodnie w ramach tzw. repatriacji.

Na terenie Ordynariatu Gorzowskiego pracował od 1 sierpnia 1946 r. Po przyjeździe ze Lwowa otrzymał parafię Św. Rodziny w Szczecinie wraz z obowiązkami dziekana dekanatu szczecińskiego.

Od 27 stycznia 1951 r. kierował Ordynariatem Gorzowskim na podstawie wyboru, jakiego dokonała Rada Konsultorów Administracji Gorzowskiej²⁹. Ks. Prymas zatwierdził ten wybór, podobnie jak inne zmiany w administracjach Ziemi Zachodnich. W piśmie z 8 lutego 1951 r. czytamy: *Episkopat Polski podaje do wiadomości Przewielebnego Duchowieństwa i Wiernych, że w wyniku przeprowadzonych zmian w zarządzie kościelnym na Ziemiach Zachodnich – Prymas Pol-*

²⁹ Relacja ks. prałata Henryka Guzowskiego, któremu opowiadał ks. K. Żarnowiecki następujące wydarzenia: Ks. Prymas wezwał ks. K. Żarnowieckiego i wręczył mu zalakowany list, zaznaczając, że gdy zdarzy się sytuacja, w której ktoś z księży powie, który z obecnych księży ma list od Prymasa Polski? Wówczas może ten list otworzyć i przeczytać. Stało się to w czasie sesji Konsultorów 27 I 1951 r. Ks. T. Załuczowski – z polecenia Prymasa zapytał: kto z obecnych kapłanów posiada list od Ks. Prymasa. Zgłosił się ks. K. Żarnowiecki. Otworzono list, w którym ks. Tadeusz Załuczowski był desygnowany na wikariusza kapitulnego. Jego też Rada Konsultorów wybrała. W ten sposób w Gorzowskiej Administracji wybory odbyły się zgodnie z życzeniem ks. Prymasa.

ski udzielił jurysdykcji kanonicznej wybranym przez Rady Konsultorów Diecezjalnych Kapłanom, którzy sprawują odtąd władzę kościelną na tych ziemiach zgodnie z prawem kanonicznym³⁰.

W czasie pracy pasterskiej jako ordynariusz Ordynariatu Gorzowskiego wydał 15 sierpnia 1951 r. odezwę do duchowieństwa i wiernych w sprawie utrzymania kościołów i seminariów diecezji³¹. Wydał też list pasterski na temat rozśpiewania wiernych w parafiach³². Na podstawie upoważnienia otrzymanego od kard. S. Wyszyńskiego, pismem z 11 maja 1951 r. nr 2194/51/R erygował 131 parafii.

Pismem z dnia 18 lutego 1952 r. ks. Marian Kumala, kanclerz Kurii, powiadomił o poważnej chorobie ks. prałata T. Załuckowskiego i wezwał księży do modlitw o zdrowie³³. Zmarł 19 lutego 1952 r. o godz. 22.40³⁴. Kilka godzin przed śmiercią otrzymał telegram od Ks. Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego z prymasowskim błogosławieństwem. Zmarł pełen dobroci i ubogi kapłan. Po śmierci stwierdzono, że *majątek jego to właściwie tylko najpotrzebniejsze rzeczy do życia*³⁵.

Przeniesienie zwłok z rezydencji do katedry gorzowskiej odbyło się 22 lutego 1952 r. o godz. 17.00. Kondukt żałobny prowadzili biskupi: Eugeniusz Baziak i Franciszek Jedwabski. 23 lutego odbyły się uroczystości pogrzebowe. Mszy św. pogrzebową odprawiał ks. bp Franciszek Jedwabski jako delegat Ks. Prymasa S. Wyszyńskiego. Słowo Boże wygłosił ks. administrator z Opoła, Emil Kobierzycki. Po Mszy św. kondukt żałobny ruszył w kierunku kościoła Św. Krzyża, gdzie na miejscowym cmentarzu złożone zostało ciało drugiego Administratora Ordynariatu Gorzowskiego³⁶.

³⁰ Por. *Komunikat Episkopatu w sprawie Ziem Zachodnich*, [w:] Akta Kurii Gorzowskiej, 7/1951/1; odtąd będzie cytowany pod skrótem *AKG*.

³¹ Por. *Odezwa do duchowieństwa i wiernych ordynariatu gorzowskiego*, [w:] Zarządzenia Kurii Gorzowskiej, 7/1951/193-195 odtąd będzie cytowane jako skrót *ZKG*.

³² *List pasterski*, [w:] *ZKG* 7/1951/195-199.

³³ Por. *Do Wielebnych Księży*, [w:] *AKG* 8/1952/1.

³⁴ Por. *Do Wielebnego Duchowieństwa*, [w:] *ZKG* 8/1952/1-2.

³⁵ Por. Ks. M. Kumala, *Do Wiernych Diecezji*, [w:] *ZKG* 8/1952/3.

³⁶ Por. Ks. J. Anczarski, *Ostatnia droga Ordynariusza diecezji gorzowskiej*, [w:] *Komunikat Kurii Gorzowskiej*, 8/1952/5-12.

3. Ks. prałat Zygmunt SZELAŻEK³⁷

Ks. Zygmunt Szelażek urodził się 16 kwietnia 1905 r. Ojciec jego był z zawodu murarzem. Rodzina była głęboko religijna. Dwie siostry ks. prałata wstąpiły do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincencego á Paulo. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnopolu. Wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 30 października 1932 r. Studia teologiczne odbywał częściowo w kraju, a częściowo w Rzymie na Uniwersytecie Gregoriańskim.

Po powrocie ze studiów pracował kolejno w kilku placówkach wikariuszowskich. Ze Słowity – parafii w powiecie przemysłańskim³⁸ – gdzie zastał go wybuch wojny, po jej zakończeniu przybył jako repatriant na Ziemię Zachodnie do Administracji Gorzowskiej. Objął parafię Tychów. Gdy powołane zostało do istnienia Małe Seminarium w Słupsku, 10 września 1947 r. został mianowany jego dyrektorem Wybrany przez Radę Konsultorów na wikariusza kapitulnego, został zaprobowany przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego i 15 marca 1952 r. objął obowiązki ordynariusza Ordynariatu.

Dekretem ks. Prymasa S. Wyszyńskiego z 12 maja 1952 r. otrzymał uprawnienia do samodzielnego zarządzania Ordynariatem zgodnie z kodeksem prawa kanonicznego. Mógł również występować publicznie w stroju pontyfikalnym³⁹. Na pierwszym planie pracy pasterskiej postawił sobie nowy Ordynariusz posługę wobec kapłanów: zatroskanie o ich życie duchowe, a także o formację do kapłaństwa. W tej dzie-

³⁷ Na temat ks. prał. Zygmunta Szelażka powstały dwie prace magisterskie: pierwsza napisana przez Halinę Kowalską, *Działalność księdza Zygmunta Szelażka na stanowisku ordynariusza Ordynariatu Gorzowskiego w latach 1952-1956*, Gorzów Wlkp. 1998, s. 90 + fotografie i aneksy s. 92-147 (maszynopis), praca pisana pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Z. Leca na Seminarium Naukowym Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu Filii w Gorzowie Wlkp., a druga praca magisterska napisana przez diakona Tomasza Kamińskiego, *Życie i działalność ks. Zygmunta Szelażka (1905-1982)* (maszynopis), pod kierunkiem ks. dr. Dariusza Śmierchalskiego-Wachocza, na Wydziale Teologicznym katedry Historii Kościoła Uniwersytetu Szczecińskiego. Obydwie prace są w osobistym archiwum autora.

³⁸ Por. dk T. Kamiński, *Życie i działalność ks. Zygmunta Szelażka*, Szczecin 2008, s. 57, przypis 45.

³⁹ Por. *Ordynariusz Gorzowski otrzymał pełne prawa biskupa rezydencjalnego*, [w:] ZKG 8/1952/13.

dzinie zbierał owoce swoich poprzedników. Seminarium w Gorzowie wydało pierwszych 30 kapłanów w 1951 i 1952 r. Skierował też odezwę do wszystkich biskupów polskich i do wyższych przełożonych zakonów męskich, by skierowali swoich kapłanów do pracy w ogromnym terenie Ordynariacie Gorzowskim. W chwili objęcia urzędu, w 1952 r., pracowało w Ordynariacie tylko 448 kapłanów, a w 1955 r. było ich 556⁴⁰.

W obliczu wielkiego napływu kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp. postarał się o przejęcie od Księży Salezjanów domu poklasztornego w Paradyżu i przeznaczył go na Seminarium Duchowne dla pierwszych trzech roczników. W chwili otwarcia seminarium w Paradyżu w 1952 r. studiowało tam ponad 100 alumnów.

Powolna stabilizacja pracy duszpasterskiej i wielki wysiłek duszpasterski i administracyjny kapłanów na rozległym terenie Ordynariatu sprawiał, że kapłani zapadali na różne choroby i musieli przechodzić na emeryturę. Dlatego powołał do życia specjalną instytucję pod nazwą: Wzajemna Pomoc Kapłańska, by troszczyła się o tych kapłanów. Była to forma ubezpieczenia wewnętrznego, gdyż duchownych władze państwowe nie chciały ubezpieczać. Zapoczątkował też opiekę nad starszymi kapłanami w Domu Księży Emerytów w Rokitnie.

Przybywanie coraz większej ilości młodych kapłanów do pracy w parafiach stwarzało sytuacje wymagające uregulowania prawnego zasad współpracy, utrzymania, warunków mieszkaniowych i wynagrodzeń wikariuszy. Ksiądz Szelażek wydał specjalny „Regulamin”, który miał określać status wikariusza, jego warunki materialne i stosunek do ks. proboszcza i proboszcza do wikariusza.

Troszczył się o sanktuaria Maryjne, szczególnie o Rokitno. Wiele uwagi poświęcał duszpasterstwu sióstr zakonnych. Wydał specjalny okólnik z materiałami informacyjnymi dla sióstr zakonnych. Przez okres blisko pięciu lat zwizytował niemal wszystkie parafie w Ordynariacie, udzielając wszędzie bierzmowania ogromnej liczbie wiernych, którzy często od wybuchu wojny nie mieli możliwości przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Zabiegał o to, by w każdej parafii odbywały się rekolekcje wielkopostne, a także adwentowe. Przygotowywał

⁴⁰ Por. Ks. J. Anczarski, *Praca ks. kan. Z. Szelażka na stanowisku Ordynariusza Diecezji*, [w:] *GWK* 13/1970/219.

domy rekolekcyjne dla grup katolików świeckich, zwłaszcza młodzieży maturalnej. Działały one w Gorzowie, Szczecinie i w Klenicy.

Wielką zasługą ks. Z. Szelażka było zarządzenie o opracowaniu dziesięciolecia każdej parafii z podaniem szczegółowych danych dotyczących pracy duszpasterskiej i administracyjnej. Powstało pięć wspaniałych tomów dokumentacji o wielkim znaczeniu, żywe świadectwo ogromnej pracy Kościoła na tych terenach.

Ks. Z. Szelażek powołał Radę Liturgiczną, ustanowił Diecezjalną Komisję Obrzędów Liturgicznych, Diecezjalną Komisję Sztuki Kościelnej, Diecezjalną Komisję Muzyki i Śpiewu Kościelnego, Wzajemną Pomoc Kapłańską Ordynariatu, Dom Księżych Emerytów w Rokitnie, Studium Katechetyczne dla sióstr zakonnych w Słupsku i Szczecinku, Diecezjalny Instytut Katechetyczny w Rokitnie.

Po wydarzeniach październikowych i nominacji ks. bpa Teodora Bensch na rządcę Ordynariatu Gorzowskiego, ks. Z. Szelażek przekazał 6 grudnia 1956 r. władzę na ręce delegata, ks. wikariusza generalnego dra Władysława Sygnatowicza. Poprosił o urlop wypoczynkowy, a potem został proboszczem parafii św. Rodziny w Szczecinie. Zmarł 30 lipca 1982 r.

4. Pierwszy biskup ordynariuszu gorzowskiego –

Bp dr Teodor BENSCH⁴¹

Biskup Teodor Bensch dla Ordynariatu Gorzowskiego był już konsekrowany w 1954 r., ale nie wolno mu było objąć posługi duszpasterskiej. Dopiero wydarzenia „polskiego Października” spowodowały znaczną „odwilż” i przywrócenie ograniczonej wolności Kościoła i ludzi wierzących. Teraz bp Teodor Bensch mógł przybyć do wiernych Kościoła gorzowskiego, do których z woli Chrystusa był skierowany.

Bp Teodor Bensch urodził się 13 marca 1903 r. w Buku w diecezji poznańskiej. Rodzice, Józef i Kazimiera z Trzczańskich, krótko opiekowali się synem. Matka umarła bardzo wcześnie. Ojciec był z zawo-

⁴¹ Opracowana jest praca magisterska przez diakona Tomasza Lalaka, *Ks. dr. Teodor Bensch – Administrator Apostolski Diecezji Warmińskiej (1945-1951)* (maszynopis), napisana na Seminarium Naukowym z Historii Kościoła pod kierunkiem ks. dr. Andrzeja Kopiczko w Wyższym Seminarium Duchownym w Elku.

du dentystą technikiem. Umarł, gdy mały Teodor miał iść do szkoły. Wychowywał się przyszyły biskup jako sierota. Pozostawał po opieką ks. prob. Włodarczyka, którego zawsze wspominał jako swojego wielkiego dobroczyńcę i wychowawcę.

Chrzest św. otrzymał w Buku 22 marca 1903 r., a sakrament bierzmowania 28 października 1917 r. w Słupi z rąk bpa pomocniczego poznańskiego Pawła Jedzinka. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Bruczkowie, a do gimnazjum – najpierw w Grodzisku Wlkp., następnie w Poznaniu do gimnazjum im. Marcinkowskiego i wreszcie w Lesznie, gdzie 1 czerwca 1923 r. uzyskał świadectwo maturalne. 17 listopada 1923 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie w Poznaniu na wydziale prawno-ekonomicznym. Ukończył je z tytułem magistra prawa 28 czerwca 1927 r.

Idąc za głosem powołania, wstąpił do Seminarium Duchownego. Studia filozoficzne odbywał w Gnieźnie, a studia teologiczne w Poznaniu. Tonsurę otrzymał 17 listopada 1928 r., subdiakoniat 12 lipca 1931 r., diakonat 11 października 1931 r., a święcenia kapłańskie 12 czerwca 1932 r. w katedrze poznańskiej, z rąk ks. kard. A. Hlonda.

Przełożeni wydali o nim bardzo dobre świadectwo, określając jego charakter jako dojrzały, odpowiedzialny, ułożony, solidny, a zdolności jako wybitne, nadające się do pracy w dużej parafii lub w szkolnictwie.

Od 1 lipca 1932 r. pracował jako wikariusz parafii św. Mikołaja w Lesznie Wlkp. 30 września 1933 r. został zwolniony z obowiązków wikariusza i skierowany na dalsze studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Stopień magistra prawa kanonicznego uzyskał 18 czerwca 1935 r., zaś stopień doktora prawa kanonicznego 9 czerwca 1936 r., broniąc pracy pt. *Wpływ chorób umysłowych na ważność zgody małżeńskiej*. Praca została wydana drukiem, a jej bardzo pozytywna recenzja znalazła się w niemieckim czasopiśmie *Archiv für katholisches Kirchenrecht* 110/1938/310-311. Z wielkim sukcesem ukończone studia uniwersyteckie były dla kardynała A. Hlonda motywem, by go wysłać na dalsze studia do Rzymu. Skierowany został na kontynuowanie pracy naukowej i praktyki przy Rocie Rzymskiej i Kongregacji Soboru w latach 1936-37.

Po powrocie z Rzymu objął stanowisko profesora prawa kanonicznego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1937 r. Wybuch wojny spowodował, że powrócił do swojej diecezji, gdzie wkrótce zo-

stał aresztowany i umieszczony w obozie koncentracyjnym pod Poznaniem. Przymusowo deportowany do Generalnej Gubernii osiadł w Krężnicy Jarej w pobliżu Lublina i od 7 lutego 1942 r. prowadził wykłady z prawa kanonicznego i liturgiki w Seminarium Duchownym w diecezji lubelskiej i pełnił obowiązki obrońcy węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim w Lublinie.

W 1944 r. udał się do Warszawy i tam prowadził wykłady z prawa kanonicznego na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich aż do Powstania Warszawskiego. Po powstaniu wrócił do Lublina, do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Dekretem ks. kard. A. Hlonda z 15 sierpnia 1945 r. został powołany na Administratora Apostolskiego Ziemi Warmińskiej. Potrzeba było wielkiej umiejętności duszpasterskiej, by bez konfliktów pracować na obszarze Administracji, gdzie pozostało ponad 100 000 autochtonów. Pracę rozpoczął od ochrony wartości duchowych i materialnych, jakie pozostały po wielowiekowej działalności Kościoła na tych ziemiach. Dzięki zapobiegliwości ks. administratora ocalało wiele cennych dzieł sztuki i zabytków piśmiennictwa. Troszczył się o zdobywanie kapłanów z różnych diecezji polskich i z zakonów do pracy duszpasterskiej, reorganizował sieć parafialną, otworzył w 1946 r. Małe Seminarium Duchowne w Olsztynie, a 1 września 1949 r. Wyższe Seminarium Duchowne – również w Olsztynie⁴². Niezmordowanie odwiedzał parafie w ramach wizyt pasterskich, by umacniać lud w wierze, a także w przekonaniu, że tu jest ich dom ojczysty i tu potrzeba budować życie Kościoła i życie narodowe. Władze ówczesne z niepokojem obserwowały, jak ich plany ateizacji ludu polskiego stają się bezskuteczne z powodu gorliwej pracy administratorów, kapłanów i rodzin zakonnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Dlatego postanowiły usunąć wszystkich administratorów ustanowionych 15 sierpnia 1945 r. przez kard. A. Hlonda. Także administrator ks. Teodor Bensch 26 stycznia 1951 r. został przymusowo wywieziony z Administracji Warmińskiej. Przez blisko 6 lat pracował w Sekretariacie Prymasa Polski, kard. St. Wyszyńskiego.

11 sierpnia 1952 r. został mianowany przez Ojca Świętego Piusa XII Protonotariuszem Apostolskim, czyli infułatem. 26 kwietnia –

⁴² Por. Ks. J. Jestadt, *Ks. biskup Teodor Bensch – organizator życia religijnego na Warmii*, [w:] *GWK* 1/1995/320-328.

w czasie wizyty Prymasa Stefana Wyszyńskiego ad limina Apostolorum – mianowany biskupem tytularnym Tabuda z przeznaczeniem na rządę terenów Diecezji Berlińskiej, Wrocławskiej i Prałatury Pilskiej w granicach polskich z siedzibą w Gorzowie Wlkp. Z powodu sprzeciwu władz nie mógł przyjąć święceń biskupich ani objąć urzędu. Na wyraźne polecenie Ojca Świętego konsekracja odbyła się 21 września 1954 r. w kaplicy arcybiskupiego pałacu w Poznaniu. Święcenia biskupie przyjął z rąk ks. arcybiskupa Walentego Dymka i współkonsekratorów: bpa Franciszka Jedwabskiego i bpa Lucjana Bernackiego, z zachowaniem całkowitej dyskrecji⁴³.

Pismem ks. Prymasa S. Wyszyńskiego z 1 grudnia 1956 r. został skierowany jako biskup tytularny Tentyris i jego specjalny delegat, z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego do Gorzowa Wlkp. Data objęcia obowiązków pasterskich w Ordynariacie Gorzowskim wyznaczona była na dzień 6 grudnia 1956 roku. Niestety nie mógł przybyć Ordynariusz osobiście. W Jego zastępstwie urządowanie w Ordynariacie Gorzowskim przejął od Administratora Apostolskiego, ks. Zygmunta Szelażka ks. dr Władysław Sygnatowicz, wikariusz generalny.

Nadszedł oczekiwany przez diecezjan dzień 15 grudnia 1956 r. – dzień przybycia do Gorzowa Wlkp. pierwszego w dziejach tego miasta biskupa. O godz. 10.30 odezwały się dzwony w ponad 1500 kościołach ordynariatu. Miasto było odświętnie ozdobione wieloma bramami powitalnymi z napisem *Serdecznie witamy ks. Biskupa*.

Uroczystości ingresu odbyły się w niedzielę 16 grudnia 1956 r. o godz. 10.00. Przy katedrze zgromadziło się około 20 tysięcy wiernych. Tylko mała część mogła wejść do świątyni, pozostali uczestniczyli w uroczystości wsłuchując się w głos płynący z głośników.

Słowa powitania w imieniu diecezji wygłosił ks. oficjał dr Józef Michalski. Bp Ordynariusz odprawił Mszę św. Po Ewangelii wygłosił słowo Boże o Kościele i jego więzi z narodem, o obecności Boga z nami i mocy naszej w Bogu. Mówił m.in.: *Kościółowi przybywa lat, ale nie starości. Kościół doczekał się lat blisko dwa tysiące, mimo to jest matką bez zmarszczek, jest matką nieustannie młodą, wiecznie płodną (...) Ojczyzna nasza droga jest w objęciach Kościoła prawie tysiąc lat. Te dwie rzeczywistości, Kościół i Naród, splotły się w dziejach z sobą jak matka z dzieckiem (...) Spróbuj wyrwać dziecko z objęć mat-*

⁴³ Por. *Życiorys J.E. Ks. Biskupa dr. Teodora Bensch, [w:] GWKI/1957/9-10.*

ki, a przekonasz się, że rączki dziecka jeszcze mocniej oplotą jej szyję (...)»⁴⁴. Na temat swojego przybycia do Ordynariatu Gorzowskiego i nadziejach z tym związanych powiedział: *Kilka tygodni temu uspokajał moje obawy przed objęciem rządów w Gorzowie pierwszy rządcą kościelny tej ziemi tymi słowami pełnymi mocnego przekonania: «nabierz odwagi, idź, a nie bój się, bo zastaniesz tam złoty lud, wrośnięty w Chrystusa wszystkimi nerwami i żyłami, lud gotów na wszystko w obronie wiary»*⁴⁵. Po Mszy św. długo wierni śpiewali przed katedrą na cześć swojego Arcypasterza.

Po doświadczeniach 6 lat pracy w Administracji Apostolskiej na Warmii, bp Teodor Bensch wiedział, że niemal 100 procent powodzenia jego pracy pasterskiej zależy od ilości i jakości duchowieństwa. Dlatego w tym kierunku chciał pójść w programowaniu pracy ewangelizacyjnej. Zdawał sobie sprawę, że biskup powinien mieć bezpośredni kontakt z kapłanami. Służą temu celowi nie tylko wizytacje, bierzmowania i odwiedziny kapłanów w Kurii Biskupiej, ale także wydawane instrukcje, materiały formacyjne i duszpasterskie dla kapłanów. Wiedział, że z powodu rozległego terytorium nie będzie mógł odwiedzić każdego kapłana, dlatego też postanowił zaraz na początku swej pracy wznowić, zamknięte w 1951 r., pismo urzędowe Kurii Biskupiej pod zmienionym tytułem: *Gorzowskie Wiadomości Kościelne*. Sam też starał się pilnować redagowania każdego numeru tego pisma⁴⁶.

Po przeżyciu uroczystego jubileuszu 25-lecia kapłaństwa w Paradyżu w gronie ponad 600 młodzieży duchownej z Seminariów Wyższych i Niższych i po wcześniejszym spotkaniu z młodymi kapłanami 24 kwietnia 1957 r., postanowił wydać obszerny list pasterski o kapłaństwie. Już 5 czerwca 1957 r. list był oddany do rąk kapłanów i wiernych.

Po zapoznaniu się z sytuacją administracyjnego podziału parafii, dążył do usprawnienia działalności duszpasterskiej. Dlatego erygował aż 45 nowych parafii. Bolał, że z braku kapłanów nie może zorganizować lepszej sieci parafialnej w Ordynariacie.

⁴⁴ Por. *Kazanie J.E. Ks. Bp dr. Teodora Benschu podczas ingresu*, [w:] *GWK I/1957/34-35*.

⁴⁵ Por. *Kazanie...*, s. 37.

⁴⁶ Por. Ks. K. Łabiński, *Działalność Ks. Bpa Dra Teodora Benschu w diecezji gorzowskiej*, [w:] *GWK II/1958/ s. 89*.

Powrót katechizacji do szkół⁴⁷ uwrażliwił bpa T. Benschę na dzieło ewangelizacji dzieci i młodzieży przez katechezę. Ordynariat winien obsłużyć katechizacją ponad pół miliona dzieci i młodzieży. Z powodu braku kapłanów trudno było zapewnić katechezę we wszystkich szkołach. Był to największy ból Biskupa Ordynariusza. Dlatego zwizytował Kurs Katechetyczny w Szczecinku i starał się go rozbudować. W Rokitnie utworzył roczny Kurs Katechetyczny i oddał go pod opiekę Sióstr Salezjanek. Z wielkim trudem organizował Studium dla Nauczycieli Religii w Gorzowie. Powołał do życia organizujący się Kurs Katechetyczny dla sióstr zakonnych w Słupsku pod kierunkiem Sióstr Urszulanek. Zadbał również o poziom nauczania religii w szkołach – w tym celu mianował 42 powiatowych wizytatorów nauki religii, 2 wojewódzkich i jednego diecezjalnego. Przy Wydziale Nauki Katolickiej utworzył Radę złożoną z 10 członków. Troszczył się również o młodzież pozaszkolną i młodzież akademicką.

Zauważał ludzi biednych i cierpiących. Dlatego wydał instrukcję duszpasterską dla kapłanów: *Ożywienie akcji chrześcijańskiego miłosierdzia*, w której podał zasady doktrynalne i wskazania praktyczne prowadzenia dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego w parafiach⁴⁸.

Bolał też nad opustoszałymi kościołami, które nie mogły być oddane do kultu Bożego, gdyż potrzeba było dużych nakładów finansowych na ich odbudowę czy remonty. Dlatego w *Odezwie w sprawie odbudowy zniszczonych kościołów* wydanej 8 września 1957 r. wołał: *Stwórzmy diecezjalny fundusz ratowania zniszczonych kościołów (...)*⁴⁹. Podał też sposób konkretny zbierania ofiar na ten cel w postaci składki w całej diecezji w dniu Wszystkich Świętych każdego roku.

Wiele dokonało się w dziele kierowania Ordynariatem. Dla uporządkowania granic parafii i uwidocznienia działających w Ordynariacie instytucji zarządził przygotowania trzeciego w historii Administracji schematyzmu. Uzupełnił i powiększył Radę Konsultorów Diecezjalnych do 12 osób, reaktywował Radę Wydziału Duszpasterskiego i Radę Wydziału Nauki. Wydał też – jak na jeden rok pasterzowania – wiele listów pasterskich i innych pism o charakterze administracyjnym czy

⁴⁷ Por. Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 8 grudnia 1956 r. (Nr GM I-3269/56) w sprawie nauczania religii w szkołach, [w:] GWK I/1957/13-14.

⁴⁸ Por. [w:] GWK I/1957/333-336.

⁴⁹ Por. [w:] GWK I/1947/551-553.

duszpasterskim. Na szczególną uwagę zasługują dokumenty: *Pierwsze orędzie do Duchowieństwa i Wiernych*⁵⁰, *Słówko pasterskie do zakonnic diecezji*⁵¹, *Instrukcja dla delegatów Sądu Duchownego dotycząca postępowania przy przesłuchaniach w procesach sądowych*⁵², *Orędzie pasterskie o potrzebie szczególnej trzeźwości w okresie Wielkiego Postu*⁵³, *Odezwa do rodziców dzieci szkolnych*⁵⁴, *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed Millenium*⁵⁵, *XIII Tydzień Miłosierdzia wraz z instrukcją*⁵⁶, *Rozporządzenie w sprawie egzaminów kapłańskich*⁵⁷, *Konferencje dekanalne w r.1958*⁵⁸.

Intensywna praca, problemy ze zdrowiem po złamaniu ręki i nawał spraw, jakie wziął na siebie oraz ich głębokie przeżywanie sprawiło, że w czasie kazania wygłaszanego po Ewangelii św. 25 grudnia 1957 r. w kościele Królowej Korony Polskiej w Szczecinie, nastąpił atak serca. Mszę św. dokończył, ale bez śpiewu, gdyż nie miał sił. Po Mszy św. lekarz stwierdził zawał serca. Pielęgniarka obsługiwała ks. biskupa na plebanii. Był pod stałą kontrolą lekarzy. Wydawało się, że powraca do zdrowia. 7 stycznia 1958 r. po godz. 9.40 ponowił się atak serca. Tym razem nie można było uratować życia ks. biskupa. Spokojnie odszedł do Pana w czasie, kiedy kończył opowiadać radosne wspomnienia z lat dzieciennych o swoich uroczystościach I Komunii św.

Pogrzeb odbył się w Gorzowie Wlkp., 11 stycznia 1958 r. W sobotni dzień o godz.11.00. Mszę św. żałobną w intencji zmarłego Biskupa Ordynariatu Gorzowskiego – śp. dra Teodora Benschka – odprawił bp Antoni Baraniak, delegat ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i Konferencji Episkopatu Polski.

Na polecenie Prymasa Polski trumna z ciałem pierwszego Biskupa Ordynariatu Gorzowskiego została złożona w przedsionku katedry

⁵⁰ Por. [w:] *GWK I/1957/4-9*.

⁵¹ Por. [w:] *GWK I/1957/67-69*.

⁵² Por. [w:] *GWK I/1957/72-76*.

⁵³ Por. [w:] *GWK I/1957/129-130*.

⁵⁴ Por. [w:] *GWK I/1957/400-401*.

⁵⁵ Por. [w:] *GWK I/1957/503-510*.

⁵⁶ Por. [w:] *GWK I/1957/511-516*.

⁵⁷ Por. [w:] *GWK I/1957/516-522*.

⁵⁸ Por. [w:] *GWK I/1957/675-681*.

gorzowskiej. Tak oto swoją krótką, ale jakże owocną pracą pasterską i obecnością cielesnych szczątków w katedrze gorzowskiej, bp Teodor Bensch stał się kamieniem węgielnym młodej diecezji.

5. Ks. infułat dr Józef MICHALSKI –

Wikariusz Kapitulny i Oficjał Sądu Biskupiego

Ks. inf. J. Michalski urodził się 28 lutego 1911 r. w Kompieciu, parafii Ostrowite Kapitulne, pow. Konin, woj. poznańskie. Ochrzczony został w kościele parafialnym w starym kościele drewnianym przez ks. Antoniego Albina. Rodzice – Leon i Helena z d. Ratke – mieli dziecięcioro dzieci. Oprócz Józefa, kapłanem archidiecezji gnieźnieńskiej został brat Stanisław. Uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie. Ukończył je egzaminem maturalnym. Świadectwo dojrzałości wystawione zostało 19 czerwca 1933 r. We wrześniu 1933 r. rozpoczął studia filozoficzne w Seminarium Metropolitalnym w Gnieźnie, a studia teologiczne kontynuował w Poznaniu. 3 czerwca 1939 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. kard. Augusta Hlonda.⁵⁹

Młody kapłan otrzymał nominację na wikariusza do parafii Janowiec Wlkp., pow. Żnin. Zaraz na początku wojny został aresztowany i osadzony w więzieniu w Żninie. Pod koniec grudnia 1939 r. został zwolniony z więzienia i wysiedlony do Generalnej Gubernii. Przyjęty do pracy duszpasterskiej w Częstochowie, pełnił posługę wikariusza i prefekta parafii św. Rocha i Pana Jezusa Konającego. Tam też pełnił obowiązki kapelana w zakładzie dla dziewcząt prowadzonym przez Siostry Oblatki.

W sierpniu 1942 r. zagrożony aresztowaniem i śledztwem prowadzonym przez gestapo, opuścił Częstochowę i udał się do Warszawy-Pragi. W ukryciu pracował jako kapelan Braci Albertynów, uczestniczył w nauczaniu w tajnych kompletach, wreszcie jako kapelan Szpitala Żakącego przy ul. Siennej w Warszawie-Pradze. Przeżył w 1944 r. wkroczenie wojsk radzieckich do Warszawy-Pragi. Z lewej strony Wisły patrzył bezradnie na płonącą w czasie powstania Warszawę.

W marcu 1945 r. powrócił do Gniezna – do swojej archidiecezji. Już 22 marca 1945 r. otrzymał nominację na administratora okręgu duszpasterskiego składającego się z parafii Niestronno-Parlin i ChomiąŜa Szlach., z siedzibą w Niestronnie. W tym czasie podjął studia

⁵⁹ Michalski J. ks., *Z kroniki moich wspomnień*, [w:] *GWK* 8 (1964) 122-123.

zaoczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Prawa Kanonicznego. Uwieńczył je stopniem magistra prawa kanonicznego, uzyskany 20 marca 1947 r., na podstawie pracy magisterskiej: *Stanowisko prawne Oficjła w Kościele*.

1 czerwca 1947 r. został przeniesiony na proboszcza do parafii pw. Św. Marcina w Pawłowie koło Gniezna. Równocześnie otrzymał nominację na sędziego prosynodalnego Sądu Metropolitalnego w Gnieźnie. 15 października 1947 otrzymał dodatkowo do obsługi parafię pw. św. Stanisława Biskupa w Żydowie koło Gniezna.

Ks. adm. Edmund Nowicki bardzo zabiegał o pomoc dla pracy w Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp. W odpowiedzi na prośby, kard. A. Hlond pismem z dnia 1 października 1948 r. skierował ks. mgr. J. Michalskiego do pracy na terenie Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp. Administrator Apostolski dr Edmund Nowicki mianował go najpierw kanclerzem Kurii Biskupiej. Młody kanclerz podjął się opracowania schematyzmu wielkiej Administracji w 1949 r. Równocześnie kontynuował studia doktoranckie w Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Prawa, uwieńczone obroną pracy doktorskiej 1 kwietnia 1949 r. Pismem z dnia 1 września 1950 r. ks. dr J. Michalski został zwolniony z funkcji kanclerza Kurii Biskupiej i otrzymał polecenie przeprowadzenia prac przygotowawczych, zmierzających do utworzenia Sądu Duchownego Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp. Został też mianowany pierwszym jego oficjalem, dekretem z 30 października 1950 r.

Ks. administrator Administracji Gorzowskiej pismem 17 kwietnia 1951 r. zwrócił się do ks. Prym. Stefana Wyszyńskiego o inkardynację ks. J. Michalskiego do Administracji Gorzowskiej. Podobne pismo 14 czerwca 1951 r. wystosował do Ks. Prymasa ks. J. Michalski. Dekretem 7 lipca 1951 r., L.dz.6035/51/PR, ks. Kard. S. Wyszyński inkardynował ks. J. Michalskiego „ad servitum Ecclesiae na terytorium Gorzowskim”.

Bp Teodor Bensch podtrzymał dotychczasowe obowiązki ks. dr. J. Michalskiego na stanowisku Oficjła Sądu Duchownego. Po blisko rocznej obserwacji pracy mianował go 6 grudnia 1957 r. konsultorem diecezjalnym. Po śmierci ks. bpa T. Bunscha, 7 stycznia 1958 r. udał się wraz z ks. dr. W. Sygnatowiczem do Warszawy, by omówić z Prymasem Kardynałem Stefanem Wyszyńskim sprawy związane z pogrzebem. Zaraz po powrocie do Gorzowa Wlkp., 8 stycznia 1958 r.,

Rada Konsultorów wybrała ks. prał. J. Michalskiego wikariuszem kapitulnym na czas wakansu w Ordynariacie Gorzowskim⁶⁰. Pełnił tę funkcję do 7 września 1958 r., czyli do dnia konsekracji bpa Wilhelma Pluty.

Ks. prałat J. Michalski otrzymał nominację na dziekana nowo utworzonej Kapituły Katedralnej w Gorzowie Wlkp. 6 marca 1973 r. Po pięciu latach, pismem z 7 września 1978 r. został mianowany prepozytem Kapituły Katedralnej w Gorzowie Wlkp. Sumienne wypełnianie wielu zadań w różnych urzędach diecezjalnym stało się podstawą do tego, że bp W. Pluta wystąpił do Ojca Świętego Jana Pawła II z prośbą o obdarzenie ks. prałata J. Michalskiego najwyższym odznaczeniem kapłańskim, czyli godnością protonotariusza apostolskiego. Ojciec Święty Jan Paweł II przychylił się do tej prośby i pismem z 29 września 1984 r. obdarzył ks. prałata J. Michalskiego godnością protonotariusza apostolskiego z tytułem infułata. Pismem z 16 kwietnia 1987 r. mianowany został członkiem Rady Kapłańskiej, a pismem z 17 lipca 1987 r. członkiem Kolegium Konsultorów.

W 1989 r. przypadał Jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich ks. infułata J. Michalskiego. Główna uroczystość jubileuszowa odbyła się w ramach odpustu diecezjalnego w Rokietnie 14 sierpnia 1989 r.

Prace w urzędach kurialnych pełnił nadal, chociaż już stopniowo usiłował się z nich zwalniać z powodu słabnącego zdrowia. Wielość pełnionych obowiązków nie przeszkodziła w publikowaniu opracowań popularno-naukowych, zwłaszcza na temat historii Ordynariatu⁶¹.

24 listopada 1993 r. na ręce bpa A. Dyczkowskiego ks. infułat J. Michalski złożył pismo z rezygnacją z funkcji Oficjła Sądu Kościelnego w Gorzowie Wlkp. *Decyzję moją uzasadniam tym – pisał Ks. Oficjał – iż z uwagi na mój wiek (83 lat) i niezadowolający stan mojego zdrowia, coraz trudniej mi pełnić powierzony mi urząd.*

Bp A. Dyczkowski przyjął rezygnację i 1 marca 1994 r. zwolnił ks. inf. J. Michalskiego z obowiązków Wikariusza Sądowego – Oficjła

⁶⁰ Posługę wikariusza kapitulnego opisał ks. Infułat w artykule: *Wikariusz kapitulny po śmierci bpa ks. dra T. Benschla* zamieszczonym w *GWK* 13 (1970) 226-230.

⁶¹ Por. Socha P., bp, *Ks. inf. dr Józef Michalski wikariusz kapitulny i oficjał sądu biskupiego*, [w:] *Ecclesiastica* V (1998) 69-77. Na końcu biografii zamieszczona jest bibliografia ważniejszych publikacji ks. J. Michalskiego.

Sądu Diecezjalnego I Instancji w Gorzowie Wlkp., z prośbą „o dalsze prowadzenie rozpoczętych przez siebie spraw sądowych w charakterze Przewodniczącego Sędziowskiego Trybunału Kolegialnego”.

Ksiądz Infułat nadal mieszkał w dawnym gmachu Sądu Biskupiego, który od 1994 r. pełnił funkcję bursy dla dziewcząt. Nadal udzielał się w Sądzie Diecezjalnym, zgodnie z życzeniem Biskupa Diecezjalnego, był wierny dyżurom w katedralnym konfesjonale i posługiwał Mszą św. Siostrom Maryi Niepokalanej, które przez całe lata posługiwały w Sądzie Diecezjalnym.

Zmarł w Gorzowie Wlkp. w Hospicjum św. Kamila 6 czerwca 1998 r. Pogrzeb odbył się w katedrze gorzowskiej. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp A. Dyczkowski z udziałem biskupów pomocniczych Pawła Sochy i Edwarda Dajczaka oraz blisko 70 kapłanów z diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, a także delegatów z diecezji szczecińsko-kamieńskiej oraz 2 księży kolegów kursowych z archidiecezji poznańskiej. Słowo Boże wygłosił bp P. Socha. Ciało złożono na cmentarzu komunalnym w Gorzowie Wlkp. obok grobu ks. inf. W. Sygnatowicza.

6. Bp Wilhelm PLUTA – pierwszy biskup Diecezji Gorzowskiej⁶²

Urodził się w Kochłowicach 10 stycznia 1910 r. Ojciec, Piotr Pluta, był górnikiem w kopalni Wirek. Liczna rodzina – 9 dzieci, borykała się z trudnościami materialnymi. Bardzo pobożna matka – Agnieszka, zabiegała o religijne wychowanie dzieci. Ojciec miał duży autorytet wśród górników. Na formację duchową Wilhelma wpływali szczególnie proboszczowie: ks. Ludwik Tunkel i następca jego, ks. Franciszek Szulc⁶³.

Kończył studia teologiczne w Seminarium Śląskim w Krakowie. Został wyświęcony na kapłana w katedrze katowickiej 24 czerwca 1934 r. przez bpa Teodora Bromboszcza⁶⁴.

⁶² Por. Socha P., bp, *Biskup dr Wilhelm Pluta wikariusz generalny, administrator i biskup diecezjalny*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 82-119; artykuł w dalszym ciągu cytowany: BWP

⁶³ Por. *BWP*, s. 82-86.

⁶⁴ Por. *BWP*, s. 86-88.

Do 1949 r. pracował jako katecheta i pedagog w Bielsku Białej. W czasie wojny był najpierw wikariuszem w Kochłowicach, potem w Chorzowie w parafii św. Antoniego, a w 1942 r. został mianowany administratorem parafii Leszczyny. W 1945 r. został przeniesiony do Nowej Wsi – Wirek, a w 1946 r. do Koszęcina, w 1948 r. do Lublińca, zaś od 1951 r. pracował w parafii św. Józefa w Załężu z obowiązkiem prowadzenia kursu duszpasterstwa praktycznego dla neoprezbiterów. Na wiosnę 1958 r. rozpoczęte były starania ze strony Rektoratu KUL-u, by zaangażować ks. dra W. Plutę do wykładów teologii pastoralnej w Uczelni.

4 lipca 1958 r. został mianowany przez Ojca Świętego Piusa XII biskupem dla Ordynariatu Gorzowskiego, otrzymując stolicę tytularną Leptis Magna. Do Gorzowa przybył 6 września, a konsekrację otrzymał z rąk kard. St. Wyszyńskiego 7 września 1958 r. w katedrze gorzowskiej.

Przeżywał dwa ważne dla diecezji wydarzenia: 25 maja 1967 r. Kongregacja Konsystorialna podniosła Ordynariat Gorzowski do rangi administracji apostolskiej zależnej bezpośrednio od Stolicy Świętej⁶⁵; następnie Papież Paweł VI bullą *Episcoporum Poloniae coetus* z 28 czerwca 1972 r. ustanowił na Ziemiach Zachodnich nowe diecezje z dotychczasowej administracji apostolskiej, a mianowicie: Gorzowską z siedzibą w Gorzowie Wlkp., Szczecińsko-Kamieńską z siedzibą w Szczecinie i Koszalińsko-Kołoobrzeską z siedzibą w Koszalinie⁶⁶. Pierwszym biskupem diecezjalnym utworzonej diecezji gorzowskiej został jej dotychczasowy administrator apostolski, bp Wilhelm Pluta bullą nominacyjną z 28 czerwca 1972 r.⁶⁷

⁶⁵ Dekret ustanowienia bpa W. Pluty Administratorem Apostolskim ad nutum Sanctae Sedis, Warszawa, dnia 10 czerwca 1967 r., [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 627-630.

⁶⁶ Bulla papieska *Episcoporum Poloniae Coetus*, (w języku łacińskim i polskim) [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 637-640.

⁶⁷ Bulla nominacyjna bpa Wilhelma Pluty, (w języku łacińskim i polskim), [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lu-*

Na prośbę bp. W. Pluty papież Paweł VI bullą *Cathedralia Collegia* z 27 listopada 1973 r. ustanowił kapitułę katedralną⁶⁸.

Bp W. Pluta brał udział w Soborze Watykańskim II. Dwukrotnie zabierał głos na sesji plenarnej. Opracowywał sam swoje wypowiedzi w języku łacińskim, który znał bardzo dobrze. Uczestniczył w 1980 r. w VI sesji Synodu Biskupów na temat małżeństwa i rodziny w życiu Kościoła i świata jako delegat Konferencji Episkopatu Polski. W obradach synodu był bardzo aktywny, gdyż zabierał kilkakrotnie głos, a swoje obszernie opracowania na temat formacji małżonków do dojrzałości chrześcijańskiej złożył w sekretariacie synodu.

Bp W. Pluta był bardzo aktywny w pracach Konferencji Episkopatu Polski. W trzy dni po konsekracji został mianowany przez Prymasa St. Wyszyńskiego członkiem Komisji Duszpasterskiej Episkopatu⁶⁹. Pracował w niej bardzo aktywnie aż do końca życia. Przez jedną kadencję był przewodniczącym Komisji ds. Duszpasterstwa Rodzin (1965-1970). W latach 1975-1980 pracował w Komisji Episkopatu ds. Duchowieństwa.

Brał czynny udział w sesjach plenarnych Konferencji Episkopatu Polski. Zabierał głos na każdej konferencji i to kilkakrotnie. Biskupi z wielką uwagą słuchali głębokich przemyśleń czytanego i rozmodlonego teologa i duszpasterza. Dzielił się chętnie doświadczeniem i bogatą wiedzą na tematy życia wewnętrznego, metod duszpasterskich, formacji laikatu itp. Wygłaszał wykłady na zjazdach, sympozjach i często był zapraszany przez księży biskupów do głoszenia rekolekcje dla kapłanów w różnych diecezjach, a także do księży studentów w Rzymie.

Prace o wymiarze ogólnokościelnym czy Kościoła w Polsce zajmowały bp. W. Plucie wiele czasu, ale stawał zawsze na pierwszym miejscu posługę ewangelizacyjną w swojej diecezji, którą bez reszty ukochał.

buskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995), Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s.644-645.

⁶⁸ Bulla erekcyjna Gorzowskiej Kapituły Katedralnej (w języku łacińskim i polskim), [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 645-647.

⁶⁹ Por. Pismo nominacyjne z 10 września 1958 r. N. 5185/58/P.

Ks. bp W. Pluta zainicjował styl wizytacji pasterskich, w których przewidziane były odwiedziny we wszystkich kościołach, słowo Boże, spotkania z grupami modlitewnymi, zawodowymi itp. Najczęściej wizytacja zaczynała się w piątek po południu i trwała do niedzieli do obiadu w jednej parafii, a w następnej parafii zaczynała się w niedzielę po południu i trwała przez cały poniedziałek. W pierwszych latach duszpasterzowania, gdy odległości były bardzo duże, do dekanatów odległych, jak Bytów, Lębork, Słupsk, wyjeżdżał na wizytacje na 10 dni z dwoma niedzielami łącznie.

Głoszenie słowa Bożego realizował również przez listy pasterskie, orędzia, komunikaty itp. W sumie nauczanie pasterskie bpa W. Pluty obejmuje około 1300 stron maszynopisu. Nie ma problemu, którego by nie dotknął w nauczaniu. Akcent szczególny położony był jednak na świętość rodziny i kapłaństwa. Nauczał również przez opracowywanie materiałów duszpasterskich dla duszpasterzy, a także publikacje książkowe i artykuły naukowe i duszpasterskie.

Troska o owocne sprawowanie sakramentów św. uwidaczniała się we współpracy z członkami Komisji Duszpasterstwa Ogólnego w opracowaniu dzieła zbiorowego „Sakramenty św. w duszpasterstwie”. Po Soborze Watykańskim II opracowywał materiały duszpasterskie, które miały duszpasterzom ułatwić owocne wprowadzenie w życie nowych ksiąg liturgicznych do sprawowania sakramentów św.⁷⁰

Będąc człowiekiem żarliwej modlitwy, bardzo zabiegał o rozmnożenie kapłanów i wiernych. W tym celu starał się utworzyć dom rekolekcyjny w sanktuarium Maryjnym w Rokitnie. Po likwidacji przez władze świeckie tamtejszego domu formacji i przeznaczeniu go na dom dla dzieci niepełnosprawnych, w 1963 r. starał się przebudować część plebanii na dom rekolekcyjny. Radował się, gdy w 1974 r. mógł oddać do użytku w Rokitnie taki dom. Szczęśliwy był wtedy, gdy z okazji uroczystości 25-lecia posługi biskupiej w 1983 r. mógł poświęcić uroczyście rozbudowany dom rekolekcyjny w Rokitnie.

⁷⁰ Bp W. Pluta, Pomoce dla duszpasterstwa sakramentalnego w parafii. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego. I Chrzest Św., Gorzów 1979; Pomoce dla duszpasterstwa sakramentalnego w parafii. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, II Sakrament Bierzmowania. Powiązanie z pedagogiką religijną i dydaktyką oraz z praktyką wychowawczą w rodzinie, Gorzów Wlkp. 1981.

Znajomość teoretyczna i praktyczna duszpasterstwa ułatwiała biskupowi W. Plucie programowanie i realizację duszpasterstwa w diecezji. Idąc po linii programu duszpasterskiego ogólnopolskiego, starał się w okresie ferii wakacyjnych, na podstawie materiałów Komisji Duszpasterskiej Episkopatu, opracowywać program dostosowany do warunków własnej diecezji. Tak przepracowany program przedstawiał kapłanom na kursie duszpasterskim, który organizowany był w gmachu Seminarium Duchownego w Paradyżu pod koniec sierpnia każdego roku.

Troszczył się o formację duszpasterską kapłanów. W tym celu organizował konferencje rejonowe, wygłaszając obszernie wykłady na temat nowoczesnych metod duszpasterzowania. Podobnie czynił wobec kleryków, do których przybywał każdego miesiąca, by wygłaszać konferencje ascetyczne w czasie miesięcznych dni skupienia. Wygłaszał konferencje na rekolekcjach dla różnych grup świeckich katolików.

Celem usprawnienia pracy duszpasterskiej opracowywał dla kapłanów tzw. „Rozporządzenia duszpasterskie L”. Dotyczyły one aktualnych problemów duszpasterskich: konferencji dla rodziców przed chrztem, kursów przedmażeńskich, przygotowania do sakramentu bierzmowania, formacji służby liturgicznej ołtarza.

Bp W. Pluta opublikował drukiem kilka książek⁷¹ i wiele artykułów, a także wiele obszernych opracowań w maszynopisie jako materiały duszpasterskie dla kapłanów. Zbiór pism liczących ponad 4000 stron stał się podstawą do licznych opracowań naukowych. Dotychczas powstało na uniwersytetach kilkadziesiąt prac magisterskich, doktorskich⁷², a nawet habilitacyjnych⁷³.

⁷¹ Bp W. Pluta, *W trosce o życie wewnętrzne. Powiązanie z teologią*, Pallotinum, 1980, II wyd. Gorzów 1982; *W trosce o życie wewnętrzne, o dojrzałość ludzko-chrześcijańską osób w służbie apostolskiej i duszpasterskiej Kościoła św.*, Gorzów Wlkp. 1984; *Aby wszyscy byli jedno. Listy pasterskie*, Wyd. św. Krzyża, Opole, 1985; *O życiu Bożym w człowieku*, Opole 1985.

⁷² Ks. A. Brenk, *Życie duchowe w rodzinie w nauczaniu sługi Bożego biskupa Wilhelma Pluty*, Pallotinum 2002; Ks. M. A. Kawczyński, *Pasterz i przewodnik. Doskonałość życia kapłańskiego według sługi Bożego biskupa Wilhelma Pluty (1910-1986)*, Lublin 2007.

⁷³ Ks. R. Harmaciński, *Posługa pasterska biskupa Wilhelma Pluty w diecezji gorzowskiej (1958-1986). Studium pastoralne*, Wrocław 1994 (praca habilitacyjna).

Bp W. Pluta zginął w wypadku samochodowym w drodze na spotkanie z kapłanami na trasie Świebodzin – Krosno Odrz. 22 stycznia 1986 r. w godzinach przedpołudniowych.

Pogrzeb odbył się w katedrze gorzowskiej 27 stycznia 1986 r. z udziałem ks. Prym. J. Glempa, kardynałów, arcybiskupów i biskupów, wielkiej rzeszy kapłanów, sióstr zakonnych i kilkudziesięciu tysięcy wiernych. Ciało złożone zostało w grobowcu wymurowanym w przed-sionku katedry gorzowskiej.

7. Bp Paweł SOCHA C.M. – administrator diecezjalny⁷⁴

Bp P. Socha urodził się 10 stycznia 1935 r. w Wojsławicach, pow. Radom, w diecezji sandomierskiej /obecnie radomskiej/. Święcenia kapłańskie otrzymał w kościele Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu z rąk ks. abpa Eugeniusza Baziaka 22 maja 1958 r. Po święceniach skierowany został do pracy duszpasterskiej w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Żaganiu. Od października 1959 r. studiował przez trzy lata w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Teologicznym – teologię fundamentalną. Od 1962 r. pracował w Seminarium Duchownym w Gościkowie-Paradyżu jako wykładowca teologii fundamentalnej, teologii dogmatycznej, religioznawstwa i ekumenizmu od 1962 do 1973 r., a teologii dogmatycznej aż do 2003 r. Od 2003 r. prowadzi wykłady z teologii duchowości. Od 1988 do 1998 r. prowadził wykłady z teologii duchowości w Filii Papieskiego Wydziału Teologicznego w Gorzowie Wlkp. Od 2007 r. prowadzi wykład monograficzny z teologii dogmatycznej w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym im. Edyty Stein w Zielonej Górze. Od 1994 do 1999 r. prowadził wykłady z teologii duchowości w Seminarium Duchownym w Legnicy. Przez trzy lata pełnił funkcję prefekta, potem ojca duchownego i przez trzy lata rektora seminarium w Gościkowie-Paradyżu. W latach 1962-1973 pełnił funkcję egzaminatora prosynodalnego w Diecezji Gorzowskiej. Jako reprezentant osób życia konsekrowanego był członkiem Rady Kapłańskiej w Diecezji Gorzowskiej w latach 1969-1972.

16 listopada 1973 r. Ojciec Święty Paweł VI mianował go biskupem pomocniczym bpa W. Pluty. Święcenia biskupie otrzymał w katedrze gorzowskiej z rąk ks. kard. Karola Wojtyły 26 grudnia 1973 r.

⁷⁴ *Facere veritatem in caritate. Księga Jubileuszowa ku czci księdza biskupa Pawła Sochy CM w 70. rocznicę urodzin*, Redakcja ks. Andrzej Brenk, Pallotinum 2005.

Od 1982 r. pełnił funkcję dyrektora krajowego Unii Apostolskiej Kleru i co trzy lata brał udział w międzynarodowych sesjach dyrektorów krajowych. Od 1985 r. należał do Międzynarodowego Zarządu Unii Apostolskiej Kleru i uczestniczył w posiedzeniach tej rady. Od 1997 r. pełni funkcję wicedyrektora Unii Apostolskiej.

W 1990 r., jako delegat Konferencji Episkopatu Polski, brał udział w VIII Synodzie Biskupów w Rzymie, który obradował na temat formacji kapłańskiej.

Pracował kolejno w różnych komisjach Episkopatu Polski jako członek: Komisji Episkopatu *Justitia et Pax* (1975-1978); Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Akademickiego (1980-1989), Komisji Episkopatu ds. Ateizmu (1980-1989), Komisji Episkopatu ds. Seminariorów Duchownych (1975-1980 i 1989-1996); Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ogólnego (1978-1996); W latach od 1980 do 1997 r. pracował jako przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Duchowieństwa, a obecnie jako wiceprzewodniczący, jako dyrektor krajowy Unii Apostolskiej Kleru redaguje od 1983 r. czasopismo *Notitiae Unionis Apostolicae*⁷⁵. Jako przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Duchowieństwa redaguje pismo pt. *Dobry Pasterz*⁷⁶.

Od 15 stycznia 1973 r. pełni funkcję wikariusza generalnego kolejnych biskupów diecezjalnych: bpa W. Pluty, bpa J. Michalika, bpa A. Dyczkowskiego, a obecnie bpa Stefana Regmunta.

Dwukrotnie pełnił funkcję administratora apostolskiego: po śmierci bpa W. Pluty, w dniach od 23 stycznia do 20 października 1986 r. i po przeniesieniu bpa J. Michalika na stolicę arcybiskupią do Przemyśla, w dniach od 23 kwietnia 1993 r. do 19 lipca 1993 r.

W latach 1987-1989 pełnił funkcję przewodniczącego Diecezjalnej Komisji dla zbadania dawności i zasięgu kultu oraz doznanych łask za przyczyną Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej przedstawionej w obrazie rokitniańskim, przewodniczącego Diecezjalnej Komisji ds. przygotowania wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w 1997 r. i przewodniczącego Diecezjalnej Komisji ds. Jubileuszu Tysiąclecia Męczeńskiej Śmierci Pierwszych Męczenników Polski w latach 2001-2003.

Aktualnie (w 2008 r.) w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej pełni funkcje członka Rady Kapłańskiej, Kolegium Konsulatorów, wiceprze-

⁷⁵ Ukazało się 49 numerów do 2007 roku.

⁷⁶ Ukazało się do 2007 r. 32 zeszyty.

wodniczącego Rady Duszpasterskiej, Dyrektora Wydziału ds. Duchowieństwa i Osób Konsekrowanych, przewodniczącego Komisji Stałej ds. Formacji Kapłanów, przewodniczącego Komisji Liturgicznej, Przewodniczącego Komisji ds. Rodziny, biegłego teologa w Trybunale Beatyfikacyjnym Sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty.

8. Bp Józef MICHALIK – Biskup Diecezjalny⁷⁷

Urodził się 20 kwietnia 1941 r. w Zambrowie, w diecezji łomżyńskiej. Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Łomży, otrzymał święcenia kapłańskie 23 maja 1964 r. z rąk ks. bpa Czesława Falkowskiego. Studiował teologię dogmatyczną na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie uzyskał stopień magistra teologii w 1968 r., następnie w Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza „Angelicum” w Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora teologii w 1972 r. Po powrocie z Rzymu w 1972 r. pracował w Kurii Biskupiej i wykładał w seminarium teologię dogmatyczną i homiletykę oraz redagował miesięcznik diecezjalny. W marcu 1978 r. powrócił do Rzymu na stanowisko rektora Kolegium Polskiego. Pracował jako członek Papieskiej Rady ds. Świeckich w sekcji młodzieżowej.

4 października 1986 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go biskupem diecezjalnym Diecezji Gorzowskiej. Sakrę otrzymał z rąk Ojca Świętego w Bazylice Św. Piotra w Rzymie 16 października 1986 r. Urząd objął 20 października 1986 r. Ingres do katedry gorzowskiej odbył się 30 listopada 1986 r.

Na płaszczyźnie Kościoła powszechnego: Ojciec Święty Jan Paweł II mianował bpa J. Michalika członkiem grupy roboczej przy Sekretariacie Synodu Biskupów Europy, w którym to synodzie uczestniczył w 1991 r. Od 1978-1986 r. był konsultorem Papieskiej Rady ds. Świeckich, a w niej kierownikiem Biura ds. Młodzieży i współorganizatorem I Światowego Dnia Młodzieży w Rzymie w 1985 r. i członkiem Papieskiej Rady ds. Dialogu z Niewierzącymi. Od 1995 r. jest członkiem Kongregacji ds. Biskupów, od 1991 r. konsultorem Papieskiej Rady ds. Świeckich i Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE).

⁷⁷ *Numine Tuo Domine. Księga pamiątkowa dedykowana Metropoliecie Przemyskiemu Księdzu Arcybiskupowi Józefowi Michalikowi w 20 rocznicę święceń biskupich*, pod redakcją ks. bpa Adama Szala, Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, Przemyśl 2006.

Bardzo żywą działalność prowadzi w Konferencji Episkopatu Polski. W latach 1986-1996 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji ds. Duszpasterstwa Akademickiego, przewodniczącym „Zespołu Konstytucyjnego” przy Konferencji Episkopatu Polski od 6 kwietnia 1995 r. Od 1996 do 2004 r. był przewodniczącym Komisji ds. Polonii i Polaków za Granicą. Abp J. Michalik został wybrany zastępcą przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski 11 marca 1999 r., a w czasie 326. zebrania plenarnego 18 marca 2004 r. został wybrany jej przewodniczącym.

W kościele gorzowskim z pełnym zaangażowaniem podjął pracę w dwóch kierunkach: administracyjno-budowlanym i formacyjno-duszpasterskim.

W dziedzinie gospodarczo-administracyjnej bp J. Michalik odnowił kurię biskupią w Gorzowie Wlkp., rezydencję biskupią budując na poddaszu mieszkania dla gości i Seminarium Duchowne, przygotował i urządził kurię biskupią i dom biskupi w Zielonej Górze, pomagał znacznie w adaptacji domu stojącego w ogrodzie seminaryjnym i domu plebanijnego w Zielonej Górze na domy rekolekcyjne, zapoczątkował budowę Domu Księży Emerytów itp.

Na mocy bulli *Totus Tuus Poloniae Populus* z 25 marca 1992 r. dokonana została reorganizacja diecezji gorzowskiej pod względem terytorialnym i jej nazwa. Do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej przeszły dekanaty: pilski i trzeciecki, a dotychczasowa diecezja gorzowska otrzymała nazwę zielonogórsko-gorzowska z siedzibą w Zielonej Górze. Władze miasta Zielonej Góry przeznaczyły dotychczasowy dom szkolenia partyjnego przy ul. Kilińskiego 3 na rezydencję biskupią w zamian za zabrany przemocą w 1960 Dom Katolicki. W przeznaczonym na siedzibę biskupa domu dokonano koniecznych remontów tak, że bp J. Michalik mógł przenieść się pod koniec grudnia 1992 r. z Gorzowa Wlkp. do Zielonej Góry. Zakupiony wcześniej dom w surowym stanie został przebudowany na siedzibę Kurii Biskupiej, która zaczęła funkcjonować w Zielonej Górze od 15 lutego 1993 r.

W dziedzinie duszpasterskiej do bardzo znaczących dla życia duchowego diecezji prac trzeba zaliczyć przygotowanie i realizację koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej 18 czerwca 1989 r. Bardzo pogłębione przygotowanie i udział Episkopatu Polski zaraz po konferencji w Paradyżu w koronacji obrazu stało się okazją do odnowienia ruchu pielgrzymkowego do sanktuarium rokitniańskiego

i kultu Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej. Do wydarzeń duszpasterskich o dużym znaczeniu dla życia duchowego wiernych w diecezji należało dobrze przygotowane i przeprowadzone nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w okresie od 1 września 1990 do 22 sierpnia 1992 r.

Korzystając z bogatego doświadczenia, jakie nabył w pracach w Papieskiej Radzie ds. Świeckich w sekcji młodzieżowej, bp J. Michalik poświęcał wiele uwagi duszpasterstwu młodzieży, rozwojowi grup i zespołów parafialnych nie tylko młodzieżowych, jak oazy czy lektorzy i ministranci, ale także tradycyjnych, jak róże żywego różańca i in. Młody biskup odznaczał się szczególnym zatroskaniem o Seminarium Duchowne, o powołania kapłańskie i zakonne, o formację intelektualną, pastoralną i duchową profesorów i alumnów. Często odwiedzał Seminarium i rozmawiał z alumnami i z profesorami. Listem pasterskim z 4 listopada 1989 r. zainicjował pierwszą w Polsce grupę modlitewną w intencji powołań, seminarium i o świętość kapłanów, nadając tej wspólnocie parafialnej nazwę Grupa Przyjaciół Paradyża. Przy gmachu Seminarium utworzył Diecezjalny Ośrodek Powołaniowy, w którym młodzi lektorzy mogli gromadzić się na formację duchową pod kierunkiem dyrektora Ośrodka, ks. M. Kidonia. Opracował i wydał do wiernych świeckich i do kapłanów wiele listów pasterskich, których wybór został opublikowany w książce „Przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu”⁷⁸.

Ks. bp J. Michalik zainicjował Diecezjalne Dni Młodych w Niedzielę Palmową od 1987 r., wydawanie oficjalne diecezjalnego pisma „Aspekty” i Instytut Formacji Świeckich w Gorzowie Wlkp.

Uwzględniając soborową naukę o roli świeckich w Kościele, bp J. Michalik starał się o jak najlepsze przygotowanie wiernych świeckich do zadań apostołskich. W tym celu utworzył Instytut Formacji Świeckich w Gorzowie Wlkp., dekretem z 31 maja 1988 r., mianując doświadczonego duszpasterza i kurialistę ks. dr R. Harmacińskiego jego pierwszym dyrektorem. Zabiegał też o formację duchową świeckich i dlatego oprócz istniejących domów rekolekcyjnych erygował Diecezjalny Dom Rekolekcyjny w Zielonej Górze przy ul. Aliny 5.

⁷⁸ Bp J. Michalik, *Przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu*, Gorzów 1991, s. 236.

Wrażliwy na potrzeby duchowe i materialne ludzi chorych, biednych i niepełnosprawnych utworzył w Strychach Diecezjalny Ośrodek Rehabilitacyjno-Rekolecyjny, a w Gorzowie Wlkp. 25 marca 1987 r. pod inspiracją ks. bpa J. Michalika powstało Gorzowskie Stowarzyszenie im. Brata Krystyna.

Uwzględniając potrzeby duszpasterskie diecezji, starał się o nowego biskupa pomocniczego u Ojca Świętego Jana Pawła II. Diecezja przyjęła z radością wiadomość 15 grudnia 1989 r. o mianowaniu przez Jana Pawła II dotychczasowego ojca duchownego Seminarium ks. mgr. Edwarda Dajaczka biskupem pomocniczym diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

17 kwietnia 1993 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował ks. bpa J. Michalika arcybiskupem archidiecezji przemyskiej. 2 maja 1993 r. odbył się ingres nowego metropolity do archikatedry w Przemyślu, a 29 czerwca w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Ojciec Święty Jan Paweł II nałożył paliusz metropolicie przemyskiemu ks. abp. J. Michalikowi. 9 czerwca 1997 r. Jan Paweł II odwiedził po raz drugi archidiecezję przemyską i kanonizował św. Jana z Dukli.

O bogactwie działalności ks. abpa J. Michalika w archidiecezji przemyskiej najlepiej świadczy zamieszczone w księdze pamiątkowej z okazji 20-lecia święceń biskupich kalendarium na 60 stronach i bibliografia publikacji drukowanych, licząca 50 stron.⁷⁹

9. Bp Adam DYCZKOWSKI⁸⁰

Ks. bp Adam Dyczkowski urodził się 17 września 1932 r. w Kętach, w archidiecezji krakowskiej. Po ukończeniu seminarium we Wrocławiu,

⁷⁹ *Numine Tuo Domine. Księga pamiątkowa dedykowana Metropolicie Przemyskiemu Księdzu Arcybiskupowi Józefowi Michalikowi w 20 rocznicę święceń biskupich*, pod redakcją ks. bpa Adama Szala, Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, Przemyśl 2006. Oto artykuły cytowane: Ks. bp Adam Szal, *Kalendarium Archidiecezji przemyskiej za okres 04.1993-06.2001*, s. 31-90; Anna Bardzińska, *Bibliografia prac Ks. Arcybiskupa Józefa Michalika Metropolity Przemyskiego*, s.91-140.

⁸⁰ *Sursum corda. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Biskupa Adama Dyczkowskiego*,. Redakcja ks. Andrzej Brenk, Pallotinum 2002. Księga opracowana z okazji 70-lecia urodzin ks. bp. Adama Dyczkowskiego zawiera artykuły o pracy Jubilata, wspomnienia, a w trzeciej części zamieszczone są artykuły naukowe bliskich i przyjaciół.

otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa B. Kominka 23 czerwca 1957 r. Studiował filozofię przyrody w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był profesorem filozofii w Seminarium Wrocławskim i duszpasterzem akademickim.

21 września 1978 r. otrzymał nominację na biskupa pomocniczego, a konsekrowany został 26 listopada 1978 r. jako biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej. W ramach reorganizacji struktur administracyjnych Kościoła w Polsce mianowany był biskupem pomocniczym w Legnicy 25 marca 1992 r., a 17 lipca 1993 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go biskupem diecezjalnym Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. 19 lipca 1993 r. bp Adam Dyczkowski przejął kierowanie diecezją.

Ingres do katedry gorzowskiej odbył się 5 września 1983 r., a ingres do konkatedry w Zielonej Górze 12 września tegoż roku.

W okresie kierowania diecezją przez bpa A. Dyczkowskiego miały miejsce wydarzenia o szczególnym znaczeniu dla życia duchowego diecezji.

W dniach 12-14 maja 1994 r. Diecezja przeżywała I Diecezjalny Kongres Rodziny pod hasłem: *Rodzina Bogiem silna, kraj silny rodziną*. W głównych centrach duszpasterskich diecezji odbywały się posiedzenia, wykłady, nabożeństwa i panele dyskusyjne organizowane w salach miejskich, kinach, teatrach, a nabożeństwa w kościołach. Zgromadzono wielką ilość cennego materiału do pracy duszpasterskiej, a przede wszystkim diecezja odkrywała na nowo znaczenie rodziny sakramentalnej dla narodu i Kościoła⁸¹.

Wydarzeniem o szczególnym znaczeniu dla diecezji był jubileusz 50-lecia początków struktur administracyjnych na Ziemi Lubuskiej i Pomorza z siedzibą w Gorzowie Wlkp. Rocznicą ta przypadła 15 sierpnia 1995 r., gdyż właśnie 15 sierpnia 1945 r. kard. August Hlond, zaraz po powrocie z Rzymu, mianował administratorów na terytoriach, które po Traktacie Wersalskim znajdowały się na terenie Rzeszy Niemieckiej, a także na terenach, które zostały przekazane Polsce na podstawie traktatu podpisanego w Jałcie. Uroczystość jubileuszowa stanowiła doskonałą okazję do podsumowania wielkiego wkładu duchowień-

⁸¹ *Materiały z I Diecezjalnego Kongresu Rodziny zostały wydane w piśmie urzędowym diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, [w:] Ecclesiastica, III (XLVI) 1994 nr 5-8, s. 82-269.*

stwa i wiernych świeckich w rozwój duchowy regionu, a szczególnie w dzieło integracji ludności polskiej, która przybyła z różnych części przedwojennej Polski głównie z terenów włączonych na mocy układów jałtańskich do Związku Radzieckiego.

Wizyta Ojca Świętego odbyła się 2 czerwca 1997 r. na placu przy budującym się kościele pw. Pierwszych Męczenników Polski w Gorzowie Wlkp. Ojciec Święty radował się serdecznym i bardzo gorącym powitaniem przez wiernych. W wygłoszonej homilii nawiązał do postaci Pierwszych Męczenników Polski i na ich przykładzie świadectwa przez męczeństwo osnuł medytację na temat znaczenia świadectwa ewangelicznego życia we współczesnym świecie. Po spotkaniu z pielgrzymami, Ojciec Święty odwiedził katedrę i grób bpa Wilhelma Pluty, gdzie długo się modlił. Po krótkim odpoczynku w rezydencji biskupiej w Gorzowie Wlkp. odjechał do Gniezna.

Do ważnych wydarzeń należy także jubileusz 50-lecia działalności Diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, które powiązane zostały z inauguracją roku akademickiego 25 października 1997 r. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Adam Dyczkowski. W auli seminaryjnej odbyła się uroczysta sesja z udziałem przedstawicieli wyższych uczelni województwa oraz władz wojewódzkich i powiatowych. Wyczerpujący opis 50-lecia pracy seminarium znajduje się w księdze pamiątkowej⁸², która została wydana z tej okazji i przekazana zaproszonym gościom.

Pod kierownictwem bpa A. Dyczkowskiego diecezja przeżywała owocnie Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa. Pomocą w organizowaniu obchodów uroczystości jubileuszowych na płaszczyźnie diecezjalnej był wydany 4 sierpnia 1999 r. przez bpa A. Dyczkowskiego dekret w sprawie kalendarza diecezjalnego na celebrację Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, natomiast 15 sierpnia 1999 r. dekret w sprawie kościołów stacyjnych i warunków zyskiwania odpustu jubileuszowego w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Uroczystą Mszą św. w wigilię uroczystości Trzech Króli 2002 r. w katedrze oraz w konkatedrze biskupi dokonali zamknięcia Wielkiego Jubileuszu.

Zarówno bezpośredni następca bpa Wilhelma Pluty, bp Józef Michalik, jak kierujący diecezją od 1993 r. bp Adam Dyczkowski dostrze-

⁸² *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp. – Paradyż 1947-1997. Księga jubileuszowa*, Paradyż, 1997.

gali w diecezji owoce niezwykłej duchowości, a także trwałą pamięć świętości sługi Bożego bpa Wilhelma Pluty. Jeszcze mocniej utrwalił tę pamięć Ojciec Święty Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Gorzowie Wlkp. 2 czerwca 1997 r. Bezpośredni zwrot Papieża do swojego przyjaciela bpa W. Pluty, wyrażony w słowie Bożym, wskazujący, iż jest on „obecny” w czasie uroczystości w Gorzowie Wlkp. i wizyta w katedrze oraz długa modlitwa przy grobie długoletniego pasterza gorzowskiego uświadomiły wszystkim, że kult prywatny ma bardzo ważne potwierdzenie w postawie samego Papieża.

Listem z dnia 28 września 2001 r. bp Adam Dyczkowski przesłał do Kongregacji ds. Świętych informację o stanie zabezpieczenia opracowań bpa W. Pluty i opinię o kulcie prywatnym, jaki istnieje w diecezji. Kongregacja ds. Świętych pismem z 3 listopada 2001 r. odpowiedziała pozytywnie na prośbę bp. diecezjalnego Adama Dyczkowskiego w sprawie rozpoczęcia w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej kanonicznego badania heroicznego cnót bp. Wilhelma Pluty. Odtąd też bp. Wilhelmowi Plucie przysługuje tytuł sługi Bożego. Na tej podstawie bp A. Dyczkowski mógł wydać 15 stycznia 2002 r. dekret powołujący trybunał do prowadzenia procesu beatyfikacyjnego bpa W. Pluty na szczeblu diecezjalnym. W przeddzień rocznicy śmierci sługi Bożego, w poniedziałek 21 stycznia 2002 roku odbyła się pierwsza sesja powołanego przez biskupa diecezjalnego Trybunału Beatyfikacyjnego do badania heroicznego cnót sługi Bożego.

N okres posługi bpa A. Dyczkowskiego przypadało 1000-lecie śmierci Pierwszych Męczenników Polskich, którzy zostali zamordowani w eremie w Międzyrzeczu w 1003 r. Przygotowania do jubileuszu rozpoczęto już 16 grudnia 1997 r. powołaniem Komisji ds. Obchodów Tysiąclecia Męczeńskiej Śmierci Pierwszych Męczenników Polski. W ramach przygotowania do jubileuszu 1000-lecia męczeństwa Pięciu Braci sprowadzono relikwie Męczenników z Pragi, gdzie zostały przeniesione w roku 1038. Peregrynacja relikwii do wszystkich parafii trwała od 16 lutego 2002 r. do 22 czerwca 2003 r., kiedy to odbyły się centralne obchody jubileuszowe w Międzyrzeczu z udziałem episkopatu Polski i delegacji z Włoch, skąd pochodzili dwaj męczennicy, Benedykt i Jan.

W okresie 14 lat posługi biskupiej bpa Adama Dyczkowskiego w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej powstało wiele inicjatyw duszpasterskich, administracyjnych i innych, które znalazły pełną aprobatę i potwierdzenie w formie dekretów, mocą których zostały one urzędo-

wo ustanowione w diecezji. Inicjatywy w tej dziedzinie były bardzo różnorodne.

Pierwszą inicjatywą było ustanowienie dekretem 7 marca 1994 r. Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Odpowiada to szczególnym zainteresowaniom bpa A. Dyczkowskiego, który przez szereg lat był duszpasterzem akademickim we Wrocławiu i odpowiedzialnym za duszpasterstwo młodzieży w archidiecezji wrocławskiej. Także inicjatywy formacji dzieci znalazły mocne oparcie poprzez ustanowienie dekretem z 24 listopada 1996 r. Eucharystycznego Ruchu Młodych. Kolejną inicjatywą, której celem jest formacja wiernych świeckich, było ustanowienie dekretem z 3 maja 1997 r. Bractwa Męki Pańskiej w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Gorzowie Wlkp.

Wielkie znaczenie dla dzieła nowej ewangelizacji miało ustanowienie dekretem z 29 września 1997 r. „Wspólnoty św. Tymoteusza” jako Prywatnego Katolickiego Stowarzyszenia w Służbie Nowej Ewangelizacji z siedzibą w Gubinie. W związku z powstaniem w Słubicach i Frankfurcie nad Odrą Uniwersytetu oraz Collegium Polonicum „Viadrina” utworzone zostało, dekretem z 3 maja 1999 r., Katolickie Centrum Studenckie z siedzibą w Słubicach przy placu Wolności 14. Swoistą formą nowej ewangelizacji przez wiernych świeckich jest erygowane dekretem z 17 grudnia 2001 r. Katolickiego Stowarzyszenia „Pustynia w Mieście” z siedzibą w Zielonej Górze. Wszystkie wymienione inicjatywy, które zrodziły się wśród wiernych, znalazły pełną aprobatę i są nieustannie inspirowane do dzieła ewangelizacji przez bpa A. Dyczkowskiego.

Wielką pomocą dla duszpasterstwa rodzin i wychowania dzieci był ustanowiony dekretem z 30 grudnia 1994 r. Diecezjalny Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Gorzowie Wlkp. Podobny charakter ma powołana do istnienia dekretem z 31 sierpnia 2001 r. Środowiskowa Sekcja „Caritas” Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej na rzecz Dzieci i Młodzieży „Pomoc”.

Szczególne opieką otoczył ks. bp Adam Dyczkowski środki przekazu, a szczególnie Radio Gorzów. Dekretem z 18 października 1997 r. powołał do istnienia Katolickie Radio Głogów. Uwzględniając potrzeby stałej formacji katechetów powołał do istnienia dekretem z 28 sierpnia 2001 r. Diecezjalne Centrum Doskonalenia Nauczycieli Religii Katolickiej.

Warto chronologicznie wyliczyć najważniejsze dekrety, by wyrobić sobie pogląd na umiejętność odpowiadania na bieżące potrzeby Kościoła lokalnego. Oto lista ważniejszych dekretów w układzie chronologicznym: 15 sierpnia 1995 r. – Dekret w sprawie Diecezjalnej Komisji ds. Stałej Formacji Duchowieństwa w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej; 13 listopada 1995 r. – Dekret ustanawiający Diecezjalną Radę Duszpasterską; 16 października 1997 r. – Dekret powołujący Diecezjalną Radę ds. Środków Społecznego Przekazu; 16 grudnia 1997 r. – Dekret powołujący Komitet budowy pomników Jana Pawła II i Bpa Wilhelma Pluty; 16 grudnia 1997 r. – Dekret powołujący Komisję ds. Obchodów Tysiąclecia Męczeńskiej śmierci Pierwszych Polskich Męczenników; 16 grudnia 1997 r. – Dekret powołujący Diecezjalną Radę Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich; 23 kwietnia 1998 r. – Dekret ustanawiający nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej; 28 kwietnia 1998 r. – Dekret powołujący Komisję ds. Obchodów Wielkiego Jubileuszu 2000-lecia Chrześcijaństwa; 15 września 1998 r. – Dekret w sprawie nowego składu Diecezjalnej Komisji Liturgicznej; 12 stycznia 1999 r. – Dekret ustanawiający nagrodę „Człowiek-Człowiekowi” w postaci statuetki; 4 marca 1999 r. – Dekret ustanowienia nowego składu Rady Kapłańskiej; 4 marca 1999 r. – Dekret ustanowienia nowego składu Rady Konsulatorów; 15 maja 2000 r. – Dekret powołujący Diecezjalną Komisję ds. Szkół Katolickich; 12 października 2001 r. – Dekret ustanawiający Radę Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej i in.

Gdy uwzględni się fakt, że każdy poruszony temat, ustanowione stowarzyszenie, organizacja katolicka lub urząd kurialny ma za sobą bogatą działalność, którą należałoby opracować osobno, dopiero wtedy można podziwiać ogrom pracy i dziękować Bogu za moc, jaką dawał i daje bp. Adamowi.

10. Bp Stefan REGMUNT

29 grudnia 2007 r. diecezja zielonogórsko-gorzowska otrzymała nowego biskupa diecezjalnego w osobie dotychczasowego biskupa pomocniczego diecezji legnickiej, Stefana Regmunta. Stał do posługi pasterskiej Biskup, który otrzymał święcenia biskupie z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II, 6 stycznia 1995 r. w bazylice św. Piotra w Rzymie. Miał za sobą 13 lat pracy biskupiej na różnych odcinkach w diecezji legnickiej.

Biskup Stefan Regmunt urodził się 20 czerwca 1951 roku w Kraśnymstawie. Rodzice przenieśli się do Lublina i tam też ukończył szkołę podstawową. W 1965 wraz z rodzicami i rodzeństwem wyjechał na Dolny Śląsk i zamieszkał w Jedlinie Zdroju. Do szkoły średniej uczęszczał w Wałbrzychu, kontynuując naukę w Liceum Ogólnokształcącym Nr 2 i Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia.

W 1969 roku po zdaniu egzaminu dojrzałości rozpoczął studia w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Studia te musiał przerwać, ponieważ został wezwany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w jednostce „kleryckiej” w Bartoszycach od października 1970 do października 1972 r. Po powrocie z wojska do 1976 r. kontynuował przygotowanie do kapłaństwa. W tym roku ukończył studia na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu uzyskując tytuł magistra teologii z zakresu liturgiki na podstawie pracy pt. „Tajemnica Zbawienia w mowach Leona Wielkiego”.

Święcenia kapłańskie otrzymał 29 maja 1976 roku w Archikatedrze Wrocławskiej z rąk Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Metropolity Wrocławskiego. Po święceniach pracował jako wikariusz parafii pw. *Św. Jerzego* i rektor kościoła pw. *Maryi Matki Kościoła* w Dzierżonowie.

W 1981 roku został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Studia te ukończył obroną pracy doktorskiej. W 1985 r. obronił pracę magisterską z psychologii pt. „Intensywność postawy religijnej a osobowościowy model kapłana duszpasterza” i rozpoczął studia doktoranckie z tej dziedziny. Od 1986 pełnił funkcje prefekta, a od 1988 r. wicerektora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W tym okresie pełnił również funkcję diecezjalnego dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych oraz delegata Biskupa Diecezjalnego ds. Misji. W 1989 r. otrzymał nominację na członka IX Komisji przygotowawczej do spraw Misji i Emigracji II Synodu Plenarnego.

We wrześniu 1991 r. obronił pracę doktorską pt. *Postawa religijna a psychologiczne aspekty modelu kapłana. Badania empiryczne w populacji polskiej* i otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W tym samym roku został mianowany adiunktem przy Katedrze Psychologii na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Po ustanowieniu Diecezji Legnickiej w 1992 r. został inkardynowany do tejże diecezji i mianowany proboszczem parafii pw. *Matki Boskiej Częstochowskiej* w Legnicy. Dekretem z 20 sierpnia 1992 r. został mianowany Delegatem bpa T. Rybaka ds. Stałej Formacji Duchowieństwa, ds. Alumnów Wyższego Seminarium Duchownego, ds. Koordynowania i Organizacji Studiów w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu alumnów diecezji legnickiej, Referentem Kurii ds. Powołań Duchownych, Dyrektorem Papieskich Dziel Misyjnych i delegatem ds. misji. Odrębnym dekretem został mianowany Dyrektorem Referatu Nauki Katolickiej przy Wydziale Duszpasterskim Legnickiej Kurii Biskupiej, zastępcą przewodniczącego Diecezjalnej Rady Katechetycznej oraz cenzorem diecezjalnym.

Po erygowaniu 25 marca 1993 roku Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, Biskup Legnicki Tadeusz Rybak powołał go na stanowisko rektora. W tym czasie ks. dr Stefan Regmunt prowadził zajęcia dydaktyczne ze studentami podejmując wykłady z psychologii w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Legnickiej i Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu oraz Diecezjalnym Kolegium Teologicznym w Legnicy. W latach 1992-1994 pełnił funkcję dyrektora Studium Katechetycznego w Legnicy.

W 1992 r. został włączony do Kolegium Konsultorów Diecezji Legnickiej, Rady Kapłańskiej oraz Kapituły Katedralnej. 17 listopada 1993 roku został odznaczony tytułem honorowego kapelana Ojca Świętego.

3 grudnia 1994 roku Jan Paweł II powołał ks. prał. dr. Stefana Regmunta do posługi biskupiej, przydzielając mu stolicę biskupią Castel Mediano, ustanawiając biskupem pomocniczym biskupa legnickiego. Świecenia biskupie przyjął z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II w uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 1995 roku w Watykanie. Jego zawołaniem biskupim są słowa: *Servire in caritate* – Służyć w miłości. 21 stycznia odbyła się w Katedrze Legnickiej uroczysta inauguracja posługi biskupiej w Diecezji Legnickiej.

Pasterskiej trosce Księdza Biskupa Stefana Regmunta została powierzona odpowiedzialność za prace następujących resortów Legnickiej Kurii Biskupiej: przygotowanie spraw personalnych do decydowania biskupa diecezjalnego, a w dziedzinie ewangelizacji i nauczania: Wyższe Seminarium Duchowne, Studium Teologiczne dla Świeckich, kolegia teologiczne, Studium Proboszczowskie i Wikariuszowskie, księ-

za studiujący, Katolickie Uniwersytety Ludowe, duszpasterstwo duszpasterzy, katechetów, nauczycieli, powołań duchownych, młodzieży, misyjne, inteligencji, Tygodnie Kultury i Akcja Katolicka.⁸³

Ks. bp S. Regmunt działał bardzo czynnie w Konferencji Episkopatu Polski. W latach 1996-2005 roku pełnił funkcję Delegata Episkopatu Polski ds. powołań. W tym czasie był członkiem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski i Przewodniczącym Sekcji Osób Niepełnosprawnych w tejże Komisji. W roku 2002 wraz z „Caritas” Polska był organizatorem pociągu specjalnego z Narodową Pielgrzymką Osób Niepełnosprawnych do Lourdes. W roku 2007 Konferencja Episkopatu Polski powierzyła mu funkcję Przewodniczącego Zespołu KEP ds. Służby Zdrowia.

Bp S. Regmunt przejął oficjalnie posługę biskupią w diecezji zielonogórskiej 19 stycznia 2008 r. W tym samym dniu odbył się też ingres do katedry w Gorzowie Wlkp. z udziałem wielu biskupów, duchowieństwa i licznie zgromadzonych wiernych. Tydzień później, 26 stycznia odbył się ingres do konkatedry w Zielonej Górze. Z przejęciem posługi w diecezji łączy się konieczność poznania urzędów takich jak Kuria Biskupia, Sąd Biskupi, następnie instytucji niezbędnych dla diecezji, jak Wyższe Seminarium Duchowne, dekanaty, parafie, a także organizacji i stowarzyszeń katolickich.

Zazwyczaj przybywający do diecezji nowy biskup poznaje diecezję i dokonuje zmian, które nasuwa życie. Dopiero w drugim etapie wnosi w posługiwanie pasterskie i administracyjne swoje dotychczasowe doświadczenie. Na tym polega z jednej strony ciągłość w nauczaniu i uświęcaniu ludu Bożego, a z drugiej strony pewna nowość form i działań w różnych dziedzinach życia rodziny diecezjalnej.

Na przykładach administratorów i biskupów diecezjalnych omówionych w opracowaniu doskonale ujawnia się ciągłość i tożsamość przekazu ewangelicznego. Równocześnie można zauważyć różnorodność w podejściu do pewnych zagadnień, zarówno w dziedzinie zarządzania i administracji, jak i duszpasterstwa. Każdy rządcą diecezji, a szczególnie biskup diecezjalny wyciska niezatarte piętno na życiu duchowym i materialnym diecezji.

⁸³ Por. Ks. Biskup kanonik dr Stefan Regmunt, [w:] Kapituła Katedralna w Legnicy, Legnica 2000, s. 63-64, praca pod redakcją ks. doc. Władysław Bochnaka.

W niniejszym opracowaniu zostały podane najważniejsze rysy charakterystyczne życia i pracy rządców i biskupów Kościoła lokalnego zielonogórsko-gorzowskiego. Szczególną okazją do tego rodzaju opracowania jest niewątpliwie przejście na emeryturę bpa diecezjalnego Adama Dyczkowskiego i mianowanie przez papieża Benedykta XVI na jego następcę bpa Stefana Regmunta dotychczasowego bpa pomocniczego z Legnicy. Śledząc tylko pobieżnie życie i działalność rządców Kościoła lokalnego zielonogórsko-gorzowskiego widać, jak wielki był ich wkład w dzieło ewangelizacji i w budzenie ducha zmysłu Kościoła przez więź religijną ze Stolicą Apostolską i miłości do Ojczyzny, a także przez wierność dla dziedzictwa historycznego narodu polskiego.

ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

Marlena Magda-Nawrocka

BADANIA WYKOPALISKOWE NA UL. KOPERNIKA W ZIELONEJ GÓRZE

Od 30 lipca do 13 sierpnia 2005 roku w Zielonej Górze przy ul. Kopernika prowadzono archeologiczne badania wykopaliskowe. Działka jest zlokalizowana pomiędzy posesjami Kopernika 10 a 13. Badania finansował Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków w ramach programu zainicjowanego przez Muzeum Ziemi Lubuskiej pod hasłem „Poszukiwania śladów starej Zielonej Góry”.

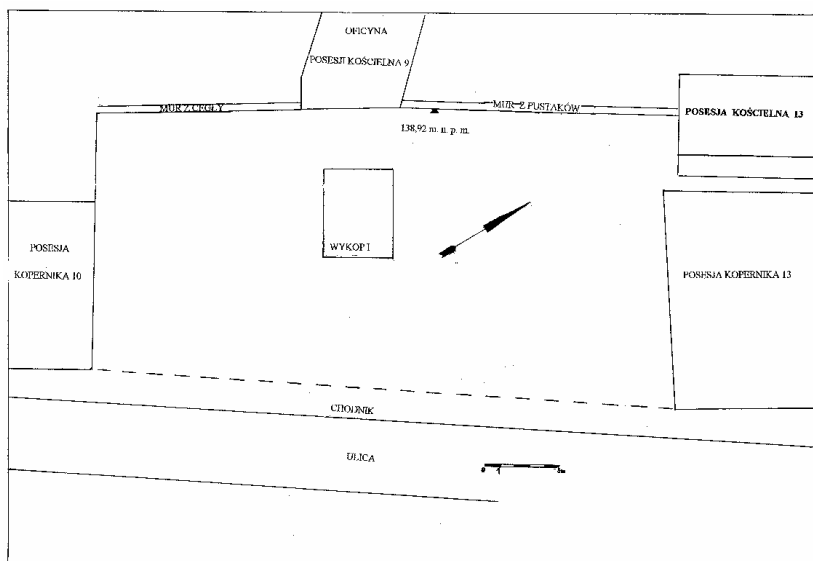
Pracami kierowała mgr Marlena Magda-Nawrocka. Przy wyborze miejsca badań wykopaliskowych wykorzystano między innymi brak zabudowy w sąsiedztwie przebiegu linii murów miasta lokacyjnego. Prace archeologiczne miały na celu rozpoznanie stratygraficzne nawarstwień osadniczych, a w razie odsłonięcia pozostałości zabudowy – ustalenie rodzaju i funkcji.

W trakcie prac ziemnych w ramach wykopu I otwarto wykop IA, wykop IB oraz wykop IC. Przy pracach ziemnych zastosowano metodę eksploracji warstwami mechanicznymi, następnie z ich analizy tworzono jednostki stratygraficzne (j.s.), które powstały tu w trakcie wszelkich działań osadniczych na przestrzeni wieków.

Stratygrafia

Wykop I zlokalizowany został w centralnej części działki na wysokości oficyny należącej do posesji przy ulicy Kościelnej 9. Ze względu na znaczną krzywiznę muru dzielącego działki pomiędzy posesjami przy ulicy Kościelnej w stosunku do układu działki przy ulicy Kopernika przyjęto nawiązanie do linii ulicy Kopernika na w/w wysokości.

Założono wykop o wymiarach 5x6 m, który był ukierunkowany z północnego-zachodu na południowy-wschód.



Ryc.1. Zielona Góra, ul. Kopernika – wykop I – lokalizacja wykopu archeologicznego pomiędzy posesjami przy ul. Kopernika 10 -13

Jednostką stratygraficzną 1 była jasnobrunatna spiaszczona próchnica porośnięta trawą. Odsłonięto w niej pozostałości po urządzeniach placu zabaw dla dzieci. W ramach tej jednostki pozyskano materiał ruchomy: 2 fragmenty szkła i 6 fragmentów ceramiki pochodzących z naczyń.

Jednostka stratygraficzna 2 pod j.s.1 została uchwycona w zachodniej części wykopu. Stanowił ją bruk, który odsłonięto na głębokości 14-23 cm od współczesnego poziomu gruntu. Miała ona miąższość od 0,15 – 0,25 m. Odcinkami bruk był w znacznym stopniu wybity, a w części południowo-zachodniej pokryty stopioną papą i szkłem. Z oczyszczenia warstwy bruku nie pozyskano materiału ruchomego.

W części z północnego-wschodu na południowy-wschód stwierdzono tylko szczytkowe występowanie bruku. Wykorzystując ten fakt otwarto wykop IA, co pozwoliło zachować ścisłą konstrukcję bruku w niezakłóconej części.

Wykop IA zajął powierzchnię 2x6 m. W trakcie jego eksploracji odsłonięto powstałe nawarstwienia osadnicze w postaci następujących jednostek stratygraficznych.

Jednostka stratygraficzna 3¹ to jasnobrunatna próchnica z dużą domieszką piasku. Na całej powierzchni spąg jej stanowiły kamienie bez określonego układu. Odsłonięto też płyty granitowe w południowo-wschodniej i południowo-zachodniej części wykopu. Strop jej został uchwycony na głębokości 137,38 m n.p.m. natomiast spąg na głębokości 137,11 m n.p.m.

W północno-zachodniej części wykopu odsłonięto pozostałości po bruku z niewielkich kamieni, „kocich łbów” – jednostka stratygraficzna 4, którą uchwycono na głębokości 137,40 m n.p.m.

Jednostka stratygraficzna 5 na poziomie 137,32-137,12 m n.p.m. w północno-zachodniej części wykopu IA odsłonięto odcinek bruku kamiennego ograniczonego płytami granitowymi. Uchwycono go na powierzchni 2,1x1,25 m.

Jednostka stratygraficzna 6 – w południowo-zachodniej części wykopu IA uchwycono układ cegieł tworzący mur (ceglany) połączony za prawą. Do jego budowy wykorzystano cegły o wymiarach 300x150x75 mm. Uchwycono go na wysokości 137,17-137,14 m n.p.m. Jego rozmiary to 3,6 m długości i 0,56 m szerokości. Stanowi on nadbudowę i prawdopodobnie formę przystosowawczą dla dalszego wykorzystania znajdującego się pod nim muru kamiennego (jednostka stratygraficzna 7). Mur uchwycono na głębokości 136,97 m n.p.m. Pod ceglany stropem widoczne są liczne ślady napraw i wyrównywania poziomu. W odróżnieniu od ceglanej nadbudowy mur kamienny z wtrętami rudy darniowej lub fragmentów cegieł ma znaczną szerokość, od około 0,9 do około 1,4 m w najniższym uchwyconym punkcie.

Pomiędzy j.s.5 i j.s.6 na odcinku 0,5x1 m zalegał bruk z nieobrobionych kamieni (8 jednostka stratygraficzna).

W południowo-wschodniej części wykopu IA stwierdzono pozostałości po posadzce – jednostka stratygraficzna nr 9 – ułożonej z płytek ceramicznych o wymiarach 200x200 mm.

Ze względu na uchwycone formy zabudowy tego terenu wykop IA został ograniczony od strony północno-zachodniej jednostką stratygraficzną nr 5; od strony południowo-wschodniej rysującą się ścianą

¹ J.s. 1 i 2 w wykopie IA odpowiadały j.s. 1 i 2 odsłanianym na całej powierzchni wykopu I.

fundamentową (jednostka stratygraficzna nr 10) pod posadzką ceramiczną (uchwycono strop na wysokości 137,16 m n.p.m.). Fundament wzniesiono z cegieł o wymiarach 300x150x70 mm.

W narożniku z południowego-wschodu na południowo-zachód zarysował się układ cegieł tworzący łuk odcinkowy (wystąpił na wysokości 137,20-137,14 m n.p.m.), który został ograniczony przez fundament ceglany (j.s.10).

Na wysokości 137,10-136,86 m n.p.m. w północno-wschodniej części wykopu odsłonięto jednostkę stratygraficzną nr 11, którą stanowił żółty piasek przemieszany szczególnie w południowo-wschodniej części wykopu IA z ciemnobrunatną próchnicą zawierającą zlasowaną cegłę i węgle drzewne. Na poziomie od 136,92 do 136,14 m n.p.m. w części północno-wschodniej wykopu I A uchwycono kolejny obiekt, który przypuszczalnie może być pozostałością po studni(?).

W trakcie eksploracji natrafiono w stropie wkopu pod studnię(?) (jednostka stratygraficzna 12) na warstwę zwartego gruzu ceglanoego, który zarazem wypełniał cały wkop. Otoczenie studni(?) stanowiła nieznaczna próchnica z piaskiem, z dużą zawartością gruzu i pozostałościami jej konstrukcji. Oprócz gruzu nie uchwycono materiału ruchomego. Kontynuacją wypełniska wkopu pod studnię(?) była jednostka stratygraficzna 13, którą stanowiła warstwa zaprawy i gruzu bez widocznych śladów konstrukcji studni(?), uchwycona również w północno-wschodniej części wykopu.

Najliczniejszego materiału ruchomego dostarczyła warstwa jasnobrunatnej próchnicy zawierającej gruz ceglany, resztki zaprawy i materiał ruchomy jednostka stratygraficzna 14. Uchwycono jej strop na wysokości 137,12 m n.p.m. w południowo-wschodniej części wykopu. Ze względu na napływającą do wykopu wodę prace ziemne zakończono na poziomie 135,58 m n.p.m.

Pozyskano następujący materiał ruchomy: 1523 fragmenty ceramiki naczyniowej, 131 fragmentów kości, 18 fragmentów naczyń szklanych, 84 fragmenty kafli, 3 fragmenty ceramiki budowlanej (dachówki), 1 fragment zaprawy z odciskiem, 6 fragmentów gwoździ, 5 fragmentów przedmiotów metalowych, 1 fragment cybucha fajki.

Wykop IB

Wykop o wymiarach 3x2 m został zlokalizowany w północno-zachodniej części wykopu I.

1 jednostka stratygraficzna² uchwycona została na głębokości 137,55 -137,32 m n.p.m. jako warstwa jasnobrunatnej spiaszczonej próchnicy zalegającej powierzchnię całego wykopu I. Uchwycono w niej obiekt nr 1, pozostałość po betonowej wylewce służącej jako mocowanie metalowej konstrukcji. Zlokalizowano go w południowo-zachodniej części wykopu IB. Obiekt nr 2 był konstrukcją składającą się z metalowej obejmy i wkopanego spróchniałego pala drewnianego o długości około 1 m. Wkop pod obiekt nr 2 posiadał miąższość 0,66 m i zlokalizowany został jako jednostka stratygraficzna 2 w północno-zachodniej części wykopu IB.

3 jednostka stratygraficzna³ to bruk kamienny uchwycony na głębokości 137,32 m n.p.m. Kamienie osadzono w podsypce z piasku. Miąższość jej wynosiła 0,1-0,25 m. Z eksploracji tej jednostki pozyskano 1 fragment kości.

4 jednostka stratygraficzna to warstwa żółtego piasku o miąższości 0,1-0,15 m.

Eksploracja odsłoniła na poziomie j.s.6 z wykopu IA kontynuację muru ceglano-głazowego w północno-wschodniej części wykopu IB-5 jednostkę stratygraficzną.

W trakcie dalszego odsłaniania profilu północno-wschodniego stwierdzono kontynuację kamiennego muru – jednostka stratygraficzna 6 łączonego na zaprawie wapiennej z wtrętami fragmentów cegieł lub rudy darniowej⁴.

W północno-zachodnim profilu wykopu IB uchwycono pozostałości płytkiego fundamentu ceglano-głazowego z cegły o wymiarach 240x120x60 mm (jednostka stratygraficzna 7).

Miano 8 jednostki stratygraficznej nadano warstwie rozłosowanej cegły i gruzu przemieszanej z brunatną próchnicą, o miąższości od 0,2-0,8 m. Zlokalizowano ją w centralnej części wykopu. Pozyskano z niej nieliczny materiał ruchomy w postaci fragmentów ceramiki naczyńowej.

9 jednostkę stratygraficzną stanowi ją ciemnobrunatna próchnica o miąższości 0,1-0,5 m z materiałem ruchomym w postaci ceramiki, rudy darniowej i domieszką gliny. Wyodrębniono ją w północno-wschod-

² Jednostka jest tożsama z 1 jednostką stratygraficzną wykopu I.

³ Jednostka jest tożsama z 2 jednostką stratygraficzną wykopu I.

⁴ Jednostka stratygraficzna nr 6 z wykopu IB jest kontynuacją j.s. 7 z wykopu IA.

niej części wykopu. Prawdopodobnie nie pochodziła z okresu wzniesienia kamiennego muru.

W południowo-zachodniej części wykopu IB wyróżniono 10 jednostkę stratygraficzną, którą jest czarno-brunatna próchnica w znacznym stopniu przesiąknięta wodą. Strop jej uchwycono na głębokości 0,41 m od współczesnego poziomu gruntu w północno-wschodniej części wykopu IB. Przecinają ją warstwy gliny bez materiału w północno-zachodniej części wykopu. Pozyskano z jej eksploracji jednorodny materiał zasypiskowy.

Z sondażu założonego w bezpośrednim sąsiedztwie lica kamiennego muru pozyskano pojedyncze fragmenty ceramiki naczyniowej. Brak czytelnej miąższości ze względu na napływającą wodę. Woda wystąpiła na poziomie 134,82 m n.p.m.⁵

W trakcie prac na wykopie IB pozyskano 1509 fragmentów ceramiki, 168 fragmentów kości, 57 fragmentów kafli, 7 fragmentów szkła, 7 fragmentów skorodowanych gwoździ, 3 przedmioty z żelaza o nieokreślonej funkcji, 1 fragment skorodowanej podkowy, 1 fragment ceramiki budowlanej (dachówka).

Wykop IC

Został założony w południowo-zachodniej części wykopu I. Miał on wymiary 1x1,7 m. Otwarcie jego miało wyjaśnić sposób połączenia ściany kamiennej i ceglanej. Założono go w pobliżu styku muru kamiennego z dostawionym murem ceglanym.

Jednostki stratygraficzne 1 i 2 z wykopu IC odpowiadają jednostkom stratygraficznym 1 i 2 z wykopu I.

Na wysokości 137,19 m n.p.m. zarejestrowano odcinek kontynuacji muru ceglanego (j.s.5 z wykopu IA) – jednostka stratygraficzna 3 dla wykopu IC.

Na południowy-zachód od j.s.3 wykopu IC zlokalizowano po zdjęciu j.s.2 (bruk) podsypkę z żółtego piasku – jednostka stratygraficzna 4.

5 jednostkę stratygraficzną stanowi wkop pod mur uchwycony na wysokości 137,16 m n.p.m.

Na wysokości 137,13 m n.p.m. w północno-zachodniej części wykopu IC odsłonięto fragment bruku z drobnych dopasowanych kamieni – 6 jednostka stratygraficzna.

⁵ Woda wystąpiła na głębokości 2,73 m poniżej poziomu współczesnego poziomu gruntu.

Na głębokości 136,97 m n.p.m. odsłonięto warstwę sadzy oraz rudego przepalonego piasku – 7 jednostka stratygraficzna.

Na głębokości 136,84 m n.p.m. uchwycono strop 8 jednostki stratygraficznej – jasnobrunatnej próchnicy.

Na głębokości 136,72 m n.p.m. odsłonięto warstwę ciemnobrunatnej próchnicy przemieszanej z gruzem ceglany – jednostka stratygraficzna 9.

W południowo-zachodniej części wykopu IC na głębokości 136,69 m n.p.m. uchwycono – warstwę gruzu – jednostkę stratygraficzną 10. Nie prowadzono dalszej eksploracji nawarstwień.

Z prac na wykopie IC pozyskano 162 fragmenty ceramiki naczyniowej, 2 fragmenty ceramiki budowlanej, 1 fragment kafla i 8 fragmentów kości.

Wstępna analiza odsłoniętych obiektów nieruchomych z próbą określenia ich chronologii

Najmłodszymi elementami zabudowy były pozostałości po urządzeniach związanych z placem zabaw odsłoniętych w południowo-zachodniej i północno-zachodniej części wykopu I. Przynajmniej od początku lat 50. do chwili obecnej teren jest związany z placem zabaw dla dzieci⁶. Chronologia – 2 połowa XX – początek XXI w. Odsłonięty bruk, tzw. kocie łby – według przybyłych w 1946 roku do Zielonej Góry mieszkańców wykorzystywany był jako plac węglowy⁷.

Najprawdopodobniej po działaniach związanych z II wojną światową zostało rozebrane założenie szopy(?), której fundament zlokalizowano w północno-zachodniej części wykopu IB. Uchwycono fundamenty południowo-zachodniej części zabudowania. Według akt⁸ policji budowlanej została ona wzniesiona na początku XX wieku przy istniejącej wozowni.

W centralnej części wykopu I odsłonięto pozostałości budynku wozowni wzniesionej w ostatnim 20-leciu XIX w., a zwłaszcza jej ściany południowo-zachodniej. Do wzniesienia fundamentów wykorzystane zostały pozostałości kamiennego muru biegnącego prostopadle do mu-

⁶ Na podstawie wywiadu środowiskowego i autopsji.

⁷ Na podstawie wywiadu środowiskowego.

⁸ Informacje uzyskano z przeglądu materiałów archiwalnych zgromadzonych w zbiorach Archiwum Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze.

rów obronnych miasta, najprawdopodobniej związanego z nim, być może jako pozostałość budowli obronnej. Wykorzystując pozostałości tego założenia dokonano naprawy i wyrównania poziomu, a od południa wzniesiono dodatkową ścianę z cegieł. Na linii nadbudowanego cegłą muru kamiennego zbudowano łuki odcinkowe, które zostały przerzucone nad kanałem Złotej Łączy. Łuk odcinkowy przesłaniający kanał został dodatkowo przegrodzony w/w ścianą z cegieł (j.s.10). W profilu północno-wschodnim wykopu IA uchwycono wkop i resztki ceglanej cembrowiny studni(?). Obiekt ten najprawdopodobniej był związany z zabudową szachulcową istniejącą w 2 poł. XIX w., potwierdzonej w aktach policji budowlanej pod rokiem 1871. Najwyżej położony poziom bruku uchwycony w wykopie I prawdopodobnie związany był z placem w części gospodarczej posesji przy wozowni. Natomiast bruk ograniczony płytami granitowymi mógł być przejazdem pod wozownią do ogrodu znajdującego się przy posesji⁹.

Najniżej usytuowany poziom bruku zachowany szczątkowo w wykopie mógł być związany z murem kamiennym, z którego pozostały tylko fundamenty. Usytuowane są one poniżej ostatniego poziomu bruku.

Wstępna analiza pozyskanych materiałów ruchomych.

Odsłonięte nawarstwienia dostarczyły bardzo rozdrobnionego materiału ruchomego w postaci fragmentów naczyń i ceramiki budowlanej – dachówek, kształtek, fragmentów kafli i fragmentów naczyń szklanych. Szereg wkopów i wielość zmian zabudowy spowodowało przemieszanie materiału ruchomego i nie stwierdzono ceramiki naczyniowej wcześniejszej niż XV-wiecznej i z przełomu XV i XVI wieku. Pozyskany materiał został potraktowany w kategoriach ogólnych.

1. Ceramika naczyniowa

Reprezentuje ten materiał ceramika stalowoszara, ceglasczerwona, kremowo-żółta i fragmenty naczyń kamionkowych. Prawdopodobnie do nasilenia występowania materiału ceramicznego dochodzi do XVIII w. Przypuszczam, że po rozebraniu w 1781 r.¹⁰ tej części murów

⁹ Obecnie Kopernika 13.

¹⁰ Dąbrowska-Burkhardt J., Dawna Zielona Góra. Kronika od 1623 do 1795 roku. Das alte Grünberg. Cronik von 1623 bis 1795, 2004, s.203 - „1781 haben sie am 12. Februar angefangen, die Stadtmauer einzureiß, um sieben neue Häuser [Tuchmacherhäuser] zu bauen. Die Bürgerschaft hat sich zwar dagegen gestemmt, konnte sich aber nicht durchsetzen. (w roku 1781, dnia 12 lutego

miasta aż do XIX w. obszar nie był wykorzystywany pod zabudowę. Dopiero zabudowa obszaru w przeciągu XIX w. i przebudowa pod koniec stulecia oraz zmiany własnościowe działki dostarczyły nielicznych materiałów ceramicznych.

I.A. Naczynia stalowoszare charakteryzują się stalowoszarą w różnych odcieniach barwą powierzchni i przełomu uzyskaną w wyniku wypału w atmosferze redukcyjnej. Gлина, z której zostały wykonane, zawiera domieszkę średnio i drobnoziarnistego piasku, rzadziej tłuczni. O prawidłowym wypale świadczy jednobarwny przełom. Zdecydowana większość fragmentów ma szorstką powierzchnię, tylko nieliczne powierzchnię polerowaną. Znaczna część fragmentów pochodzi z naczyń lepionych na kole garncarskim techniką taśmowo-ślizgową. Z nielicznych zachowanych fragmentów partii przydennych większość ma dno płaskie i wyodrębnione. Występuje stosowanie podsypki. Prawdopodobnie pozyskane fragmenty należą do garnków i być może dzbanów o wylewach wychylonych na zewnątrz i zaopatrzonych w okap. Niektóre fragmenty zdobione są ornamentem prostokątów wykonanym radełkiem. Część z pozyskanych fragmentów należy do naczyń toczonych. Brzuśce tych naczyń były zwykle żłobione poziomymi żłobkami. Ze względu na szczątkowy stan zachowania trudno określić ich rzeczywistą średnicę. Nasilenie występowania tych form naczyń miało miejsce w XV wieku. Produkowane też były w wieku XVI.

I.B. Dominującą grupę pozyskanych fragmentów naczyń stanowi ceramika ceglasta (IX-3). Naczynia zostały wykonane z glin bogatych w związki żelaza, dające po wypaleniu w atmosferze utleniającej ceglasczerwona lub ceglastoszara barwę powierzchni i przełomu.

Gлина, z której je wykonano, została schudzona średnio i drobnoziarnistą domieszką piasku. Pojawiają się sporadycznie duże ziarna. Większość z pozyskanych fragmentów pochodzi z naczyń toczonych na kole garncarskim. Część z nich ma także polewę, przeważnie pokrywającą ich stronę wewnętrzną. Dna w większości przypadków mają ślady odcinania. Pod względem kryterium funkcji wydzielono następujące typy naczyń: garnki, dzbany, pucharki, misy, miseczki oraz dużą grupę naczyń (patelni) na nóżkach. Garnki i naczynia na nóżkach (trój-

zaczęto rozbierać mury miejskie, aby wybudować siedem nowych domów [dla sukienników]. Społeczność się temu co prawda sprzeciwiała, nie mogła jednak postawić na swoim.).

nóżki) noszą ślady okopcenia i przywar po potrawach. Miały bezpośredni kontakt z paleniskiem w kuchni. Stanowiły zespół naczyń tzw. zastawy kuchennej. Do zastawy stołowej należały pozyskane fragmenty dzbanów, mis, miseczek, kubków i pucharków z dekoracjami w formie różnobarwnych polew – oliwkowych, żółtych, pomarańczowych. Inną formą zdobienia było malowanie wnętrza barwami brązowymi, zielonymi i pomarańczowymi, następnie pokrywanymi bezbarwną polewą. Formą zdobienia występującą stosunkowo często było pokrywanie brzuśców poziomymi żłobkami. Niewielka grupa pozyskanych fragmentów naczyń była zdobiona przy pomocy falistej linii rytej lub radełkiem, za pomocą którego wytłaczano ornament prostokątów i iksów.

1.C. Naczynia żółto-kremowe. Charakteryzują się jasną żółto-kremową lub białoszary barwą powierzchni uzyskaną w trakcie wypału w atmosferze utleniającej. Przelomy są jednobarwne, od żółto-kremowej do szarobiałej. Gлина, z której wykonano naczynia, została schudzona drobnoziarnistą domieszką piasku. Większość z pozyskanych fragmentów pochodzi z naczyń toczonych. Głównym elementem zdobniczym jest motyw poziomych żłobków. W mniejszym stopniu reprezentowany jest motyw pasm prostokątów odcisniętych radełkiem. Sporadycznie występuje też malowanie, które ograniczone zostało do poziomych dookólnych pasów czerwonej lub brązowej farby, pokrywających górną część brzuśca. Naczynia tej grupy pokryte są polewą przeważnie od strony wewnętrznej. Wśród den dominują egzemplarze płaskie, z widocznymi śladami odcinania. Pod względem funkcji wydzielono garnki, dzbany, misy, miseczki, kubki, patelnie (XVI- XVIII wiek), pucharki, pokrywki stożkowate (XV-XVI wiek), rynienki.

1.D. Naczynia kamionkowe (tabl. VIII-1,2,3; XI-3), właściwie ich fragmenty. Charakteryzują się jednorodnym w przełomie czerepem o zabarwieniu zależnym od składu gliny – od jasnoszarego, przez różne odcienie szarości i wyjątkowo aż po brąz. Barwa powierzchni zależy od składu gliny i rodzaju użytego szkliwa. Wypał następował w bardzo wysokiej temperaturze (1100-1350°C), co dawało czerep o bardzo dużej twardości. Naczynie nie przesiąkało i było odporne na działanie kwasów. Gliny używane do tego rodzaju wyrobów charakteryzowały się dużą zawartością krzemu i wysoką temperaturą spękania.

Pod względem funkcjonalności pozyskano fragmenty dzbanów, kufla, kubków. Pojawiają się powierzchnie zdobione nakładkami z dekoracją roślinną, czerep jasnoszary, pokryty szkliwem solnym lub na

lśniącej jasnobrązowej powierzchni naczynia nakładana dekoracja kremowo-biała w formie kropek tworzących kwiat, szkliwo ziemne i ołowiane. Innym motywem jest postać w długiej szacie (fragment) z szablą trzymaną w dłoni lub zawieszoną u pasa.

Wśród fragmentów naczyń kamionkowych wystąpiły fragmenty naczyń z szarej kamionki zdobione błękitem kobaltowym. Tego rodzaju zdobienie zaczęto stosować w latach 80 XVI wieku. Omawiane formy mogą pochodzić z XVII-XVIII w.¹¹

2. Kafle

Są one reprezentowane przez szereg większych lub mniejszych fragmentów kafla garnkowych, miskowych i płytowych. Kafle garnkowe i miskowe należą do grupy kafla formowanych na kole garncarskim. Do chwili obecnej udało się wyróżnić kafle garnkowe o podstawie kolistej i czworokątnie uformowanym otworze z krawędziami zachylonymi do wewnątrz lub prostymi. Podczas formowania na kole garncarskim tworzone element zdobniczy w postaci poziomych żłobków. W przypadku pozyskanych fragmentów kafla miskowych dna ich zostały uformowane jak kafle garnkowe. Mniej więcej w połowie wysokości następuje gwałtowny uskok rozszerzający średnicę otworu i formowany w czworokąt. Krawędź zwykle zakończona jest prosto. Charakterystyczne dla tych kafla jest zdobienie w postaci polewania wnętrza kafla polewą zieloną.

Na okres od drugiego dziesięciolecia po lata 50 i 60. XVI w. następuje poszerzenie profilu produkcji kafla garnkowych i miskowych. Stwierdzono tendencję do nadania im ozdobnego wyglądu. Realizowano to przez różnorakie kształtowanie otworów, plastyczne zdobienie oraz pokrywanie wnętrza polewą.

Kafle płytowe, czyli formowane w matrycach, również w wykopie I są reprezentowane przez fragmenty kołnierzy oraz partii licowych. Na podstawie pozyskanych fragmentów wyróżniono szereg przedstawień postaci ludzkich, przedmiotów codziennego użytku, detali architektonicznych, ornamentów roślinnych, stylizowanych motywów roślinnych układających się w piecu jako układ ciągły. Ze względu na przemieszanie materiału w chwili obecnej możliwa jest tylko ogólna

¹¹ Kałagate S., Ceramika z wieży rycerskiej w Witkowie, gm. Szprotawa, woj. zielonogórskie, stanowisko nr 6 [w:] *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych*, 1994, s. 161-184.

charakterystyka. Kafle płytowe¹² pojawiają się od połowy XV wieku, lecz w przypadku materiału z wykopu I z tak wczesnym materiałem nie mamy do czynienia. Fragmenty kafla z przedstawieniami detali architektonicznych i postaci ludzkich w charakterystycznych strojach pozwalają przypuszczać, że pochodzą z kafla powstałych w wiekach XVI-XVIII. Najmłodszą grupę reprezentują kafle z ciągłymi przedstawieniami stylizowanych ornamentów roślinnych o niezbyt precyzyjnym odcisku ornamentu na niektórych fragmentach i pokryciu całości przedstawienia polewą zieloną. Szerokość zachowanych fragmentów kołnierza umieszczanego w bryle pieca może świadczyć o nieco młodszej proveniencji niż wcześniej datowany materiał. Zmiana budowy komory kafla była związana ze zmianą rodzaju paliwa – z drewna na węgiel, co nastąpiło w II połowie XVIII wieku. Oprócz nielicznych fragmentów lic bez śladów polewy, pozyskano fragmenty zdobione polewą żółtą, brązową. W przeważającej ilości dominowała polewa zielona kładziona na odcisnięte lico wcześniej pokryte pobiłą.

3. Szkło

Materiał szklany jest przemieszany i w stanie ułamkowym, poza tym na skutek chemicznie złożonego procesu wietrzenia zaszły w niektórych szklach takie zmiany, że często trudno odczytać ich charakterystyczne cechy, czyli barwę, stopień przezroczystości, wady itp. Niektóre z pozyskanych fragmentów szkła najprawdopodobniej mogą pochodzić ze stopek pucharków i kieliszków wstępnie datowanych na XVII w. Niektóre z fragmentów krawędzi szklanych mogą być fragmentami szklanic obrączkowych datowanych na XVI/XVII – XVII w. Pozyskano również fragmenty buteleczek do lekarstw lub olejów świętych. Przykładem może być fragment buteleczki o wąskiej, krótkiej szyjce i wylewie mocno wychylonym na zewnątrz. Na podstawie materiałów porównawczych z innych stanowisk można wstępnie datować ją na II połowę XVII w. i wiek XVIII. Wyodrębniono też fragmenty po fiolcach kwadratowych i cylindrycznych. Fiolce kwadratowe były znane od połowy XVI w. W XVII i XVIII w. produkowano ich bardzo dużo¹³.

¹² Dąbrowska M., Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku, 1987.

¹³ Ciepela S., Zabytki szklane ze stanowiska archeologicznego przy kościele św. Anny w Warszawie [w:] Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu, 1970, t. 9, s. 140-171; j.w. Zabytki szklane z Solca nad Wisłą od końca XV do XVIII/XIX w. [w:] Wyroby rzemieślnicze w Polsce w XIV-XVIII wieku, 1971, s. 173-214.

Wydmuchiwano w specjalnych formach. Ze względu na kształt cenione były w podróży i w transporcie. Z pozyskanych fragmentów butelek cylindrycznych na uwagę zasługuje fragment szyjki z bezbarwnego szkła, której krawędź otworu jest ostro ścięta, a gwint sprawia wrażenie nałożonego na szyjkę.

Wyróżniono również materiał szklany datowany na XVIII w. Pozyskano fragmenty naczyń o kolorze ciemnozielonym, seledynowym, jasnozielonym, niebieskim, przezroczystym. Pozostałe mają powierzchnię silnie opalizującą. Pod względem funkcjonalnym wyróżniono wśród fragmentów butelki, buteleczki o charakterze aptecznym, szklaneczki, a także fragmenty szkła okiennego.

4. Metale

Przedmioty metalowe pozyskane w trakcie badań archeologicznych są w znacznym stopniu zniszczone poprzez działanie korozji. Dlatego niemożliwa jest interpretacja funkcji przedmiotów przed przeprowadzeniem konserwacji. Wśród pozyskanego materiału wyróżniono w poziomie odpowiadającym okresowi funkcjonowania wozowni nóż i silnie skorodowaną ostrogę. Zdecydowaną większość zabytków metalowych stanowią gwoździe kute o przekroju czworokątnym. Występują też ćwieki odkuwane ręcznie, które służyły do łączenia i ozdabiania drewnianych drzwi.

5. Kości

Wśród materiałów ruchomych wystąpił materiał kostny. Pozyskane fragmenty pochodzą ze zwierząt, które stanowiły pożywienie w gospodarstwie domowym. Stosunkowo nielicznie występują kości ptactwa. Większość to materiał z hodowanych zwierząt domowych – świń i bydła. Nieliczne fragmenty noszą ślady cięcia, które wskazują na fakt opraco-wywania i przygotowywania.

6. Zabytki wydzielone

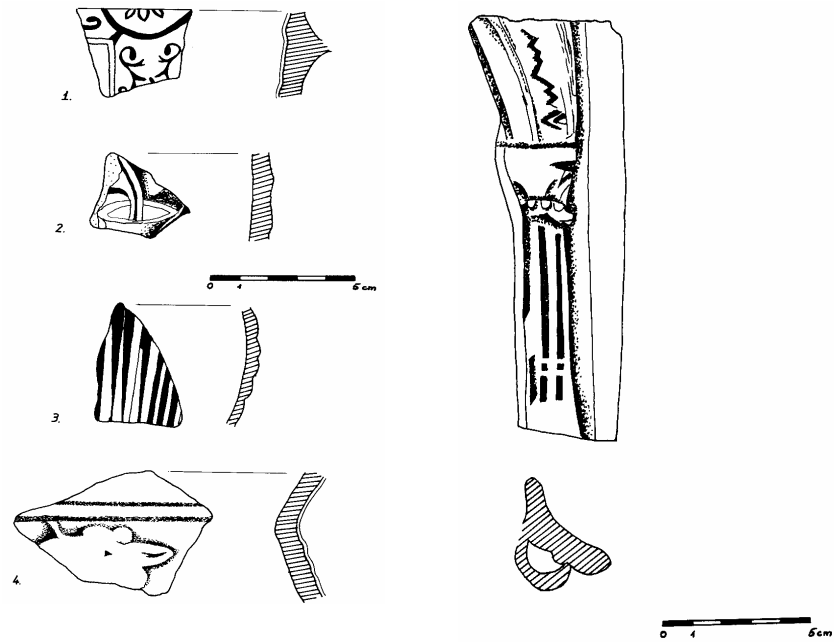
Reprezentowane są przez cybuchy fajek glinianych. Fajka¹⁴ gliniana tworzyła technologicznie jeden element, gdyż wykonana była z pojedynczego kawałka glinki kaolinowej, natomiast miała dwie zasadnicze części: główkę z komorą napychową na tytoń oraz cienki,

¹⁴ Witkowska T., Znaleźiska fajek z badań wykopaliskowych w Międzyrzeczu przy ulicach Świerczewskiego i Spokojnej [w:] Lubuskie Materiały Konserwatorskie, 2004; t. 2; s. 105-110.

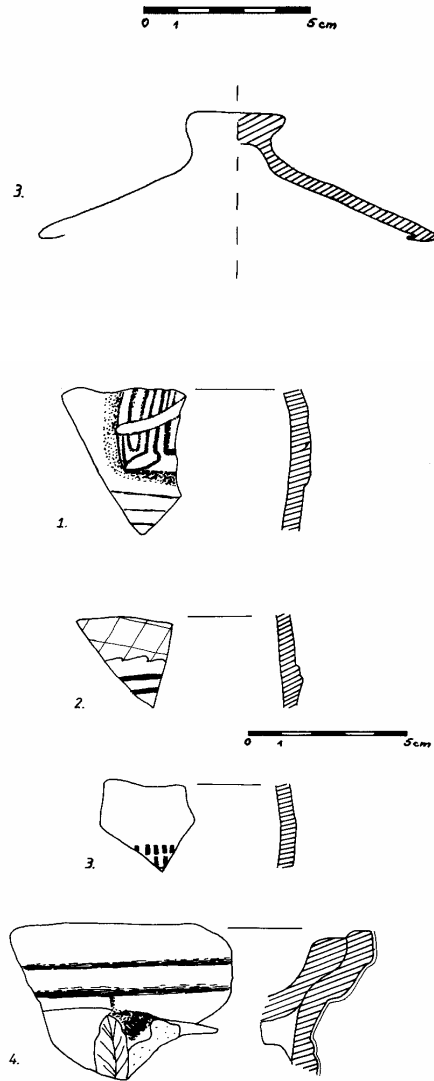
czasem bardzo długi cybuch. Z tego typu fajek pochodzą fragmenty 11 cybuchów, tylko jeden nosi ślady ornamentu ząbków wykonanych radełkiem. Podobne zdobienia na fajkach glinianych, bez napisów, są często znajduwane na terenach Polski. Są to przedmioty z Holandii, datowane na koniec XVII i pierwszą połowę XVIII wieku.

Fajki holenderskie eksportowane do większości krajów Europy napotkały w połowie XVIII wieku blokadę na terenach państwa pruskiego. Król pruski Fryderyk II, chcąc zapewnić rynki zbytu nowym fabrykom powstałym m.in. w Roślinie, Zborowskim i Weissenspring, nałożył w 1754 r. wysokie cła przewozowe na fajki holenderskie, a od 1765 r. wprowadził całkowity zakaz importu. Dlatego przedstawione przykłady fajek należałoby odnieść do lat około 1730 - 1765.

Prezentowany materiał świadczy o istnieniu śladów osadnictwa związanych z okresem budowy murów miejskich w wieku XV oraz na przełomie XV/XVI, a także z rozwojem i przemianami osadniczymi lub ich znikomymi śladami w wieku XVII. Pewnego rodzaju ożywienie nastąpiło w XVIII w., co być może związane było z rozwojem po okresie wojen i stagnacji osadniczej. Na obszarze ulicy Kopernika widoczny jest prężny rozwój zabudowy w XIX w. Na badanej działce nałożyły się ślady modernizacji pozostałości zabudowy z wieków wcześniejszych i ciekawy sposób adaptacji na potrzeby późniejszego budownictwa, co pozwoliło na jej zabezpieczenie i przetrwanie. Pomysłowość w pokonywaniu trudności związanych z podmokłym terenem – budowa kanałów i łuków odcinkowych jako partii fundamentów nad skanalizowanym ciekim Złotej Łączy – pozwoliła wykorzystać powierzchnię działki w optymalny sposób.



Ryc.2. Zielona Góra, ul. Kopernika – wykop I – wybór materiałów ruchomych;
 1,2 4,5 – fragmenty lic z kaflí płytowych; 3 – fragment z naczynia kamionkowego



Ryc.3. Zielona Góra, ul. Kopernika – wykop I - wybór z materiałów ruchomych:
 1 - nakrywka stożkowata; 2,3,4 – fragmenty zdobionych naczyń kamionkowych;
 5 – fragment lica i kołnierza z kafla płytowego

Jolanta Skierska

ZASIĘG KONTAKTÓW MIESZKAŃCÓW ZIELONEJ GÓRY W LATACH 1701-1730 W ŚWIETLE KSIĄG METRYKALNYCH

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie zasięgu kontaktów mieszkańców Zielonej Góry w pierwszej połowie XVIII wieku oraz dokonanie porównania między ludnością katolicką i protestancką. Podstawą analizy będą księgi ślubów z lat 1701-1730, prowadzone osobno dla ludności katolickiej¹ i protestanckiej².

STOSUNKI RELIGIJNE W ZIELONEJ GÓRZE W POCZĄTKACH XVIII WIEKU

Od czasów zwycięstwa kontrreformacji na terenach Śląska wobec protestantów stosowano wiele restrykcji. Jedną z najbardziej dotkliwych był niewątpliwie zakaz odprawiania nabożeństw na terenie miasta i wsi należących do parafii katolickiej. Ludność protestancka udawała się zatem do tzw. kościołów granicznych położonych na pograniczu śląsko-brandenburskim oraz śląsko-wielkopolskim. Do połowy XVII wieku były to głównie dwa kościoły: w Drzeniowie oraz Nietkowie; oba odległe od Zielonej Góry o około 18-20 kilometrów, co dla

¹ Sächsisches Staatsarchiv Leipzig, Kirchenprovinz Schlesien, Księgi metrykalne parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze, syg. 1661.

² Sächsisches Staatsarchiv Leipzig, Kirchenprovinz Schlesien, Księgi metrykalne parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze, syg. 1664.

niektórych mieszkańców stanowiło z pewnością przeszkodę w uczestniczeniu w nabożeństwach³.

Dopiero wraz z pokojem westfalskim zawartym w 1648 roku obustrzenia wobec protestantów nieco zelżały. W 1654 roku otrzymali oni zgodę na budowę kościołów w miejscowościach znajdujących się znacznie bliżej Zielonej Góry. Rodzina von Rottenburg uzyskała pozwolenie na budowę kościoła w Czerwieńsku, natomiast rodzina von Stensch – w Lesie Cigacickim⁴. W 1720 roku powstał również kościółek graniczny przy folwarku w Drzeniowie. Dopiero w 1748 roku zbudowano w Zielonej Górze zbór protestancki.

To sugeruje, że ludność protestancka, mimo przewagi liczebnej nad katolikami, znajdowała się do połowy XVIII wieku w trudniejszym położeniu. Konsekwencją ograniczenia swobód religijnych były migracje wahadłowe do kościołów granicznych. Mogło to sprzyjać szerszym kontaktom społecznym ludności tego wyznania. Kontakty bowiem nie ograniczały się wyłącznie do kupców i handlarzy, których zawód ze swej natury związany jest z podróżowaniem i nawiązywaniem kontaktów handlowych poza miejscem zamieszkania. W zaistniałej sytuacji znaczna część ludności różnych profesji i różnej płci miała możliwość poznania miejsc i ludzi spoza najbliższych okolic. Zapewne ten czynnik w pewnym stopniu zdecydował o dość znacznej liczbie związków małżeńskich zawieranych przez ludność protestancką z osobami spoza Zielonej Góry.

W przypadku ludności katolickiej odsetek ślubów z osobami spoza miasta był znacznie wyższy. Dużą rolę odegrał z pewnością fakt, że na terenie Zielonej Góry mieszkało niewielu katolików. Zawieranie związków małżeńskich w obrębie tego wyznania następczo zatem pewne trudności. Z jednej strony należało się wystrzegać ślubu z osobą zbyt blisko spokrewnioną, z drugiej zaś należy przypuszczać, że osoby de-

³ T. Jaworski, *Rola kościołów „pokoju”, „granicznych”, „ucieczkowych” i „łaski” w walce z kontrreformacją na Dolnym Śląsku w latach 1648-1709*, [w:] *50 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Zielonej Górze*, red. W. Brylla, Zielona Góra 199, s. 31.

⁴ D. Dolański, *Luteranie w Zielonej Górze do 1740 roku*, [w:] *50 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Zielonej Górze*, red. W. Brylla, Zielona Góra 1998, s. 25.

cydujące się na małżeństwo miały ograniczony wybór. To pociągało za sobą konieczność poszukiwania współmałżonka poza miastem.

Można przypuszczać, że nie był to jedyny czynnik decydujący o zawieraniu małżeństw z osobą zamieszkującą poza Zieloną Górą. Gdyby tak było, wówczas poszukiwano by kandydata do małżeństwa w promieniu kilkunastu, być może kilkudziesięciu kilometrów. Tymczasem śluby z osobami pochodzącymi z terenów położonych w odległości większej niż 100 kilometrów od Zielonej Góry nie należą do rzadkości. Może to poświadczać szeroki zakres kontaktów katolickich mieszkańców Zielonej Góry w początkach XVIII wieku.

CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDŁA

Celem niniejszego opracowania było ustalenie zasięgu i natężenia kontaktów mieszkańców Zielonej Góry z przybyszami z innych miejscowości w początkach XVIII wieku. Ze względu na wspomnianą specyfikę struktury wyznaniowej miasta, podjęto próbę analizy porównawczej ludności katolickiej i protestanckiej w zakresie postawionego powyżej problemu.

Źródłem, w oparciu o które przeprowadzono badania, są księgi ślubów dla Zielonej Góry z lat 1701-1730, prowadzone osobno dla każdego z wyznań. Księgi podają imiona i nazwiska nowożeńców, ich stan cywilny, miejscowość pochodzenia oraz w przypadku mężczyzn – wykonywany zawód. Zawierają także informacje dotyczące zawodu ojców panien młodych oraz niektórych panów młodych. Podane są również dane odnoszące się do pochodzenia terytorialnego współmałżonków. Pozwala to na ustalenie zasięgu kontaktów mieszkańców Zielonej Góry, a także ich natężenia.

Zasięg kontaktów został ustalony w oparciu o odległość poszczególnych osad od Zielonej Góry (dane w linii prostej) oraz kierunek (strony świata). Natężenie kontaktów określono poprzez wskazanie ilości osób pochodzących z danej miejscowości (im wyższa, tym przypuszczenie o silniejszych kontaktach ludności Zielonej Góry z daną osadą)⁵.

⁵ W publikacji uwzględniono te śluby, w których co najmniej jedno ze współmałżonków pochodziło z Zielonej Góry.

ANALIZA ŹRÓDEŁ

Analiza danych wykazała, że 276 spośród 609 małżeństw protestanckich to związki, w których jedna z osób pochodziła spoza Zielonej Góry. Stanowi to 18,9% ogólnej liczby małżeństw protestanckich zawartych przez mieszkańców Zielonej Góry w latach 1702-1730. Nieco ponad 10% to małżeństwa, w których mężczyzna pochodził spoza miasta, a 8,7% to związki mężczyzn z Zielonej Góry z kobietami pochodzącymi z innych miejscowości.

Spośród 690 małżeństw zawartych przez katolików aż 276 to małżeństwa, w których jeden ze współmałżonków pochodził spoza Zielonej Góry. Oznacza to, że 40% małżeństw zawartych przez katolików w latach 1701-1730 stanowiły związki mieszane pod względem pochodzenia terytorialnego współmałżonków. Zanotowano 19,6% małżeństw kobiet spoza Zielonej Góry z mężczyznami z miasta, 20,4% związków, w których zaistniała odwrotna sytuacja, czyli kobieta pochodząca z Zielonej Góry zawarła małżeństwo z mężczyzną z innej miejscowości.

W przypadku małżeństw protestanckich zaobserwowano, że więcej osób przybywało z miejscowości oddalonych od Zielonej Góry o 21-50 kilometrów (38,3%), przy czym w większości byli to mężczyźni. Znaczny odsetek nowożeńców (29,6%) pochodził z osad położonych w promieniu do 20 kilometrów od Zielonej Góry. Z miejscowości oddalonych o ponad 100 kilometrów przybyło 11,3% współmałżonków. Zdecydowanie najmniej osób (8,7%) pochodziło z osad znajdujących się w odległości 51-100 kilometrów od Zielonej Góry. W przypadku 15 osób nie udało się określić dokładnie miejsca pochodzenia ze względu na nieczytelny zapis nazwy miejscowości lub zbyt ogólnikowy zapis⁶ – tabela 1.

⁶ Zdarzało się, że osoba dokonująca wpisów zaznaczała jedynie w przybliżeniu obszar, z którego pochodzili nowożeńcy. Dotyczy to wpisów wskazujących na Wielkopolskę, Polskę, Marchię Brandenburską, Dolne Łużyce czy Saksonię. Wpisy takie pojawiają się zarówno w księdze protestanckiej, jak i katolickiej.

Tabela 1. Pochodzenie terytorialne współmałżonków (protestanci)

	Odległość od Zielonej Góry											
	do 20 km		21-50 km		51-100 km		powyżej 100 km		brak danych			
	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M		
liczba osób	19	15	15	29	5	5	4	9	10	4		
suma	34		44		10		13		14			
procent	29,6		38,3		8,7		11,3		12,2			

Źródło: opracowanie własne. Dotyczy wszystkich tabel w tym artykule.

Tabela 2. Pochodzenie terytorialne współmałżonków (katolicy)

	Odległość od Zielonej Góry											
	do 20 km		21-50 km		51-100 km		powyżej 100 km		brak danych			
	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M		
liczba osób	76	71	32	25	5	3	8	12	14	30		
suma	147		57		8		20		44			
procent	53,3		20,7		2,9		7,2		15,9			

Katolicy, którzy zawarli małżeństwo w Zielonej Górze, zdecydowanie najczęściej przybywali z osad znajdujących się w promieniu do 20 kilometrów od miasta (53,5%). Liczebność kobiet i mężczyzn w tej kategorii jest zbliżona. Znacznie mniejszy odsetek nowożeńców (20,7%) pochodził z miejscowości odległych o 21-50 kilometrów, z czego niewielką przewagę liczebną osiągnęli mężczyźni. Niewiele osób przybyło z osad znajdujących się w odległości powyżej 100 kilometrów od Zielonej Góry. Najmniejszy odsetek (2,9%) współmałżonków pochodził z miejscowości oddalonych o 51-100 kilometrów. W stosunku do 44 osób nie udało się ustalić ich pochodzenia terytorialnego (tabela 2).

Wśród małżeństw katolickich zanotowano osoby pochodzące z 75 różnych miejscowości. Największa liczba nowożeńców w kategorii do 20 kilometrów przybyła z Jędrzychowa, Otyń, Głogowa, Sulechowa. Do przybyszów pochodzących z najodleglejszych osad należy z pewnością zaliczyć osoby z Liebenzell (680 km), Freidberga (500 km), Frankenau (500 km) czy Kuhstedt (500 km) – tabela 3.

Analiza małżeństw protestanckich wykazała, że najwięcej osób przybywało z Krosna Odrzańskiego, Kozuchowa, Sulechowa oraz Czerwieńska. Z każdej z pozostałych miejscowości przybyło w omawianym okresie od 1 do 3 osób. Wyodrębniono 52 osady, z których pochodzili nowożeńcy wyznania protestanckiego. Spośród nich pojawiały się tak odległe jak Altheim (480 km), Weimar (300 km), Wrocław (135 km) czy Zittau (125 km) – tabela 4.

Tak odległe miejscowości, z których pochodzili współmałżonkowie obu wyznań, może wskazywać z jednej strony na to, że ludność Zielonej Góry cechowała się wysokim stopniem mobilności przestrzennej, a z drugiej – miasto było atrakcyjnym ośrodkiem handlowym, często odwiedzanym przez mieszkańców bardzo odległych miejsc.

Tabela 3. Miejscowości pochodzenia współmałżonków wyznania katolickiego w latach 1701-1730

miejscowość	K	M	suma
Jędrzychów	9	3	12
Otyń	4	6	10
Głogów	7	3	10

Sulechów	3	7	10
Drzonków	3	6	9
Koźuchów	3	6	9
Racula	5	3	8
Świdnica	3	5	8
Przylep	6	1	7
Nowy Kisielin	4	3	7
Krepa	4	2	6
Przytok	3	3	6
Wysokie	3	2	5
Łężyca	3	2	5
Ochla	2	2	4
Nowogród Bobrzański	1	3	4
Krzystkowice	1	3	4
Żary	2	2	4
Szprotawa	2	2	4
Wolsztyn	4	-	4
Czerwieńsk	2	2	4
Stary Kisielin	3	1	4
Zabór	-	4	4
Łysiny	3	-	3
Wrocław	1	2	3
Wilkanowo	1	2	3
Buchałów	-	3	3
Letnica	2	1	3
Żagań	2	1	3
Krosno	3	-	3
Świebodzin	2	1	3
Chynów	2	1	3
Milsko	2	1	3

Poniżej 3 osób łącznie (kobiety i mężczyźni): Jasień, Słone, Studzieniec, Zatonie, Łazy, Kielpin, Broniszów, Płoty, Samswegen, Klenica, Radomia, Frankenau, Sucha, Nowa Sól, Słocina, Bytom Odrzański, Zgorzelec, Złotoryja, Pilica, Koźla, Lubsko, Zasięki, Drezno, Bertzhausen, Liebenzell, Polkowice, Jelenia Góra, Zawada, Głuchów, Sudoł, Buczyna, Żubrów, Labenz, Kuhstadt, Kargowa, Britz, Berlin Bernau, Droszków, Witzem, Freidberg, Liebenau.

**Tabela 4. Miejscowości pochodzenia współmałżonków
wyznania ewangelickiego w latach 1701-1730**

miejsowość	K	M	suma
Krosno	2	9	11
Koźuchów	5	4	9
Czerwieńsk	5	3	8
Sulechów	4	4	8
Kargowa	-	3	3
Jelenia Góra	1	2	3
Świdnica	1	2	3
Bytom	1	2	3

Poniżej 3 osób łącznie (kobiety i mężczyźni): Świebodzin, Międzyrzecz, Smolno Wielkie, Letnica, Dragowina, Nowogród Bobrzański, Krzystkowie, Weissenberg, Zittau, Lichtenau, Gubin, Lieberose, Droszków, Klenica, Konotop, Wysokie, Gorzów Wlkp., Płoty, Przylep, Lubin, Kostrzyn, Lowenberg, Cigacice, Głuchów, Jędrzychów, Pierzwin, Wichów, Borów, Szprotawa, Polkowie, Jawor, Drzeniów, Wilkanowo, Ochla, Buchałów, Żary, Zgorzelec, Weimar, Altheim, Książ Śląski, Dobrzejewice, Głogów, Szlichtyngowa, Wrocław.

Kolejnym etapem analizy materiału było ustalenie, z jakich kierunków (stron świata) przybyło najczęściej nowożeńców. Okazało się, że najczęściej osób wyznania protestanckiego pochodziło z osad położonych na północny-zachód (20,9%) lub południowy-zachód (20,0%) od Zielonej Góry (tabela 5). Można zauważyć, że najmniej kontaktów utrzymywano z osadami położonymi na wschód od miasta. Być może dlatego, że Zielona Góra położona była stosunkowo niedaleko od granicy z ziemiami polskimi, a tym samym – katolickimi.

**Tabela 5. Pochodzenie nowożeńców wyznania protestanckiego
według stron świata**

kierunek	liczba osób		suma	procent
	K	M		
zachód	-	2	2	1,7
wschód	2	1	3	2,6
północ	6	0	6	5,2
południe	9	10	19	16,5

północny-zachód	10	14	24	20,9
północny-wschód	4	11	15	13,0
południowy-zachód	8	15	23	20,0
południowy-wschód	3	5	8	7,0
brak danych	10	5	15	13,0
suma	52	63	115	100,0

W stosunku do ludności katolickiej uzyskano nieco inne wyniki (tabela 6). Ustalono, że największy odsetek nowożeńców przybył do Zielonej Góry z kierunku południowo-wschodniego (19,6%) oraz południowo-zachodniego (17,4%). Analiza kierunków wschód – zachód wykazała odwrotną tendencję niż w przypadku protestantów. Okazało się, że nieco więcej ludności wyznania katolickiego przybywało z kierunku wschodniego niż zachodniego. Może to w pewnym stopniu stanowić potwierdzenie postawionej powyżej hipotezy, że protestanci z Zielonej Góry utrzymywali szersze kontakty z osadami położonymi na ewangelickim zachodzie, zaś ludność katolicka – z osadami położonymi bliżej granicy z katolicką Polską.

Tabela 6. Pochodzenie nowożeńców wyznania katolickiego według stron świata

kierunek	liczba osób		suma	procent
	K	M		
zachód	4	3	7	2,5
wschód	12	15	27	9,8
północ	9	5	14	5,1
południe	18	13	31	11,2
północny-zachód	20	11	31	11,2
północny-wschód	11	9	20	7,2
południowy-zachód	19	29	48	17,4
południowy-wschód	28	26	54	19,6
brak danych	14	30	44	15,9
suma	135	141	276	100,0

ZAKOŃCZENIE

Analiza ksiąg ślubów ludności katolickiej i protestanckiej w Zielonej Górze potwierdziła, że mieszkańcy tych terenów wykazywali się znaczną ruchliwością przestrzenną i mieli szeroki zasięg kontaktów handlowych. Zaobserwowano pewne różnice między ludnością protestancką i katolicką odnoszące się do kierunków, odległości i częstości tych kontaktów.

Mieszkańcy wyznania ewangelickiego zdecydowanie częściej niż katolicy zawierali małżeństwa z osobami pochodzącymi z osad położonych ponad 50 kilometrów od Zielonej Góry. Natomiast katolicy częściej tworzyli związki małżeńskie z ludnością przybyłą z dużo bardziej odległych miejscowości. Katolicy zielonogórscy cechowali się również tym, że utrzymywali kontakty z mieszkańcami większej liczby osad niż protestanci. Ludność katolicka Zielonej Góry najczęściej podróżowała w kierunku południowym (stamtąd pochodziła największa liczba współmałżonków), zaś ludność protestancka – w kierunku zachodnim.

Księgi metrykalne są niezwykle istotnym źródłem wiedzy na temat struktury społeczno-demograficznej mieszkańców określonego obszaru. Pozwalają nie tylko na ustalenie cech demograficznych ludności, ale mogą stanowić podstawę do analizowania życia codziennego mieszkańców, między innymi kierunków i zasięgu ich kontaktów handlowych.

Bibliografia:

- Sachsisches Staatsarchiv Leipzig, Kirchenprovinz Schlesien, Księgi metrykalne parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze, syg. 1661.
- Sachsisches Staatsarchiv Leipzig, Kirchenprovinz Schlesien, Księgi metrykalne parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze, syg. 1664.
- *50 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Zielonej Górze*, red. W. Brylla, Zielona Góra 1998.
- Dzwonkowski T., *Parafia pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze. Zarys dziejów*, Zielona Góra 1994.
- Konopnicka–Szatarska M., *Kontrreformacja w Księstwie Głogowskim w XVI-XVIII wieku*, Zielona Góra 2002.

Heinrich Schulze

25-LECIE POWSTANIA DOMU MACIERZYSTEGO DIAKONISEK BETHESDA W ZIELONEJ GÓRZE NA ŚLĄSKU (CZ. II)

Przedszkole

Odkąd Theodor Fliedner, poprzez założenie Cesarskiego Domu Macierzystego, wznowił działalność diakonatu, opieka na dziećmi była zaliczana do podstawowych zadań. Także nasze siostry, począwszy od roku 1901 rozpoczęły działalność w tej dziedzinie. Jednym z głównych obszarów działań nowego domu macierzystego było wychowywanie i kształcenie dzieci. Bardzo duży wpływ miała panna Anna Borchers, która w 1903 roku została nauczycielką siostr. Jej idee, które wpajała także wykształconym przez siebie siostronom, przy panujących wówczas warunkach, były trudne do spełnienia. Brakowało odpowiedniego miejsca na kontemplację i ćwiczenia, brakowało miejsca na przedszkole, jak wówczas nazywano – na szkołę dla małych dzieci lub szkołę zabaw. Połowiczny sukces osiągnięto, kiedy panna Borchers, po szybkiej decyzji, zebrała z ulicy dzieci pozostawione bez dozoru i na trzy popołudnia w tygodniu zapraszała je do domu na ulicę Morwową. Był to jednak tylko środek prowizoryczny.

Rzeczywista pomoc nastąpiła w 1905 roku wraz z budową domu macierzystego. W samym domu nie przewidziano miejsca dla dzieci. Jednak panna Borchers wyprosiła stojący na tej samej działce i razem z nią kupiony mały dom, który chciała przeznaczyć do pracy z dziećmi. Dom ten otrzymała. Z powodu złego stanu technicznego liczący tylko kilka pokoi budynek był w zasadzie przeznaczony do rozbiórki.

Został jednak wyremontowany i 9 maja 1905 roku otworzony jako Ludowe Przedszkole. Nazwa wzbudzała u niektórych zdziwienie, chociaż określenie „ludowy” nie było jeszcze wówczas odbierane negatywnie czy lekceważąco, oznaczało raczej to, co dziś rozumiemy przez pojęcie „wspólnota ludzi”. Słowo „przedszkole” zostało przejęte od wielkiego wychowawcy i przyjaciela dzieci Fröbela (Fröbel). Dążeniem panny Borchers było połączenie poglądów Fröbela z naukami największego przyjaciela dzieci, naszego Zbawiciela. To było osobliwe przedsięwzięcie, które zostało zasiane tak cicho i skrycie, jak ziarno gorczycy. Żadna ochronka, żadna szkoła dla małych dzieci nie posiadała domku przy zielonej drodze. Miejsce oferowało dzieciom, na skutek pracy rodziców pozbawionym ich dozoru, dzieciom, których domy były zamknięte, bądź też one były w nich zamknięte, miejsce, w którym mogły znaleźć przystań na cały dzień. Cel został osiągnięty. Jako pierwsze przedszkolanki zatrudniono siostry. Następnie wybudowano dużą altanę, zarząd miasta zrobił odpowiednie dla małych dzieci dojścia do ulicy, a następnie z pomocą przyjaciół zrobiono wszystko, co było potrzebne do urządzenia i funkcjonowania domu, który zaczął żyć dla dzieci. W domu znajdowano dla nich odpowiednie zajęcia, na dworze organizowano zabawy, zajmowano hodowlą zwierząt i uprawą roślin. Najpiękniejsze i najbardziej ulubione były jednak te godziny, podczas których opowiadano dzieciom o Zbawicielu. Ciasne pomieszczenia były wówczas pełne.

Kształtowały się przy tym inne ważne sprawy. Miejsca nauki i ćwiczeń dla sióstr mogły służyć młodym dziewczynom jako miejsca ich kształcenia. 15 czerwca 1905 roku Kuratorium wydało decyzję o otwarciu ewangelickiego Seminarium dla Przedszkolank, co zostało zatwierdzone przez Rejencję 30 czerwca. Kiedy po otwarciu 15 października tego samego roku, zamiast pięciu zgłosiła się tylko jedna osoba, utwierdzono się o potrzebie podobnych przedsięwzięć. Poglądy te były bardzo wspaniałomyślne i dalekowzroczone. Zostały one wyrażone w pierwszych ogłoszeniach o otwierającym się seminarium i świadczą o zrozumieniu ducha i potrzeb czasów:

W ewangelickim Seminarium dla Przedszkolank Domu Macierzystego Bethesda w Zielonej Górze, posiadającym koncesję państwową, mogą kształcić się dziewczyny wyznania ewangelickiego na wychowawczynie w chrześcijańskich rodzinach i zakładach zajmujących się chrześcijańskim wychowaniem. Kurs jest jednoroczny i obejmuje rozważania teoretyczne i ćwiczenia praktyczne. Kończy się egzaminem.

Od kilku lat, szczególnie na wsi, odczuwa się brak nauczycielek domowych. Dlatego małe dzieci powinny być powierzane wykształconym przedszkolankom. Rozwój stosunków socjalnych i zawodowych doprowadził do tego, iż wiele dzieci, już od najmłodszych lat pozbawionych jest opieki i przewodnictwa matki. Stowarzyszenia, gminy i osoby prywatne próbują przyjść z pomocą zakładając żłobki, przedszkola, domy dziecka i przytulki. To z kolei daje dużą możliwość znalezienia pracy przez niezamężne wykształcone kobiety. Uznaje się, iż takie zakłady powinny być prowadzone przez wykształcone i odpowiednio przygotowane kobiety.

Istniejące stosunki gospodarcze pozwalają na przenikanie kobiet z wykształconych kręgów na rynek pracy. Dlatego należy tworzyć nowe miejsca, gdzie mogą się one kształcić i wskazywać na zawody, które są zgodne z kobiecą naturą.

W naszym seminarium mogą kształcić się młode dziewczyny, które poprzez naukę tak kobiecego zawodu mogą nadać sens swojemu życiu i odczuwać z niego satysfakcję. Celem naszej działalności jest przygotowanie kobiet do pracy wychowawczej, do czego dążył też Comenius, Pestalozzi i Fröbel. Hasło przyświecające naszej pracy brzmi: Przez własne poglądy i samodzielność do niezależności.

Należy sobie życzyć, aby rodzice, których córki nie mają konkretnego zawodu, pozwolili im udać się na rok do takiej instytucji kształcącej. Wykształcenie zdobyte podczas tego okresu mogłoby zainspirować liczne młode dziewczyny do rozpoczęcia dobrowolnej pracy w zakładach opiekuńczych.

Duże szkody moralne i socjalne naszych czasów zobowiązują kobiety do pracy pomocniczej, szczególnie dla własnej płci. Kobiety z wykształconych warstw muszą nauczyć się dostrzegać więcej niż wymagają ich obowiązki, ażeby pomagać siostrze z ludu. Pochodzące z ludu dziewczyny potrzebują opieki i przewodnictwa wykształconych kobiet. W stowarzyszeniach kobiecych, domach, stowarzyszeniach kobiet zatrudnionych w fabrykach i podobnych miejscach znajdują się takie wykształcone siły, skłonne do działania. Odpowiedni impuls i przygotowanie do takiej pracy daje działalność w naszym ogródku dla dzieci. Przedszkolanki pozostają w kontakcie z matkami swoich maluchów, przez co poznają różnorodne ciężkie sytuacje życiowe. Zdobywają zaufanie rodziny i popularność w społeczeństwie, które potrzebuje je do pracy z młodzieżą.

Jeśli jest prawdą, że naszemu narodowi brakuje matek i jeśli właśnie to jest przyczyną dużych nieporozumień, bez wątpienia należy wykonywać tę zbawienną pracę z młodymi dziewczynami; to jest duże zadanie, na nowo wychowywać matki. Nasze uczennice będą mogły wykorzystać nabytą wiedzę czy to we własnych rodzinach, czy w publicznych zakładach opieki. Można w każdym razie oczekiwać, że wyjdzie im to na dobre, jeśli pozostaną pod wpływem wychowania, którego celem jest wykształcenie pełnych charakteru osobowości chrześcijańskich.

Seminarzystki otrzymały mieszkanie i pomieszczenia do nauki w domu macierzystym i zostały przyjęte do domowej społeczności. Zajęcia były prowadzone przez pannę Borchers i kilka sióstr, do których w marcu 1912 roku doszła jeszcze nauczycielka. Zajęcia religijne prowadził przełożony domu. Dzięki wydawanym okólnikom, konferencjom, pośrednictwie pracy i osobistym kontaktom uczennice pozostawały w kontakcie z seminarium nawet po ukończeniu nauki.

Praca wykonywana z miłością wzrastała. Jeszcze w 1905 roku została przedszkolu podporządkowana niedzielna ochronka. Starsze rodzeństwo odwiedzało młodsze w wolne od nauki popołudnia, ale przy większej ich liczbie rzeczywiście to przeszkadzało. Dlatego zapraszano małych gości w niedzielne popołudnia, kiedy przyprowadzali też swoich przyjaciół. W miarę upływu czasu ich liczba wzrastała, także dzięki byłym przedszkolakom, które w końcu stawały się młodzieżą szkolną. W niedzielnej ochronce, jak to przedsięwzięcie zostało nazwane, odbywały się dyskusje religijne, śpiew, zabawy i inne zajęcia. 20 października 1909 roku została ona zastąpiona przez ochronkę dzienną, którą urządzono w wynajętych pomieszczeniach sąsiedniego domu. Taka potrzeba pojawiła się już dawno i była bardzo paląca. Poprawiły się wyniki dzieci w nauce i przez to łatwiejsza była promocja do wyższych klas. Dzieci zajmowały się także zabawą i np. pracą w ogrodzie.

Ochronka i przedszkole nie miały na celu zastępowanie wychowania rodzicielskiego bądź też uczynienie go zbędnym. Dlatego pielęgnowano osobiste kontakty z rodzicami, organizowano wieczory macierzyńskie lub rodzicielskie, publiczne dyskusje o problemach wychowawczych. Niedzielne letnie festyny i inne tego typu zajęcia wzmacniały dodatkowo związek między rodzicami a przedszkolem i ochronką.

Rok 1909 przyniósł pierwszy wakacyjny kurs dla zatrudnionych siostr i pracujących zawodowo kobiet, które szukały możliwości dalszego kształcenia się. Przedsięwzięcie okazało się potrzebne i od tego czasu, z przerwami spowodowanymi przyczynami obiektywnymi, było wielokrotnie powtarzane. Liczba uczestniczek, wśród których było wiele siostr z innych domów i byłych uczennic innych seminariów, wzrosła z roku na rok.

Rozporządzenie ministerialne z 6 lutego 1911 roku stworzyło możliwości zdobycia wykształcenia i zdawania egzaminu na przedszkolankę, dlatego wiele córek z ewangelickich rodzin podjęło taką próbę. W planach lekcji nie trzeba było niczego zmieniać, bowiem dotychczasowe działania wychowawcze opierały się już na nowych wytycznych. Szkoła otrzymała państwową koncesję 24 lutego 1914 roku, zaś pierwszy państwowy egzamin 1 września przeprowadził dr Jantzen, tajny rejencyjny i wyższy radca szkolny z Prowincjonalnego Kolegium Szkolnego we Wrocławiu, którego mieliśmy przyjemność gościć jako komisarza egzaminacyjnego i przyjaciela domu do 1925 roku. Po przekształceniach nie uniknięto początkowo zmniejszenia się liczby uczniów, co było spowodowane zaostrzeniem kryteriów przyjęcia do seminarium, jednak problemy te szybko minęły i liczba uczennic powróciła do dawnego poziomu, a nawet wzrosła.

Ciągły wzrost ilości wykonywanych zadań spowodował, iż pojawiła się potrzeba odpowiednich pomieszczeń we własnym budynku przedszkola. 8 maja 1912 roku Kuratorium zdecydowało o budowie, którą rozpoczęto 21 września. Nabyta w tym celu nowa parcela znajdowała się w sąsiedztwie zakładu. Plany ponownie opracował miejski radca budowlany Severin, pod którego najwyższym kierownictwem były też realizowane. Znaczące wskazówki praktyczne, które ze względu na szczególną rolę, jaką miał spełniać budynek, pochodziły od panny Borchers, która miała największą wiedzę o potrzebach dzieci. Wspaniałomyślne wsparcie finansowe otrzymano od braci Hermanna i Friedricha Suckerów z Zielonej Góry. Koszty budowy wyniosły 124 500 marek, na ich pokrycie został zaciągnięty kredyt hipoteczny. Dom mógł oferować odpowiednie pomieszczenia nie tylko na przedszkole i ochronkę, lecz także miejsce dla nowo otwartego oddziału noworodków, gdzie dzień i noc opiekowano się najmłodszymi dziećmi, pozbawionymi opieki matczynej. Działania były zgodne z rzeczywistymi potrzebami miasta Zielona Góra. Z budynkiem połączono Szkołę dla Opiekunek

Dziecięcych, dla której przygotowano sale lekcyjne, sypialnie i pomieszczenia do zamieszkania. Zadania i cele, na których opierało się to nowe miejsce kształcenia, można wyczytać z podanego ogłoszenia:

W Szkole dla Opiekunek Dziecięcych młode dziewczyny otrzymają wykształcenie w zakresie opieki nad niemowlakami.

W naszych czasach należy uwzględnić kwestię planowania opieki nad dzieckiem już od czasów niemowlęctwa. Duża umieralność dzieci w pierwszym okresie życia prowadzi do poważnego zajęcia się tą problematyką różnych urzędów, które stawiają sobie pytanie o sposób zapobiegania temu zjawisku. Ochrona życia niemowlaka ma związek z odpowiednią nad nim opieką, która ponadto wpływa na jego rozwój fizyczny i psychiczny. Dlatego też zarówno w rodzinach, jak i różnych zakładach do opieki nad niemowlakami powinno zatrudniać się wykształcone opiekunki.

Wkrótce przekonamy się, że nie tylko starsza pani, która wychowała sama swoje dzieci, jest najlepszą opiekunką do dziecka, ale takie zadania można wykonywać także w oparciu o odpowiednie wykształcenie i zawodowe przygotowanie. W ostatnich latach wykształciliśmy dużą ilość opiekunek do dziecka z przeznaczeniem do pracy w rodzinie i w ochronkach. Dlatego też w naszej Szkole dla Opiekunek Dziecięcych oferujemy młodym dziewczynom możliwość zdobycia umiejętności, potrzebnych do wykonywania tego szczególnego zawodu.

Szkola trwa rok i kończy się egzaminem. Po jej ukończeniu, za pośrednictwem domu macierzystego można otrzymać posadę.

Uczennice zdobywają praktyczne umiejętności w naszym żłobku dla niemowląt, gdzie wprowadza się je w tajniki opieki nad najmłodszymi dziećmi. Następnie uczy się je o sprawach dziecięcej diety i ich kąpieniu. Zdobyte wiadomości teoretyczne mogą sprawdzić praktycznie podczas zajmowania się dziećmi do szóstego roku życia. Nasza Szkoła dla Opiekunek Dziecięcych pomaga także dziewczynom, które w przyszłości planują założyć własną rodzinę."

Cel naszego domu określony jest w napisie znajdującym się nad drzwiami: „Pan Bóg jest Ojcem i Mistrzem naszej młodzieży”. W oknach znajduje się sentencja „Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie” i dewiza Fröbla, którą przejęliśmy od seminarium: „Chodźcie, pozwólcmy żyć dzieciom”.

4 lipca 1913 roku dom został uroczystie poświęcony. Kierownictwo przejęła panna Borchers, opiekę medyczną sprawował lekarz po-

wiatowy dr Meyer. 1 października otworzono Szkołę dla Opiekunek Dziecięcych. W nowym domu swoją siedzibę miało również Stowarzyszenie Panien, założone już w 1906 roku przez pannę Borchers, które stwarzało siostrom i seminarzystom okazję do przebywania wśród młodzieży płci żeńskiej. Ze skromnych początków wzrosło wielkie dzieło, a dzieci z przedszkola i ochronki pozostały złączone z Bethesdą i siostrami.

Nowe plany i zamierzenia zniweczył wybuch wojny.

III. Lata 1914-1926

Nagły wybuch wielkiej wojny i jej głębokie oddziaływanie na wszystkie podejmowane działania wyraźnie pokazały, jak ściśle życie zakładu i sióstr związane jest na dobre i na złe z całym narodem i jak mocno dom macierzysty diakonisek włączony jest w bieg wydarzeń. Nie było żadnej dziedziny życia i działalności, w której nie zaszłyby głębokie przemiany. Oprócz głębokiego poruszenia wywołanego wypadkami, które dotknęły społeczność sióstr Bethesda miała swój głęboki udział w tym, co przyniosły czasy: poprzez organizację dużego szpitala polowego w Bethesdzie, poprzez wysyłanie sióstr do pracy w innych lazaretach w kraju i za granicą, poprzez wielokrotną zmianę miejsca pracy na terenach zagranicznych, poprzez troskę o siostry pracujące na zagrożonym obszarze górnośląskiej granicy, poprzez budzące grozę wiadomości przynoszone przez siostry bądź też ich krewnych z Prus Wschodnich. Oprócz wydarzeń ogólnych, jakie zaszły w tych poruszających czasach I wojny światowej, doszły jeszcze własne nieszczęścia w postaci zmiany Zarządu. Przełożona siostra Christiane Schikor ciężko zachorowała i w październiku złożyła swój urząd. Jednocześnie przełożony pastor Jobst, na skutek zaistnienia głębokiej różnicy zdań, czuł się w obowiązku wypowiedzieć swoją pracę i 1 lutego 1915 roku ustąpił. Na życzenie sióstr ustępującą na stanowisku przełożonej zastąpiła tymczasowo siostra Gusta Gambal, która prowadziła dom przez wzburzone miesiące. Na nowego przełożonego został wybrany drugi duchowny Domu Macierzystego Diakonisek Fundacji Paula Gerharda (Paul-Gerhard-Stift) w Berlinie, pastor Heinrich Schulte, który został zatwierdzony 6 maja 1915 roku przez przewodniczącego Kuratorium, pastora von Gerlacha. Od 1 lipca 1916 roku urząd przełożonej przejęła siostra joannitka z drezdeńskiego domu macierzystego, Cäcilie Kühn, która 11 października została wyświęcona jako diakonisa naszego do-

mu i dzięki temu zatwierdzona przez Kuratorium. Streścimy pokrótce losy zakładu w czasie wojny i latach powojennych aż do dziś.

Dom macierzysty

Chociaż nie zawarto żadnego porozumienia z Zakonem Joannitów, dom wyraził natychmiastową gotowość wysłania siostr na wojnę w charakterze pielęgniarek. Następne miesiące naznaczone były bólem oczekiwania na powołanie. 28 października 1914 roku sześć naszych siostr zostało wysłanych na zachodni teatr działań wojennych, dziewięć następnych 21 stycznia 1915 roku udało się do lazaretu na wschodzie, a 15 października cztery siostry na południe, na tyły wojsk. Pozostałe zostały przydzielone do rezerwowego lazaretu w Prowincji Śląsk. W czasie wojny 66 siostr, a więc niemal czwarta część pracujących, znalazła się na obszarze bezpośrednio sąsiadującym z rejonem działania wojsk, z czego 26, to jest ich dziesiąta część – na tyłach wojsk. Ostatnia część wymienionych siostr, na skutek obciążeń wywołanych pracą i innych ciężkich warunków panujących na obszarze działań wojennych, doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu. Diakonisa Emma Scheiler, gdy w 1918 roku wracała z Rosji do domu, ciężko zachorowała i przedwcześnie zmarła. Pozostałe siostry pracowały w szpitalach i budynkach gminnych, w mniejszym bądź większym stopniu przekształconych na lazarety, opiekując się chorymi i rannymi żołnierzami. Praca ta była prowadzona w 67 miejscach zamieszkania siostr, w których siostry się często zmieniały. Utrata siostr wysyłanych na wojnę z poszczególnych Oddziałów i obciążenie pracą stanowiło bolesny uszczerbek dla pozostających; skutki tego poszczególne Oddziały odczuwają do dziś.

Siostry zielonogórskiego zakładu chętnie włączyły się w służbę dla ojczyzny i broniących kraju żołnierzy i. Na mocy porozumienia z miejscowym wydziałem mobilizacyjnym powstał lazaret na 250 miejsc, który został zorganizowany we wszystkich wolnych pomieszczeniach domu macierzystego, szpitala i przedszkola. Siostry pomocnicze i pomocnice Czerwonego Krzyża, z których 29 zostało u nas wykształconych, pomagały w pielęgnowaniu chorych. 30 października przybyła oczekiwana przez siostry pierwsza duża grupa 227 rannych. Przyjechali pociągiem sanitarnym, z których do tej pory niejeden już przejeżdżał przez Zieloną Górę. Odtąd przybywały kolejne mniejsze bądź większe grupy rannych i chorych żołnierzy. Do momentu rozwiązania lazaretu w styczniu 1920 roku opiekowano się rannymi przez

201 745 dni, co średnio licząc w przeciągu pięciu i pół roku codziennie pielęgnowano 106 żołnierzy. 1 marca 1916 roku z przyczyn wojskowych lazaret został przekształcony w tzw. „lazaret rezerwowy”, przy czym dom zastrzegł sobie prawo dysponowania pomieszczeniami, siostrami, ustalania regulaminu wewnętrznego i prowadzenia działalności. Ordynatorami byli kolejno: dr Wagner, dr Brucks, radca sanitarny dr Eckstein i radca sanitarny dr Schirmer. Stopniowo, ze względu na rosnące z roku na rok potrzeby domu macierzystego i szpitala, lazaret musiał opuszczać zajmowane przez siebie pomieszczenia. Do początku stycznia 1920 roku została uprzątnięta nawet nasza aula, w której do tej pory znajdowało się 40 łóżek. Lazaretowe życie wniosło dużo zmian i niepokojów do pracy domu macierzystego, nie przygotowanego do pełnienia takiej roli. Jednak ze względu na ojczyznę i w podziękowaniu za obronę wszystkie niewygody znoszono cierpliwie, a goście zawsze byli serdecznie witani i przyjmowani. Odwzajemniali się podporządkowaniem regulaminowi panującemu w domu i nawet w niespokojne dni rewolucji nie dochodziło do żadnych niemiłych wydarzeń. Często nasi żołnierze uczestniczyli razem ze społecznością domu w patriotycznych i domowych festynach, wykładach i innych uroczystościach, a w pierwszych latach także w mszach i modlitwach. Zielonogórski Wydział Mobilizacyjny nie ustawał w dostarczaniu darów, z których przygotowywano posiłki, i przyczyniał się do utrzymywania lazaretu. Dom, jako narodowy lazaret dla żołnierzy z Zielonej Góry i okolic, znalazł się w centrum publicznego zainteresowania. Dały temu wyraz liczne gminy wiejskie poprzez organizowanie zbiórek żywności. Wielu żołnierzom, którzy ponieśli u nas śmierć w obronie ojczyzny, towarzyszyliśmy w ostatniej drodze na nieopodal leżący „cmentarz dla bohaterów” (Heldenfriedhof). Ten rozdział w działalności naszego domu został zamknięty wraz z zamknięciem lazaretu podczas krótkiej uroczystości pożegnalnej.

Zawirowania wojenne dały się odczuć także i w pozostałych dziedzinach naszego życia. Z powodu zmniejszenia się ilości słuchaczek, jesienią 1915 roku zamknięto Szkołę Gospodarstwa Domowego. Dotkliwie odczuwano konieczność stosowania wielu ograniczeń i pogłębiający się spadek wartości pieniądza, a „brukwiana zima” do dzisiaj żyje we wspomnieniach. Środków starczało tylko na zaspokojenie podstawowych potrzeb, a wkrótce wypłynęły różnego rodzaju troski i braki. W 1916 roku można było powiększyć naszą parcelę na drodze

korzystnego zakupu sąsiedniego gruntu i połączenia z naszymi 22 morgami.

Siostry w domu macierzystym i w oddziałach, szczególnie pracujące na tyłach wojsk, w sposób nieugięty i wytrwały przeszły swoją drogę wśród tych wydarzeń dziejowych. Oczekiwany zewsząd rozrost diakonatu w naszym domu jednak nie nastąpił. Wprawdzie do 1916 roku można było zauważyć wzrost ilości wstąpień do stowarzyszenia, jednocześnie jednak zdarzały się i wystąpienia. Wiele sióstr, ku naszemu i ich żalowi, zostało wezwanych do swoich rodzinnych domów w celu pomocy własnej rodzinie, niektóre same zrozumiały, że ze względów zdrowotnych lub wyznawanych poglądów nie nadają się do tej pracy, inne znowu trzeba było zwolnić. Ilość sióstr pod koniec wojny była niewiele wyższa niż w 1914 roku. Wzrosła jednak liczba sióstr w wieku emerytalnym. Po raz kolejny, począwszy od 1912 roku, pojawiło się pytanie o dom dla emerytów. To była duża radość, kiedy w 1916 roku, podczas zatwierdzania nowej przełożonej, nasz przyjaciel i członek Kolegium, radca handlowy Sucker przekazał na ten cel 150 000 marek ze swojej fundacji Friedrich Sucker (Friedrich-Suckers-tiftung). Ponieważ wówczas nie można było zrealizować przedsięwzięcia, w miarę upływu czasu ta piękna suma zdewaluowała się. Wyświęcanie diakonisek przeprowadzano regularnie za wyjątkiem 1914 roku, kiedy planowana uroczystość nie odbyła się. 20 kwietnia 1916 roku zawarto umowę z Zakonem Joannitów o kształceniu sióstr joannitek. Nowo powstała Szkoła dla Opiekunek Dziecięcych z koncesją państwową zainspirowała nas do założenia podobnej, która działała od roku 1917 do 1923. Podczas wojny szczególną uwagę zwrócono na opiekę nad niemowlętami, stąd też z polecenia Rejencji w Legnicy w 1918 roku zorganizowaliśmy punkt wypożyczeń przechodnich koszy, które szkołom ludowym działającym na obszarze Rejencji pozwoliły na organizację zajęć i kształcenie w zakresie pielęgnacji noworodków. Okazało się, że był to dobry pomysł, zaś wszelkie koszty z tym związane ponosi Rejencja.

Na nasz dom spadły jeszcze dodatkowe troski. 6 października 1918 roku nagle i nieoczekiwanie zmarła panna Anna Borchers, której osoba była najściślej związana z naszą pracą wychowawczą i przedszkolem, a 27 października zmarł ordynator szpitala, dr med. Wagner, który od początku był przyjacielem i protektorem stowarzyszenia sióstr i szpitala. Strata tych dwóch wielce zasłużonych osobowości, które wy-

wierały ogromny wpływ na rozwój Bethesdy, była szczególnie dotkliwa i zostawiła głęboką wyrwę w życiu społeczności.

Po zakończeniu wojny nie wszystkie sprawy wróciły do stanu sprzed jej rozpoczęcia i nie obyło się bez pewnych utrudnień. Szkoła Gospodarstwa Domowego w 1919 roku znowu otworzyła swoje podwoje, cieszą się z rozpoczęcia ponownej pracy w tej dziedzinie i przyjmowania uczennic. Zajęcia kształcące i dokształcające znów zaczęły odbywać się regularnie i zostały ujęte w ramy organizacyjne. Ale słowo „inflacja” jeszcze do dziś budzi złe wspomnienia związane z trudnościami w zaspokajaniu potrzeb, z troską o przetrwanie kolejnego dnia, ze strasznymi myślami podczas zamykania roku obrachunkowego, z niewykonanymi koniecznymi naprawami budowlanymi i trudnościami w utrzymaniu obiektów, z brakiem opału i niewielką ilością środków żywnościowych. Ale wielokrotnie doświadczaliśmy cudownej boskiej pomocy, która wypełniła nasze serca podziękowaniem. W tych dniach bieda i pomoc w jej usuwaniu towarzyszyły sobie wzajemnie. Nadzwyczajne datki śląskich misji wewnętrznych, organizowane przez przyjaciół i okoliczne gminy wiejskie zbiórki żywności i zbiórki pieniędzy, pomoc państwowa przyczyniły się do utrzymania naszego domu, służącego narodowi i kościołowi. Ale przede wszystkim pomogły nam datki z ewangelickich krajów. Ze Szwajcarii, Szwecji, Holandii, Ameryki Północnej i Południowej przybywały one w formie pieniędzy i w postaci środków żywnościowych i stanowiły dla nas prawdziwą podporę.

Głęboka troska o los Górnego Śląska znalazła w naszym domu szczególny oddźwięk, wiele siostr od dawna tam pracowało i dla wielu stanowił on ojczyznę. Epidemia, która wybuchła na obszarze przygranicznym zażądała dwóch ofiar; diakonisę Augustę Langner, zmarłą w Mysłowicach (Mysłowitz) i diakonisę Aline Brombach zmarłą w Zabrze (Hindenburg). Następujące jedne po drugich wydarzenia dotyczyły nas bezpośrednio: oddzielenie Górnego Śląska od niemieckiej ojczyzny, bieda okupacji przez obce wojska, entuzjastyczne głosowanie, niepokoje podczas powstania polskiego, żałoba nad ostatecznym przeznaczeniem. Z odwagą i radością nasze dotychczasowe siostry pozostawały na swoich posterunkach, nawet mimo trudności z utrzymywaniem kontaktów z domem macierzystym i odcięcia od niemieckiej ojczyzny. Niektóre nasze siostry jeszcze dzisiaj znajdują miejsca pracy w tej dzisiaj polskiej części kraju, działają dla naszych przyjaciół i ewangelickich gmin.

Liczba sióstr w tym okresie zmniejszyła się. Zostało to spowodowane mniejszą ilością wstąpień do stowarzyszenia, częstych wystąpień, zwolnień oraz częstych przypadków śmierci. Pod koniec 1918 roku były 293 siostry, na koniec 1923 – 274 siostry. Długa wojna i jej następstwa na kilka lat uniemożliwiły organizację państwowych egzaminów na opiekunki chorych. Na mocy nowego ministerialnego rozporządzenia z 19 lipca 1921 roku otrzymaliśmy dla 21 wyróżniających się w pracy sióstr państwowe poświadczenie kwalifikacji, bez konieczności zdawania egzaminu. Nie przeminęły niestety ciężkie uszkodzenia zdrowia, które wiele sióstr doświadczyło w tych trudnych czasach. Liczne choroby, kuracje i długie okresy rekonwalescencji przysporzyły nam wiele trudności.

Cechą charakterystyczną czasów powojennych, tak w całej ojczyźnie, jak i w zakładzie, było wykonywanie z miłością pracy mającej na celu wzajemne wzmacnianie istniejących związków. Podczas gdy wcześniej razem współdziałała tylko Ekumeniczna Cesarska Generalna Konferencja oraz Niemiecka Konferencja dla Chrześcijańskiej Opieki nad Dzieckiem, teraz swoje członkostwo zgłosiły: Cesarski Związek Niemieckich Domów Macierzystych, Związek Niemieckich Prywatnych Szpitali i Zakładów Opieki Użyteczności Publicznej w Rzeszy, Związek Gospodarczy, Centralny Związek Misji Wewnętrznych, Państwowy Związek do Spraw Opieki nad Dzieckiem i inne odpowiednie związki niższego rzędu. Z wdzięcznością musimy przyznać, że połączenie to okazało się w wielu przedsięwzięciach nadzwyczaj wartościowe.

Wraz z umocnieniem się waluty przyszło również uporządkowanie życia, co istotnie wpłynęło na wewnętrzne wzmocnienie. Zakład nie stał się jednak bogatszy na skutek dewaluacji ciężącego na nim kredytu hipotecznego. Zysk ten został zbilansowany podobnie dużą stratą spowodowaną obniżeniem wartości funduszy zgromadzonych na rachunku w kasie oszczędnościowej. Ale przyszłość zakładu stała się przewidywalna. Można było podjąć palące i dotąd zaniedbane problemy budowlane. Dochody sióstr zostały uregulowane, zawarto dodatkowe ubezpieczenia w Kasie Ubezpieczenia na Starość Związku Cesarskiego. Nadal nasz dom kontynuował indywidualne ubezpieczenia w ubezpieczalni krajowej. Kontakty ze śląskimi i niemieckimi domami macierzystymi prowadziły do wzrostu dochodów i osiągnięcia stałego ich poziomu. Trzeba z nich było pokryć koszty utrzymania

i nauki siostr, koszty związane z administracją i wykonywaniem przez siostry dzieła, bowiem miłosierne dary zmniejszyły się i nie dawały gwarancji utrzymania.

Związek ze Śląskim Kościołem Prowincjonalnym został na trwałe umocniony, kiedy Generalny Superintendent Obwodu Legnickiego, dr Schian, chętnie i z radością zgodził się na wybranie go do składu Kuratorium. Powitaliśmy w nim starego przyjaciela naszego dzieła, który w czasach założycielskich 1901/1902 bronił siostr w swoim „Ewangelickim Dzienniku Kościelnym dla Śląska”.

Począwszy od 1923 roku stowarzyszenie zaczęło się rozwijać. Liczba siostr wzrosła z 274 do 289. Wzrosła także liczba siostr emerytek i stanęliśmy przed niedającą się odroczyć koniecznością wybudowania dla nich własnego domu. Plany domu dla siostr emerytek znajdują się w opracowaniu.

Szpital

Po wybuchu wojny z czterech dotychczas zatrudnionych w szpitalu lekarzy do wojska zostali zaciągnięci: dr Brucks, dr Isemer i radca sanitarny dr Randebrock. Pozostał tylko ordynator dr Wagner, który również prowadził lazaret. Za opiekę lekarską w sprawach wewnętrznych zachorowań odpowiadał lekarz powiatowy dr Meyer. Początkowe zmniejszone obłożenie szpitala ludnością cywilną wkrótce się nasiliło, aż w końcu dom spełniający teraz podwójne zadanie – jako szpital i lazaret – okazał się za mały. Ten stan i inne utrudnienia spowodowały stopniowe usuwanie lazaretu z budynku szpitala. Z powodu pojawiających się w mieście w 1917 roku przypadków ospy, magistrat postawił barak na działce szpitalnej, którego jednakże szczęśliwym trafem nie potrzebowano używać. W ciężkim 1918 roku wypełniono lukę spowodowaną śmiercią dr. Wagnera i w grudniu wybrano na to stanowisko dr. med. Bergmanna, chirurga i specjalistę do chorób kobiecych. Ponieważ pozostali dwaj specjaliści mogli znowu wykonywać swoją pracę, szybko nastąpił rozwój szpitala. W porównaniu z latami przedwojennymi obciążenie szpitala wzrosło do niespotykanych rozmiarów. Świadczyło to warunkach zdrowotnych panujących w narodzie. Na miejsce lekarza chorób wewnętrznych został zatrudniony asystent lekarza i lekarz wolontariusz (względnie praktykant). Oprócz zajęć w Państwowej Szkole Pielęgowania Chorych, która po I wojnie światowej ponownie rozpoczęła przyjmowanie uczniów, na wniosek powiatu Zie-

lona Góra i Ewangelickiego Stowarzyszenia Pomocy Kobietom Śląska organizowano krótsze kursy przeznaczone dla pomocnic powiatowych i opiekunek gminnych.

Wzrastająca liczba chorych podsunęła pomysł urządzenia oddziału chorób zakaźnych. Myśl ta nasiliła się w 1921 roku, bowiem wiosenna epidemia ospy i jesienna tyfusu nałożyły na szpital nowe wymagania. Wybudowane wcześniej przez miasto i powiat baraki przydały się teraz jako środek prowizoryczny. Niepomyślne czasy zniweczyły wszystkie rozpoczęte plany budowlane, ponieważ nie udało się zabezpieczyć odpowiedniej ilości środków. Wprawdzie do funduszy uzbieranych na budowę izolatki przyjaciele dołożyli po 50 000 marek (Deutsche Wollenwaren Manufaktur A.G., dobrodziejka chcąca pozostać anonimową i panna Liddy Beuchelt), ale przy wzrastającej dewaluacji pieniądza suma ta nie mogła pokryć nawet połowy przewidzianych kosztów budowlanych, zaś dom macierzysty nie był w stanie dalej się obciążać. Po stabilizacji waluty plany budowlane zostały podjęte i mamy nadzieję, że z pomocą miasta i powiatu, które w pierwszej kolejności biorą udział w zwalczaniu chorób zakaźnych, w przewidywalnych czasach uda się zrealizować cel.

W okresie obniżenia wartości pieniądza i inflacji, przy zamknięciach roku operacyjnego, pojawił się nieznanym dotąd problem deficytu środków finansowych. Kilka razy został on pokryty przez władze miasta i powiatu, których subwencje nie wzrastały stosownie do wymogów czasu. Ale nawet podwyższenie tych sum i ponowne ustalenie poziomu pomocy nie przyniosło skutecznej poprawy.

Znamienne dla naszych czasów jest zjednoczenie Związku Prywatnych Szpitali i Zakładów Opieki Użyteczności Publicznej w Rzeszy, Niemieckiego Związku Ewangelickich Szpitali i Związku Szpitali Rejencji Legnickiej.

Stan obłożenia w latach 1914-1925 (bez lazaretu)

1914: 914 chorych w 27 765 dniach opieki
 1915: 793 chorych w 19 236 dniach opieki
 1916: 852 chorych w 20 784 dniach opieki
 1917: 1128 chorych w 24 611 dniach opieki
 1918: 1301 chorych w 26 139 dniach opieki
 1919: 1469 chorych w 34 080 dniach opieki
 1920: 1617 chorych w 35 486 dniach opieki
 1921: 1705 chorych w 38 253 dniach opieki

1922: 1307 chorych w 30 625 dniach opieki
1923: 931 chorych w 20 436 dniach opieki
1924: 1133 chorych w 25 815 dniach opieki
1925: 1215 chorych w 28 396 dniach opieki.

Przedszkole

W pierwszym roku wojny także przedszkole zostało w dużej części oddane na potrzeby lazaretu, w jego pięknych dużych pomieszczeniach mogło pomieścić się 90 rannych. Dzieci miały bardzo dobry i przyjemny kontakt z podziwianymi żołnierzami, były zachwycone snutymi przez nich opowieściami o ojczyźnie. Według swoich możliwości starały się również pomagać poprzez rozdzielanie darów, wysyłanie gazet i wykonywanie koniecznych prac w polu. Dzięki temu praca wychowawcza prowadzona w interesie młodzieży nie uległa ograniczeniu. Jesienią 1915 podjęto decyzję o ulżeniu przedszkolu i przeniesieniu pomieszczeń lazaretowych do pomieszczeń seminaryjnych w domu macierzystym. Praca wychowawcza została na tym etapie zakończona. Jako nowe przedsięwzięcie tych czasów pojawiły się czytelnie dla dzieci i cotygodniowe „godzinki opowieści”, podczas których przybywające tłumnie z całego miasta dzieci słuchały ekscytujących bajek.

W oczach opinii społecznej uznanie zyskały wszelkiego rodzaju akcje na rzecz opieki nad dziećmi, np. założenie Niemieckiego Wydziału do Spraw Opieki nad Małymi Dziećmi, organizowanie wystaw dla wspierania opieki nad małymi dziećmi, „Dom i Szkoła”. W 1915 roku zorganizowano seminarium dla freblanek (przedszkolank – przyp. tłum.), w latach 1917-1925 działała szkoła dla pielęgniarek niemowlęcych, obie z państwową koncesją. Wiele zajęć dla nauczycielek szkół ludowych miało na celu wprowadzenie w zagadnienia opieki nad niemowlętami, czasem organizowano je na polecenie i za pieniądze Rejencji w Legnicy. Prowadzono tzw. kursy pierwszej potrzeby dla pomocnic w przedszkolach. W latach 1916-1918 organizowano zajęcia wakacyjne, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, brały w nich żywy udział domy macierzyste i urzędy wojenne. W styczniu 1917 roku podjęto nowe wyzwanie w postaci organizacji trzydniowego posiedzenia, na które zostały zaproszone zarówno pracownice zawodowe, jak i przedstawiciele żłobków, przedszkoli i ochronek. Duża liczba ponad 100 uczestniczek i bardzo zadowalający przebieg obrad pokazały, iż istnieje silna potrzeba podejmowania podobnych problemów.

Nie tylko koniec wojny, ale także nieoczekiwana śmierć kierowniczki domu, panny Anny Borchers, otworzyły nowy rozdział w historii domu. Prace wykonywane podczas wojny zostały zakończone, zaś okres pokoju stawiał nowe zadania. Szczególnie trudne pytania o kierownictwo zostało rozwiązane w ten sposób, że po przejściowym zastępstwie powierzono je siostrze wykształconej i sprawdzonej w wieloletniej pracy z dziećmi, uczennicy i długoletniej pomocnicy panny Borchers.

Nowa sytuacja spowodowała, iż zajęcia wakacyjne, które w 1925 roku odbywały się po raz dwunasty, oraz konferencje seminaryjne wywoływały inicjatywę, która się potem rozwijała. Oprócz nich w 1924 roku duży odzew miały zajęcia dla nauczycielek w zakresie wprowadzania do pracy wychowawczej metod Fröbela. Na zaniechanych w latach wojennych i teraz wznowionych letnich festynach pojawiało się dużo byłych „dzieci Bethesdy”. One częściowo są matkami i ojcami, a w 1922 połączyły się w jeden związek. W szczególnej naszej pamięci pozostanie dzień 5 czerwca 1922 roku, kiedy z okazji 700-lecia miasta odbył się festyn ojczyźniany.

Także ten rozdział musimy zamknąć z nadzieją na dalszy rozwój. Duża liczba uczennic wymaga nowych pomieszczeń do mieszkania i nauki. W kręgach domów macierzystych i seminariów ewangelickich za pałacą uznaje się potrzebę organizowania ewangelickich seminariów dla kierowniczek młodzieży, które prowadzą kształcenie zawodowe w duchu chrześcijańskim. Nieunikniona jest budowa seminarium. Budynek przedszkola mógłby powrócić do swojej pierwotnej roli i mogliśmy rozbudowywać, zgodnie z obecnym zapotrzebowaniem, Szkołę dla Opiekunek Dziecięcych i oddział dla niemowlaków.

Trzy główne gałęzie naszej pracy: dom macierzysty, szpital i przedszkole, to w rzeczywistości jedno wielkie pole działania, wzajemnie przenikające się i powiązane.

Różnorodne życzenia wytyczają przyszłą linię rozwoju. Pozostawiamy to w rękach Boga, który do tej pory poprzez radość i cierpienie łaskawie kierował losem Bethesdy. Pełni wiary z dziękczynną i uniżoną modlitwą po tych pierwszych 25 latach wnosimy o dalsze prowadzenie naszego zakładu, aby dalej mógł służyć naszemu kościołowi i naszej ludności.

Tekst Heinricha Schulze, pastora i przełożonego Bethesdy opracował Krzysztof Badach-Rogowski.

Łukasz Jastrząb

REAKCJA SPOŁECZEŃSTWA ZIELONEJ GÓRY I REGIONU NA WYDARZENIA POZNAŃSKIEGO CZERWCA 1956 R. W ŚWIETLE DOKUMENTÓW INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

28 czerwca 1956 r. około godziny 6.00 rano na ulice Poznania wyszli pracownicy największego poznańskiego zakładu pracy – wówczas Zakładów im. Józefa Stalina Poznań, czyli Zakładów Przemysłu Metalowego Hipolita Cegielskiego. Robotnicy zaprotestowali przeciwko podwyższanym normom, złym warunkom pracy, fatalnym warunkom socjalno-bytowym. Protestowali też przeciwko nałożonemu tzw. podatkowi akordowemu, który uderzał w najbardziej wydajnych i tym samym najlepiej zarabiających robotników. Po drodze do centrum uformował się kilkudziesięcioletni tłum demonstrantów. Na placu pod siedzibą władz miejskich i partyjnych zgromadziło się prawie 100 tysięcy osób. Wobec fiaska protestu, tłum demonstrantów przeniósł się pod Wojewódzki Urząd d/s Bezpieczeństwa Publicznego, by uwolnić rzekomo aresztowanych robotników. Padły strzały – prawdopodobnie z tłumy, który zdobył broń w rozbitym więzieniu. Pokojowa demonstracja o charakterze ekonomicznym przerodziła się w zamieszki zbrojne na tle politycznym. Do miasta ściągnięto dwie dywizje pancerne i dwie dywizje piechoty – ponad 10 tysięcy żołnierzy. Zamieszki trwały kilka godzin i pochłonęły 57 ofiar śmiertelnych (49 po stronie cywilnej i 8 po stronie władzy) i około 650 rannych. Wydarzenia w Poznaniu to był szok nie tylko dla mieszkańców miasta, ale też dla władzy, która brutalnie rozprawiła się z aresztowanymi demonstrantami.

Przełom październikowy, odwilż i powrót Władysława Gomułki prze-
rwały tzw. procesy poznańskie, których uczestnicy byli oskarżani z pa-
ragrafów zagrożonych karą śmierci. Wydarzenia poznańskie odbiły się
szerokim echem w całej Polsce – głównie z powodu odbywających się
wtedy XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Goście targowi
z całego kraju wracali do swych rodzinnych stron i przekazywali to,
co widzieli w Poznaniu, często niestety wypaczając i wyolbrzymiając
fakty. Poznańskie zamieszki były szeroko komentowane w wielu mia-
stach, co często dla osób rozpowszechniających lub opowiadających
kończyło się represjami. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa spo-
rządzali szczegółowe raporty, zbierali opinie, donosy, analizy.

W Zielonej Górze również dokonywano tego typu analizy i zaj-
mowano się zbieraniem opinii i badaniem nastrojów wśród mieszkań-
ców Zielonej Góry i regionu. W historiografii przedmiotu są artykuły
prezentujące reakcje odnotowane w dokumentach wytworzonych przez
PZPR¹. Dokumenty omawiane przeze mnie pochodzą z zielonogór-
skiej bezpieki i znajdują się obecnie w Instytucie Pamięci Narodowej
w Warszawie². Natrafiłem na nie przypadkowo podczas badań nad Po-
znańskim Czerwcem 1956 r. Raporty napisał ppłk Bolesław Galczew-
ski³, kierownik Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publiczne-

¹ Cz. Osekowski, *Spoleczeństwo Polski zachodniej i północnej wobec Poznań-
skiego Czerwca*, (w:) *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec. Polski Paź-
dziernik. Budapeszt. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej Poznań,
26-27 czerwca 1996 roku*. Pod red. E. Makowskiego i S. Jankowiaka. Wydaw-
nictwo Poznańskie, Poznań 1998, s. 101-111; Tenże, *Rok 1956 w Zielonej
Górze*, „Studia Zielonogórskie” 1996, t. 2, s. 105-116.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), sygn. IPN
BU KdsBP 223.

³ Patrz akta osobowe AIPN sygn. 0604/143. Ur. w 1922 r. W okresie 15.10.1951
-14.01.1953 r. wicedyrektor, później (15.01.1953-14.02.1954) dyrektor De-
partamentu IV Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (ochrona gospo-
darki). Następnie (już jako ppłk) zastępca kierownika WUd/sBP w Szczecinie
(12.-5-9.12.1955) i potem kierownik WUd/sBP w Zielonej Górze (10.12.1955-
31.12.1956 r., awans na płk.). 1.01.1957-27.03.1963 r. I zastępca komendanta
d/s bezpieczeństwa (d/s SB) komendanta wojewódzkiego MO w Zielonej Górze.
W 1963 delegowany na pół roku do ZSRR. Od 21.07.1963 r. do 27.01.1967 r.
I zastępca komendanta d/s Bezpieczeństwa (d/s SB) Komendy Stołecznej MO
w Warszawie. Następnie 1.02.1967-9.11.1970 r. na stanowisku zastępcy dy-

go w Zielonej Górze i zostały zatytułowane: „Informacje o wypowiedziach w związku z prowokacją poznańską”. Odnalezione dokumenty powstały w okresie między 2 a 6 lipca oraz 23 października 1956 r., zawarte w nich informacje pochodzą przede wszystkim z donosów od kontaktów operacyjnych. Zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

Wydarzenia poznańskie w świetle omawianych raportów stały się przedmiotem dużego zainteresowania społeczeństwa ówczesnego województwa zielonogórskiego. Odnotowano więcej niż w innych rejonach Polski różnych incydentów związanych ze strajkiem poznańskim. Jak wynika ze zbadanych dokumentów, których w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej jest zapewne wiele więcej, Poznański Czerwiec 1956 wywołał bardzo ożywione reakcje i dyskusje przybierające, z punktu widzenia Urzędu Bezpieczeństwa, często charakter incydentów lub zdarzeń politycznych. Był to okres, gdzie lodowce stalinizmu powoli topniały od odwilży i społeczeństwo czuło, że może zacząć głośno wyrażać swoje myśli i opinie. „Połużnienie” trwało jednak krótko. Euforia zmian i październikowej odwilży zakończyła się dość szybko, na początku 1957 r. Pozostały jedynie po tamtym okresie wypowiedzi zwykłych ludzi, członków społeczeństwa, spisywane pieczołowicie przez ambitnych funkcjonariuszy bezpieczeństwa. W czerwcu 1957 r. Władysław Gomułka zaapelował w Poznaniu o spuszczenie *żałobnej kurtyny milczenia* nad tym, co stało się w 1956 r. Na szczęście kurtyna ta powoli już odsłania tajemnice poprzedniego systemu.

WOJEWÓDZKI URZĄD Zielona Góra dn. 2 lipca 1956 r.
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W ZIELONEJ GÓRZE
L. dz. AA-351/56

ŚCIŚLE TAJNE
Egz. Nr. 2

DO
DYREKTORA GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO
KOMITETU DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA
PUBLICZNEGO
w W A R S Z A W I E

rektora Biura Rejestracji Cudzoziemców (Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego MSW).

I N F O R M A C J A N R . 3

o wypowiedziach w związku z prowokacją poznańską

W nocy z dnia 30.VI. br. Kierownik Powiatowego Urzędu w Gubinie powiadomiony został przez stację radarową o przesuwanym się z NRD na teren polski balonie rozmiarów od 8 – 16 m z aparaturą względnie z koszem, który znikł w rejonie Cybinki pow. Słubice. Informacje te potwierdziły również dwie inne stacje radarowe. Mając na uwadze przerzut szpiegów aparat wojewódzki wspólnie z jednostkami powiatowymi, MO i wojskiem zorganizował poszukiwania, które dotychczas nie dały żadnych rezultatów.

W godzinach popołudniowych dnia 1.bm. uzyskano informacje od członka ORMÓ zamieszkałego w PGR Osno Lubuskie pow. Sulęcín, że między Gronowem, a pod Osnem Lubuskim na skraju lasu spotkał trzech osobników w ubraniach więziennych, którzy żądali od niego pożywienia i pieniędzy. W związku z tym na poszukiwanie wymienionych osobników wysłano grupę operacyjną spośród pracowników Powiatowej Delegatury w Sulęcínie, funkcjonariuszy KPMO i członków ORMÓ, zawiadamiając o tym sąsiednie jednostki aparatu bezpieczeństwa. Dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatu.

W dniu 1.bm. na trasie Sulechów – Międzyrzecz w odległości kilku kilometrów od Sulechowa stwierdzono wrogi napis wypisany kredą na asfalcie o treści „Precz z Rosjanami – żądamy podwyżki płac”.

W dniu 30.VI.br stwierdzono wycięcie dwóch drutów telefonicznych łączących CPN w Nowej Soli z centralą miejską oraz w drugim wypadku wycięcie drutu z bezpośredniej linii telefonicznej łączącej CPN z Miejską Strażą Pożarną. Wszczęte natychmiastowe poszukiwania doprowadziły do ujęcia sprawcy wycięcia kabli, którym okazał się URBĄŃSKI Edmund ur. 13.VIII.1920 z zawodu cieśla, bezpartyjny, pracownik Spółdzielni Remontowo-Budowlanej.

W dniu 1.VII.br. na dworcu kolejowym w Gorzowie agent portretowy PTASIŃSKI Czesław zamieszkały w Lenborku będąc w stanie podchmielonym odnosił się arogancko do bufetowej żądając obsłużenia go w pierwszej kolejności, gdyż jak się wyraził „musi iść na pomoc powstańcom, którzy walczą w Poznaniu”. Wymieniony został zatrzymany przez MO.

W dniu 30.VI. br. na stacji kolejowej w Zbąszynku MAZURKIEWI Paweł ślusarz wagonowni PKP w Zbąszynku będąc w stanie nie-

trzeźwym wyrażał się „w Poznaniu jest strajk, jeżeli tam jest to niech będzie na całą Polskę” udeżając w między czasie ręką w twarz strażnika SOK. Wymieniony został zatrzymany przez komisariat MO i pracowników Oddziału V.

W dniu 1.VII br. o godz. 4 rano na stacji kolejowej w Świebodzinie wykoleił się z szyn parowóz kolejowy idący za Zbąszynka do Rzepina. Wykolejenie nastąpiło na skutek przejechania zamkniętego sygnału w wyniku czego parowóz wpadł na rozjazd. Nadmienić należy, że widoczność w tym rejonie na skutek panującej mgły ograniczała się do 25 metrów. Ruch kolejowy na zablokowanej trasie został wstrzymany na około 4 godziny.

W nocy z dnia 30.VI.br. na 1.VII.br. dwaj oficerowie WP wywołałi awanturę na zabawie tanecznej w Kadłubiu pow. Żary, gdzie jeden z oficerów oddał kilka strzałów z posiadanego pistoletu, w wyniku czego została postrzelona w rękę jedna z uczestniczek zabawy ob. SALAJ Wiesława, zamieszkała w Kadłubiu, a następnie oficer ten utracił broń, która w dniu 1.br. dostarczona została przez jednego obywatela do KPMO Żary, który oświadczył, że broń tą znalazł w pobliżu miejsca zabawy. Dochodzenie prowadzi Informacja WP.

W godzinach wieczornych dnia 30.VI.br. funkcjonariusze MO w Szprotawie będąc w patroli spotkali obok gospody grupę głośno dyskutujących między sobą osób do których przyłączyli się. W kilka minut później z pierwszego piętra budynku w którym znajduje się gospoda rzuconych zostało kilka dachówek, w stojących pod gospodą funkcjonariuszy MO. Po zorientowaniu się skąd zrzucane są dachówki funkcj. MO udali się na pierwsze piętro, zatrzymując dwóch osobników winnych rzucania dachówek. Wychodząc z budynku zatrzymani stawiali coraz większy opór, skutek czego doszło do zgromadzenia się około 15 osób, którzy uniemożliwili doprowadzenie zatrzymanych do posterunku i funkcj. MO odstąpili od swych czynności. Wysłana następnie na miejsce grupa funkcj. MO i UB nie zastała nikogo obok gospody i dopiero w dniu 1.VII.br. jeden z osobników rzucający dachówki został zatrzymany, natomiast drugiego dotychczas nie zatrzymano z uwagi na jego nieobecność w domu. Również tej nocy na terenie miasta Szprotawy oddane zostały dwa strzały w związku z tym dla wyjaśnienia tego wysłano grupę funkcjonariuszy UB i MO, którzy zatrzymali dwóch osobników z których jeden w trakcie ucieczki wyrzucił posiadany przy sobie kombinowany pistolet zdolny do użytku.

Zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku zatrzymani osobnicy znani są na terenie miasta Szprotawy z pijaństwa i chuligańskich wybryków.

W dniu 1.VII. br. na zabawie tanecznej we wsi Pieciszów pow. Szprotawa dwóch chuliganów usiłowało wywołać awanturę, na co zareagował będący tam funkcj. MO i członek ORMÓ. W trakcie tego jeden z chuliganów rzucił się na ormowca usiłując odebrać mu broń do czego jednak nie doszło. W trakcie zatrzymania w/w dwóch chuliganów jeden z nich wyrażał się słowami, że „to drugi Poznań”.

Uzyskano informację, że robotnik odcinka drogowego PKP w Gorzowie CH. Andrzej amnestionowany za kradzież zwrócił się do głównego księgowego PKP ażeby otrzymał wyrównanie za 3 miesiące pobytu w więzieniu. Po otrzymaniu negatywnej odpowiedzi ob. CH. wyraził się „z wami trzeba tak załatwić jak w Poznaniu”. Z wymienionym przeprowadzona została rozmowa, który przyznał się do swoich wypowiedzi.

W dniu 30.VI. br. maszynista PKP w Gorzowie ob. K. będąc w stanie podchmielonym przekonywał instruktora Komitetu Miejskiego o słusznych wypadkach w Poznaniu, wykazując przy tym chęć zorganizowania przez niego podobnych wypadków na stacji kolejowej w Gorzowie. Z wymienionym przeprowadzono rozmowę profilaktyczną w obecności V-ce Prokuratora Wojewódzkiego. Zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku rozmowa przeprowadzona była bez udziału osób trzecich.

Z szeregu jednostek powiatowych uzyskuje się informacje, że prowokacja poznańska nastąpiła wskutek ciężkich warunków materialnych robotników.

WOJEWÓDZKI URZĄD Zielona Góra dn. 3 lipiec 1956 r.
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W ZIELONEJ GÓRZE
L. dz.AA-351/56

ŚCIŚLE TAJNE
Egz. Nr.2

DO
DYREKTORA GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO
KOMITETU DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA
PUBLICZNEGO
w W A R S Z A W I E

I N F O R M A C J A N R . 4

o wypowiedziach w związku z prowokacją poznańską

W dniu 1.VII.br. przez Komendę Miasta MO w Zielonej Górze zostali zatrzymani:

1. SZCZAP Tadeusz s. Stanisława ur. 20. VII.1914 r. w Tuliszkowie woj. poznańskie, ostatnio zamieszkały w Zielonej Górze ul. Jedności Robotniczej Nr 28, bezp. wykształcenie średnie, pracownik umysłowy „Domu Książki” w Zielonej Górze.
2. KAMIŃSKI Franciszek s. Jana ur. 17.VIII. 1913 r. w Romankach pow. Rypin, ostatnio zamieszkały w Zielonej Górze ul. Kukółcza Nr 3, obecnie bez zajęcia, bezpartyjny, pochodzenia robotniczego.
3. KORZENIOWSKI Eugeniusz s. Adama ur. 26.I. 1927 r. w Nieświeżu pow. Łódź, pochodzenia rzemieślniczego, wykształcenie średnie, członek ZMP, gospodarz indywidualny, zamieszkały w Zielonej Górze ul. Dąbrowskiego Nr 84

Sprawy do dalszego prowadzenia przejęte zostały przez Wojewódzki Urząd, który uzyskał sankcję Prokuratora Wojewódzkiego za przestępstwa przewidziane w ar. 2 MKK tj. o to, że wymienieni w dniu 1.VII.br. na terenie miasta Zielonej Góry publicznie pochwalali faszystowską prowokację w Poznaniu oraz nawoływali do terrorystycznych wystąpień p-ko władzy ludowej w Polsce.

Ponadto w dniu 2.VII. br. zatrzymany został RUDEK Franciszek s. Zygryda ur. 12.IX.1928 r. w Stalinogrodzie, ostatnio zamieszkały Ostrów Górniczy, pow. Będzin z zawodu robotnik, bezpartyjny, wykształcenie klas szkoły podstawowej, który przechowywał w celu rozpowszechniania ulotkę w języku niemieckim oraz dwa zeszyty zawierające fałszywe wiadomości o polityce państw obozu socjalistycznego i prowokacji poznańskiej.

W stosunku do wymienionego wystąpiono z wnioskiem na areszt do Prokuratora Wojewódzkiego w Zielonej Górze.

W dniu 2. VII. br. jednostki aparatu bezpieczeństwa w Krośnie, Lubsku i Głogowie uzyskały informacje o pojawieniu się na ich terenie nieznanych osobników, w związku z czym zorganizowane zostały akcje poszukiwawcze, jednakże dotychczas prowadzone poszukiwania dały żadnych rezultatów.

Uzyskano informację, że fig. prowadzonej przez nas Urząd sprawy krypt. „Juras” zamieszkała w Zielonej Górze, czytając Gazetę Zielonogórską, odnośnie prowokacji poznańskiej wypowiedziała się „jak można tak kłamać, że UB i wojsko nie strzelało do ludzi, to jest nieprawda, gdyż mój syn wrócił z Poznania i mówił, że brał udział w zaistniałych wypadkach wspólnie z większością studentów i widział jak czołgi rozpoczęły strzelanie do ludzi”. Nadmienić należy, że syn wymienionej jest studentem I roku Politechniki Poznańskiej i obecnie przebywa w Zielonej Górze. Sprawa powyższa pozostaje w aktywnym rozpracowaniu Wojewódzkiego Urzędu.

Pracownik umysłowy Huty Szkła Wymiarki ob. K. Robertczł. PZPR prowadząc dyskusję odnośnie prowokacji poznańskiej wypowiedział się, że „dobrze im tak zrobili, widzieli to ludzie z zagranicy, którzy są na Targach Poznańskich i dobrze, że będą wiedzieć do czego zmierza klasa robotnicza w Polsce”.

WOJEWÓDZKI URZĄD Zielona Góra dnia .26 października 1956 r.
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W ZIELONEJ GÓRZE
L.dz. 488/56

ŚCIŚLE TAJNE

DO
DYREKTORA DEPARTAMENTU III
KOMITETU
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA
PUBLICZNEGO
w W A R S Z A W I E

M E L D U N E K - D O R A Ż N Y Nr 33.

W dniu 24 października br. uczniowie klasy V-tej szkoły podstawowej w Sieniawie Żarskiej pow. Żary rzucali żołędziami w portrety dostojników państwowych, a szczególnie w portretów. ROKOSSOWSKIEGO. Przy tym jeden z uczniów zamalował kredą tow. ROKOSSOWSKIEGO i napisał na nim nazwisko tow. SPYCHAŁSKIEGO.

W dniu 24 października br. o godz. 14.00 zebrało się przed Komitetem Powiatowym PZPR w Międzyrzeczu około 150 pracowników Tar-

taku, Urzędu Wodno-Melioracyjnego i Samodzielnego Przedsiębiorstwa Remontowego wysuwając żądania:

- wycofania wojsk radzieckich z Polski;
- wypuszczenia na wolność prymasa Wyszyńskiego;
- nauczania religii w szkołach;
- jawności danych o handlu zagranicznym;
- powrotu Polaków ze Związku Radzieckiego;
- powołania na stanowisko Żymirskiego;
- zbadania wypadków łamania praworządności na terenie powiatu międzyrzeckiego i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Do załóg z wymienionych zakładów dołączyli się mieszkańcy miasta, gdzie ogólna liczba zebranych wynosiła około 500 osób.

Na odbytej w dniu 24 października br. masówce w Szpitalu Powiatowym w Świebodzinie postanowiono w rezolucji m.in. takie żądania, jak:

- wycofania wojsk radzieckich z Polski;
- zmiany na stanowisku Ministra Obrony Narodowej;
- zwolnienia z więzienia prymasa Wyszyńskiego;
- wprowadzenia nauczania religii w szkołach;
- wypuszczenia Żymirskiego z więzienia;
- zaprzestania zagłuszania audycji radiowych z państw kapitalistycznych.

Odnosnie wycofania wojsk radzieckich z terenu Polski wysuwano również żądania na masówkach w szeregu zakładach przemysłowych w Żarach. Robotnicy występowali również z wnioskami aby przepracować kilka dniówek bezpłatnie oraz zrzec się wartości obligacji NPRSP na rzecz Skarbu Państwa.

W dniu 20 października br. w gr. Świdnica pod Zieloną Górą odbyło się zebranie członków tamt. ZSL-u, gdzie dyskutowano na temat obrad VIII Plenum KC naszej Partii powrotu do pracy partyjnej tow. GOMUŁKI. Członkowie ZSL, jak: JAGAS Kazimierz, WAJSE i NOWAK /miejskowa inteligencja/ wypowiedzieli się, iż przez okres 4-ch lat nie dawali znaku o sobie, ale teraz nadszedł czas by się uaktywnić w działalności politycznej, ponieważ polityka Partii jest niesłuszna. Po zebraniu ze strony tych osób były również wypowiedzi, że w związku ze zbliżającymi się wyborami wybiorą sobie własny komitet frontu narodowego i wybory w gr. Świdnica przeprowadzą tak jak oni zechcą, a nie jak dotychczas, że z góry narzucano im kandydatów.

WOJEWÓDZKI URZĄD Zielona Góra dnia .5 lipiec .1956 r.
 DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
 W ZIELONEJ GÓRZE
 L.dz. AA-351/56 ŚCIŚLE TAJNE

DO
 DYREKTORA GABINETU PRZEWODNICZĄ-
 CEGO KOMITETU
 DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
 w W A R S Z A W I E

I N F O R M A C J A Nr 3

o wypowiedziach w związku z prowokacją poznańską.

W godzinach rannych dnia 4 lipca br. stwierdzono wrogi napis kredą na schodach Sądu Powiatowego w Głogowie o treści „śmierć komunie”. Dochodzenie prowadzi Powiatowy Urząd w Głogowie.

W dniu 3.VII.br. ujawniono dwa wrogie napisy w ubikacji zespołu PGR Łagów napisane kolorową kredą o treści „Niech żyje Poznań i jego bojowa walka o lepsze życie”, przy napisie tym były również wulgarne wyrażenia w odniesieniu do osoby Lenina i Stalina. W sprawie tej dochodzenie prowadzi Powiatowa Delegatura w Świebodzinie.

Uzyskano informację, że pracownik PPK „Ruch” w Zielonej Górze ob. K. Henryk wychwalając prowokację poznańską wypowiedział się, że „takie rozruchy winny nastąpić w całym kraju to wówczas Rząd nie zdołał by tego zdławić”. Dalej wypowiadał się, że w tłumieniu robotników, którzy żądali chleba brały udział jednostki Armii Radzieckiej, strzelając z czołgów do dzieci. W sprawie tej dokumentuje się materiały, celem aresztowania w/w.

Ob. Z. Jan zamieszkały w Zielonej Górze komentując prowokację poznańską wypowiedział się, że sam by zrobił napad na bank, żeby mu się udało, bo to co zarobi nie wystarcza mu na utrzymanie. W dalszych wypowiedziach pochwalał prowokację poznańską.

Ob. S. Józef zamieszkały na terenie Żagania komentując wypadki poznańskie wypowiedział się, że „my musimy popierać te wypadki bo już jest najwyższy czas aby człowiek w Polsce nie głodował i za swoją pracę miał należyte wynagrodzenie”.

Podobnie wypowiadał się ob. G. również zamieszkały na terenie Żagania.

Pracownik Centrali Rybnej w Żarach ob. S. będąc w stanie podchmielonym wyrażał się na temat wypadków poznańskich „dobrze, że się tak stało w Poznaniu” żądając przy tym 60% obniżki cen, 15% podwyżki płac, odnosząc się przy tym wrogo do jednostek Armii Radzieckiej przebywających na terenie Polski. Ze strony ob. S. notowano również inne wrogie wypowiedzi oraz pochwalanie wypadków poznańskich. W sprawie tej dokumentowane są materiały.

Pracownik Huty Szkła w Iłowie pow. Żagań komentując prowokację poznańską wypowiedział się, że „dobrze, że tak się stało w Poznaniu i to samo powinni zrobić w Hucie Iłowa to może były by lepsze zarobki”.

Gospodarz indywidualny ob. P. Władysław zamieszkały Drogołowiec pow. Głogów dopuścił się pobicia Kierownika budowy w miejscowym PGR-ze, wypowiadając się przy tym, że mało zarabia i jeżeli nie otrzyma więcej pieniędzy to zrobi tak samo jak zrobili w Poznaniu. Dalej wymieniony wypowiadał się odnośnie granic terytorialnych na wschodzie i na zachodzie Polski. W sprawie tej dokumentowane są materiały.

Uzyskano informację, że w zespole PGR Bogaczów pow. Zielona Góra istnieje niezadowolenie wśród robotników, tendencje do zwalniania się z pracy oraz częste wypowiedzi pod adresem obecnego ustroju w Polsce. Sytuacja ta wynika z tego, że robotnicy nie otrzymują deputatu zboża. Dyrekcja natomiast tłumaczy się brakiem zboża, nieuwzględniając słusznych żądań robotników. Niezadowolenie wśród robotników tegoż PPR-u wypływa również z tego, iż jak się wypowiadają wprowadzony obecny w życie nowy katalog płac Ministerstwa PGR-ów i opłat za godziny pomniejsza im zarobki w stosunku do poprzedniego okresu, także wielu nie zarabia nawet 500 zł. Jak podaje źródło tej informacji Dyrekcja Zespołu na domagania robotników zastawia się otrzymanymi w tej mierze przepisami.

Niezadowolenie z ostatniej podwyżki płac notuje się również wśród pracowników administracyjnych Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, którzy w prowadzonych między sobą dyskusją wypowiadają się o zamiarze odesłania otrzymanych podwyżek do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyż są one za niskie w porównaniu z innymi pracownikami Sądu.

W dniu 4.VII.br. uzyskano informację, że w rejonie Wróblin i Brzegu Głogowskiego przez nieznaną sprawców oddanych zostało dziesięć strzałów oraz dwie rakiety. Wszczęte poszukiwania przez pracowników Powiatowego Urzędu i KPMO nie dały żadnych rezultatów jak również nie natrafiono na ślady.

Również w dniu 4.VII.br. uzyskano informację, że na trasie kolejowej Żagań – Sanice nieznaną osobnik rozpytywał się konduktora pociągu o stopień zabezpieczenia granicy państwowej, zastrzegając konduktorowi aby prowadzoną z nim rozmowę zachował w tajemnicy. W/g źródła tej informacji wymieniony osobnik wysiadł z pociągu na stacji Bieniów. Zorganizowane poszukiwania nie doprowadziły do ujęcia tegoż osobnika. O sprawie tej powiadomiono Szefa Wydziału VII Brygady WOP w Krośnie Odrzańskim.

W dniu 5. VII. br. WOP Krosno poinformował tut. Urząd że w godzinach nocnych przerwana została granica w rejonie Zasiek pow. Lubsko przez nieznaną osobnika na stronę NRD. Celem wyjaśnienia tej sprawy na miejsce przerwania udał się D-ca Brygady WOP.

WOJEWÓDZKI URZĄD Zielona Góra dnia .6 lipca .1956 r.
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
W ZIELONEJ GÓRZE
L.dz. AA-351/56 ŚCIŚLE TAJNE

DO
DYREKTORA GABINETU PRZEWODNI-
CZĄCEGO KOMITETU
DO SPRAW BEZPIECZ. PUBLICZNEGO
w W A R S Z A W I E

I N F O R M A C J A Nr. 6

o wypowiedziach w związku z prowokacją poznańską.

W dniu 5.VII. br. na ternie gromady Dobrosułówpow. Krosno Odrzańskie znalezione zostały dwie ulotki pisane atramentem o treści pochwalającej prowokację poznańską i nawołującej młodzież do dalszych wystąpień. Jedna z ulotek przypięta była do słupa telefonicznego, a drugą znaleziono na drodze wiodącej do gromady Kosobudz pow. Krosno Odrzańskie.

Dochodzenie w kierunku ustalenia sprawców rozrzucenia wrogich ulotek prowadzi Powiatowa Delegatura w Krośnie Odrzańskim przy udziale KP.MO.

W dniu 6.VII.br. na terenie powiatu gorzowskiego i sulecińskiego ukazały się dwa balony z ulotkami NTS o treści antypaństwowej pisane w języku rosyjskim i polskim, nawołujące ludność i żołnierzy Armii Radzieckiej, celem przyłączenia się do powstańców w związku z wypadkami poznańskimi. Ulotki w ilości 170 sztuk zostały dostarczone do Powiatowych Urzędów.

W dniu 5.VII.br. stwierdzono napis w ubikacji Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Zielonej Górze skierowany pod adresem jednego z pracowników tej instytucji oraz nawiązujący do wypadków w Poznaniu. Dochodzenie w kierunku wykrycia sprawcy prowadzi Wojewódzki Urząd.

W dniu 5.VII.br. w godzinach popołudniowych powstał pożar w stodole członka spółdzielni produkcyjnej i sekretarza POP. ob. Wojciechowskiego Jana zam. we wsi Pouck pow. Świebodzin, w wyniku czego część budynku oraz znajdująca się w nim słoma uległy spaleni. Straty wynoszą około 6 tys. złotych. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Powiatowa Delegatura w Świebodzinie wspólnie z Komendą powiatową MO.

W dniu 5.VII.br. o godzinie 22.00 trzech pracowników Wojewódzkiego Urzędu Borzymowski Władysław, Papis Jan i Szalecki Stanisław będąc na terenie Gorzowa udali się do restauracji „Lubuska” celem spożycia kolacji. W czasie spożywania kolacji doszedł do nich w stanie podchmielonym Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Gorzowie Filipczuk Stanisław prosząc o wyrażenie zgody na zabranie wolnego kufła od piwa. Po wyrażeniu zgody przez w/w pracowników Filipczuk usiłował uderzyć wziętym przez siebie kuflem pracownika Borzymomwskiego jednakże ten zatrzymał mu rękę nie dopuszczając do uderzenia.

Po wyjściu z restauracji brat Filipczuka – Lucjan zatrudniony w Biurze Projektów Przemysłu Specjalnego w Warszawie jako inżynier wszczął awanturę z pracownikiem Borzymowskim, przewracając go na ziemię. W wyniku szamotania Borzymowskiemu wypadł pistolet, w związku z tym Filipczuk Lucjan zaczął bić Borzymowskiego, wyrażając się pod adresem pracownika Urzędu Bezpieczeństwa.

Przeciwko Filipczukom Lucjanowi i Stanisławowi Prokuratura Powiatowa w Gorzowie wszczęła śledztwo. Nadmienić należy, że Filipczukowie byli w stanie zamroczenia alkoholowego.

Jak melduje Powiatowy Urząd w Strzelcach w dniu 30.VI.1956 r. dwaj robotnicy odlewni TOR w Drezdenku dopuścili się pobicia Z-cy Kierownika Państwowych Zakładów Młynarskich Rybarczyka Wiktora zam. w Drezdenku, członka Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR.

Jak wynika z zeznań Rybarczyka to pobicie nastąpiło na skutek sprzeczki, jaka powstała między nim a ob. Radomskim i Rysiem, robotnikami TOR, na tle wypadków poznańskich. Sprzeczka wynikła między nimi przy picciu wódki.

Winni pobicia Rybarczyka zostali zatrzymani przez KPMO, która prowadzi dochodzenie wraz z Prokuratorem Powiatowym.

Okolo 20-tu robotników zatrudnionych w Przedsiębiorstwie Gospodarki komunalnej Dróg miejskich w Zielonej Górze od dłuższego czasu ubiega się o wyrównanie należności za pracę z lat ubiegłych. W sprawie tej robotnicy zwracali się do różnych czynników na terenie Zielonej Góry, w wyniku czego uzyskali zgodę na sporządzenie listy zaległości których suma wynosi około 70 tys. złotych. Ostatnio w sprawie tej Związki Zawodowe wysłały prośbę w imieniu robotników do Warszawy o wypłacenie należnych zaległości. Obecnie są komentarze wśród robotników, że jeżeli w ciągu 14-tu dni nie nadejdzie odpowiedź z Warszawy, zorganizują zebranie celem wybrania delegacji, która uda się w tej sprawie do Rządu względnie Komitetu Centralnego PZPR.

Dr Łukasz Jastrząb, lat 30, historyk z Poznania, autor książek: *Rozstrzelano moje serce w Poznaniu. Poznański Czerwiec 1956 – straty osobowe i ich analiza*, Poznań-Warszawa 2006; *Biogramy ofiar Czerwca '56*, Warszawa 2007.

Hieronim Szczegóła

ZIELONOGÓRSKA DROGA DO UNIWERSYTETU (CZ. II)

Pierwsze lata Wyższej Szkoły Inżynierskiej (1965-1969)

Chronologię uczelni wyższej nie zawsze wyznaczają kadencje rektorów. Decydujące znaczenie mają tu zmiany strukturalne uczelni określone ustawowo lub związane z jej rozwojem. Gdy przyjrzeć się dziejom Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze, pierwszy okres jej działalności zamyka z pewnością rok akademicki 1968/1969. Przemawia za tym kilka przesłanek, najważniejsze z nich to:

- ukształtowanie się trzy-wydziałowej uczelni w 1968 roku (Wydziały Budownictwa, Elektryczny i Mechaniczny – zniesiono Ogólnotekniczny);
- ustawowo zlikwidowano podział na uczelnie akademickie i zawodowe;
- w 1969 roku uczelnię opuścili pierwsi absolwenci;
- w czerwcu 1968 roku został odwołany dotychczasowy rektor, prof. J. Kołakowski, nowym rektorem został dnia 1 lipca 1968 r. doc. dr inż. Kazimierz Bącal, który rok wcześniej przeniósł się do Zielonej Góry z Politechniki Wrocławskiej.

Wydaje się, że powyższe zmiany skoncentrowane w jednym roku akademickim dostatecznie uzasadniają, aby na tych wydarzeniach zamknąć okres organizacyjny uczelni, wypełniony intensywnym rozwojem kadrowym, organizacyjnym i materialnym.

Decydujące znaczenie miał niewątpliwie rozwój kadrowy uczelni. Pierwszy rok akademicki rozpoczęło 18 etatowych nauczycieli akademickich. W 1966 roku przyjęto następnych 14. Byli wśród nich m.in.

Michał Kisielewicz, który zrobił błyskawiczną, jak na polskie warunki karierę: w 1965 roku ukończył studia matematyczne na UAM, w 1968 obronił doktorat, w 1971 habilitację, w 1979 został profesorem nadzwyczajnym, w 1984 – zwyczajnym. W 1981 roku został po raz pierwszy rektorem uczelni. W 1966 roku rozpoczęli też pracę późniejsi profesorowie i docenci: Józef Gil, Jan Papiór, Henryk Samujłło oraz doktorzy: Zbigniew Brodecki, Franciszek Klorek i Tadeusz Józwiak. Z Warszawy przeniósł się dr inż. Krzysztof Grodzicki, który w 1967 roku został docentem i dziekanem Wydziału Ogólnotechnicznego.

W 1967 roku przyjęto następnych 17 nauczycieli, a wśród nich dr. inż. Kazimierza Bącala z Politechniki Wrocławskiej, późniejszego rektora, i dr. inż. Antoniego Wysockiego, później docenta i długoletniego dziekana Wydziału Elektrycznego). Spośród nauczycieli lubuskich pracę w uczelni podjęli: dr Marian Eckert, który w 1978 został profesorem, a w latach 1987-1990 był rektorem, Jerzy Borowiecki – matematyk (w 1973 dr, 1981 habilitacja, 1990 profesor) oraz Władysław Sosulski, matematyk, późniejszy profesor Politechniki i Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ponadto kilku doktorów nauk technicznych z Politechniki Wrocławskiej pracowało na części etatu.

Nauczyciele akademicy WSInż. w latach 1965-1969¹

Rok akademicki	Ogółem	w tym	
		docenci	doktorzy
1965/66	18	1	1
1966/67	32	2	6
1967/68	49	3	5
1968/69	62	8	6
1969/70	88	8	14

W latach 1965-1969 liczba pozostałych nauczycieli akademickich wzrosła do 70. Wśród nowozatrudnionych w 1968 roku byli m.in. dr inż. Janusz Olejniczak z Politechniki Wrocławskiej, który powołany został na stanowisko docenta i prorektora, mgr inż. Henryk Maćkowiak, dyrektor Zakładu Doświadczalnego „Lumel”, który po-

¹ Opracowano na podstawie rocznych sprawozdań przedstawianych przez rektora podczas inauguracji. Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego

wołany został na stanowisko docenta, a po uzyskaniu doktoratu został prorektorem. Doktoraty i habilitacje uzyskali też później nauczyciele Karol Mazur (fizyka) i Aleksander Grytczuk (matematyka). Grupę wykładowców przedmiotów technicznych zasilili też doświadczeni wykładowcy z Politechniki Wrocławskiej, wprawdzie bez stopni naukowych, ale z dużą praktyką przemysłową.

Dla rozwoju nowej uczelni najważniejszy był przyrost kadry ze stopniem doktora. W latach 1965-1969 uczelnia zatrudniła 14 doktorów, a 6 uzyskało ten stopień w czasie pracy w WSInż. – jako pierwsi matematycy Ludwik Cendrowski, Michał Kisielewicz i fizyk Piotr Chocianowski. Sześciu spośród doktorów otrzymało w tym czasie awans na stanowisko docenta. Ten sam awans uzyskało też dwóch magistrów inżynierów. Awanse zatwierdziła Rada Główna Szkolnictwa Wyższego biorąc pod uwagę dorobek naukowy oraz inżynierski. Stanowisko docenta otrzymywało się też po habilitacji. Ponadto w 1973 roku wprowadzono stanowisko docenta kontraktowego na okres 5 lat.

W omawianym okresie nie zatrudniano jeszcze na uczelni profesorów. Pierwsi dwaj profesorowie pojawili się dopiero w 1972 roku. Warto dodać, że pod względem kadrowym uczelnia zielonogórska mieściła się w 1969 roku w czołówce wyższych szkół inżynierskich. Dużą w tym także zasługą Politechniki Wrocławskiej, która kierowała tu dobrych adiunktów, którzy mogli w Zielonej Górze uzyskać szybszy awans na docenta. Udany był nabór pracowników naukowych spośród miejscowego nauczycielstwa. Dotyczy to zwłaszcza matematyków, fizyków oraz przedstawicieli nauk społecznych. Z tego grona wyrosło pięciu późniejszych rektorów i prorektorów zielonogórskich uczelni, wielu profesorów. Od 1969 roku grono nauczycieli akademickich co roku zasilali już absolwenci WSInż.

Zapewnienie studentom wykwalifikowanej kadry było podstawową troską władz uczelni. Z perspektywy prawie 40 lat wydaje się, że wywiązały się one z tego zadania właściwie.

Tymczasem liczba studentów szybko rosła i mimo ostrej selekcji na studia dzienne i dla pracujących, zawsze było znacznie więcej kandydatów niż miejsc. Dysponujemy dokładną analizą pierwszego naboru na studia dzienne i wieczorowe w 1965 roku².

² Biuletyn Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze nr 1. Zielona Góra 1967 s. 139-162.

Spośród 122 studentów przyjętych na studia dzienne, największą grupę stanowili zielonogórzanie (42 osoby) i nowosolanianie (9). Ponadto z 15 innych miejscowości województwa zielonogórskiego rekrutowało się 28 osób. 41 osób pochodziło z 33 miejscowości w 11 województwach. Najwięcej z poznańskiego (7 osób) i wrocławskiego (5). Wśród nowych studentów było tylko 26 kobiet. Dominowała młodzież inteligencka (45 %) i robotnicza (43 %). Tylko 10 % było pochodzenia chłopskiego. W latach 1965-1969 szybko rosła liczba studentów, zarówno na studiach, jak i dla pracujących.

*Studenci studiów dziennych*³

Wydział/ Rok	1965	1966	1967	1968	1969
Wydział Budownictwa				62	112
Wydział Elektryczny	47	123	187	250	247
Wydział Mechaniczny	75	134	224	310	308
Razem	122	257	411	622	667

W 1968 roku rozpoczął pracę Wydział Budownictwa od razu na studiach dziennych, wieczorowych i zaocznych. Dziekanem był doc. dr inż. arch. Tadeusz Maszkiewicz z Politechniki Wrocławskiej. Zrezygnowano natomiast z tworzenia Wydziału Chemicznego, jaki proponował rektor Kołakowski. Wydział Budownictwa powstał w związku z szybkim rozwojem budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego w regionie. O ile w latach 1956-1960 w samej Zielonej Górze wybudowano 4451 izb, to w latach 1966-1970 już 10.320, a w okresie 1976-1980 aż 21.506 izb mieszkalnych. Podobnie było w Gorzowie Wlkp. Najszybciej budownictwo mieszkaniowe rozwijało się w Głogowie, który wówczas był w granicach województwa zielonogórskiego. Liczba mieszkańców Głogowa wzrosła w latach 1965-1985 z 13.250 osób do 66.365.

Generalnym wykonawcą budowy Huty Miedzi „Głogów” zostało w 1967 roku Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Nowej Soli i wkrótce na terenie budowy pracowało ponad 4 tys. ludzi. W tej sytuacji decyzja o utworzeniu nowego wydziału w zielonogórskiej uczelni zapadła bardzo szybko. Pamiętajmy, że okres

³ Sprawozdania dziekanów. Archiwum UZ.

boomu budowlanego w Polsce przypadł dopiero na lata 70., gdy budowano gierkowską „drugą Polskę”. Zielonogórskie firmy budowlane pracowały wówczas m.in. przy budowie Huty „Katowice”. Rozwijały się też studia dla pracujących.

Studia wieczorowe i zaoczne w latach 1965-1969⁴

Wydział	1965		1966		1967		1968		1969	
	W	Z	W	Z	W	Z	W	Z	W	Z
Budownictwa							32	41	100	62
Elektryczny	30		86		108	23	127	50	171	81
Mechaniczny	60		112		179	59	201	94	227	127
Razem	90		198		287	82	360	185	498	270

W 1969 roku opuścili Uczelnię pierwsi absolwenci. Dyplomy inżynierów elektryków otrzymały 34 osoby, a inżynierów mechaników 67. Pół roku później dyplomy uzyskali też absolwenci studiów wieczorowych (studia wieczorowe trwały 4,5 roku). Ukończyło je 19 elektryków i 51 mechaników. Dyplom nr 1 Wyższej Szkoły Inżynierskiej otrzymał inż. Zygmunt Jankowski – po studiach długoletni inżynier miejscowego „Lumelu”. Wśród pierwszych absolwentów było wielu przyszłych asystentów i adiunktów, m.in. Zygmunt Ciesielski, Alicja Laber, Włodzimierz Kujanek, Eugeniusz Różnowski, także inżynierów zasłużonych dla miejscowej gospodarki: Czesław Fedorowicz, dyrektor „Zastalu”, Euzebiusz Duchoń, długoletni szef zielonogórskiej energetyki i działacz samorządowy, Waldemar Buszyński, dyrektor wydziału komunikacji, przedsiębiorca Piotr Kubala.

Najwięcej absolwentów zatrudniły w 1969 roku:⁵

Lumel – 28

Elterma Świebodzin – 13

Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego Kozuchów – 11

Huta „Głogów” – 7

Szkolnictwo zawodowe – 11

⁴ Tamże.

⁵ H. Szczegółka, *Wyższa Szkoła Inżynierska w latach 1965-1970*, w: *Skład osobowy Wyższej Szkoły Inżynierskiej 1968-1970*, Zielona Góra 1971 s. 92.

W 1967 roku rozpoczęły działalność samodzielne wydziały – Elektryczny i Mechaniczny, których studenci byli dotąd kształceni przez Wydział Ogólnotechniczny. Dziekanem pierwszego został dr inż. Antoni Wysocki, powołany równocześnie na stanowisko docenta, a drugiego mgr inż. Jerzy Kulik, dotychczasowy dziekan Wydziału Ogólnotechnicznego, którego na tym stanowisku zastąpił dr inż. Krzysztof Grodzicki, obaj zostali wkrótce docentami. Wydział Ogólnotechniczny przestał istnieć 1 października 1968 roku, a studentów pierwszego roku przejęły właściwe wydziały.

Utworzenie nowych wydziałów wymagało dużego wysiłku finansowego, aby wyposażyć specjalistyczne pracownie i laboratoria w odpowiednią aparaturę. Dużej pomocy udzieliły też lubuskie fabryki, władze wojewódzkie, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego i Zjednoczenie „Mera”. Na niektóre zajęcia „elektrycy” byli dowożeni na Politechnikę Wrocławską.

Dopiero w 1968 roku oddano do użytku dwa pawilony (obok kotłowni), gdzie zlokalizowano laboratoria i pracownie dla obu wydziałów. W tymże roku Komitet Wojewódzki PZPR przekazał uczelni swój budynek przy al. Niepodległości, użytkowany przez Studium Nauczycielskie. Umieszczono tam Zakład Matematyki, Studium Wojskowe, Studium Języków Obcych i kilka pracowni Wydziału Budownictwa. Kilka pokoi przeznaczono na hotel asystencki.

Mimo że 1 października 1966 roku w Auli WSIInż. odbyła się już druga inauguracja roku akademickiego, część ekspertów budowlanych zgłaszała zastrzeżenia do wytrzymałości nowatorskiej metody budowy stropów, co spowodowało wyłączenie auli na dwa lata oraz dodatkowe badania i przeróbki. W tej sytuacji inauguracja w 1967 roku odbyła się w Teatrze Lubuskim. Gdy aulę wreszcie w 1968 udostępniono, otrzymała imię kosmonauty, Jurija Gagarina, co upamiętniała odpowiednia tablica (J. Gagarin zginął 16 marca 1968 roku).

Rok 1968 przyniósł wiele zmian w życiu uczelni. Musimy odnotować gorące dyskusje i niepokoje studenckie związane z tzw. „wypadkami marcowymi”. Ponieważ zarówno nauczyciele akademicy, jak i studenci utrzymywali bliski kontakt z Politechniką Wrocławską, gdzie protesty i żądania studentów były bardzo ostre, ich echa docierały też do Zielonej Góry. M.in. 21 marca 1968 roku odbyło się na uczelni spotkanie z sekretarzem KC PZPR Arturem Starewiczem. Komitet Wojewódzki zażyczył sobie, aby wcześniej zebrać pytania od studen-

tów i przekazać Starewiczowi. Okazało się jednak, że KW ocenzurował pytania i dodał swoje, w rezultacie wynikło, że studentów WSInż. w tak gorącym okresie najbardziej interesowała... sytuacja w Wietnamie. Po burzliwym proteście studentów sekretarz KC odpowiadał na pytania wprost z sali. Kilka tygodni później Starewicz na konferencji wojewódzkiej PZPR w Zielonej Górze nie został wybrany delegatem na V zjazd partii, co spowodowało zmianę kierownictwa i usunięcie szanowanego na ogół Tadeusza Wieczorka, I sekretarza KW – inicjatora rozwoju kulturalnego i naukowego regionu.

W czerwcu 1968 roku został odwołany rektor WSInż., prof. Kołakowski. Nie miało to związku z polityką, wiązało z przeprowadzoną kontrolą ministerialną gospodarki finansowej uczelni. Obowiązki rektora przejął prorektor doc. dr inż. Kazimierz Bącał, który oficjalną nominację na rektora otrzymał 10 marca 1969 roku. Pamiętać trzeba, że do 1981 roku rektorzy nie byli wybierani na kadencje, ale powoływani przez Ministra za zgodą KC PZPR. W dziejach WSInż. odwołanie rektora w trakcie kadencji miało miejsce jeszcze raz, gdy w 1976 roku odsunięty został prof. dr hab. inż. Zygmunt Szafran (kadencja upływała w 1978 roku).

Jeszcze na początku 1968 KW PZPR opracował „Perspektywiczny program rozwoju szkolnictwa wyższego w województwie zielonogórskim w latach 1968-1985”⁶. Okazało się bowiem, że województwo nadal poważnie odbiegało od średnich krajowych pod względem zaspokojenia potrzeb kadrowych gospodarki, administracji, oświaty, kultury. Oferty stypendiów fundowanych przez przemysł i administrację były tylko w małym stopniu przyjmowane przez studentów, którzy mogli wybierać atrakcyjniejsze propozycje z dużych ośrodków. Województwo zatrudniało średnio rocznie ok. 300 absolwentów dziennych studiów i 200 absolwentów studiów dla pracujących. Potrzeby natomiast przekraczały... 1000 absolwentów rocznie.

W województwie maturę uzyskiwało rocznie ok. 5000 uczniów. W 1967 rok na studia zgłosiło się 1681 osób, 60,8% zdało egzamin wstępny, a przyjęto 48,5 %. W tej sytuacji postulowano zwiększenie możliwości kształcenia na miejscu. Przemilczano natomiast niewłaściwą strukturę szkół średnich – zdecydowaną przewagę techników.

⁶ „Perspektywiczny program rozwoju szkolnictwa wyższego w województwie zielonogórskim w latach 1968-1985”. Egzemplarz powielany ze zbiorów autora.

Do liceów ogólnokształcących trafiało tylko ok. 16 % bieżącego rocznika.

„Program” zakładał m.in.:

- utworzenie w Wyższej Szkole Inżynierskiej Wydziału Chemii,
- utworzenie w WSInż. filii Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, kierunku ekonomika przemysłu,
- utworzenie filii UAM z kierunkami: prawo, matematyka, fizyka i filologia polska,
- utworzenie w Toporowi, gdzie działał już punkt konsultacyjny, filii Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu.

„Program” uwzględniał utworzenie od września 1968 roku Wydziału Budownictwa oraz punktów konsultacyjnych WSInż. w Głogowie, Gorzowie i Żaganiu. Zakładano też ogromny program inwestycyjny: nowe gmachy dla każdego wydziału, dodatkowe domy profesorskie i domki jednorodzinne, nowe domy studenckie itp. Nieśmiało natomiast planowano przyrost kadry naukowej. Przewidywano zatrudnienie 10 samodzielnych pracowników nauki w 1975, natomiast w 1968 roku było ich 51 (w tym 24 docentów kontraktowych) oraz 90 starszych wykładowców, podczas gdy w 1975 było ich już 117 (wraz z adiunktami, których nie było w 1968).

Jak wykazała przyszłość, „Program” nie miał większego znaczenia dla dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego w Zielonej Górze. Jedyne w części inwestycyjnej (mieszkania i akademiki), na którą miały wpływ władze wojewódzkie, odnotowano dość konsekwentną realizację założeń. „Program” przewidywał np. umiejscowienie filii UAM w budowanym akademiku Studium Nauczycielskiego przy ul. Krośnieńskiej. Filia mogłaby stanowić Wyższą Szkołę Nauczycielską podległą prorektorowi UAM, ale Poznań nie wykazał zainteresowania, tworzył bowiem WSN u siebie i filię w Szczecinie. Nierealne okazały się też propozycje tworzenia WSN, a w przyszłości WSP (1973 rok) w Gorzowie Wlkp., co zakładał wspomniany „Program”.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy kilka ważnych dla dziejów uczelni wydarzeń z lat 1967-1969. Na ten okres przypadają pierwsze międzynarodowe kontakty z uczelniami technicznymi w Chemnitz (wówczas Karl-Marks-Stadt) i Charkowie. Po wzajemnych wizytach w obu miastach w lipcu 1967 i marcu 1968 roku podpisano pierwszą umowę z uczelnią niemiecką, obejmującą m.in. staże nauczycieli i stu-

dentów. W 1968 roku rozpoczęto też wymianę studentów z Charkowem⁷.

W 1968 roku uczelnia podpisała pierwsze umowy o współpracy z przemysłem. Umowy i porozumienia w tej sprawie zawarto m.in. z „Lumelem” (20.12.1968), „Zgrzeblarkami” (18.10.1969) oraz Zjednoczeniem Przemysłowym Automatyki i Aparatury Pomiarowej „Mera” w Warszawie. Podjęto współpracę z Hutą „Głogów”, „Elterma” Świebodzin i Zjednoczeniem Budownictwa w Zielonej Górze.⁸

U progu roku akademickiego 1969/70 weszły w życie nowe regulacje ustawowe dotyczące wyższego szkolnictwa technicznego, odczytane jako likwidacja podziału uczelni na akademickie i zawodowe. Proces zakończył się w 1973 roku nadaniem tytułu magistra inżyniera absolwentom wyższych szkół inżynierskich. Zrównano przede wszystkim stanowiska nauczycielskie w obu typach szkół, zniesiono stanowiska lektorów, wprowadzono stanowiska adiunktów, starszych asystentów i asystentów. Według nowej nomenklatury 1 października 1969 roku w uczelni pracowało na pełnym etacie 8 docentów, 22 starszych wykładowców (w tym 14 ze stopniem), 12 wykładowców, 26 starszych asystentów, 9 asystentów i 7 innych (lektorzy języków obcych, nauczyciele wychowania fizycznego i przedmiotów obronnych). Ponadto zatrudniano 36 pracowników inżynieryjno-technicznych i 5 bibliotekarzy. W administracji uczelni pracowały 22 osoby i w obsłudze 36⁹.

W miejsce Rady Uczelni utworzono Senat (16 osób), w którym nie było jeszcze studentów. Na posiedzenia zapraszani byli tylko przewodniczący ZMS i ZSP. Reliktem po wcześniejszej strukturze pozostały zespoły dydaktyczne zamiast zakładów.

W maju 1968 roku Ministerstwo utworzyło na uczelni etat prorektora, którym został dotychczasowy pełnomocnik rektora do spraw nauki, doc. dr inż. Janusz Olejniczak, który pełnił tę funkcję do chwili wyjazdu do USA w 1972 roku. W 1969 roku przestał funkcjonować pełnomocnik rektora do spraw nauczania (był nim od 1965 r. doc. dr H. Szczegóła), a sprawy będące w jego gestii przejął prorektor.

Rok 1969 przyniósł także zmianę nazwy uczelni. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 26 września 1969 roku uczelnia otrzymała imię Jurija

⁷ Kronika Wyższej Szkoły Inżynierskiej 1965-1970. Archiwum UZ.

⁸ Archiwum UZ.

⁹ Skład osobowy Wyższej Szkoły Inżynierskiej 1968-1970.

Gagarina. Była to inicjatywa KW PZPR podjęta przez wicepremiera Piotra Jaroszewicza, który był posłem z Ziemi Lubuskiej. Inicjatorzy nazwy widzieli w tym akcie politycznym pewną szansę dla współpracy uczelni z instytutami technicznymi w ZSRR, wymianę pracowników i studentów i większy dostęp do radzieckiej myśli technicznej. Wydaje się, że te możliwości nie zostały w pełni wykorzystane. Uroczyste nadanie imienia odbyło się 22 listopada 1969 roku w obecności wicepremiera, ambasadora ZSRR, ministra i innych gości. Wzruszający list nadesłała wdowa po pierwszym kosmonaucie.

W 1970 roku zainaugurowano w Zielonej Górze obchody „Dnia Kosmonauty”, niemal zawsze goszcząc kosmonautów z ZSRR, a od 1979 r. także polskiego kosmonautę Mirosława Hermaszewskiego¹⁰.

Po 1989 roku po cichu skreślono z nazwy uczelni patrona i usunięto wszelkie rzeźby i tablice upamiętniające postać Gagarina. Wydaje się, że ta postać obrzydzona nieco przez nachalną propagandę pozostała jednak w historii techniki i podboju kosmosu i nie ma aż takiej potrzeby, by wstydzić się przelotnego „flirtu” uczelni z pierwszym kosmonautą. Na pewno korzystne były kontakty studentów i pracowników przez blisko 20 lat, w okresie obchodów „Dnia Kosmonauty” z profesorami biorącymi udział w badaniach kosmosu, jak i z samymi kosmonautami, którzy z tej okazji odwiedzali Zieloną Górę. Przez wiele lat aktywnie działało na uczelni Polskie Towarzystwo Astronautyczne oraz studenckie koło naukowe miłośników astronautyki (liczne konferencje i wystawy). Wielu pracowników miało łatwiejszy dostęp do radzieckich laboratoriów i staży naukowych.

Powstanie uczelni pedagogicznej

Powstanie Wyższej Szkoły Inżynierskiej, którą w 1969 roku ukończyło pierwszych 171 absolwentów, nie rozwiązało problemów kadrowych województwa. We wszystkich zestawieniach statystycznych zielonogórskie znacznie odbiegało od średniej krajowej. Działacze oświatowi zwracali uwagę, że jedną z przyczyn tego niekorzystnego zjawiska była też zła struktura szkolnictwa średniego w województwie.

Jeszcze w 1975 roku do liceów ogólnokształcących szło tylko 17,6 % rocznika, do techników 17 %, do zasadniczych szkół zawodowych aż 62,3 %. W stutysięcznej Zielonej Górze w dwóch liceach

¹⁰ Zob. księgę wycinków prasowych w Archiwum UZ.

uczyło się tyle samo uczniów, co w 6-tysięcznym Wolsztynie. A przecież „ogólniaki” były główną bazą rekrutacyjną uczelni. Krytykował ten stan autor tego tekstu w „Nadodrze” z lipca 1971 roku¹¹.

Rozwój szkolnictwa zawodowego forsowało, podobnie jak w całym kraju, silne lobby partyjno-przemysłowe, gdyż stale brakowało murarzy, tokarzy, spawaczy, elektryków, włókniarzy itp. Na zjawisko to zwrócił uwagę „Raport o stanie oświaty w PRL” przygotowany przez zespół prof. Jana Szczepańskiego i opublikowany w 1973 roku, w dwusetną rocznicę Komisji Edukacji Narodowej.

Zajęte wewnętrznymi walkami wojewódzkie władze partyjne nie miały w 1968 i 1969 czasu, ani pomysłów, by włączyć się do planowanej reorganizacji szkolnictwa. Na początku 1969 roku dotychczasowego I sekretarza KW PZPR T. Wieczorka zastąpił Mieczysław Hebda z Krakowa i upłynęło sporo czasu, zanim postulat utworzenia w Zielonej Górze uczelni pedagogicznej zyskał poparcie władz. Red. Henryka Doboszowa napisała na ten temat w artykule „Nasze uniwersytety”: „Kadra była właściwie skompletowana już dawno i doc. Szczegółka uważa, że szkoły nie powołano dwa lata temu tylko przez przegapienie”¹². W 1969 roku utworzono bowiem 3-letnie wyższe szkoły nauczycielskie, m.in. w Bydgoszczy, Kielcach, Częstochowie, Olsztynie, Siedlcach i Słupsku. O Zielonej Górze, gdzie było bardzo dobre Studium Nauczycielskie i duża grupa nauczycieli z doktoratami, nikt nie pamiętał.

Wniosek o utworzenie WSN wysłano dopiero na początku 1970 roku, a wstępną decyzję pozytywną wydało Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 6 czerwca 1970 roku. Uczelnia miała rozpocząć działalność w 1971 roku. Stanowisko organizatora powierzono 18 lipca 1970 roku jej późniejszemu rektorowi, doc. Hieronimowi Szczegółce z zielonogórskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Była to decyzja dość opóźniona – w Polsce dojrzała koncepcja, że nauczyciele winni mieć wyższe wykształcenie magisterskie, a nie zawodowe. Spowodowało to spore zamieszanie, gdyż należało zapewnić wyższe studia magisterskie, także czynnym nauczycielom po studium nauczycielskim i po WSN. Wcześniejsza koncepcja przewidywała, że nauczyciel szkoły podstawowej winien mieć wykształcenie wyższe zawodowe

¹¹ H. Dobosz, *Nasze uniwersytety*, „Nadodrze” 1971, nr 13.

¹² Tamże.

z zakresu dwóch przedmiotów. Stąd też, mimo że przygotowywano się do uruchomienia studiów zawodowych dwuprzedmiotowych, z góry zakładano, że w krótkim czasie uczelnia przekształci się w wyższą szkołę pedagogiczną ze studiami magisterskimi.

Inaczej niż przy tworzeniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej, nie utworzono komitetu organizacyjnego, a wszystkie sprawy załatwiano w trójkącie: organizator uczelni – kurator Zbyszko Piwoński, który działał w imieniu Jana Lembasa, przewodniczącego Prezydium WRN, oraz dr Henryk Pochanke – dyrektor Studium Nauczycielskiego.

Studium Nauczycielskie nie przeprowadziło już w 1970 roku naboru, co pozwalało nowej uczelni w następnym roku przejąć wszystkie budynki przy pl. Słowiańskim oraz dom studenta przy ul. Krośnieńskiej (dziś al. Wojska Polskiego). Zadaniem organizatora było też opracowanie projektu profilu i założeń struktury przyszłej uczelni oraz zwerbowanie kadry wykładowców dla proponowanych kierunków kształcenia. Ponadto należało przygotować dokumentację i zapewnić środki na budowę nowych obiektów uczelni, gdyż baza po Studium Nauczycielskim tylko w niewielkim stopniu odpowiadała nowym potrzebom.

Dużo kontrowersji budziła sprawa lokalizacji przyszłej uczelni, gdyż wiadomo było od początku, że pl. Słowiański jest za ciasny dla potrzeb uczelni akademickiej. Nie było też możliwości budowy nowej uczelni obok istniejącej już Wyższej Szkoły Inżynierskiej, która zlokalizowana była na obszarze uniemożliwiającym jej własną rozbudowę z uwagi na sąsiedztwo osiedli mieszkaniowych i zalesionych wzgórz. Pozostawało jedyne możliwe rozwiązanie, czyli budowa uczelni przy wylocie ul. Krośnieńskiej, gdzie w 1969 roku wybudowano już dom akademicki SN (dziś „Wcześniak”). W 1970 roku było to zupełnie odлюдzie. Nie było jeszcze al. Wojska Polskiego, ani ul. Prymasa Wyszyńskiego. Nie było osiedla „Przyjaźni” i „Łużyckiego”, gmachu Wojewódzkiej Biblioteki. Miasto liczyło wówczas 73 tys. mieszkańców (dziś 120 tys.).

Architektom i urbanistom lokalizacja się jednak podobała, zwłaszcza, że mieli już rozpracowaną wizję nowych ulic i osiedli. Zespół pod kierunkiem mgr. inż. arch. Stanisława Kochańskiego przystąpił niezwłocznie do pracy. Nie udało się przekonać władz i architektów do zaprojektowania większych obiektów, dla większej liczby studentów (i wydziałów), większej biblioteki, większych sal wykładowych. Zcen-

tralizowany system zatwierdzania projektów wg obowiązujących normatywów pozwolił tylko na budowę obiektu dla 3-letniej uczelni o trzech wydziałach i 1100 studentach. Pozostawiono jedynie miejsca na dalszą rozbudowę. Podstępem udało się utworzyć... większy parking, ale z uwzględnieniem pętli autobusowej.

Na budowę uczelni władze wojewódzkie przeznaczyły 50 milionów starych zł, a ministerstwo obiecało środki na dom studenta dla 330 osób (później w związku z przekształceniem w Wyższą Szkołę Pedagogiczną sfinansowano budowę na 600 miejsc). Władze lokalne zapewniały także mieszkania dla nauczycieli akademickich oraz pomoc finansowaną na zakup książek, pomoce naukowe i wyposażenie pracowni dla zajęć praktyczno-technicznych, fizyki i laboratorium języków obcych.

Po wstępnych rozmowach w Ministerstwie wiosną 1971 roku uzyskano akcept dla rekrutacji na następujące kierunki studiów¹³:

Wydział Humanistyczny

- filologia polska,
- filologia rosyjska.

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

- matematyka z fizyką
- zajęcia praktyczno - techniczne z fizyką.

Wydział Pedagogiczny

- nauczanie początkowe z matematyką,
- nauczanie początkowe z zajęciami praktyczno-technicznymi,
- nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym.

Dla potrzeb powyższych kierunków uzyskano 25 etatów dla nauczycieli akademickich (w trakcie roku udało się uzyskać dalszych 8). Były to czasy, gdy rektorzy musieli walczyć o każdy etat, zarówno dla profesora, jak i dla ... sprzątaczk, uzyskano też na początek 10 etatów dla administracji i biblioteki oraz 16 dla obsługi.

Oficjalne rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Zielonej Górze nosi datę 30 lipca 1971 roku i stwierdzało m.in.: „W uznaniu potrzeb prężnie rozwijającego się regionu zielonogórskiego w celu pogłębienia przeobrażeń

¹³ J. Wąsicki, *Zarys rozwoju nauki i kształcenia nauczycieli na Ziemi Lubuskiej*, w: *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze 1971-1981*, Zielona Góra 1983, s. 17.

społeczno-ekonomicznych oraz dalszego podniesienia poziomu oświaty i kultury w środowisku bogatym w tradycje walk o polskość, wolność i postęp społeczny... tworzy się Wyższą Szkołę Nauczycielską w Zielonej Górze”.¹⁴ Mimo patetyczno-propagandowej wymowy dokumentu, zwracają uwagę pewne jego regionalne akcenty, np. nawiązanie do polskich tradycji Babimojszczyzny czy do okresu powstania wielkopolskiego.

23 sierpnia 1971 roku Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wydało zarządzenie, które zatwierdzało strukturę uczelni: Wydział Humanistyczny z zakładami filologii polskiej, filologii rosyjskiej i nauk społeczno-politycznych, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy z zakładami matematyki i fizyki, Wydział Pedagogiczny z zakładami pedagogiki i psychologii, nauczania początkowego, wychowania muzycznego oraz zajęć praktyczno-technicznych. Utworzono też Studium wojskowe, Studium języków obcych, Studium wychowania fizycznego i Bibliotekę Główną WSN. Powołano pierwszych docentów: dr Marię Jakowicką, pedagoga z SN w Gorzowie Wlkp., która w latach 1969-1971 pracowała w WSN Słupsk, a w Zielonej Górze została prodziekanem Wydziału Pedagogicznego i kierownikiem zakładu nauczania początkowego. W przyszłości była długoletnim dziekanem i prorektorem. Docentami zostali też dr Henryk Pochanke z miejscowego SN, również późniejszy dziekan i prorektor, dr Bronisław Ratuś z WSIInż. (dziekan Wydziału Humanistycznego), dr Piotr Chocianowski z WSIInż. (dziekan Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego) i dr Lech Ludorowski z UMCS (kier. zakładu filologii polskiej). Skoro dodamy jeszcze organizatora i rektora, który także przeszedł z WSIInż. oraz kierownika Zakładu Matematyki, dr. Aleksandra Grytczuka, także z tej uczelni, to można stwierdzić, że trzon kadry kierowniczej nowej uczelni tworzyli wykładowcy z pierwszej zielonogórskiej szkoły wyższej. Kilku innych wspierało nową uczelnię prowadząc zajęcia zleczone, np. dr hab. M. Kisielewicz czy doc. M. Eckert. Ponadto na filologii rosyjskiej rozpoczęła pracę doc. Luba Czeszkowa ze Związku Radzieckiego.

1 października 1971 roku w sali kolumnowej WRN odbyła się pierwsza uroczysta inauguracja roku akademickiego nowej uczelni.

¹⁴ Tekst rozporządzenia Rady Ministrów, zob. H. Szczegóła, *Działalność Wyższej Szkoły Pedagogicznej w latach 1971-1975*, w: *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze*. Zielona Góra 1975, s. 8.

Rozpocząło go 280 studentów, 25 nauczycieli akademickich i 26 pozostałych pracowników uczelni. Aż 85 proc. studentów rekrutowało się ze szkół województwa zielonogórskiego. W inauguracji uczestniczył prof. Henryk Jabłoński, minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. W interesującym przemówieniu, a raczej wykładzie historycznym (był historykiem), mówił o przeszłości regionu oraz awansie kulturalnym Ziemi Lubuskiej. Stwierdził m.in.: „Rok 1965 przynosi świadectwo drugiej wielkiej prawdzie o znaczeniu dla Środkowego Nadodrza (...). Powstał na tym terenie głód kadr technicznych i dla zaspokojenia go utworzona została Wyższa Szkoła Inżynierska. Po kilku zaledwie latach rozwoju kształci ona specjalistów dla budownictwa, miernictwa elektrycznego, elektrotechniki przemysłowej, technologii budowy maszyn, obróbki plastycznej (...). Dziś wieńczymy gmach oświaty zielonogórskiej, otwieramy na mocy decyzji Rady Ministrów Wyższą Szkołę Nauczycielską, z szerokim zakresem humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym”.¹⁵

Ponieważ latem 1971 roku odbyła się ostatnia sesja letnia dla nauczycieli studiujących zaocznie w Studium Nauczycielskim – nie przeprowadzono naboru na studia zaoczne w WSN. Nabór taki przeprowadzono dopiero w 1972 roku, gdy przyjęto na studia 515 nauczycieli, w większości absolwentów studiów nauczycielskich.

Jeszcze kilka słów o kadrze nauczającej. W ciągu pierwszych dwóch lat funkcjonowania uczelni zatrudniono ogółem 55 nauczycieli akademickich (w 1971 roku – 25, 1972 – 28). W tej liczbie był jeden dr habilitowany, 9 docentów mianowanych oraz 9 doktorów. Trzy osoby uzyskały doktorat w latach 1971-1972. Aż 20 osób rekrutowało się ze Studiów Nauczycielskich (Zielona Góra, Gorzów Wlkp., Legnica, Jelenia Góra), najwięcej 11 osób z Zielonej Góry. 15 osób to nauczyciele ze szkół średnich województwa z zaawansowanymi doktoratami. 10 osób przeniosło się z innych uczelni, w tym 6 z WSInż. Zatrudniono też w ciągu dwu lat 6 absolwentów uniwersytetów na stanowiskach asystentów oraz 4 osoby z innych instytucji. Mimo małej liczby asystentów, średnia wieku zatrudnionych nie przekraczała 40 lat.

Warto zwrócić uwagę, że z grupy tej w przyszłości 12 osób uzyskało tytuł profesora: Jerzy Brzeziński, Janina Fyk, Edward Hajduk,

¹⁵ H. Jabłoński, Przemówienie na pierwszej inauguracji roku akademickiego w WSN, w: „Przegląd Lubuski” grudzień 1971, s. 6.

Maria Jakowicka, Stanisław Kania, Lech Ludorowski, Mieczysław Łojek, Władysław Magnuszewski (1925-1996). Irena Marciniak, Bronisław Ratuś (1935-1997), Hieronim Szczegóło i Kazimierz Uździcki. Dalszych 11 uzyskało stopień doktora habilitowanego, a wśród nich długoletni pracownicy WSP: Mirosław Frejman, Aleksander Grytczuk, Maria Januszewicz, Władysław Korcz (1913-1997), Robert Leszko, Albert Pawłowski (1932-2001), Franciszek Pilarczyk, Henryk Pochanke (1915-1986) i Julian Skorek. Powyższe osoby tworzyły podstawy organizacyjne dla kierunków studiów, które reprezentowali, a także rozwijały badania naukowe. Udany był też dobór pierwszych sześciu asystentów WSN. Byli wśród nich m.in. prof. Janina Fyk, dr hab. Maria Januszewicz i dr hab. Janusz Skuczyński (dziś profesor UMK w Toruniu). Dwie dalsze osoby skończyły na doktoracie.

Pierwsze dwa lata funkcjonowania uczelni, poza doskonaleniem procesu dydaktycznego, który w uczelni pedagogicznej zajmował szczególne miejsce, tworzono podstawy pod rozwój naukowy i środowiska, zwłaszcza w zakresie nauk humanistycznych i pedagogicznych, a wspólnie z Wyższą Szkołą Inżynierską szybko rozwijano nauki matematyczne. Znalazło to wyraz zarówno w szybkich awansach naukowych (doktoraty i habilitacje), jak i publikacjach naukowych, konferencjach krajowych i międzynarodowych organizowanych w Zielonej Górze. Powodowało to, że uczelnia nie miała problemów z pozyskaniem dobrej kadry dla powstających nowych kierunków studiów. Uczelnia od początku miała aspiracje akademickie, a status wyższej szkoły zawodowej traktowano jako przejściowy – tym zresztą wyróżniała się wśród pozostałych wyższych szkół nauczycielskich w Polsce.

W kilku dyscyplinach naukowych uczelnia stała się liczącym partnerem w kraju. Bardzo widoczny był od samego początku udział uczelni w rozwoju dyscyplin pedagogicznych wspierających zreformowanie polskiego szkolnictwa. Dotyczy to zwłaszcza nauczania początkowego (szkoła doc. Marii Jakowickiej), wychowania technicznego (szkoła doc. Henryka Pochanego), systemu kształcenia nauczycieli (doc. Bronisław Ratuś). Uczestniczyli oni od początku w pracach komitetów Polskiej Akademii Nauk i zespołach ekspertów ministerstwa. W obieg krajowy w swoich dyscyplinach weszli też od razu doc. Ludorowski (literaturoznawstwo) dr Kania (językoznawstwo), dr Zofia Magnuszewska i dr J. Skórek (nauczanie języków obcych), a także miejscowi historycy.

Zielona Góra, dzięki dwóm wybitnym bibliotekarzom: dr. Grzegorzowi Chmielewskiemu (Biblioteka Wojewódzka) i Janowi Zemanowi (Biblioteka Pedagogiczna) zgromadziła ogromny i wartościowy księgozbiór humanistyczny (w tym zbiory czasopism), który znacznie ułatwił start uczelni pedagogicznej. Spełniał ona w dużym stopniu wymogi księgozbioru naukowego. Biblioteki wykształciły także sprawną kadrę bibliotekarzy co było szczególnie ważne dla potrzeb informacji naukowej i wymiany międzybibliotecznej. Po wybudowaniu w 1975 roku Biblioteki im. C. K. Norwida nadal służy ona zielonogórskim studentom i nauczycielom.

Dyrektor Biblioteki Głównej uczelni, Franciszek Pilarczyk, który przeszedł do WSN z Biblioteki Wojewódzkiej, miał w pewien sposób ułatwione zadanie i szybko kompletował uczelniany księgozbiór, także przez zakupy antykwaryczne oraz zakupy kompletnych zbiorów z bibliotek emerytowanych profesorów uniwersytetów, współpracujących z uczelnią.

Przez zimę 1971/72 rozstrzygnięto kwestie projektowe przyszłego gmachu WSN przy ul. Krośnieńskiej i wiosną 1972 roku ruszyły prace budowlane. Firma „Nadodrze” (dyrektor mgr inż. Wiktor Bielawski) uznała budowę za priorytetową i skierowała na nią najlepszych fachowców i najlepszy sprzęt. Sprawa była dość trudna, gdyż należało prowadzić budowę bez kompletnej dokumentacji szczegółowej, co udało się dzięki dobrej współpracy z głównym architektem Stanisławem Kochańskim. Był to ewenement w ówczesnym zbiurokratyzowanym systemie budownictwa, w którym brak jednego trzeciorzędowego załącznika powodował odmówienie przydziału wykonawcy, materiałów lub środków finansowych.

W budowanym budynku o powierzchni ponad 11 tys. m² przewidywano lokalizację Wydziału Humanistycznego i Pedagogicznego (z wychowaniem technicznym), rektorat, bibliotekę główną i studium Wojskowe. W przyszłości miała być zbudowana aula (obok rektoratu). Jak widać, już w momencie rozpoczęcia budowy, zdawano sobie sprawę, że budynek będzie za mały, ale na większy nie było ani środków, ani przyzwolenia. Nowe uczelnie w Polsce mogły się w tamtych latach rozwijać jedynie w oparciu o środki lokalne (ale limity były centralne). Lobby „starych” uczelni bardzo pilnowało, aby skromne środki (limity) ministerialne nie trafiały do nowo tworzonych uczelni ich kosztem.

Ponieważ było wiadomo, że zanim ukończone zostaną nowe obiekty, nie będzie miejsca w dotychczasowych budynkach, od września 1972 roku przejęto przejściowo dla potrzeb Wydziału Pedagogicznego budynek Szkoły Podstawowej nr 1 przy pl. Słowiańskim. W śródmieściu malała liczba dzieci w wieku szkolnym – powstawały nowe osiedla na obrzeżu miasta, gdzie budowano nowe szkoły.

Zabiegi władz uczelni, zwłaszcza w 1972 roku, gdy w ramach postępu prac nad reformą oświaty (Komitet ekspertów prof. Jana Szczepańskiego, koncepcje ministra oświaty, Jerzego Kuberskiego) realna stawała się wizja szybkiego powstania akademickiej wyższej szkoły pedagogicznej, koncentrowały się wokół kilku projektów inwestycyjnych:

- budowy domu akademickiego na 600 miejsc,
- hali gimnastycznej,
- domu dla nauczycieli akademickich,
- hotelu asystenta,
- auli i rektoratu.

Różni byli adresaci tych zabiegów. Dom akademicki obiecało ministerstwo. Zabiegi dotyczyły jego wielkości (330 czy 600 miejsc) oraz terminu rozpoczęcia budowy i uzyskania akceptacji komisji planowania na umieszczenie w planie (znów limity centralne). Ostatecznie inwestycję rozpoczęto dopiero w 1975 roku. Hala gimnastyczna (dofinansowanie: Totalizator Sportowy, GKKF i miasto, znalazła się w planie dopiero w 1976. W 1974 uzyskano 15-mieszkaniowy budynek „profesorski” przy ul. Sucharskiego (niektóre mieszkania połączono, aby uzyskać kilka większych metrażowo – co wywołało duże zamieszanie w statystyce). Miasto nadal zmuszone było jednak oddawać uczelni kilka mieszkań rocznie. Hotel asystenta powstał jako wspólna inwestycja WSP – WSInż. przy ul. Podgórnej w 1975 roku. Przez kilka lat funkcję hotelu asystenta pełnił dawny internat SN przy pl. Słowiańskim 5. Rektorat i aula długo jeszcze nie mogły znaleźć uznania u decydentów. Z uwagi na brak miejsc w akademikach, zastanawiano się nawet nad przejęciem Ośrodka w Przytoku (10 km), ale nie rozwiązano problemu dojazdu.

W 1972 roku wprowadzono szereg zmian w statusie uczelni. Ministerstwo utworzyło dwa stanowiska prorektorów, którymi zostali dotychczasowi dziekani, doc. Henryk Pochanke (do spraw nauczania) i doc. Bronisław Ratuś (do spraw wychowania). W ich miejsce dziekanami zostali – doc. Maria Jakowicka (Wydział Pedagogiczny) i doc.

Władysław Kot, filozof z UAM (Wydział Humanistyczny). Pamiętajmy, że wówczas nie było wyborów, tylko nominacje ministra.

Na Wydziale Pedagogicznym powstały nowe zakłady: dydaktyki, historii i teorii wychowania, psychologii i pracownia nowych technik nauczania. Zakład zajęć praktyczno-technicznych został przeniesiony na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy.

Ponieważ nowe koncepcje oświatowe przewidywały tworzenie dużych szkół zbiorczych lub gminnych, uważano że nie ma potrzeby kształcić nauczycieli o dwóch specjalnościach – nie bez znaczenia był tu również opór środowisk uniwersyteckich, które uważały, że takie kształcenie deprecjonuje dyplom magisterski. Na nowy rok akademicki przyjęto 286 studentów na studia dzienne na filologię polską, filologię rosyjską, wychowanie muzyczne, matematykę z fizyką, zajęcia praktyczno-techniczne.

Wśród 515 osób przyjętych na studia zaoczne dominowali absolwenci SN, którzy w czasie trzech semestrów studiów zdobywali dyplomy ukończenia wyższych studiów zawodowych. Studia zaoczne były wówczas jedynie dla czynnych nauczycieli, którzy musieli zdać egzamin wstępny. Kilka lat później minister Kuberski załatwił, że na studia przyjmowano nauczycieli bez egzaminu za skierowaniem z kuratorium. Nienauczyciele, np. bibliotekarze, pracownicy kultury itp., nadal składali egzamin wstępny. Z powyższych liczb wynika, że już w drugim roku działalności uczelnia przekroczyła 1000 studentów łącznie, co wymagało dużego wysiłku ze strony 55 etatowych nauczycieli akademickich, wzmacnianych przez kolegów z Wyższej Szkoły Inżynierskiej (matematyka i wychowanie techniczne) oraz ze Szkoły Muzycznej i Filharmonii (wychowanie muzyczne). W 1973 liczba studiujących wynosiła już ponad 2300 osób. Ponieważ w miesięcznej sesji letniej uczestniczyło ponad 1500 nauczycieli, część studentów zaocznych kwaterowano w Sulechowie i tam odbywały się zajęcia.

Rok akademicki 1972/73 wypełniły starania o przekształcenie w Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Sprawa była trudna, gdyż zielonogórska WSN powstała jako ostatnia. W pierwszej kolejności miały powstać w 1973 roku tylko dwie, trzy uczelnie, w tym szczecińska filia UAM. „Program Przekształcenia Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Zielonej Górze z dniem 1 października 1973 roku w Wyższą Szkołę Pedagogiczną” uchwalony przez senat w lutym 1973 roku i poparty przez władze wojewódzkie stał się podstawą starań uczelni o nowy status.

MATERIAŁY, SPRAWOZDANIA

Lesław Batkowski

ROZWÓJ ZIELONEJ GÓRY WIDZIANY OCZYMA MIESZKAŃCA

Tytuł mojego wystąpienia upoważnia do sięgnięcia po marzenia. Jestem mieszkańcem, ale również inżynierem, do tego elektrykiem, byłem blisko podejmowanych decyzji o przyszłości miasta. Znam mechanizmy, zależności i ograniczenia ich powstawania. Mam świadomość, że dopiero połączenie marzeń i realiów może dać właściwy efekt.

Uważam, że mówiąc o przyszłości, warto wrócić do przeszłości. Tym bardziej, że jestem z Zieloną Górą związany emocjonalnie. Tu chodziłem do przedszkola, szkoły, ukończyłem studia, pracowałem. Wszystkie moje sukcesy i porażki związane są w zasadzie z moim miastem. Byłem obserwatorem tętniącego życiem Wągmostawu, uczestniczyłem w meczach na stadionie przy ul. Wyspiańskiego (w przerwach piłem ze źródła o krystalicznie czystej wodzie), byłem widzem meczy bokserskich w sali przy ul. Jedności (dawniej Robotniczej), zaglądałem do modelarni na Dąbrówki, pamiętam ul. Topolową, Nowomiejską, Widok wraz z restauracją, dworzec PKP z czerwono-szarej cegły i budkę biletera odbierającego bilety przy wyjściu z peronów, schrony między ul. Topolową a ul. Widok, kina Warszawa, Zacisze, Przełom, Zuch, sławny „grzybek”. Pamiętam emocje, jakie towarzyszyły każdemu nowemu budynkowi czy ulicy, tę wielką dumę, jaka mnie wtedy ogarniała. W mojej pamięci pozostała Zielona Góra może niedoskonała, niezbyt nowoczesna, ale przyjazna, swojska, a przede wszystkim **zielona**. Na każdym kroku drzewa, krzaki, trawa i szczególna ozdoba miasta, winnice.

Być może, byłoby nośne, ambitne i oczekiwane, gdybym napisał „Zieloną Górę widzę ogromną”. Tylko, czy to realne? Czy naprawdę tego bym chciał? Jakim kosztem musiałyby się to stać? W roku 1970 odbyła się dyskusja „Zielona Góra 2000”. Wtedy bardzo chciałem, aby zwyciężyła wersja 300.000 mieszkańców, tyle, że wtedy nie zakładano wycięcia 800 ha. lasów. Jak się okazało, powyższa wersja i wersja 150.000 mieszkańców się nie sprawdziły.

Wyobrażenia, marzenia, realia, możliwości, ograniczenia. Tym się kieruję przedstawiając moją wizję Zielonej Góry.

Na początek teza, jak sądzę nie podlegająca dyskusji, nie mająca oponentów. **Największym dobrem, atutem i podstawową zaletą Zielonej Góry jest zieleń.** To powód do dumy mieszkańców, to najbardziej rozpoznawalny znak miasta. To w konsekwencji faktyczne przeciwdziałanie efektowi cieplarnianemu i zjawisku stepowienia. Zjawisko ostatnie jest szczególnie niebezpieczne dla Zielonej Góry. Wszelkie działania w mieście i związane z miastem muszą być podporządkowane tej tezie.

Założenie drugie. Sądzę, że równie oczywiste i akceptowane. Rozwój miasta nie musi opierać się o jego granice administracyjne. Korzyści dla miasta i jego mieszkańców wynikają również z rozwoju miejscowości znajdujących się w strefie współpracy ekonomicznej i społecznej. Obecnie powiązania hierarchiczne nie mają takiego znaczenia jak powiązania sieciowe. Wspólnota interesów, wspólne działania sąsiadujących samorządów gminnych i powiatowych ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania w tym celu środków unijnych (przypomnę preferencje unijne – duże projekty, realizowane przy współpracy wielu samorządów) to właściwy kierunek. Konieczne są mocne powiązania społeczne, gospodarcze i kulturowe z bliższymi i dalszymi sąsiadami. Zielona Góra musi być atrakcyjna dla mieszkańców i przedsiębiorców Czerwieńska, Zaboru, Świdnicy, ale również Nowej Soli, Sulechowa, także Świebodzina, Żar, Wolsztyna, Leszna.

Najważniejsze i to pod każdą długością i szerokością geograficzną są miejsca pracy. Wzajemne przenikanie się potrzeb i ich zaspakajanie, przepływ siły roboczej pomiędzy miastem i sąsiadującymi miejscowościami, powstawanie zakładów produkcji, usług i handlu w sąsiedztwie, chociaż pod inną administracją samorządową, zapewni rozwój Zielonej Góry i tych miejscowości. Chciałbym i jest to możliwe, aby miejsca pracy w produkcji powstawały w oparciu o wysokie techniki

i technologie wynoszone z zielonogórskiego uniwersytetu i placówek badawczych, jak w przypadku ADB, LfC czy Lumelu. Ilość terenu pod takie miejsca pracy może być minimalna. Trzeba wykorzystać w pierwszej kolejności tereny Zastalu, Falubazu, Fabryki Mebli. Tereny leżące odłogiem np. ul. Foluszowej. Nie wolno zapomnieć o możliwości wybudowania strefy ekonomicznej i parku technologicznego w okolicach Nowego Kisielina. Miejsc pracy, i to coraz więcej, będzie w usługach i handlu. Usługi i handel muszą mieć charakter ponadmiejski, a nawet ponadregionalny. Zdecydowanie musi wzrastać ilość i jakość usług edukacyjnych, medycznych, obsługi ludności i umownie nazwanych szczególnych lub nietypowych. Usługi powinny być lokalizowane w miejscach dogodnych dla przyjezdnych, czyli w centrum miasta. W obiektach istniejących lub obok nich. Wyobrażam sobie „city” między ulicami Konstytucji 3 Maja, Wojska Polskiego, Batorego, Dworcową. Liczne gabinety lekarskie różnych specjalności, skutecznie konkurujące z gabinetami Poznania, Wrocławia i Szczecina. Stare i nowe, silne oddziały szpitala. Na terenie szpitala wydział pielęgniarstwa uniwersytetu zielonogórskiego. Szkoły, w tym wyższe, reprezentujące wysoki poziom, przyciągające młodzież bliższych i dalszych sąsiadów. Znaczące powinny być usługi kulturalne. Liczne imprezy organizowane przez muzea, teatr, filharmonię, środowiska kabaretowe, plastyków, muzyków, filmowców. Festiwale i koncerty. Zawody sportowe, np. żużel, koszykówka, z czasem piłka nożna. Przyciągające przedsiębiorców usługi prawnicze, ekonomiczno-finansowe, badawcze. Różnego rodzaju szkoleniowe (może centrum konferencyjne). Usługi dla ludności w tym wielkopowierzchniowy handel typu niespożywczego, zlokalizowany poza centrum, dopuszczam myśl, że poza miastem. Atrakcje innego rodzaju. Palmiarnia, planetarium (oferta zielonogórskich astronomów od kilkunastu lat nie może się przebić przez bezradność i bark odwagi kolejnych rad miasta i prezydentów), parki tematyczne (np. rekreacyjny przy ul. Sulechowskiej), ogród botaniczny.

Wielkie znaczenie dla rozwoju miasta ma budownictwo mieszkaniowe. Niestety, ograniczenia wynikające z braku terenów w granicach administracyjnych dotyczą również budownictwa mieszkaniowego. Korzystając z doświadczenia państw, które cywilizacyjnie nas wyprzedzają, należy przewidzieć lokalizację budownictwa jednorodzinnego, a szczególnie rezydencjonalnego poza terenami miejskimi. Budownictwo wielorodzinne powinno być realizowane w mieście na terenach

jeszcze wolnych, terenach przemysłowych, odzyskanych w wyniku wyburzeń domów nieprzystających do dzisiejszych potrzeb mieszkańców, w postaci tzw. plomb.

Jestem zwolennikiem połączenia (nie mylić z przyłączeniem) gminy wiejskiej i miejskiej. Jednak nie za wszelką cenę i nie wbrew woli mieszkańców. Trzeba przeprowadzić dużą kampanię informacyjną, pokazać korzyści i zagrożenia. Jeżeli mimo tego mieszkańcy, podkreślam mieszkańcy, będą przeciwni połączeniu, należy szukać i realizować wspólnotę interesów. Doprowadzić do integracji, jeżeli nie administracyjnej, to gospodarczej i społecznej. Podobnie jestem za połączeniem powiatów ziemskiego i grodzkiego. W Zielonej Górze, na przestrzeni kilkuset metrów funkcjonują dwa urzędy gminne, dwa powiatowe i jeden wojewódzki. Kogo stać na taką rozrzutność? I to kosztem nas, podatników. Nie wszystko w reformie samorządowej było trafione.

Uważam, że rozwój miasta jest i musi być związany z Uniwersytetem Zielonogórskim. To kolejne moje założenie. Wpływy Uniwersytetu na miasto są duże i wielopłaszczyznowe:

- edukacyjne. To wykształceni młodzi ludzie, którzy w znacznej części pozostaną w Zielonej Górze (w tym przybywający na studia z innych miejscowości). To kadry dla sąsiadów Zielonej Góry, które dają podstawy do oczekiwań dobrej współpracy z tymi miejscowościami w wyniku sympatii dla miasta, która niewątpliwie w tej kadrze pozostanie;
- kulturalne. To silne wpływy kultury studenckiej na życie miasta. To kluby studenckie i puby artystyczne, środowiska kabaretowe, filmowe, plastyczne, muzyczne;
- sportowe, jeszcze raczkujące, ale dające nadzieję (kierunek wychowanie fizyczne). To koszykarze, siatkarze, piłkarze ręczni, nożni, uprawiający sporty indywidualne;
- ekonomiczne. Jak ocenił prof. Czesław Osękowski, studenci zostawiają w mieście 140 mln zł rocznie, to setki miejsc pracy;
- płaszczyzna najważniejsza – przedsiębiorczość. To studenci i absolwenci zakładający firmy o wysokiej i przyszłościowej technice i technologii, opartej na badaniach prowadzonych na uczelni, dobrze funkcjonujący inkubator przedsiębiorczości.

Każda z wymienionych płaszczyzn to dobra promocja Zielonej Góry. Trzeba ją efektywnie wykorzystać.

Oparcie rozwoju miasta o Uniwersytet wymaga spełnienia kilku warunków:

- dobrej współpracy władz miasta, jednostek miejskich i okolicznych, zarówno w pojęciu własnościowym, jak i terytorialnym, z władzami uczelni i poszczególnymi wydziałami,
- dofinansowania działań i potrzeb uczelni z kasy miasta w dziedzinach przekładających się w bliższej i dalszej przyszłości, w prostej i złożonej formie, na zaspakajanie potrzeb miasta,
- porozumieniu z miastem, opracowaniu strategii rozwoju Uniwersytetu, uwzględniającej potrzeby miasta (analogia z podpunktu poprzedniego),
- silnej świadomości współodpowiedzialności za losy Zielonej Góry władz miasta i uczelni.

Komunikacja jest podstawowym elementem i warunkiem rozwoju każdego miasta. „Okno na świat” dla Zielonej Góry wymaga wspólnych przedsięwzięć samorządu województwa, powiatów i gmin południa województwa. Konieczne są pilne działania dotyczące:

- drogi S-3. W pierwszej kolejności na odcinku Jordanowo – Zielona Góra – Nowa Sól w celu połączenia południa województwa z autostradą A-2 oraz integracji gospodarczej i społecznej Lubuskiego Trójmiasta,
- szybkiego i szerokiego połączenia Zielonej Góry z przejściami granicznymi w Gubinku i Olszynie,
- przeprawy przez Odrę wraz z odpowiednimi drogami w okolicach Miłska, przez co zachodnia granica Polski uzyska bezpłatne połączenie z Polską centralną i wschodnią oraz krótsze i lepsze połączenia z Poznaniem,
- modernizacji kolejowego szlaku „Odrzanki” celem uzyskania na europejskim poziomie połączenia z Wrocławiem, Szczecinem i Berlinem,
- obejścia kolejowego Czerwieńska w kierunku Poznania i Warszawy,
- łączności internetowej poprzez kontynuację programów ZielMan i LubRan,
- lotnisk w Babimoście i Przylepie. To drugie trzeba pilnie wyposażyć w pas startowy, pozwalający na obsługę tzw. „taksówek powietrznych” przez cały rok.

Kilka słów o rozwiązaniach szczegółowych. W aktualnej sytuacji komunikacyjnej wewnątrz miasta konieczne jest wybudowanie obwod-

nicy śródmiejskiej dwujezdniowej prowadzącej od osiedla Pomorskiego, wzdłuż torów kolejowych, ul. Dworcową do osiedla Zacisze (tzw. Aglomeracyjna), ul. Wyszyńskiego, do osiedla Jędrzychów i dalej do ul. Wrocławskiej za nowym cmentarzem (połączenie z węzłem południowym S-3) i do osiedla Pomorskiego. Niezbędne jest zwiększenie przepustowości ul. Batorego od ronda do ul. Energetyków łącznie z poszerzeniem tunelu pod torami kolejowymi. Wyobrażam sobie przebudowę odcinka ul. Chopina tak, aby ul. Westerplatte i Chopina były ulicami jednokierunkowymi, a ul. Chopina połączona z Wojska Polskiego w sąsiedztwie Castoramy. Oczekuję na prawoskręty na wszystkich rondach. Wzgórza Piastowskie z torem saneczkowym, sprawnym wyciągiem i urządzeniami do sztucznego śniegu. Zbiorniki wodne przy ul. Botanicznej zagospodarowane jak przystało na XXI wiek. We współpracy z okolicznymi gminami wybudowane zbiorniki wodne w okolicach Świdnicy, Czerwieńska i Ochli. Przystosowany dla potrzeb sportu wyczynowego i rekreacji ośrodek w Drzonkowie. Ośrodek sportów wodnych na Odrze z bazą w porcie Cigacice. Odrestaurowane tereny rekreacyjne na Starej Odrze między Krępą i Krosnem. Duży teren rekreacyjny ze ścieżkami zdrowia i rowerowymi, kortami, boiskami do gier zespołowych, różnymi atrakcjami między stadionem na ul. Sulechowskiej a trasą S-3. Budownictwo o ciekawej architekturze, nawiązujące do charakteru miasta.

Nasuwa się pytanie, czy te przemyślenia mają szansę na realizację, na wprowadzenie w życie. Przykłady z innych państw i miast pokazują, że tak. Wszystko zależy od ludzi. Wskazana jest kontynuacja w zarządzaniu miastem, niekoniecznie personalna. Chodzi o to, aby kolejna ekipa, która wygra wybory, kontynuowała w znacznej mierze dzieło poprzedników. Złe jest, gdy każda wprowadza nową strategię, zwykle diametralnie inną niż poprzednicy. Wyznacznikiem powinna być strategia rozwoju przyjęta przez wszystkie siły (polityczne, organizacje pozarządowe, a przede wszystkim mieszkańców), np. poprzez referendum. Wszyscy muszą się zaangażować. Posłowie, senatorowie, radni samorządu województwa i miasta (oczywiście myślę o tych, którzy swój mandat uzyskali dzięki poparciu mieszkańców Zielonej Góry), partie polityczne, organizacje pozarządowe, osoby indywidualne. Konieczne są kompromisy.

Jak sądzę pociąg już ruszył z peronu, może być trudno do niego wskoczyć. Jeżeli jednak nie teraz, to kiedy? Zważywszy na przewidy-

wany koniec możliwości uzyskiwania środków z Unii Europejskiej po roku 2013, jest to ostatnia szansa. Uważam, że duża w tym rola mieszkańców, organizacji pozarządowych, elit gospodarczych, społecznych, kulturalnych. To na nas ciąży zadanie wymuszenia na politykach, samorządowcach i urzędnikach niezbędnych działań. Mamy obowiązek sięgać po każdą dostępną nam broń. !

Radosław Skrycki*

**UWAGI NA MARGINESIE ARTYKUŁU
ARKADIUSZA CINCIO
*ZIELONA GÓRA I POWIAT ZIELONOGÓRSKI
NA DAWNYCH MAPACH***

Zamieszczony w 12 numerze „Studiów Zielonogórskich” artykuł Arkadiusza Cincio¹ stanowi typowy przykład próby spojrzenia na wycinek historii pewnego niewielkiego obszaru geograficznego poprzez pryzmat dawnej kartografii. Jest to zadanie wbrew pozorom niełatwe, gdyż samo odtworzenie wizerunku kartograficznego w ciągu historycznym niczego jeszcze nie mówi. Może ono co najwyżej stanowić ciekawostkę dla regionalisty, i to też pod warunkiem, że pewne stwierdzenia autora przyjmie *a priori*. Jednak mapa to również źródło historyczne, i jako takie powinna zostać potraktowana zgodnie z wymogami warsztatu. Chwalebne skądinąd próby sięgania przez regionalistów do dawnej kartografii, nie zawsze w pełni wyczerpują konieczne do przeprowadzenia badania, których punktem wyjścia powinno być zapoznanie się z dostępnym piśmiennictwem. Nie dotyczy to zresztą badaczy zajmujących się „małą” historią; na dyletanctwo kartograficzne wśród historyków „zawodowych” wielokrotnie wskazywał prof. Stanisław Alexandrowicz, ostatnio na XXII Konferencji Historyków Kartografii².

¹ A. Cincio, *Zielona Góra i powiat zielonogórski na dawnych mapach*, „Studia Zielonogórskie”, XII, 2006, s. 9–25.

² Konferencja odbyła się w dniach 11-13.10.2007 w Pobierowie. Referat prof. Alexandrowicza ukaże się w materiałach pokonferencyjnych, warto tu jednak

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, wskazać można na stosunkowo nieliczną i trudno dostępną literaturę przedmiotu, zwłaszcza starszą oraz traktowanie dawnej mapy na ogół jako ciekawej ilustracji, szczególnie, gdy jej treść geograficzna uznana zostanie z jakichś względów za „słabą”. Zapomina się przy tym o wielowątkowości, koniecznej w badaniach nad dawnymi mapami; ponieważ stanowią one wytwór pewnej epoki, silnie od niej uzależniony, obarczony jej brakami, niedoskonałościami i zależny od jej ducha, należy je bezwzględnie osadzać w kontekście czasów, w jakich powstały.

Wspomniany wyżej „typowy przykład spojrzenia” mieści się w coraz popularniejszym wśród polskich historyków – regionalistów nurcie rysowania wieloaspektowości dziejów małej ojczyzny. Dokonuje się on za sprawą sięgania do coraz to nowych źródeł, które częstokroć do tej pory bywały co najwyżej przedmiotami kolekcjonerskimi. W tej dziedzinie często prześcigają oni swoich kolegów zajmujących się „wielką” historią, którym brakuje świeżości spojrzenia, otwarcia na nietypowe źródła i warsztatu nie skażonego tradycyjną metodą. Oczywiście te wszystkie, jakże pozytywne przymioty, nie mogą występować w oderwaniu od pewnych zasad ogólnych, uniwersalnych, obowiązujących każdego historyka.

Artykuł A. Cincio zawiera kilka takich braków i niedociągnięć metodologicznych, wynikających z różnych przyczyn, co poniżej pokrótce wymieniono. Uwagi tu zawarte nie mają charakteru krytyki – wprost przeciwnie, niech autor potraktuje je jako wyraz życzliwego zainteresowania swoją pracą, stać się także winny uzupełnieniem wspomnianego artykułu oraz, być może, wskazówkami przy dalszej pracy. Pomijam tutaj szereg potknięć redakcyjnych, takich jak niejednorodność konstruowania przypisów, błędy korektorskie w tekście itp., a choć nie stanowią one meritum poniższej wypowiedzi, są zauważalne i też wpływają na ogólny odbiór.

Co najbardziej charakterystyczne dla opracowania A. Cincio, to dość uboga literatura na którą się powołuje. A przecież żaden region historyczny Polski nie ma tak bogatego piśmiennictwa kartograficz-

przywołać wcześniejszą i stosunkowo łatwo dostępną publikację, w której zagadnienie to profesor również podejmuje: tenże, *Dawna mapa jako narzędzie pracy historyka*, „Z Dziejów Kartografii”, t. XI, red. T. Bogacz, B. Konopska, Wrocław – Warszawa 1999, s. 17–24.

nego jak Śląsk. W przypisie 3. przy okazji omawiania mapy Martina Helwiga autor zapowiada przywołanie „nowszej” literatury, po czym następuje wymienienie zaledwie 2 pozycji, z których jedna stanowi wydawnictwo o charakterze katalogowym sprzed dziesięciu (sic!) lat (R. Wytyczak), druga zaś ledwie kompilację całej dostępnej literatury dotyczącej dziejów kartografii Śląska (B. Czechowicz). Na te dwie Publikacje autor powołuje się jeszcze wielokrotnie, i wraz z *Zarysem dziejów kartografii śląskiej do końca XVIII wieku* Juliana Janczaka (Opole 1976) jest to podstawa jego wiadomości. Wartości monografii profesora Janczaka i katalogu Romana Wytyczaka są niepodważalne i ich wykorzystanie jest ze wszech miar uzasadnione, jednak właśnie R. Wytyczak, a także pominięty przez A. Cincio Kazimierz Kozica są autorami szeregu artykułów dotyczących się wspomnianej mapy, publikowanych między innymi w najważniejszym piśmie branżowym – *Polskim Przeglądzie Kartograficznym*³. Bez uwzględnienia ich najnowszych ustaleń pisanie o mapie Helwiga to jedynie powtarzanie nie zawsze już aktualnych wiadomości dawniejszej literatury.

Wobec powyższego zrozumiałym, choć trudnym do zaakceptowania staje się nieuwzględnienie podstawowej literatury odnoszącej się do *Atlas Silesiae* Spadkobierców Homanna. Co prawda można uznać, że jest ona przywołana pośrednio poprzez odsyłacze do książki Czechowicza (jedynie wiadomości o tym najważniejszym dziele kartograficznym nowożytnego Śląska autor podał niestety tylko stąd), nie daje to jednak czytelnikowi żadnej wskazówki, zaś autora stawia na pozycji zależności od jednej publikacji, o której podstawowej wadzie wspomniano wyżej. A pisanie o pracach Wielanda i Schubartha bez znajomości prac Andrzeja Koniasa⁴, Bogdana Horodyskiego⁵ a nawet Henryka Kota⁶ jest niemożliwe.

³ Dla przykładu: R. Wytyczak, *Publikowane mapy Śląska do połowy XVIII wieku na tle innych regionów oraz ich adaptacje przez kartografów europejskich*, „Polski Przegląd Kartograficzny” (dalej: PPK), t. 35, nr 4, 2003, s. 265-275; K. Kozica, *Mapa Śląska Martina Helwiga i jej nieznanne wydanie z 1612 roku*, PPK, t. 36, nr 2, 2004, s. 92-103; tenże, *Odnalezienie egzemplarza dwunastego wydania (drugiego z 1776 roku) mapy śląska Martina Helwiga z 1561 roku*, PPK, t. 38, nr 4, s. 329-333.

⁴ A. Konias, *Kartograficzny obraz Śląska na podstawie map księstw śląskich Jana Wolfganga Wielanda i Mateusza Schubartha z połowy XVIII wieku*, Kato-

Cechą Autora jest formułowanie kategoriycznych wniosków, wręcz twierdzeń, które nie są oparte na wiedzy a jedynie przekonaniu. I tak sygnatura (nie: symbol) winnicy nie mówi nam nic więcej ponad to, że w regionie uprawiano winorośl. Ponieważ jest to standardowy znak używany w nowożytnej kartografii, stwierdzenie, że potwierdza on „stosowanie tradycyjnej w rejonie zielonogórskim palikowej metody prowadzenia winorośli” to nadinterpretacja lub po prostu adaptowanie argumentów do posiadanej wiedzy, zresztą w tej materii bez wątplenia szerokiej⁷. „Kuriozalne” jak chce A. Cincio dublety nazw⁸ to częste i świadome zabiegi kartografów-kompilatorów, którzy w ten sposób nanosili wiadomości pochodzące z różnych źródeł w czasie, kiedy mapy konstruowano w oparciu o wiadomości opisowe, a których w żaden sposób nie można było zweryfikować.

Na s. 17 znajduje czytelnik stwierdzenie, że wraz z pracami Cassiniego (Jeana, a właściwiej Giovanniego a nie Jaena) i stworzeniem pierwocin metody kreskowej „kartografia przeszła z rąk amatorów w ręce specjalistów, głównie wojskowych”. Jeżeli już mielibyśmy zgodzić się z tą tezą, to tylko przy zastrzeżeniu: nie wszędzie i nie wtedy. Zarówno wojskowi trzymali w rękach kartografię na pół wieku przed Cassinim (*vide* służby kartograficzne armii szwedzkiej Gustawa Adolfa), jak i pół wieku po nim „amatorzy” wciąż jeszcze decydowali o profilu największych oficyn wydawniczych w Europie (Homanna czy Seuttera). Na marginesie warto zaznaczyć, że „metody kreskowej” (co także jest uproszczeniem, bo tak naprawdę to wtedy jeszcze nią nie była) w *Atlas Silesiae* używano niekonsekwentnie i nie na wszystkich mapach.

wice 1995. W przypisie 44 pojawia się nazwisko prof. Koniasa, brak jednak tytułu jego publikacji.

⁵ B. Horodyski, *Dzieje Atlasu Śląska 1720–1752, Zabytki Polskiej Kartografii*, z. 7, Warszawa 2002.

⁶ H. Kot, *Historia nowożytnej kartografii Śląska 1800–1939*, Katowice 1970. Mimo iż książka dotyczy okresu prawie pół wieku po wydaniu *Atlas Silesiae*, to autor omawia uzupełnienia, jakich na mapach Wielanda / Schubartha dokonał D.F. Sotzmann, uaktualniając je o zmiany dokonane w ramach kolonizacji fryderycjańskiej. Informacje te bez wątpienia wzbogaciłyby istotnie publikację.

⁷ Por. przyp. 23 i 54.

⁸ Por. s. 11.

Podobnie kontrowersyjną wydaje się zawarta na s. 25 uwaga, że „mapy Śląska Helwiga, Scultetusa i Wielanda-Schubartha należą do najdonoślejszych dokonań kartografii nowożytnej w Środkowej Europie”. To mocne stwierdzenie zdaje się wynikać ze śląskocentrycznego punktu widzenia autora oraz nieznamomości kartografii tej części starożytnego kontynentu (i dokonań Lubinusa, Schultzego, Güssefelda i in.). Z tego samego powodu jako zarzut postawiono Helwigowi brak oznaczenia granic zaś Scultetusowi – dróg. Wyjaśnić należy, że nanoszenie obu tych zjawisk nie było wtedy normą, co więcej – dróg w kartografii tej części Europy nie nanoszono wtedy praktycznie w ogóle.

Widoczne są w omawianym artykule liczne niekonsekwencje. Dla przykładu na s. 17 jest mowa o tym, że „obraz Śląska stworzony przez Scultetusa funkcjonował przez następne sto lat”, podczas kiedy kilka stron wcześniej (s. 10) dowiadujemy się, iż to „mapa Helwiga do połowy XVIII w. wywierała znaczący wpływ na mapy tej krainy”. Fakt długiego wydawania „matki wszystkich map Śląska” świadczy jedynie o jej popularności jako przedmiotu kolekcjonerskiego czy dzieła sztuki a nie korzystania z jej ustaleń. Uwaga drobniejsza dotyczy podawania (lub nie) nazw obcojęzycznych (niemieckich).

Większość wyżej wymienionych potknięć wynika z tego, iż autor nie zna literatury przedmiotu lub zna ją wyrywkowo, a co za tym idzie – niewłaściwie interpretuje pewne zjawiska związane z zagadnieniem, którego analizy się podjął. Z tego samego powodu nie potrafi odpowiednio osadzić kartografików w przestrzeni historycznej w jakiej powstały. W konsekwencji formułuje daleko idące wnioski, czasem sprawiające wrażenie, jakby miały wesprzeć z góry założoną konkluzję. Cenna dla każdego zainteresowanego dziejami regionu jest analiza poszczególnych map pod kątem sieci osadniczej i innych zjawisk społeczno – kulturowych, jednak tu szczególnie dokuczliwy okazuje się brak zreprodukowanych fragmentów tychże map jako podkładu obrazującego wywód autora; stawia to tak naprawdę pod znakiem zapytania jego skuteczność. Zdajemy sobie jednak sprawę, że uwaga ta odnosić się powinna w pewnej mierze także do redakcji „Studiów...”. Dla złagodzenia krytycznej wymowy powyższych uwag należy wspomnieć, że nieznamomość pełnej literatury to mankament, który postawić można każdemu historykowi i w każdej sytuacji. Kwestią jest tylko, jak daleko ten brak sięga. Podobnie i osadzenie pewnego zjawiska historycznego w szerokim kontekście (kulturowym, społecznym, naukowym) to bardzo trudne

i wymagające dużego doświadczenia naukowego zadanie. Młodemu badaczowi na początku jego drogi naukowej życzyć należy powodzenia w jego realizacji.

* **dr Radosław Skrycki** – Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Szczecińskiego

Włodzimierz Bogucki

LUBUSKA RODZINA KATYŃSKA W ZIELONEJ GÓRZE (CZ. I)

Zielona Góra – miasto na zachodzie Polski na tzw. ziemiach odzyskanych, dynamicznie rozwijające się od początku włączenia do macierzy. Od lat 50. siedziba województwa zielonogórskiego. Teren województwa zamieszkiwało wtedy ok. 700 tys. mieszkańców, w tym duża część ludności napływowej z terenów wschodnich II RP. Wiele rodzin poniosło bezpowrotne straty w wyniku agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r.

Repatriacja w 1957 i latach następnych obejmowała dużą część deportowanych w trzech masowych wywózkach na Sybir (luty i kwiecień 1940 oraz czerwiec 1941) ze wschodnich terenów Polski. Wśród nich matki i dzieci oficerów Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy Policji Państwowej i Straży Granicznej. Powrócili oni do kraju bez swoich najbliższych, których los był nieznany, a wiadomości od nich przestały napływać z końcem marca 1940 r. Mowa o jeńcach, którzy przebywali głównie w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

Rodziny, które utraciły swoich najbliższych, przywoziły listy, fotografie, odznaczenia, telegramy wysyłane do marca 1940 r. z obozów jenieckich.

W województwie osiedliło się ponad 3000 Sybiraków. Wśród nich na pewno najbliżsi zamordowanych w Katyniu. Obawa przed represjami i ciężkie przeżycia na zesłaniu paraliżowały każdy odruch porozumienia, zgromadzenia się czy zrzeszenia. Dopiero zmiany 1989 r. pozwo-

liły na zarejestrowanie Związku Sybiraków. Próby znalezienia osób, których Zbrodnia Katyńska pośrednio dotknęła, nie powiodły się, chociaż wiadomo było, że pojedynczo zrzeszano się w stowarzyszeniach Rodzin Katyńskich w Warszawie, Rzeszowie, Szczecinie, Wrocławiu.

W kraju odbywały się uroczystości uświęcające pamięć po zamordowanych w Katyniu. Trwała ciągła niepewność, co stało się z jeńcami przebywającymi do wiosny 1940 w Ostaszkowie i Starobielsku. Mówiono o zatopieniu jeńców w barkach na Morzu Białym, jako ostatnie miejsce pobytu wskazywano Bołogoje. Aż nadeszła wiadomość o masowych grobach w Leśnym Parku Piatichatki k. Charkowa, w Miednoje i w Twerze.

Nieliczni zapaleńcy ustawili w Zielonej Górze głaz granitowy poświęcony ofiarom stalinizmu. Znicze i wiązanki kwiatów świadczyły, że skwer przy ul. Westerplatte jest odwiedzany przez osoby, którym zbrodnie ludobójstwa stalinowskiego nie są obce. Od czasu do czasu widać było przy głazie osoby klęczące i modlące się. W zielonogórskim Związku Sybiraków w latach 1992-1993 powstała inicjatywa wyłonienia zainteresowanych spośród społeczności zaliczonej do Rodziny Katyńskiej. Zainteresowanie wykazywał p. Baj, wczesny prezes ZS. Odbyła się nawet rocznicowa msza św., ale na tym się skończyło.

1994

W „Gazecie Lubuskiej” ukazało się ogłoszenie o opłatku katyńskim z podaniem miejsca i czasu spotkania zainteresowanych. Inicjatorami byli: Włodzimierz Bogucki, zielonogórski społecznik oraz Andrzej Toczewski, historyk. Na spotkanie przybył m.in. bp Adam Dyczkowski, ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej oraz wojewoda zielonogórski prof. Marian Eckert. Jak się okazało, obie wysoko postawione osoby utraciły swoich krewnych w wyniku zbrodni katyńskiej.

Informacja o opłatku i adresie kontaktowym spowodowała napływ przedstawicieli Rodzin Katyńskich. Pierwsza kartka pocztowa wpłynęła od Urszuli Malentowicz-Jaraszkiwicz, której ojciec ppłk Stanisław Ornatowski został rozstrzelany w Katyniu. Kolejno zgłosili się Danuta i Julian Stankiewiczowie, Bożena Ziomek, Zofia i Henryk Lebieź, Janusz Piechowiak, Piotr Wołuń, Ryszard i Zdzisław Macewiczowie, Kazimierz Bułat. Postanowiono powołać Komitet Katyński. Nieocenioną pomoc oddał dr Andrzej Toczewski, ówczesny dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego. Poparcia udzielili Maciej Jankowski, prze-

wodniczący ZR „Solidarność”, Włodzimierz Kwaśniewicz, dyrektor Muzeum Wojskowego w Drzonowie, płk Zenon Sobiecki, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, Andrzej Gorgiel, zastępca komendanta wojewódzkiego policji. Osoby te stanowiły trzon Komitetu, w którym przydzielono im odpowiednie funkcje – od przewodniczącego (A. Toczewski) do sekretarza (Wł. Bogucki).

Można było rozpocząć konkretne działanie. Dzięki wskazaniu przez JE bp. ordynariusza, ks. dr Konrad Herrmann, znany społecznik, został kapelanem Rodziny Katyńskiej.

5 marca 1994 r. odbyła się msza św. w intencji Ojczyzny oraz pomordowanych na Wschodzie, w której uczestniczyli członkowie Komitetu Katyńskiego, Sybiracy, członkowie organizacji kombatanckich – po raz pierwszy na takiej uroczystości ze sztandarami. Po mszy św. spotkanie patriotyczne przy kamieniu przy ul. Westerplatte, obok którego, dzięki Wojciechowi Grygielowi właścicielowi zakładu kamieniarskiego, posadowiona została tablica z napisem: OFIAROM STALINIZMU – SOLIDARNOŚĆ. Tablica ta wielokrotnie była bezczeszczona, niszczona i wreszcie bezpowrotnie znikła. Nie zrobiła tego ręka zbieracza złomu czy innego amatora, bowiem tablic granitowych do albumu się nie wkłada. Postanowiono natychmiast miejsce to przeznaczyć pod Obelisk Katyński. Zaczęto zwozić duże granitowe głązy. Wystąpiono do władz miasta o lokalizację i zezwolenie na budowę Obelisku Katyńskiego. Przed tym jednak nastąpiło poświęcenie miejsca. Dokonał tego kapelan ks. K. Herrmann.

Zgłaszali się coraz to nowi członkowie Komitetu Katyńskiego, który nawiązał kontakt z Federacją Rodzin Katyńskich w Warszawie. Wiadomość o powstaniu Komitetu została przyjęta do wiadomości, ale za pouczeniem Federacji przystąpiono do przekształcenia Komitetu w stowarzyszenie. Pierwsze zebranie odbyło się w Bibliotece Wojewódzkiej w Zielonej Górze; obecnych było ponad 50 osób. Spotkaniem kierował dr A. Toczewski. Wzajemne przedstawianie się, różne propozycje, rady, zalecenia aż do decyzji o wybraniu władz stowarzyszenia poprzez powołanie Komitetu Założycielskiego, który po rejestracji stanie się Zarządem Stowarzyszenia w składzie: przewodniczący – Włodzimierz Bogucki, zastępcy przewodniczącego – Urszula Malentowicz-Jaraszkiwicz i Janusz Piechowiak, skarbnik – Kazimierz Bułat, sekretarz – Henryk Lebień, a członkami Zarządu zostali Danuta Stankiewicz i Piotr Wołuń. W skład Komisji Rewizyjnej powołani zostali: Regina

Owczarczak, Irena Milewska i Julian Stankiewicz. Skorzystano z propozycji, aby Rodzina Katyńska w Zielonej Górze przyjęła nazwę Lubuska Rodzina Katyńska w Zielonej Górze (pochodne od Lubuszan). Nikt nie przypuszczał, że kiedyś zielonogórskie i gorzowskie połączą się w jedno województwo, które przyjmie nazwę lubuskie.

W mediach ukazywały się artykuły o zbrodni katyńskiej, o zamieniach Lubuskiej Rodziny Katyńskiej. Nawiązano współpracę ze stowarzyszeniami w Szczecinie (za sprawą Urszuli Jaraszkiewicz), z Wrocławiem (dzięki Danucie Stankiewicz), z Warszawą i Rzeszowem.

1995

Lubuska Rodzina Katyńska z zadowoleniem przyjęła, że rok 1995 został nazwany Rokiem Katyńskim w związku z 55. rocznicą tragedii w lesie Kosogory koło Smoleńska. Zapisany został bogaty program.

27 kwietnia w Bibliotece Wojewódzkiej w Zielonej Górze otwarto wystawę „Katyń oskarża”. Przed wejściem do sal brzozy, na podłodze ustawione kamienie z napisami „Katyń”, „Miednoje”, „Charków”, zapalone znicze i obok napis: „Aby nie zatarł czas i pamięć”. Na 60 stelażach wystawiono pamiątki przechowywane przez rodziny zamordowanych: listy, odznaczenia, dyplomy, legitymacje, przedmioty osobistego użytku, bogata lektura książkowa, wycinki prasowe z różnych okresów, mapy, oznaczenia miejsc zbrodni na nieludzkiej ziemi (byłe ZSRR). Cicha muzyka poważna nadawała właściwą atmosferę, godną pamięci narodowej tragedii. Wystawa czynna była codziennie w godz. od 10 do 13. Wielu zwiedzających, wśród nich zorganizowane grupy młodzieży szkolnej, akademickiej, żołnierzy czynnej służby wojskowej z licznych jednostek wojskowych stacjonujących w województwie; osoby starsze, niepełnosprawni. Przy stoliku kolejki chętnych do wpisania się do książki pamiątkowej. I druga kolejka do miejsca, gdzie można wymienić obiegowe pieniądze na okolicznościowe dwuzłotówki o tematyce katyńskiej. Wymieniono łącznie 4500 monet. Trzeba je było „zdobywać” w różnych bankach województwa, nie tylko zielonogórskiego. Wystawa otwarta była przez okres dwóch miesięcy i trzykrotnie przedłużana, zwiedziło ją 8000 osób.

Koronnym punktem programu obchodów 55. rocznicy był symboliczny pochówek doczesnych szczątków (prochy wraz z ziemią pobrane z mogił zbiorowych w Katyniu, Miednoje i Charkowie z fragmentem płaszcza wojskowego i policyjnego, fragmentem buta zdjętego z nogi

ofiary zbrodni, umieszczone w urnie w kształcie pocisku rewolwero-
wego powiększonego stukrotnie). Ten symboliczny pogrzeb odbył się
30 kwietnia 1995 r. w Zielonej Górze, wyruszył z pl. Bohaterów We-
sterplatte do kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela, gdzie odbyła się
uroczysta, okazjonalna msza św. pod przewodnictwem JE ks. bp. ordy-
nariusza diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i której koncelebrantami
byli kapelan LRK, kapelani wojskowi. W uroczystości uczestniczyło
ponad 1500 osób. Wśród uczestników dużo młodzieży. Po raz pierwszy
na jednym zgromadzeniu patriotyczno-religijnym było 49 sztandarów.
Homilię wygłosił bp ordynariusz, a przemówienia – wojewoda zielo-
nogórski i prezesi Komitetu Katyńskiego oraz Lubuskiej Rodziny Ka-
tyńskiej. Przed uroczystościami umieszczono w bocznej nawie cztery
tablice granitowe ze słowami: „Pomordowanym w Katyniu, Charkowie
i Miednoje – RODACY.” Pośród tablic znalazło się miejsce na urnę
z prochami i ziemią z mogił katyńskich. Tablice epitafijne zaprojek-
tował artysta plastyk Zygmunt Pranga, z granitu wykonał W. Grygiel.
Niezapomniana uroczystość patriotyczno-religijna z pełnym cere-
moniałem wojskowym stosowanym przy pogrzebach osób mundurowych.
Apel poległych odbył się z udziałem orkiestry wojskowej, kompani
honorowej WP, Straży Granicznej, policji, straży pożarnych i harcer-
stwa, po czym oddano salwy honorowe. Dźwięki syren alarmowych,
włączonych w kulminacyjnej części uroczystości, pozostawiły nieza-
pomniane wrażenie. Dobra prasa i reportaże telewizyjne upamiętniły
to wielkie wydarzenie w Zielonej Górze.

Z radością otrzymaliśmy wiadomość o przydzieleniu trzech miejsc
w pociągu pielgrzymującym z Warszawy do Katynia. **W wyjeździe
1 czerwca** wzięli udział Henryk Lebień i Janusz Piechowiak – syno-
wie oficerów WP oraz Wojciech Tetzlaff – wnuk kpt. WP. Pamiątko-
we zdjęcia, wycinki z miejscowych gazet, sprawozdania uczestników
pielgrzymki były przedmiotem dyskusji na wielu zebraniach LRK. Naj-
cenniejszą rzecz – ziemię z mogił katyńskich, którą pobrał H. Lebień,
mogliśmy rozdzielić wśród zainteresowanych naszych członków. Ma-
my ją jeszcze do dzisiaj.

Zapowiedź wyjazdu na uroczystości w Charkowie i wyznaczenie
tylko jednego miejsca dla LRK w pielgrzymce wywołało inicjatywę
wykonania sztandaru. Ze sztandarem mógł pojechać poczet, a więc co
najmniej trzy osoby. Członkowie LRK to osoby w podeszłym wieku.
Wielu z nich ze schorzeniami nabytymi na Syberii, z niskim zaopatrze-

niem rentowym lub emerytalnym. Tylko nieliczni mają zagwarantowany średni lub dobry byt. Trudno więc o pieniądze, składki, dodatkowy nieprzewidziany wydatek. Z miejscowych władz nikt nie zgłosił pomocy. Sponsorów też nie znaleźliśmy. Projekt sztandaru opracowany przez Wł. Boguckiego, zatwierdzony przez Zarząd i Walne Zebranie, szybko wdrożono. Zebraliśmy 5 milionów złotych (starych). Liczyliśmy, że łączny koszt wyniesie około 10-12 mln zł. Do wyjazdu pozostało zaledwie 35 dni. Specjalizujące się w wykonawstwie sztandarów firmy i siostry zakonne w Poznaniu oceniły koszt wykonania na 50-60 mln zł. Znaleźliśmy wyjście: można zastosować haft maszynowy, elementy dekoracyjne stosowane przy odzieniach liturgicznych, drzewców i części metalowych też święci nie lepią. Wreszcie 14 września przywieźliśmy swój własny sztandar z Poznania. Członkowie Zarządu cieszyli się jak dzieci, członkowie Stowarzyszenia również. 16 września podczas mszy św. w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej poświęcenia sztandaru dokonał JE ks. bp Edward Dajczak. Rodzicami chrzestnymi byli Wł. Bogucki i Stanisława Tomczak. Godność chorążych wypełniali: U. Jaraszkiwicz, D. Stankiewicz i Zbigniew Krynicki. Po akcie poświęcenia ze wzruszeniem wysłuchaliśmy melodii „Śpij koło w ciemnym grobie” zagranej przez trębacza.

Następnego dnia, w rocznicę napaści bolszewickiej na Polskę, dzięki uprzejmości Wojewody Zielonogórskiego, który użyczył bezpłatnie pojazdu, delegacja LRK wyjechała do Warszawy. Namaszczenia sztandaru dokonał Kapelan Pomordowanych na Wschodzie ks. prałat prof. Zdzisław Peszkowski. Poświęcił też obraz Matki Boskiej Katyńskiej. Jego słowa zapamiętaliśmy: „Sztandar wykonaliście w rekordowym tempie. Jest piękny. Chciałbym powitać nim Ojca Świętego w Watykanie. Pamiętajcie, idźcie do przodu za ciosem. Niech Matka Katyńska wam pomaga”. Otrzymaliśmy barwy Krzyża Virtuti Militari. To najwyższe wyróżnienie. Kapituła Krzyża VM wniosła się na wyżyny. Z tak uświęconym sztandarem delegacja nasza udała się na Powązki do tzw. Dolinki Katyńskiej. Wspólne zdjęcie na tle Krzyża Katyńskiego. Refleksje i rozmowy z przechodniami, którzy zgromadzili się obok naszej delegacji.

Październik 1995 to wybory prezydenckie. 31 października w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej celebrowana jest uroczysta msza św. z Prezydentem RP Lechem Wałęsą. W prezbiterium chorążowie i sztandar LRK. Przed błogosławieństwem celebrant udziela głosu

prezesowi LRK Wł. Boguckiemu, który określił Zbrodnię Katyńską jako zbrodnię ludobójstwa dokonaną przez zbrodniczy system komunistyczny. Podziękował Prezydentowi RP za wstawiennictwo w Kapitułcie Krzyża VM, w wyróżnieniu również naszego sztandaru. Życzył udanej reelekcji i błogosławieństwa Najświętszej Paniienki Katyńskiej. Poprosił Prezydenta przybicie gwoźdźcia do drzewca sztandaru. Przy akompaniamencie werbli Prezydent RP przybija srebrną plakietkę z napisem „Sztandarowi LRK Prezydent RP Lech Wałęsa. – 31.10.1995 roku”.

1996

Rok rozpoczęliśmy od uroczystości opłatkowej. Jest nas coraz więcej, blisko 100 członków. Wzajemne życzenia; elementy programu na cały rok. Wśród dostojnych gości obecni są: JE ks. bp ordynariusz, kapelan LRK, dowódcy jednostek wojskowych i policji, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego, harcerze i po raz pierwszy wnukowie pomordowanych, co zapoczątkowała D. Stankiewicz i Jan Tetzlaff. Świąteczne potrawy wszystkim smakowały, na wysoką ocenę zasłużyła Bożena Ziomek za przygotowaną kutię.

W lutym wystosowaliśmy protest na wydawaną w Rosji książkę pt. „Katyńska powieść kryminalna”. Protest przekazaliśmy za pośrednictwem MSZ placówkom dyplomatycznym Federacji Rosyjskiej. Odpowiedzi na protest nie otrzymaliśmy.

Trwają przygotowania do wyjazdu delegacji do Rzymu. Delegacja zabiera nasz sztandar. W siedzibie Ojca Świętego stawilo się siedem sztandarów. Delegacja spotkała się z Ojcem Świętym, zrobiono pamiątkowe zdjęcie. To potwierdziło, jak potrzebna była decyzja o własnym sztandarze. Niezatarłe wrażenia o udziale w mszy św. przy wejściu na cmentarz poległych żołnierzy walczących o Monte Cassino zapisaliśmy w Kronice.

Zarząd LRK postanowił, aby w każdą rocznicę symbolicznego pogrzebu, jaki odbył się w 1995 r., odprawiane były msze św. i zgromadzenia patriotyczne poświęcone Zbrodni Katyńskiej. W każdym zgromadzeniu brały udział: kompania honorowa WP, orkiestra WP, policja, Straż Graniczna, straż pożarna, harcerze, młodzież szkolna i akademicka oraz liczni sympatycy. Oni wiedzą, że rocznicowe uroczystości są profesjonalnie organizowane. Udane również medialnie. LRK posiada liczne materiały audiowizualne z przygotowywanych uroczystości. De-

legacje nasze uczestniczyły we wszystkich pielgrzymkach do Katynia, Miednoje i Charkowa. Niektórzy członkowie brali udział w pielgrzymkach indywidualnych.

1997

Po kilku wnioskach LRK zostaje przyjęta w skład Federacji Rodzin Katyńskich w Warszawie. Działający dotąd Komitet Katyński rozwiązał się. Wniósł on wkład pod budowę Stowarzyszenia.

Organizujemy kolejną wystawę katyńską. Tym razem w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Nieocenionej pomocy udziela dyrektor tego Muzeum dr Andrzej Toczewski. Nasze zbiory wzbogaciła przywieziona z Warszawy ekspozycja plansz, zdjęć i innych eksponatów. Wystawa jest licznie odwiedzana, cieszy się powodzeniem. Dowodem jest przesunięcie terminu zamknięcia. Znakomite osobistości uczestniczyły w zwiedzaniu wystawy. Cenna była wizyta ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Był On na wystawie dwukrotnie.

1999

Staramy się aktywnie uczestniczyć w spotkaniach, zebraniach czy sesjach organizowanych przez Federację Rodzin Katyńskich bądź przy jej współudziale. Celem jest udzielanie maksymalnej pomocy w inicjatywie budowy cmentarza wojennych w Katyniu, Miednoje i Charkowie oraz przeciwstawianiu się propozycjom masowej ekshumacji zwłok pomordowanych naszych Ojców, spoczywających na nieludzkiej ziemi i przywozu szczątków do kraju. Takiej bezmyślnej i małostkowej inicjatywie trzeba się przeciwstawić, bowiem zamysł jest niegodny z punktu widzenia prawnego i moralnego. Jednak można i trzeba w każdym mieście wojewódzkim, a nawet i mniejszych miastach, utrwać pamięć o Zbrodni Katyńskiej w postaci pomników, obelisków, tablic pamiątkowych itd. Pamięta się o tym w Zielonej Górze.

Na cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze pod koniec lat 80. z inicjatywy grona zapaleńców posadowiony został piętnastometrowy metalowy krzyż, u stóp którego położona jest działka jako część wydzielona, zwana militarną. Na niej różne obeliski, a wśród nich nieduży piaskowiec z wyrytym napisem „Katyń”. Dotąd trwałym symbolem Zbrodni Katyńskiej w Zielonej Górze jest obelisk przy ul. Bohaterów Westerplatte.

Nasz główny cel utrwalania prawdy o Zbrodni Katyńskiej musi być wyraźny, doskonały. **Rodzi się inicjatywa budowy obelisku „Katyń” i monumentu „Golgota Wschodu”**. Rozpoczęło się od poświęcenia miejsca na wspomnianej działce. W rocznicę rozkazu stalinowskiego z 5 marca 1940 r. dokonał tego kapelan LRK ks. K. Herrmann. Rozpoczęliśmy poszukiwania głazów. Bez pieniędzy, bez pomocy tych, od których spodziewać się jej można, sprawdzaliśmy każdy sygnał o położeniu głazu narzutowego. Kamienie zwoziliśmy przez dwa lata niemal ze wszystkich regionów województwa. Są to głazy różnej wielkości, od 2 do 15 ton. Znaleźliśmy okazały granit fiński, który kształtami swoimi przypominał rozpostarte skrzydła orła. Znaleźliśmy głaz kształtem zbliżony do torsu orła. Zabraliśmy się energicznie do dzieła, 1 listopada urządziliśmy kwestę na cmentarzu i zebraliśmy trochę gotówki. Odnotowaliśmy tutaj te szczególne datki: dwudziesto- względnie pięćdziesięciogroszowe ofiarowane przez osoby starsze, rencistów i emerytów. Ale były też banknoty dziesięcio- i dwudziestozłotowe, a kilka nawet pięćdziesięciozłotowych. Zbiórka przyniosła zaledwie jedną siódmą część kwoty potrzebnej na niezbędne wydatki. Szereg prac wykonywaliśmy społecznie, korzystaliśmy z pomocy instytucji, przedsiębiorstw, głównie ze strony wojska. Nie wszystko szło gładko. O przykrych zdarzeniach należy szybko zapomnieć...

Odsłonięcie i poświęcenie symboli zbrodni katyńskiej wyznaczono na 16 września 2000 r. Czasu niewiele, a pracy dużo. O trudności niech świadczy fakt, że dla posadowienia jednego głazu (15 ton) trzeba było użyć równocześnie trzech dźwigów, w tym jednego o udźwigu 60 ton! Patronat nad uroczystością objął marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński zaproszony przez posła Edwarda Daszkiewicza, członka Lubuskiej Rodziny Katyńskiej. Poseł Daszkiewicz wykazał nieocenioną pomoc w różnej formie przy realizacji tego zadania.

Miejsce, na którym budowane były obelisk i monument, można upiększyć małą architekturą, ale musi ona współgrać z najbliższym otoczeniem i stąd niezbędne prace drogowe, komunikacyjne, energetyczne, na które po prostu brak pieniędzy. Alejki cmentarne wymagają uporządkowania. Zbiorniki na zeschnięte liście, stare wieńce, zużyte znicze są nieestetyczne i trzeba je albo odnowić albo wyburzyć. Władze miejskie i zarządca cmentarza nie chcą wykonać tych prac, tłumacząc się brakiem pieniędzy. Problem rozwiązał Zarząd LRK. W trosce o bezpieczeństwo osób publicznych nakaz wydały odpowiednie służby, bo ktoś mógłby

się kryć za ruinami wysypiska i stać się niebezpieczny. Nakaz poskutkował. Wyburzono stare pojemniki, ustawiono nowe estetyczne, metalowe, ułożono wiele metrów bieżących polbruku i kostki chodnikowej, wzdłuż alejek posadzono kilkuletnie świerki. Estetyka na 102!

2000

Od godzin porannych **16 września** zaczęli gromadzić się ludzie. Organizatorzy przygotowali 1000 miejsc siedzących – krzesła, ławki – niezależnie od miejsc zapewnionych dla VIP-ów. Delegacje szkolne, kombatanckie, organizacje społeczne zajmują miejsca wyznaczone dla pocztów sztandarowych. Okazało się, że jest ich 60! 60 sztandarów na 60. rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Do mszy św. połowej przy ołtarzu usytuowanym na tle krzyża przygotowują się alumni, diakoni, księża wyznania rzymskokatolickiego; są też przedstawiciele kościołów grekokatolickiego i prawosławnego. Orkiestra IV Dywizji Zmechanizowanej z Krosna Odrz. wkracza na teren uroczystości, za nią kompania honorowa WP, Straży Granicznej i policji. Wszyscy pod miarę – 1,80 m wzrostu. Wspaniale prezentują się harcerze w mundurach komandosów. Wiadomość nadana przez radio oznajmia, że samolot z marszałkiem Sejmu M. Płażyńskim i dowódcą ŚOW gen. dyw. Adamem Rębaczem wylądował w Babimoście. Po niespełna półgodzinie kolumna samochodów wjeżdża w pobliże miejsca uroczystości. Meldunki, raport, marsz generalski, przemarsz wzdłuż kompanii mundurowych i pocztów sztandarowych. Hymn państwowy i wciągnięcie flagi polskiej na maszt. Wszystko zgrane, dopracowane jak w zegarku. Przemówienia wygłaszają marszałek Sejmu RP M. Płażyński, wojewoda lubuski Stanisław Iwan oraz poseł E. Daszkiewicz, gospodarz uroczystości. Zaprasza on marszałka Sejmu do odsłonięcia obelisku „Katyń” oraz monumentu „Golgota Wschodu”. Marszałkowi asystuje prezes LRK Wł. Bogucki oraz zastępca U. Jaraszkiewicz. Werble. Obelisk „Katyń” i monument „Golgota Wschodu” odsłonięte. Płonie duży znicz, a na każdym z 15 krzyży wiele małych zniczy. Złożenie kwiatów i wieńców. Rozpoczyna się część religijna, poświęcenie obelisku i monumentu, którego dokonuje JE ks. bp Edward Dajczak w asyście księży kościoła ewangelicko-augsburskiego, grekokatolickiego oraz prawosławnego. W pobliżu przygotowana była macewa, ale przedstawiciel wyznania mojżeszowego nie zjawił się. Msza św. odbywa się według liturgii przyjętej na ten dzień. Pogoda zaczyna się psuć, nadciągają chmury i za chwilę zacnie

padać. Mimo deszczu nikt nie opuszcza miejsca zgromadzenia. Msza dobiega końca. W pamięci utkwiły pieśni patriotyczne i religijne w wykonaniu chóru Sybiraków „Dojrzałe Kłosa” ze Szprotawy i Nowego Miasteczka.

Apel poległych i salwa honorowa zamykają uroczystość. Zielona Góra uczciła pamięć pomordowanych na nieludzkiej ziemi. Pamięć o tych, którzy bezimiennie, bez oznaczonego miejsca pozostali na terytorium b. ZSRR. Marszałek Sejmu RP zapytany o wrażenia odpowiedział: „Zielona Góra przygotowała uroczystość na miarę uroczystości na szczeblu państwowym i za to dziękuję organizatorom.”

Utarło się, że każdy, kto znajdzie się na cmentarzu, powinien stanąć przy obelisku „Katyń” i monumencie „Golgota Wschodu” i tak się dzieje w istocie. Pojedyncze osoby i grupy ludzi zatrzymują się w tym miejscu. Wiele z nich w zadumie oddaje hołd tym, którym jest on należny. Każdego dnia zapalane są znicze. Filmują i fotografują, proszą o zgodę postawienia podobnych obelisków w innych miastach Polski i poza granicami RP. Zainteresowanym mówimy: „W Zielonogórskim mamy więcej takich miejsc pamięci. Są w Wolsztynie i w Obrze, przy wielu kościołach i na wielu cmentarzach w województwie.

2001

W rocznicę rozkazu stalinowskiego, skazującego naszych rodaków na rozstrzelanie, w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela na uroczystej mszy św. w bocznej nawie wbudowana zostaje Matka Boska Katyńska – odlew z brązu. Jest to zaciszne miejsce, w którym można pomodlić się za dusze rozstrzelanych i prosić Najwyższego o życie wieczne dla Nich.

Nie można poprzestać na osiągnięciach. Tak jak w biegu długodystansowym maratończyk po minięciu mety musi przebiec kilkaset metrów, tak w pracy społecznej, pracy środowiskowej, pracy szlacheckiej, jaką jest działalność Rodziny Katyńskiej, nie wolno spoczywać na laurach. LRK wykonała obwoźną wystawę katyńską, składająca się z wielu fotogramów o tematyce katyńskiej i sybirackiej. Fragmenty wystawy przedstawiane były podczas 64 spotkań z młodzieżą szkolną w ramach programu MEN pt. „Zbrodnia Katyńska”. W spotkaniach uczestniczyło od 41 (najmniej) do 251 (najwięcej) słuchaczy. Materiały z konkursu zebrane w kuratorium przejęła LRK. Będą one eksponowane na wystawach i w specjalnym wydawnictwie.

Przez okres siedmiu lat bez przerwy prezesem LRK jest Włodzimirz Bogucki, zastępcą Urszula Malentowicz-Jaraszkiwicz, członkami Zarządu Emilia Bielak, Danuta Stankiewicz, Bożena Ziomek. Częste zmiany dotyczyły funkcji spełnianych przez sekretarzy i skarbników, a także w składzie Komisji Rewizyjnej. Obecny skład gwarantuje dalszą prawidłową działalność. Mankamentem był brak kontaktu z wydawnictwem „Rodowód”. Chwała redaktorom „Rodowodu” i pomysłowi wydania rocznicowego egzemplarza.

Chwała i uznanie prezesowi FRK, Włodzimierzowi Dusiewiczowi i przewodniczącemu Rady, Januszowi Langemu za ich trud kierowania FRK. Szczególną cześć i uznanie kierujemy pod adresem ks. prałata prof. Zdzisława Peszkowskiego, którego zasługi są przeogromne i kierujemy modły do Stwórcy za pośrednictwem Matejki Katyńskiej, aby obdarzyła Go zdrowiem i siłą do dalszej twórczej pracy, upamiętniającej niedolę Rodaków na nieludzkiej ziemi.

Szczególne podziękowania Lubuska Rodzina Katyńska kieruje bratniej Rodzinie z Gdyni, i na ręce prezesa, p. Spanilego za trud w redagowaniu wspianego pisma „Rodowód”.

2002

W drugą sobotę stycznia członkowie LRK uczestniczyli w spotkaniu opłatkowym; po raz pierwszy w samodzielnym lokalu użyczonym przez Urząd Miasta. Omówione zostały założenia pracy na rok 2002, zaakceptowane przez obecnych.

Kwiecień, miesiąc pamięci, został szczególnie uczczony – delegacja LRK udała się do Warszawy, gdzie w kościele św. Boromeusza usytuowana została tablica epitafijna, a pod nią miejsce na szczątki doczesne pobrane z grobów cmentarza wojennego w Miednoje. W Zielonej Górze rocznicowe obchody związane z drugą deportacją Polaków na Sybir, 13 kwietnia 1940 r. Wśród deportowanych przeważali członkowie rodzin jeńców wojennych uwięzionych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

13 kwietnia 1940 był trzynastym dniem rozstrzeliwania jeńców wojennych: z Kozielska w Katyniu, z Ostaszkowa w Twerze (Kalinin), ze Starobielska w Charkowie. Upamiętniając tę datę – **28 kwietnia** w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela odprawiona została okolicznościowa msza św. Uczestniczyli w niej członkowie Stowarzyszenia LRK i Związku Sybiraków, harcerze z zielonogórskiego Hufca Związku

Harcerstwa Rzeczypospolitej. Przy Obelisku Katyńskim przy ul. Bohaterów Westerplatte spotkali się wszyscy, którzy uznali za stosowne wysłuchać przesłania prezesa LRK, Włodzimierza Boguckiego, który zapowiedział wysłanie listów adresowanych do Prezydenta RP, Marszałków Sejmu i Senatu, Generalnej Prokuratury o nadanie wg procedury Kodeksu Karnego biegu sprawie mającej na celu prawne rozstrzygnięcie przyczyn zbrodni w Katyniu.

13 maja na zaproszenie Niezależnego Komitetu Katyńskiego w Warszawie delegacja LRK uczestniczyła w sesji naukowej „Zbrodnia Katyńska – pytania pozostałe bez odpowiedzi”. Prezes LRK rozmawiał z ks. bp. polowym Wojska Polskiego, Leszkiem Sławojem Głódziem i wyjednał aprobatę umieszczenia we wszystkich kościołach garnizony województwa lubuskiego obrazów Matki Bożej Katyńskiej, by żołnierzom uczestniczącym w obrzędach uprzytomnić, że Zbrodnia Katyńska jest ciągle żywa.

Lipiec, mimo rozpoczynających się wakacji, był bardzo pracowity. Prezes Rodziny Katyńskiej zdobył księgi żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej ze wskazaniem miejsca ich pochówku na różnych kontynentach świata. Rozpoczęto przygotowania do wydania przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Ksiąg Cmentarnych polskich jeńców pogrzebanych w dołach śmierci. Księgi zawierają ponad 20 tysięcy nazwisk. Uzyskano wiele informacji od zainteresowanych, 19 osób dowiedziało się o losach swoich najbliższych, którzy utracili życie (10 osób figurowało na listach rozstrzelanych w Katyniu i w Twrze; 9 osób znajdowało się na tzw. liście ukraińskiej i byli rozstrzelani w więzieniach w Charkowie, Kijowie, Lwowie i Mińsku). Ofiarność i poświęcenie wykazały Koleżanki Urszula Jaraszkiewicz, Danuta Stankiewicz i Bożena Ziomek, którym należy się szczególne uznanie.

27 czerwca w Urzędzie Marszałkowskim odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Sybiraków okręgu zielonogórskiego. Na prośbę prezesa, prof. Jana K. Stawiarskiego, Lubuska Rodzina Katyńska na specjalnie przystosowanych planszach umieściła fotografie związane z deportacją na Sybir i Zbrodnią Katyńską.

24 lipca to Dzień Policjanta. Delegacja Rodziny Katyńskiej: Alicja Badacz, Włodzimierz Bogucki i jego wnuk, Hubert Sadowski spotkali się w Komendzie Miejskiej Policji w Zielonej Górze w gabinecie komendanta insp. Henryka Janika. Wiązanka kwiatów i list gratulacyjny uhonorowały święto funkcjonariuszy, którzy troszczą się ład i porządek

i których przodkowie zostali zamordowani w roku 1940 w najcięższym z obozów, w Ostaszkowie.

1 sierpnia wielu członków LRK uczestniczyło ze sztandarem w rocznicowym spotkaniu przy obelisku poświęconym Powstaniu Warszawskiemu. Prezes Wł. Bogucki przypomniał, że jedyny w swoim rodzaju monument Golgota Polski ma krzyż poświęcony Powstańcom Warszawy i jego bohaterom, którzy oddali życie w walce o wolność Ojczyzny. Słowo o obozie dla jeńców wojennych w Kozielsku: w 1940 r. wywieziono do Katynia i rozstrzelano 4200 oficerów WP, w 1945 i 1946 umieszczono powstańców z AK. Cześć nigdy nie wróciła do kraju.

Nie sposób pominąć spotkania związanego z 63. rocznicą napaści bolszewickiej na Polskę. **17 września** w konkatedrze pw. Św. Jadwigi odprowadzona została msza św. pod przewodnictwem ks. kan. Włodzimierza Langego. W Kronicy LRK zapisano: „Homilia wygłoszona przez ks. ppłk. Stanisława Szymańskiego, kapelana 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancerniej jak żadna dotąd była wzruszająca, o dużym ładunku patriotyzmu, połączona z ewangelizacją tematu, a sposób jej wygłoszenia był wyjątkowy i przyjęty przez wiernych z najwyższym szacunkiem. Po mszy św. uczestnicy ze sztandarami udali się pod Obelisk Katyński przy Westerplatte, gdzie poświęcono obraz Matki Bożej Katyńskiej. Aktu konsekracji dokonał ks. kan. Eugeniusz Jankiewicz, który wygłosił sekwencje ewangeliczne, a także okolicznościową modlitwę. Krótkie przemówienia wygłosili – prezes LRK Wł. Bogucki oraz red. Radia „Zachód”, Tomasz Florkowski. Przy Obelisku zgromadzili się mieszkańcy miasta, młodzież szkolna ze sztandarami. Uroczystości towarzyszyła orkiestra wojskowa 11 LDKPanc w Żaganiu, a kompania honorowa po odczytaniu Apelu Poległych wykonała salwę honorową.

17 września ma szczególne znaczenie: Łucja Czyrska, prezes Zielonogórskiego Oddziału Związku Sybiraków udekorowała **sztandar LRK Krzyżem Sybiraka**, taki sam Krzyż otrzymał prezes LRK Wł. Bogucki, który od 4 stycznia 1999 jest honorowym członkiem Związku Sybiraków. Red. T. Florkowski zacytował wiersz Jana Górcy-Rosińskiego:

*...W czyje sumienie
Wpisano te groby
Czyje usta
Zakneblowano milczeniem*

*Czyją pamięć zalano wapnem
Mordercy w słońcu
Niewinni
Nam zostało tylko epitafium*

7 października w Sali Dębowej odbyło się spotkanie z kandydatami do parlamentu. Na widowni zasiedli członkowie LRK, którzy zadawali pytania związane z rozstrzygnięciem prawdy historycznej o Zbrodni Katyńskiej, bo takie zadanie stoi przed parlamentarzystami.

20 października w kościele pw. Wniebowstąpienia Matki Bożej w Szprotawie odsłonięto tablicę pamiątkową Matki Bożej Katyńskiej. Do odlewu tablicy użyto element sieczkarni przywiezionej z Kresów Wschodnich II RP. Mszę św. celebrował ks. proboszcz prałat Mieczysław Ruta, koncelebrantem był ks. kan. Zbigniew Stekiel z Zielonej Góry. W uroczystości uczestniczyła kompania honorowa z Żagania i orkiestra wojskowa 11 LDKPanc, poczty sztandarowe z Gorzowa Wlkp., którym przewodniczyła Jadwiga Ostrowska, prezes Rady Sybiraków Województwa Lubuskiego, członkowie Gorzowskiej Rodziny Katyńskiej ze sztandarem, liczna grupa harcerzy. Chór Sybiraków ze Szprotawy wykonał *Hymn Rodziny Katyńskiej* i pieśni religijne. Ks. Z. Stekiel wygłosił homilię, którą nagrodzono brawami. Po mszy św. odbył apel poległych i salwa honorowa.

Burmistrz Szprotawy Franciszek Sitko oświadczył, że od lat takiej uroczystości miejscowa społeczność nie odnotowała. Kucharze 11 Dywizji serwowali wspaniałą grochówkę.

1 listopada – Dzień Wspomnień. W „Gazecie Lubuskiej” zamieszczono zdjęcie z fragmentem obelisku w kształcie orła z napisem *Katyń* i młodzieńcem zapalającym znicz. Na cmentarzu komunalnym LRK przeprowadziła kwestę pieniężną, aby skończyć budowę obelisku Golgota Polski. Wśród kwestujących obecni byli przedstawiciele Urzędu Miasta w Zielonej Górze z prezydent Bożeną Ronowicz, wiceprezydentem Maciejem Kozłowskim, przedstawicielami wszystkich opcji politycznych: PiS (B. Ronowicz), PO (Adam Urbaniak), SLD (Bogusław Wontor), PSL (Józef Zych).

2003

Na początku roku otrzymaliśmy zdjęcia obelisków na Manhattanie w Nowym Jorku i w Toronto. W liście z Kanady znalazł się wiersz „Echo Katynia” Alicji Pożarskiej z 1975 r.

*Matko!... Wykrzyknął krwią i skonał.
 W rozkopany wspólny grób
 Nie żołnierz padł, skazaniec, jeniec,
 A tylko... matki syna trup.
 A za nim stosy ciał drgające
 Legło w dołach tych tysiące,
 Tysiące młodych, silnych, zdrowych,
 Żołnierzy polskich – wyborowych,
 Młodzieży kwiat Ojczyzny chluba.
 Nad dołem śmierci przysiadła luba
 i pieśnią swoją serce swoje straszy.
 „Za wolność waszą”
 Wiatr słowa pieśni jękiem niesie,
 Straszne tak w Katyńskim Lesie.*

Wyjątkowo spotkanie opłatkowe dla członków LRK zostało zorganizowane w **styczniu**, dzięki życzliwości dr. Andrzeja Toczewskiego, dyrektora Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się – ks. bp ordynariusz Adam Dyczkowski, komendant Miejskiej Komendy Policji, insp. Henryk Janik, pełnomocnik wojewody ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, płk Ryszard Buchta, ks. prałat Z. Stekiel, prezes Związku Sybiraków, Ł. Czyska. Słowo wiążące wygłosił prezes LRK Wł. Bogucki. Dr A. Toczewski podkreślił, że z radością podejmuje członków Lubuskiej Rodziny Katyńskiej, bowiem stanowią oni żywą historię. Odczytanie listu ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego oraz wspomnienia z lat dziecińczych członków LRK o Ojcach, którzy życie oddali Ojczyźnie, podkreśliło potrzebę okolicznościowych spotkań.

Entuzjazm wywołała informacja prezesa LRK o zaproszeniu na spotkanie religijno-patriotyczne ks. prałata prof. Z. Peszkowskiego, ostatniego z żyjących jeńców wojennych z obozu w Kozielsku.

5 marca w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela odprawiona została msza św. w intencji Ojczyzny, pomordowanych na Wschodzie oraz w intencji żyjących. Po mszy odbyło się spotkanie patriotyczne członków LRK i społeczeństwa przed Obeliskiem Katyńskim. Upamiętniono rocznicę podpisania przez Biuro Polityczne WkP(b) rozkazu rozstrzelania bez procesu jeńców wojennych, którzy dostali się do niewoli po agresji Sowieców na Polskę 17 września 1939 r. Prezes LRK

poinformował o liście skierowanym do Prezydenta RP, aby w ramach kontaktów z najwyższymi władzami Rosyjskiej Federacji i Republiki Ukrainy domagał się ujawnienia się wszystkich dokumentów dotyczących Zbrodni Katyńskiej.

10 kwietnia w „Gazecie Lubuskiej” ukazał się wywiad red. Grażyny Zwolińskiej z prof. Janem K. Stawiarskim pt. „Z nami zgodnie”:

Grażyna Zwolińska: Sybiracy to nie tylko ci Polacy, których wywieziono na daleką północ ZSRR przy okazji zawieruchy związanej z II wojną światową.

Jan K. Stawiarski: Historia tułaczki Polaków jest bardzo długa. Zaczęła się w XVI wieku. Do legendy narodowej przeszła gehenna 10 tysięcy konfederatów barskich zesłanych na Sybir po I rozbiorze Polski w 1772 r. Powędrowało tam 15 tysięcy uczestników Powstania Kościuszkowskiego. Los taki spotkał żołnierzy wojsk Księstwa Warszawskiego i powstańców listopadowych.

Ilu Sybiraków żyje dziś w województwie lubuskim?

Nasz związek ma dwa oddziały, gorzowski skupia około 3 tysiące osób, a zielonogórski około 2 tysiące 700 osób. Niestety, czas robi swoje, jest nas coraz mniej. Kiedyś z nami to wszystko zgaśnie.

Czy między innymi dlatego przygotowujecie Państwo dzisiejszą sesję popularno-naukową? Żeby chronić pamięć o waszym losie?

Można to i tak ująć. Podczas sesji wygłoszonych zostanie wiele referatów, które z różnych stron naświetlą sybiracki problem. Zaplanowana też została część patriotyczno-religijna.

Jak udało się zaprosić tak znakomitych gości, kapelana Pomordowanych na Wschodzie, ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego czy krajowego kapelana Sybiraków ks. Edmunda Ciszka?

To zasługa prezesa LKR, p. Włodzimierza Boguckiego. Jeszcze w PRL-u na „na dziko” zaczął tworzyć miejsce pamięci o Katyniu przy ul. Bohaterów Westerplatte. Potem była duża praca przy Obelisku Katyń i monumencie Golgota Wschodu na cmentarzu komunalnym.

Czy młodzi Polacy zechcą pamiętać o tych kartach naszej historii? Oni przecież wolą patrzeć w przyszłość?

To całkiem normalne. Choć nie musi przeszkadzać w historycznej pamięci. Ważne, jak się ją kształtuje. To także dlatego jeden z referatów na dzisiejszej sesji ma tytuł „Jak nauczać o zbrodni”.

W tym samym wydaniu „Gazety Lubuskiej” informacja pt. „**Sybir i Katyń oskarżają**”: „Sesja popularno-naukowa poświęcona deportacjom Polaków na Sybir odbędzie się jutro, 11 kwietnia w Bibliotece Wojewódzkiej im. C.K. Norwida. W programie m.in. wystąpienie kapelana Pomordowanych na Wschodzie ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego „Golgota Wschodu a zbrodnia Katyńska”. O śledztwie w sprawie Katynia w programie prac Instytutu Pamięci Narodowej powie prokurator IPN Józef Krenz, a prof. Bogdan Halczak z Uniwersytetu Zielonogórskiego wygłosi referat poświęcony temu, w jaki sposób nauczać o zbrodni. Organizatorami sesji, która rozpocznie się o godz. 10.00, są – Uniwersytet Zielonogórski i Lubuska Rodzina Katyńska. O godz. 15.00 rozpocznie się część patriotyczno-religijna pod Obeliskiem Katyń przy ul. Bohaterów Westerplatte, o godz. 17.15 na cmentarzu komunalnym przy Wrocławskiej Droga Krzyżowa opracowana przez ks. Z. Peszkowskiego.”

10 kwietnia w godzinach wieczornych przyleciał z Warszawy do Babimostu ks. Zdzisław Peszkowski. Wieczór był chłodny i widok księdza Zdzisława skulonego na wózku inwalidzkim nie napawał optymizmem witających gościa przedstawicieli LRK, Halinę Kukłę, Zbigniewa Krynickiego i Wł. Boguckiego. Jednak Kapelan odzyskał energię odpocząwszy w rezydencji biskupiej.

Następnego dnia w holu Biblioteki tłum ludzi, wiele pocztów sztandarowych, dużo młodzieży, harcerzy ZHP i ZHR. W łączniku przed Salą Dębową wystawa pn. „Katyń i Sybir oskarżają”. Wstępę przecięła prezydent miasta, p. B. Ronowicz w asyście Wł. Boguckiego, prezesa LRK i grona młodzieży. Przed mikrofonem ustawili się księża Zdzisław Peszkowski i Edmund Ciszek, prezydent B. Ronowicz, prokurator IPN, Józef Krenz, wiceprezydent miasta Janusz Baran. Sesję otworzył prezes LRK, głos zabrał prorektor UZ, prof. Marian Nowak. Dr A. Toczewski podkreślił rolę LRK w kształtowaniu wiedzy historycznej o Zbrodni Katyńskiej, owocną współpracę Stowarzyszenia z Uniwersytetem Zielonogórskim, na którym tematy zbrodni podejmowane są na wydziałach historii, politologii, socjologii i psychologii.

Ks. Z. Peszkowski głośno mówi: „Najlepiej czuję się, gdy przebywam wśród przyjaciół, wśród życzliwych, wśród tych, którym Golgota Wschodu jest bliska”, po czym zabiera głos nt. Zbrodni Katyńskiej, opowiada o jeńcach, o tym, że gdzie się pojawi, słyszy pytania „Czy ksiądz pamięta takiego a takiego majora, kapitana, porucznika?” i od-

powiada „Tak, wielu z nich pamiętam. Byłem wtedy bardzo młodym podchorążym. 23 lata zaledwie przeżyłem, jak dostałem się do sowieckiej niewoli. Najtrudniej – dodaje – najciężej było przeżyć chwile, gdy po raz pierwszy znalazłem się nad grobami w Katyniu, kiedy dotykałem, kiedy namaszczałem czaszki wydobywane ze wspólnych mogił. Przy tych czynnościach wspominałem o współtowarzyszach niedoli. Czułem niepokój, smutek, ale i radość, że jako kapłan mogę dotykać szczątków tych, którzy byli bohaterami na wojnie, a później bestialsko zostali zamordowani”.

W przerwie prezes LRK wraz z wiceprezydentem miasta Maciejem Kozłowskim wręczyli obraz – pejzaż w Kazachstanie namalowany specjalnie przez artystę Adama Bagińskiego, członka LRK, który w darze Ojcu Świętemu przekaze ks. Peszkowski. Asystują – wiceprezes LRK Urszula Jaraszkiwicz, prezes Sybiraków Jan K. Stawiarski.

Po sesji uczestnicy udali pod Obelisk Katyński. Głos zabrał ks. prałat Z. Peszkowski: „Gratuluje wam, że w centrum miasta, w pięknej Zielonej Górze, na głównej ulicy jest Obelisk Katyński. Te głazy granitowe przetrwają wieki, a wraz z nimi pamięć o tragedii narodu polskiego. O systemie najstraszliwszym, o rządach ludzi, których cechował bandytyzm. Jest mi miło być w mieście na uroczystości, gdzie tyle sztandarów, bliskie memu sercu harcerstwo, bowiem jestem kapelanem ZHR poza Granicami Polski. Jak miło mi, że jest tu kompania honorowa Wojska Polskiego i żagańska orkiestra wojskowa”.

Wicemarszałek Senatu RP, Jolanta Danielak, powiedziała: „Wypełniam obowiązek patriotyczny parlamentarzysty polskiego i Polki, której tragedia, jaka rozegrała się w Związku Radzieckim w kwietniu i maju 1940 roku, jest podłożem smutnych refleksji i działania, aby zbrodnia taka nigdy nie była powtórzona. Wyrażam uznanie Lubuskiej Rodzinie Katyńskiej za coroczne organizowanie spotkań poświęconych Zbrodni Katyńskiej, a także za starania o udostępnienie Polsce pełnej prawdy”.

Prezydent miasta, B. Ronowicz wspólnie z prezesem LRK odsłoniли obraz Matki Bożej Katyńskiej (odlew z mosiądzu). Ks. Peszkowski i ks. Ciszek podchodzą pod Obelisk. Jest przygotowana woda, ale nie poświęcona. Czynności tej szybko dokonuje ks. Peszkowski, a zamiast kropidła ułamuje kawałek gałązki z rosnącego opodal świerku.

Okolicznościowy apel poległych odczytał major dypl. Jerzy Mijałski z 5 Pułku Artylerii w Sulechowie. Salwę honorową wykonuje kom-

pania honorową z Żagania. Ks. prof. Peszkowski wsłuchany w treść apelu po salwie honorowej mówi: „Jak oni wspaniale tę salwę oddali. To był jeden strzał. Wykonują powinności swoje na równi z reprezentacyjną kompanią honorową Wojska Polskiego w Warszawie”. Kapełanowi podziękował major Mijalski.

W Drodze Krzyżowej, którą prowadzi ks. prałat Wł. Lange i ks. Czesław Kroczek, uczestniczy około 200 osób. Wzruszającą melodię „Śpij kolego...” gra orkiestra 11 LDKPanc.

W czasie wakacji LRK przygotowuje miejsca pamięci w Zielonej Górze, Wolsztynie, Obrze, Szprotawie, Nowej Soli do uroczystości związanych z rocznicą napaści sowieckiej na Polskę.

17 września o godz. 9.00 z inicjatywy zielonogórskiego oddziału Związku Sybiraków w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela odprawiona została msza św. Wzięła w niej udział delegacja LRK ze sztandarem. O 11.00 – spotkanie przy Obelisku Sybiraków i przy monumencie Golgota Wschodu. Warty honorowe pełnili żołnierze 4 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej w Czerwieńsku. Na cmentarzu TV Poznań przeprowadziła wywiad z prezesem LRK. Na pytanie, dlaczego w spotkaniu jest niewiele młodzieży, prezes odpowiedział: „Przykro, że młodzi ludzie tak mało wiedzą, co się wydarzyło 17 września 1939 r. Przez lata komunizmu fakt wkroczenia Armii Czerwonej na teren Polski, zsyłki i morderstwa były tematem tabu, więc rodzice niewiele mogą im opowiadać”.

Członkowie LRK uczestniczyli w mszy św. w konkatedrze pw. św. Jadwigi. Homilię wygłosił ks. kanonik Eugeniusz Jankiewicz. Obecni byli Sybiracy, organizacje kombatanckie, przedstawiciele Urzędu Miasta, Starostwa Powiatowego, Urzędu Wojewódzkiego. Po mszy – zgromadzenie patriotyczne pod Obeliskiem Katyńskim przy Westerplatte. Wartę trzymali żołnierze, policjantki i harcerze. W zgromadzeniu uczestniczyło ponad 30 sztandarów. W imieniu Zarządu prezes wręczył legitymacje honorowych członków LRK dowódcom jednostek wojskowych w Czerwieńsku i w Sulechowie.

Obchody święta państwowego **11 Listopada** w Międzyrzeczu. W czasie mszy św. homilię wygłosił ks. bp A. Dyczkowski. Członkowie LKR wykonali 150 biało-czerwonych chorągiewek, które rozdawali przed ratuszem w Międzyrzeczu. Uroczystość zakończyła się kręgiem zaaranżowanym przez Hufiec ZHR z Zielonej Góry z członkami ZHR i ZHP z Gorzowskiego.

Roman Fedak
Dyrektor Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze

URZĄD STATYSTYCZNY W ZIELONEJ GÓRZE W 90-LECIE GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

W bieżącym roku mija 90 lat działalności Głównego Urzędu Statystycznego. W 1918 r., po 123 latach zaborów i zależności od innych państw, jedną z pierwszych politycznych decyzji było powołanie GUS, właściwe usytuowanie go w strukturze administracyjnej kraju oraz wyposażenie w odpowiednie kompetencje. 13 lipca 1918 r. Rada Regencyjna Królestwa Polskiego wydała Reskrypt o utworzeniu i organizacji GUS¹. Dopiero 4 miesiące później ogłoszono uroczystą restytucję państwa polskiego.

Należy podkreślić, iż Główny Urząd Statystyczny jest jedyną instytucją publiczną, która przez 90 lat zachowała swą nazwę, odrębność organizacyjną, zakres działania i kompetencje.

Podstawową regulacją, wynikającą z Reskryptu, było ustalenie zasad funkcjonowania statystyki państwowej w Polsce: scentralizowanie wszystkich dziedzin i utworzenie do tego celu samodzielnego urzędu, udział dyrektora GUS w posiedzeniach Rady Ministrów, prowadzenie badań statystycznych według programu zatwierdzonego przez Radę Ministrów, nadawanie jednolitego kierunku wszystkim badaniom statystycznym, uprawnienie do posługiwania się wszystkimi urzędami państwowymi do realizowania badań statystycznych, włączanie do programu badań statystycznych zagadnień niezbędnych innym urzędom dla celów administracyjnych, obowiązek ogłaszania wyników badań

¹ Monitor Polski Nr 100 z 1918 r.

statystycznych, wydawanie zgody na publikowanie danych w wydawnictwach innych urzędów, wyrażanie zgody na udzielanie informacji statystycznych osobom prywatnym, określenie trybu tworzenia Urzędu i powoływania Głównej Rady Statystycznej.

Główny Urząd Statystyczny obecny był przy tworzeniu niepodległego państwa polskiego. W latach 1918-1928 uczestniczył w badaniach i analizach statystycznych dotyczących dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego w okresie dwudziestolecia międzywojennego, odnotowując nie tylko sukcesy, ale także dramaty społeczne: biedę, konflikty, strajki, problemy oświatowe i narodowościowe. Intensywna i owocna działalność Głównego Urzędu Statystycznego w tamtym okresie została zauważona i doceniona przez Międzynarodowy Instytut Statystyczny (MIS), który powierzył GUS-owi zaszczytne zadanie zorganizowania w Warszawie w sierpniu 1929 r. XVIII Sesji MIS-u.

Lata trzydzieste XX w. to ogromny wkład naukowy Głównego Urzędu Statystycznego w statystykę światową, znaczące dzieła profesorów – Ludwika Krzywickiego, Jerzego Sławy – Neymana, Stefana Szulca, Oskara Langego, Ludwika Landaua.

Działalność polskich statystyków nie została przerwana przez wybuch II wojny światowej. Rząd RP w Londynie wydał w 1941 r. „Concise Statistical Year – Book of Poland, September 1939 – June 1941” (Mały Rocznik Statystyczny Polski, wrzesień 1939 – czerwiec 1941), opisujący niektóre skutki okupacji. Po II wojnie światowej polscy statystycy starannie kultywowali dorobek statystyki z okresu zaborów i dwudziestolecia międzywojennego.

W 1945 r., tuż po zakończeniu działań wojennych, dzięki wysiłkom wielu osób udało się bardzo szybko zebrać informacje statystyczne o gospodarstwach rolnych, sadach, zwierzętach hodowlanych, zakładach produkcyjnych, handlu.

W lipcu 1945 r. zrealizowano pierwsze badania statystyczne po II wojnie światowej, w tym spis rolny, obejmujący swym zasięgiem jedynie tereny tzw. ziem dawnych. Od 1946 r. spisy te prowadzono corocznie. W grudniu 1945 r. podjęto decyzję, a 14 lutego 1946 r. przeprowadzono Powszechny Sumaryczny Spis Ludności Cywilnej. Było to zestawienie ruchów migracyjnych ludności i bilans strat po wojnie. Pod koniec 1950 r. zrealizowano pierwszy po wojnie pełny Narodowy Spis Powszechny.

Lata 1950-1955 to okres nieobecności statystyki na forum publicznym. Wyniki badań statystycznych prowadzonych przez GUS nie były wówczas publikowane. Dopiero w 1956 r. wydano „Rocznik Statystyczny 1955” z danymi za lata 1953, 1954 i częściowo za 1955 r., a w 1958 r. wznowiono wydawanie „Małego Rocznika Statystycznego”. W drugiej połowie lat 50. i w latach 60. wytrwale nawiązywano do programu badań statystycznych z dwudziestolecia międzywojennego i tworzenia nowych struktur organizacyjnych, stosownie do zmieniających się zadań Urzędu².

Powołując Główny Urząd Statystyczny nie przewidywano struktur terenowych. Tylko w nielicznych miastach istniały biura statystyczne podporządkowane samorządom lokalnym. Dopiero po II wojnie światowej zaczęto poważnie myśleć o tworzeniu tych jednostek powołując najpierw samodzielne delegatury, a później wydziały statystyki przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych. Na szczeblu powiatowym powoływano statystyków powiatowych lub tworzone referaty statystyki. Przede wszystkim zwrócono uwagę na potrzebę stworzenia statystyki terytorialnej, co zostało wyraźnie sprecyzowane w kolejnej ustawie regulującej funkcjonowanie statystyki państwowej. Ustawa z 15 lutego 1962 r. o organizacji statystyki państwowej ustaliła organy administracji państwowej w zakresie statystyki, powołała wojewódzkie i miejskie urzędy statystyczne oraz powiatowe (miejskie i dzielnicowe) inspektoraty statystyczne, które podlegały Głównemu Urzędowi Statystycznemu. Najważniejsza regulacja tej ustawy dotyczyła wydzielenia w terenie jednostek statystycznych ze struktur rad narodowych, co przywróciło scentralizowany charakter badań statystycznych. Od tej daty rozpoczyna się historia najpierw zielonogórskiej i gorzowskiej, a od 1998 r. do chwili obecnej – lubuskiej statystyki regionalnej.

Po wejściu w życie ustawy, o której mowa, nastąpiło poważne zwiększenie etatowe i poprawa jakościowa służb statystycznych. Uzyskano środki finansowe na wyposażenie i urządzenia biurowe. Nastąpiło lepsze zaopatrzenie w maszyny do pisania i liczenia oraz powielacze. Nawiązano ściślejszą współpracę i podjęto współdziałanie z władzami wojewódzkimi, urzędami administracji terenowej, bankami i innymi zainteresowanymi jednostkami. Zwiększono ilość i podniesiono jakość prac sprawozdawczo-statystycznych. Prace na terenie województwa

² Przeszłość dla przyszłości - 85 lat GUS (1918-2003).

zielonogórskiego realizowane były przez Wojewódzki Urząd Statystyczny w Zielonej Górze oraz przez pracowników zatrudnionych w Powiatowych Inspektoratach Statystyki działających w miastach powiatowych.

W pierwszych latach samodzielnej działalności urzędów brak było odpowiednio przygotowanej kadry specjalistów i statystyków z różnych dziedzin, którzy sprostałiby stawianym wówczas wymaganiom. Świeżo powołane struktury terenowe nie miały doświadczenia w zakresie sporządzania analiz tekstowych, budowy tablic, oceny relacji i powiązań zachodzących pomiędzy różnymi źródłami informacji. Chcąc sprostać zadaniom, pracownicy Urzędu musieli od podstaw uczyć się tych zagadnień.

Dużą rolę w zakresie przygotowania kadr w terenie odegrał ówczesny Departament Terenowych Organów Statystyki Państwowej GUS. Dzięki szkoleniom oraz częstym kontaktom z pracownikami w terenie systematycznie wzrastała jakość publikacji, zwłaszcza roczników statystycznych, wydawnictw branżowych, a także opracowań krótkookresowych (miesięcznych, kwartalnych). Wspomnieniem tego okresu pozostały liczne narady w GUS poświęcone m.in. informacji miesięcznej, w trakcie których wypracowywano zakres i sposób prezentowania danych statystycznych. Przy okazji należało pokonać szereg barier technicznych przy opracowaniu danych wynikowych i tablic, ponieważ większość prac obliczeniowych wykonywano ręcznie, przy pomocy maszyn do pisania, sumatorów lub kalkulatorów i ręcznych powielaczy. Jedynie część sprawozdawczości rocznej, a także ważniejsze badania, np. spisy rolnicze, podlegały opracowaniu na bardzo nowoczesnych ówczesnie maszynach średniej mechanizacji (ASCOT-y). Współpraca ta zaowocowała wydawaniem w końcu lat 60. informacji miesięcznej, podstawy oceny sytuacji społeczno-gospodarczej województwa i powiatów³.

Od początku poważnym problemem była również słaba baza lokalowa, gdyż wiele urzędów statystycznych nadal mieściło się w budynkach rad narodowych i pracowało w bardzo trudnych warunkach. Budowę nowych obiektów i modernizację istniejących rozpoczęto w połowie lat 70., zakończono dopiero w połowie lat 80. W 1972 r. rozpoczęto budowę obecnej siedziby Urzędu Statystycznego, gdyż dotychczasowa baza lokalowa nie stwarzała warunków dobrej pracy. Pomiesz-

³ Stefan Ogrodowicz - Wiadomości Statystyczne Nr 11, GUS 2003 r.

czenia były mocno zagęszczone, nie było możliwości instalowania nowoczesnej techniki komputerowej. Definitywne oddanie budynku do eksploatacji nastąpiło w 1975 r.

W tym okresie podjęto niezbędne zmiany organizacyjne, zostały zlikwidowane Powiatowe Inspektoraty Statystyki, a w ich miejsce powstały Oddziały Terenowe WUS w Lubsku, Nowej Soli, Świebodzinie i Żaganiu. Stworzenie tej bazy dało podstawę do rozwoju informatyki. Pod koniec lat 60. we wszystkich urzędach powstały wojewódzkie stacje techniki statystycznej, wyposażone w 2, 3 zestawy maszyn liczących. Później instalowano komputery typu „Odra” i minikomputery. Oddanie nowoczesnego i przestronnego jak na owe czasy obiektu umożliwiło stworzenie od podstaw Ośrodka Elektronicznego, przez co obie te instytucje, tj. WUS i OE stały się ważnym centrum statystyki i informatyki. Była to istotna zmiana jakościowa, bowiem do tej pory materiały wymagające elektronicznego przetwarzania były dostarczane lub przesyłane do Wojewódzkiej Stacji Techniki Statystycznej w Szczecinie lub do OE w Poznaniu.

Dostosowanie statystyki terenowej do nowego układu terytorialnego nastąpiło w 1975 r. Wprowadzono wtedy dwustopniowy podział administracyjny kraju. Powstało 49 wojewódzkich urzędów statystycznych, w tym 32 urzędy stworzono od podstaw. Zlikwidowano powiatowe inspektoraty statystyczne, a w ich miejsce powołano nieliczne oddziały terenowe o innym zakresie działania. Tworzenie nowych jednostek w terenie nie odbyło się bez przeszkód. Tam, gdzie było to możliwe, kadra z byłych inspektoratów została przejęta przez powstające urzędy i wchodzące w ich skład tzw. małe oddziały. Niestety, wielu dobrych pracowników zatrudnionych w inspektoratach przeszło do pracy w innych urzędach i instytucjach, co niewątpliwie było stratą dla statystyki.

Kolejna zmiana organizacji statystyki była związana również z nowym podziałem administracyjnym kraju, 1 stycznia 1999 r. przywrócono bowiem trójstopniowy podział administracyjny i tym samym powrócono do stanu sprzed 1975 r. Aktualnie istnieje 16 urzędów statystycznych i podległe im oddziały terenowe, tzw. „duże”, powstałe z istniejących w latach 1975- 1998 wojewódzkich urzędów statystycznych i „małe” oddziały, czyli dawne oddziały terenowe. Warto w tym miejscu podkreślić, że jakiegokolwiek zmiany w zakresie organizacji statystyki terenowej powodowane zmianami podziału administracyjnego państwa nie

służyły stabilności i ciągłości badań statystycznych. Zmiany polegające na likwidacji i tworzeniu nowych struktur, takich jak województwa, powiaty i gminy (likwidacja gromad) spowodowały utracenie porównywalności danych statystycznych dla tych obszarów. Trzeba było nie lada wysiłku, aby dane z kolejnych narodowych spisów powszechnych doprowadzić do porównywalności. To samo odnosi się do innych badań z życia społecznego i gospodarczego. Dziś jest to operacja dużo prostsza, mamy komputery dużej mocy, ale kiedyś wiele pracy w tym zakresie wykonywano ręcznie.

Zmieniające się warunki, w jakich na przestrzeni lat działała statystyka, powodowały istotne zmiany w metodologii i organizacji badań. Dotyczyło to przede wszystkim Narodowych Spisów Powszechnych Ludności i Mieszkań oraz Spisów Rolnych. Istotnym zmianom podlegała również bieżąca statystyka wykorzystywana do opracowań w każdorazowym układzie terytorialnym. Należy podkreślić, że do końca lat 90. podstawą zarządzania były plany społeczno-gospodarcze, stąd zapotrzebowanie na informacje statystyczne według układów planistycznych na każdym szczeblu zarządzania.

Zmiany, jakie nastąpiły w sytuacji społeczno-gospodarczej po 1989 r., zwłaszcza nie notowany dotąd rozwój przedsiębiorczości, spowodowały powstanie wielu nowych podmiotów gospodarczych. W ślad za tym zwiększyło się obciążenie urzędów statystycznych sprawozdawczością, a także prowadzeniem rejestru podmiotów prowadzących działalność gospodarczą REGON oraz rejestru podziału terytorialnego kraju TERYT.

Statystyka publiczna, w tym również regionalna, systematycznie dokonuje w trakcie tzw. transformacji ustrojowej rozpoznania głównych problemów i potrzeb statystycznych w nowej sytuacji gospodarczej i społecznej. W tym celu następuje porównywanie konkretnych rozwiązań ze standardami stosowanymi w międzynarodowych systemach informacyjnych. Istotne znaczenie dla postępujących zmian miało podpisanie w 1990 r. współpracy z EUROSTAT-em, Urzędem Statystycznym Wspólnoty Europejskiej, a w następnym roku ratyfikacja porozumień CESTAT, które dotyczą współpracy z krajami Europy Środkowej. Przełomem w nowoczesnym systemie rozwiązań kompleksowych statystyki było uchwalenie 29 czerwca 1995 r. Ustawy o statystyce publicznej, określającej GUS jako niezależny organ statystyki publicznej, wprowadzającej 6-letnią kadencję funkcji Prezesa GUS, a także powo-

lującej na 5-letnią kadencję Radę Statystyczną działającą przy Prezesie Rady Ministrów.

Ostatnie lata pozwoliły statystyce publicznej przyspieszyć proces przebudowy struktur organizacyjnych i programowych, odpowiadających standardom międzynarodowym i rzeczywistym potrzebom informacyjnym. Jest to proces twórczy, ciągle wzbogacany i modernizowany, pozwalający po 2004 r. z sukcesem dołączyć do tzw. Europejskiego Systemu Statystycznego.

Wszystkie wymienione działania na poziomie resortowym znajdują odzwierciedlenie w permanentnie doskonalącym się funkcjonowaniu i modernizowaniu struktury organizacyjnej i określaniu zadań Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze. To nowoczesnie zorganizowany „Przyjazny Urząd” (od 2004 r. dostosowany do obsługi osób niepełnosprawnych), w pełni zinformatywowany w obrębie sieci wewnętrznej oraz zewnętrznej (LAN, WAN), systematycznie doskonalący swoje kadry. Doskonalenie polega głównie na podnoszeniu kwalifikacji merytorycznych w trakcie kursów resortowych, branżowych, językowych oraz całego systemu szkoleń realizowanych w ramach Służby Cywilnej.

Nowoczesna działalność Urzędu polega na podejmowaniu nie tylko zadań przypisanych statutowo, lecz również na całym kompleksie przedsięwzięć promujących statystykę lubuską. Należy do nich również szeroko pojęta współpraca transgraniczna. Urząd Statystyczny w Zielonej Górze z racji swego położenia zawsze aktywnie współpracował ze statystykami niemieckimi, głównie landów graniczących z województwem lubuskim, Brandenburgii i Saksonii, a także Urzędu Statystycznego miasta Berlina. Kontakty dwustronne zyskały nowy impuls z chwilą powołania do życia dwóch największych na granicy zachodniej Euroregionów Sprewa-Nysa-Bóbr i Pro Europa-Viadriana. Pojawiła się wtedy potrzeba pozyskiwania aktualnych, przede wszystkim porównywalnych danych statystycznych.

Rezultatem spotkań statystyczno-merytorycznych było wydanie w 1997 r. przez Urzędy Statystyczne w Zielonej Górze i Brandenburgii publikacji pt. „Euroregion Sprewa-Nysa-Bóbr”, a w 1998 „Euroregion Pro Europa – Viadrina”. Po utworzeniu w 1994 r. w Urzędzie Statystycznym w Zielonej Górze Ośrodka Statystyki Obszarów Transgranicznych, zaistniała potrzeba współdziałania ze statystykami i specjalistami innych instytucji Niemiec (służby celne, graniczne) w zakresie

prowadzenia badań natężenia ruchu granicznego oraz określenia wartości obrotów towarowych. Wydawana z częstotliwością dwukrotną w roku publikacja pt. „Ruch graniczny i wydatki cudzoziemców w Polsce oraz Polaków za granicą”, cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem środowisk naukowych oraz specjalistów zajmujących się ekonomią i gospodarką. Nasze doświadczenie w wprowadzeniu badań na granicy spotkało się z dużym uznaniem ekspertów Eurostatu, wynikiem czego Polska spośród 8 krajów została zaproszona w 2000 r. do przeprowadzenia w prowadzeniu przedpilotażu badania wydatków podróży i handlu przygranicznego.

Szeroki zakres współdziałania transgranicznego statystyków polskich i niemieckich dotyczył w latach 2000-2006 kolejno następujących przedsięwzięć:

- przygotowanie danych statystycznych dotyczących sytuacji społeczno-gospodarczej polskiej części Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr” w latach 1999-2004 do „Koncepcji Rozwoju i Działania Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr 2007-2013”;
- w kwietniu 2000 r. spotkanie w Zielonej Górze z przedstawicielami Urzędu Statystycznego miasta Berlina poświęcone statystyce dużych aglomeracji miejskich oraz badań nad ruchem granicznym;
- w maju 2003 r. spotkanie w Zielonej Górze z Urzędem Statystycznym Landu Brandenburgia dotyczące zakresu danych statystycznych do publikacji pt. „Euroregiony na granicach Polski 2003”;
- wydanie w październiku 2005 r. publikacji pt. „Współpraca euroregionalna w latach 1994-2004”;
- współpraca z polskim i niemieckim Biurem Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr” w Gubinie/Guben, „Pro Europa Viadrina” w Gorzowie Wlkp./Frankfurt (Oder) w zakresie pozyskania informacji na temat działalności euroregionów, w tym m.in. wykorzystania środków pomocowych Unii Europejskiej;
- udział w konferencji „8. Niemiecko-Polski Dzień Innowacji i Technologii” organizowany przez Centrum Innowacji i Technologii CIT Sp.z o.o. w Guben w ramach projektu TSM – Tailor Made Solutions „Inteligentne wsparcie małych przedsiębiorstw poprzez dostosowane rozwiązania”. Program konferencji obejmował tematy dotyczące współpracy transgranicznej małych i średnich przedsiębiorstw z Polski i Niemiec;

- przygotowanie danych statystycznych polskiej części Euroregionu „Pro Europa Viadrina” dla Sandwichpicker GmbH Berlin, przygotowującej publikację z okazji Roku Polsko-Niemieckiego na zlecenie niemieckiego Biura Euroregionu „Pro Europa Viadrina”.

Ponadto w 2005 r. Urząd Statystyczny w Zielonej Górze wydał książkę pt. „Współpraca euroregionalna w latach 1994-2004”, zawierającą informacje opisowo-statystyczne o działalności polskiej i niemieckiej części Euroregionów, w tym m.in. wykorzystanie środków pomocowych Unii Europejskiej. Na potrzeby Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr” opracowywaliśmy szeroki zakres danych statystycznych dotyczących sytuacji społeczno-gospodarczej polskiej części Euroregionu w latach 1999-2004 do „Koncepcji Rozwoju i Działania Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr 2007- 2013”.

W Poczdamie, w kwietniu 2007 r. odbyło się spotkanie w celu nawiązania szerszej współpracy z Urzędem Statystycznym Berlina-Brandenburgii. Przedstawiono wzajemne oczekiwania stron i ustalono kierunki współpracy. Zaproponowano wspólne opracowywanie krótkich specjalistycznych publikacji oraz notatek informacyjnych (dotyczących sytuacji demograficznej, rynku pracy, warunków życia mieszkańców po obu stronach granicy), zawierających dane statystyczne porównywalne pod względem metodologicznym. Pierwszym wymiernym owocem odradzającej się współpracy było wydanie w pierwszych dniach maja 2008 r. wspólnej publikacji „Ludność Województwa Lubuskiego i Landów Berlina i Brandenburgii w latach 2000-2006”, poświęconej ludności, dynamice ruchu naturalnego oraz ruchowi wędrownemu ludności.

W ramach nowej, ogólnopolskiej specjalizacji statystycznej i wprowadzanego w życie w pełni z informatyzowanego Portalu Sprawozdawczego Urząd Statystyczny w Zielonej Górze zamierza powołać do życia Ośrodek Badań Koniunktur Gospodarczych.

Jubileusz resortu skłania również do refleksji i oceny bardzo istotnej dla tworzenia i funkcjonowania struktur terenowych w odniesieniu do osób – osobowości w ten proces zaangażowanych. Pierwszym dyrektorem WUS w Zielonej Górze był Leonard Dramowicz, który funkcję tę pełnił do 1969 r. W latach 1948-1949 pracował w ekspozyturze Urzędu Województwa Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie Wlkp. W 1950 r. został przeniesiony do pracy w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze na stanowisko inspektora w Biurze Spisowym.

W 1953 r. objął stanowisko kierownika Wydziału Statystyki w Wojewódzkiej Komisji Planowania, gdzie w 1962 r. w nowo powstałym województwie zielonogórskim tworzył organy statystyki państwowej. Pod jego kierownictwem przygotowano i przeprowadzono trzy kolejne Narodowe Spisy Powszechne w latach 1950, 1960 i 1970. L. Drabowicz był współautorem pierwszych roczników statystycznych z lat 1958-69, analiz statystyczno-ekonomicznych z dziedziny przemysłu, rolnictwa, transportu i budownictwa mieszkaniowego. Zorganizował i rozwinął sieć społecznych statystycznych korespondentów wiejskich, rolnych i ogrodniczych.

Kontynuatorem założycielskich przedsięwzięć, a także nadania opracowaniom statystycznym rangi analiz ekonomicznych, wzbogacających wiedzę o regionie był Zbigniew Krzyżaniak, pełniący funkcję dyrektora WUS w Zielonej Górze w latach 1969-1979. Wniósł do statystyki regionalnej nowy styl, łączący praktykę z dziedziny planowania ze statystyką. Był autorem koncepcji operatywnej informacji miesięcznej, integrującej dane z różnych źródeł informacji, opracowań branżowych z dziedziny rolnictwa i demografii, w końcu opracowań okazjonalnych, broszur i folderów promujących województwo i statystykę. Należąc do Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich oraz przewodnicząc Komisji Lubuskich Nagród Technicznych w 1958 r. był wyróżniony Lubuską Nagrodą Kulturalną za działalność naukową, dotyczącą historii Ziemi Lubuskiej. Wysoko ceniono jego działalność społeczną, m.in. w Komitecie Doradczym Prezesa NBP i Rady Nadzorczej ZUS⁴.

Reformatorskie działania, wiążące się głównie z postępującymi zmianami obowiązującego ustawodawstwa dotyczącego administracji państwowej, a także działania reorganizacyjne wynikające ze zmian administracyjnych, były prowadzone przez Stefana Ogrodowicza, powołanego na stanowisko dyrektora WUS w 1979 r. W latach 1981-82 przeprowadzał on Urząd przez trudny czas funkcjonowania administracji państwowej w stanie wojennym, twórczo dostosowywał strukturę organizacyjną Urzędu do Ustawy o pracownikach urzędów państwowych ze stycznia 1982 r. oraz Ustawy z czerwca 1995 r. o statystyce publicznej. Do pozytywnie ocenianych osiągnięć organizacyjnych należało m.in.: włączenie w 1991 r. w strukturę organizacyjną WUS likwidowanego Regionalnego Ośrodka Informatyki Statystycznej, a w ramach

⁴ Słownik Biograficzny Statystyków Polskich. Warszawa 1998.

reformy administracyjnej połączenie w 1998 r. dwóch WUS-ów, gorzowskiego i zielonogórskiego, w sprawnie działający organizm Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze. Do niewątpliwych sukcesów dyrektora Ogradowicza należało również inicjowanie współpracy statystyków polskich i niemieckich z landów Saksonii, Brandenburgii oraz miasta Berlina; wprowadzenie w życie nowatorskiego na skalę europejską badania natężenia ruchu osobowego i samochodowego, a także wartości obrotów towarowych i usług na wszystkich granicach i rodzajach przejść granicznych Polski.

Osiągnięciami statystyki regionalnej ostatnich lat jest przekształcenie systemu statystyki publicznej w niezależny system statystyki oficjalnej służący rzetelnemu i profesjonalnemu informowaniu o wynikach badań statystycznych. W systemie tym nastąpiła stabilizacja badań pozwalająca na obserwację ciągłą podstawowych dziedzin życia, gwarantująca porównywalność danych w skali międzynarodowej, krajowej i regionalnej. Ponadto udział w pracach statystycznych organizacji międzynarodowych, realizacja zobowiązań w zakresie przekazywania danych statystycznych o Polsce dla potrzeb tych organizacji przyniósł uznanie na arenie międzynarodowej dla dokonań polskiej statystyki, szczególnie w procesie harmonizacji standardów i rozwiązań metodologicznych. W zakresie działań modernizacyjnych w oparciu o budowę sieci korporacyjnej nastąpiło przekształcenie systemu informatycznego statystyki oraz budowa kompleksowego systemu informatycznego, eliminującego „ręczną i papierową” sprawozdawczość.

Na szczególne podkreślenie zasługuje widoczny wzrost zaufania do statystyki publicznej, co wyraźnie akcentują media i co znajduje swój wyraz w bardzo szerokim stosowaniu podstawowych wielkości i wskaźników obliczanych i publikowanych przez statystykę, a także w liczbie użytkowników zgłaszających się po dane do służb statystyki publicznej.

Ewa Duma

KRONIKA ZIELONEJ GÓRY ZA 2007 ROK

STYCZEŃ

1.01.2007 - Zielonogórzanka Pani Bronisława Musiałowicz ukończyła 100 lat. 29 grudnia 2006 roku – życzenia składali prezydent Janusz Kubicki, kierownik USC Tomasz Brzózka, przedstawicielki ZUS oraz dziennikarze.

4.01.2007 - Budynek przy al. Niepodległości 7. Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej siedziby Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Udział wzięli przedstawiciele lokalnych i wojewódzkich władz samorządowych oraz przedstawiciele Samorządowych Kolegiów Odwoławczych z bliźniaczych ośrodków w kraju.

6.01.2007 - Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” nr 1/799 opublikowało ranking wykorzystania środków zagranicznych przez samorządy. W kategorii miast wojewódzkich za rok 2005 – Zielona Góra uzyskała II miejsce (302, 22 zł/osobę). Województwo lubuskie zdobyło pierwszą lokatę – 55, 94 zł/osobę.

6.01.2007 - Uniwersytet Zielonogórski (al. Wojska Polskiego). XI Zielonogórska Konferencja Kardiologiczna zorganizowana przez Zielonogórskie Stowarzyszenie Kardiologiczne i Oddział Kardiologii Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Udział wzięło wielu specjalistów – kardiologów z całej Polski.

6.01.2007 - Lubuski Teatr. Oficjalna premiera spektaklu muzycznego według Marka Grechuty „A wszystko to Ty...” w reż. Jerzego Satanowskiego.

6.01.2007 - Restauracja TK (ul. Mieszka I). Spotkanie członków Oddziału Zielonogórskiego Związku Sybiraków, podczas którego uhonorowano zasłużonych. Dyplom Honorowego Członka OZZS otrzymał ks. bp. Adam Dyczkowski. Ks. proboszcz Konrad Herrmann został mianowany oficjalnym kapelanem Sybiraków i otrzymał stulę ze znakiem organizacji.

8.01.2007 - Urząd Marszałkowski. Podsumowanie wyników sportowych dzieci i młodzieży za rok 2006. Prowadzona przez Ministerstwo Sportu klasyfikacja

w ramach „Systemu Sportu Młodzieżowego” pozwoliła ocenić dokonania sportowe w kategorii województw, powiatów, gmin, klubów sportowych oraz dyscyplin sportu objętych systemem współzawodnictwa sportowego. Województwo lubuskie i miasto Zielona Góra znalazły się na miejscu 10.

9.01.2007 - Parking przed Palmiarnią. Prezentacja zawodników Zielonogórskiego Klubu Żużlowego Kronopol na sezon 2007 prowadzona przez znanego prezentera, zielonogórzanina Tomasza Lisa.

10.01.2007 - Filharmonia Zielonogórska. Wręczenie Stypendiów Marszałka Województwa Lubuskiego Krzysztofa Szymańskiego. Stypendystami zostali: stypendia artystyczne: Bożena Szeniak, Mariusz Wasilewski, Monika Hanus, Mariusz Wawrzyńczyk, Maciej Baranowski, Amelia Maszońska, Krzysztof Knop; stypendia naukowe: Błażej Drobnuch, Piotr Blicharz, Marcin Dublański, Ewelina Zużewicz, Natalia Pietrulewicz, Mateusz Lewandowski, Przemysław Szkodziński; stypendia twórcze: Joanna Głowienka, Anna Młynarczyk, Sonia Zapolska.

10.01.2007 - Oddano do użytku nowe skrzydło Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw. Obecne były władze miasta z prezydentem Januszem Kubickim, radni poprzedniej i obecnej kadencji, dyrektor szpitala Waldemar Taborski oraz władze kościelne. Obiekt poświęcił ks. Bp Adam Dyczkowski.

14.01.2007 - Parking przy Centrum Biznesu. XV Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

15.01.2007 - Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości (ul. Reja 9). Spotkanie z rzemiosłem lubuskim w 56. rocznicę jego powstania. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Cechu Rzemiosł Różnych z południowej części naszego województwa, szefowie komisji branżowych oraz zaproszeni goście, również z Niemiec.

17.01.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wystawa pt. „Żydzi w Polsce. Swoi czy obcy?”, zorganizowana przez Stowarzyszenie Centrum Polsko-Niemieckie w Krakowie we współpracy z Domem Anny Frank w Amsterdamie, przy wsparciu finansowym holenderskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Program MATRA).

22.01.2007 - Palmiarnia. Władze miasta spotkały się z parlamentarzystami, radnymi sejmiku województwa lubuskiego, władzami Nowej Soli i Sulechowa oraz radnymi Lubuskiego Trójmiasta. Gospodarzem spotkania był prezydent Janusz Kubicki.

26.01.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Konferencja na temat „Rola partnerstw instytucji dialogu społecznego we wdrażaniu programów operacyjnych i regionalnych na rzecz zatrudnienia”, zorganizowana przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”.

26.01.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej – Galeria Nowy Wiek. Otwarcie ekspozycji Wojciecha Müllera „Prace 2007”. Pokazano wizerunki postaci, zaaranżowane z towarzyszeniem dźwięku i specjalnie przygotowanego światła.

26.01.2007 - Hotel Victoria w Warszawie. „Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja” Spółka z o.o. zostały laureatem w kategorii „Firma przyjazna środowisku” w Narodowym Konkursie Ekologicznym „Przyjaźni Środowisku”, który od ośmiu lat organizowany jest pod Patronatem Honorowym Prezydenta RP.

29.01.2007 - Zielona Góra wygrała konkurs i zdobyła prestiżowy tytuł „Rozrywkowej i Turystycznej Stolicy Polski 2006”, w ten sposób znalazła się wśród 18 miast biorących udział w drugiej edycji programu „Instynkt Tropicielea” emitowanego w TV 4.

30.01.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). IV Sesja Rady Miasta Zielona Góra.

Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) upoważnienia do reprezentowania Rady Miasta Zielona Góra przed sądami administracyjnymi,
- 2) poboru opłaty skarbowej w drodze inkasa,
- 3) powołania komisji dyscyplinarnych,
- 4) wniesienia skargi kasacyjnej na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego o sygn. akt II S.A./Go 513/06,
- 5) przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,
- 6) delegowania przedstawicieli Rady Miasta do Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Mieście Zielona Góra,
- 7) nadania nazwy nowo powstałej ulicy,
- 8) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat rocznych za nieruchomości oddaną w trwałe zarząd,
- 9) wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości prawem użytkowania,
- 10) zwolnienia od podatku od nieruchomości,
- 11) rozpatrzenia skarg na działalność Prezydenta Miasta Zielona Góra i Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zielonej Górze,
- 12) wyrażenia zgody na powiększenie Podstrefy Zielona Góra w Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej,
- 13) budżetu miasta na rok 2007,
- 14) zmiany uchwały w sprawie ustalenia stawek dotacji przedmiotowych udzielanych z budżetu miasta zakładom budżetowym na rok 2007,
- 15) udzielenia pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego.

31.01.2007 - Urząd Miasta (ul. Podgórna 22). Spotkanie w celu reaktywowania zawieszono Porozumienia Międzygminnego pięciu gmin (Zielona Góra, Żary, Nowa Sól, Sulechów i Bytom Odrzański). Wyrażono zgodę na poszerzenie porozumienia o dwa miasta Żagań i Kozuchów. Organizatorem była Fundacja na Rzecz Rewitalizacji Miasta Zielona Góra, której prezesem jest Jerzy Cydzik.

LUTY

2.02.2007 - Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (ul. Urszuli 22). IV Zielonogórski Bal Sportowy, którego organizatorem była Rada Sportu przy Prezydencie Miasta Zielona Góra. Ogłoszono wyniki plebiscytu na najlepszych – najpopularniejszych sportowców Zielonej Góry w 2006 roku: I – Łukasz Czaplą,

II – Edyta Małoszyc, III – Grzegorz Walasek, IV – Sylwia Bogacka, V – Józef Wadecki. Najlepszy sportowiec niepełnosprawny – Ewa Zielińska

3.02.2007 - Ratusz. Po remoncie, który rozpoczął się 17 lipca 2006 roku, w prawym skrzydle oddano do użytku salę ślubów. Tego dnia odbyły się cztery uroczystości zaślubin. Jedną z pierwszych Dominika Dolińskiego z Martyną Baran (członków Bractwa Rycerskiego) – celebrował Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Tomasz Brzózka wspólnie z Prezydentem Miasta Zielona Góra Januszem Kubickim.

6.02.2007 - Piwnica Artystyczna „Kawon”. Uroczyste spotkanie ludzi dobrej woli wspierających akcję Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ofiarodawców wyróżniono dyplomami. Pokazano reportaż z XV Finału Orkiestry, zrealizowany przez Piotra Banacha.

7.02.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Otwarcie wystawy „Polski plakat filmowy z lat 1948-1988 ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz Biblioteki Uniwersyteckiej w Zielonej Górze”.

9.02.2007 - Kino „Wenus”. Premiera filmu pt. „Ryś” w reż. Stanisława Tyma. Film kręcono latem i jesienią 2006 roku. W kilkunastu scenach wystąpili artyści Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego i inne osoby związane z naszym miastem: Joanna Kołaczkowska (Hrabi), Janusz Rewers, Tomasz Kowalski (Ciach), Marylka, czyli Agnieszka Litwin-Sobańska, Przemek „Sasza” Żejmo (Jurki), Jarek Sobański (Słuchajcie), Antek Sobański oraz członkowie sekcji akrobatycznej z Zielonej Góry w roli sacrobokserów.

12.02.2007 - Klub „4 Róże dla Lucienne”. Koncert w ramach VIII edycji Lubuskiego Festiwalu Rockowego Rock Nocą. Grał zespół QUATTRO (Zielona Góra).

13.02.2007 - Lubuski Teatr. Studenci warszawskiej szkoły filmowej kręcili film z udziałem statystów i aktorów: Martą Frackowiak, Wojciechem Brawrem i Andrzejem Nowakiem, Robertem Gulaczykiem, Arturem Bellingiem, Januszem Młyńskim, Wojciechem Romanowskim, Anną Zdanowicz, Karoliną Honcherą i Jerzym Kaczmarowskim. Film był wykorzystywany jako wprowadzenie do sztuki Ireneusza Koziola pt. „Pokropek” w reżyserii Piotra Łazarkiewicza na temat wydarzeń zielonogórskich w 1960 roku i tzw. obrony Domu Katolickiego.

13.02.2007 - Klub muzyczno-artystyczny „4 Róże dla Lucienne”. Wieczór autorski zielonogórzanina Zbigniewa Kulczyckiego, który prezentował poezję z tomiku „Wilcze sny” oraz wernisaż ilustracji do tej publikacji autorstwa zielonogórzan Anny Nabel-Myszkiewicz i Igora Myszkiewiczza (Galeria Twórców „Galera”).

14.02.2007 - Plac Bohaterów. 62. rocznica wyzwolenia Zielonej Góry – wystąpienia okolicznościowe: prezydenta Janusza Kubickiego, prezesa Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry – Juliana Stankiewicza oraz prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych – Bolesława Wrońskiego.

16.02.2007 - Szkoła Podstawowa nr 8 (ul. Kąpielowa 7, Jędrzychów). Otwarto nowy budynek dydaktyczny szkoły. W uroczystości udział wzięli: Zastępca Prezydenta Miasta Wioleta Hareźlak, poprzednia Prezydent Miasta Zielona Góra Bożena Ronowicz, Kurator Oświaty Roman Sondej, przedstawiciele Rady Miasta Zielona Góra, duchowieństwa, dyrektorzy zielonogórskich placówek oświatowych, uczniowie i ich rodzice, przedstawiciele wykonawców oraz zaproszeni goście. Nowy budynek poświęcił ks. bp Adam Dyczkowski.

17.02.2007 - Zajazd Pocztowy (ul. Jedności 78). Konferencja winiarska „Prawne aspekty uprawy winorośli i przetwórstwa winogron z upraw własnych w Polsce”. Organizatorem było Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie. Wśród zaproszonych gości byli: poseł Czesław Fiedorowicz, zastępca prezydenta Mariusz Woźniak, wójt gminy Zielona Góra Mariusz Zalewski, rektor UZ prof. Czesław Osękowski, poprzednia prezydent Bożena Ronowicz – honorowy członek Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego oraz winiarze z różnych krańców Polski.

17.02.2007 - Lubuski Teatr. Wręczono nagrody w konkursie dla dziennikarzy lubuskich na najlepsze publikacje (teksty i audycje). Dziennikarzem Roku w kat. prasa – został Michał Iwanowski z „Gazety Lubuskiej”, wyróżnienie otrzymała Hanna Kaup z „Ziemi Gorzowskiej”. Dziennikarzem roku w kat. radio – została Małgorzata Nabel z Radia Zachód. Wyróżnienia w kat. telewizja otrzymały Joanna Malon i Angelika Kosowska-Kędzia z TVP3 – oddział Zielona Góra. Mistrzem reportażu radiowego okrzyknięto Cezarego Galka z Radia Zachód, który za całokształt pracy dziennikarskiej otrzymał specjalną nagrodę w postaci Anioła, wykonanego przez zielonogórską artystkę Lidie Kurzawową.

20.02.2007 - Ratusz. Spotkanie Prezydentów Miasta Zielona Góra, którzy piastowali to stanowisko po 1973 roku. Udział wzięli: Jan Nieruchalski (1973-1975), Stanisław Ostrega (1975-1983), Antonina Grzegorzewska (1983-1988), Edmund Błachowiak (1989-1990), Roman Doganowski (1990-1994), Henryk Masternak (1994-1998), Zygmunt Listowski (1998-2002). Bożena Ronowicz (2002-2006) nie była obecna. W rozmowach na temat długofalowej przyszłości Zielonej Góry również uczestniczyli prezydent Janusz Kubicki i jego najbliżsi współpracownicy; Tomasz Nestorowicz, Tomasz Wontor i Zygmunt Stabrowski.

20.02.2007 - Klub Uniwersytecki „Kotłownia”. Finał Festiwalu Piosenki Rosyjskiej, zorganizowany przez studentów filologii wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wśród gości byli: prezydent Janusz Kubicki, zastępca prezydenta Mariusz Woźniak i rzecznik prezydenta Tomasz Nestorowicz. Główną nagrodę 10 000 rubli oraz samowar otrzymała grupa wokalna z Wiechlic. II miejsce – Tomasz Łupak i III – Olga Olejnik.

20.02.2007 - Restauracja „Winnica”. Wizyta Konsula Generalnego Federacji Rosyjskiej w Poznaniu Władimira Kuzniecowa, który spotkał się z wicemar-

szalkiem Sebastianem Ciemnoczołowskim i prezydentem Januszem Kubickim. Celem spotkania było zapoznanie się z nowymi władzami samorządowymi oraz rozmowa o nawiązaniu współpracy.

21.02.2007 - Ireneusz Plechan został nowym szefem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Zielonej Górze. Powołał go zarząd województwa. Na tym stanowisku zastąpił Zenona Sołeckiego.

21.02.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Konferencja inauguracyjna Lubuski Portal Innowacji na temat „Wprowadzanie i finansowanie innowacji”. Omawiano zagadnienia związane z elektronicznymi narzędziami służącymi wspieraniu innowacyjności gospodarki, możliwości finansowania innowacyjnych przedsięwzięć ze środków Unii Europejskiej. Stworzenie Lubuskiego Portalu Innowacji kosztowało 16 tysięcy złotych, z czego połowa środków pochodziła z funduszy Unii Europejskiej.

21.02.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Muzeum Dawnych Tortur otworzył dyrektor MZL dr. Andrzej Toczewski w towarzystwie czerwonego kata, w którego rolę wcielił się Zdzisław Piotrowski – zielonogórski szambelan. Muzeum Dawnych Tortur – jako stała galeria – jest największą w Polsce wystawą pokazującą: zastosowanie prawa karnego, system wymierzania kar, metody tortur w średniowieczu oraz w czasach nowożytnych.

22.02.2007 - Ratusz. Spotkanie Prezydenta Miasta Janusza Kubickiego z Prezesem Polskiego Związku Motorowego Andrzejem Witkowskim. W rozmowach uczestniczyli również: Wójt Gminy Zielona Góra Mariusz Zalewski, Prezes Zielonogórskiego PZM-otu Janusz Witek, Prezes ZKŻ Kronopol Robert Dowhan oraz działacze sportów motorowych.

22.02.2007 - Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna. Wręczono Lubuskie Wawrzyny Literackie i Naukowe. Oprawę muzyczną tworzył zespół Cadillac. Złotym Liściem Wawrzynu uhonorowano: Henryka Wawrzyńca Kordonia z Gorzowa Wlkp. Nominowano tomik poezji Tadeusza Firleja z Gubina. Dr Małgorzata Mikołajczak, pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego, otrzymała wyróżnienie za dokonania krytyczno-literackie. Dyplom honorowy za debiut poetycki otrzymała Agnieszka Moroz. II Lubuski Wawrzyn Naukowy otrzymał zielonogórzanin Tadeusz Dzwonkowski za książkę pt. „Zielonogórski Klub Inteligencji Katolickiej w latach 1981-2006”.

23.02.2007 - Kawiarnia „Jazzgot” (al. Niepodległości 25). XV Plebiscyt „Lubuszanin 2006”. Spotkanie połączone z wręczeniem statuetki Lubuszanina 2006 Roku i plaketek członków Lubuskiej Loży Liderów. Galę zaszczycili: Wojewoda Lubuski Wojciech Perczak, przedstawiciel Marszałka Lubuskiego Kazimierz Pańtak, Redaktor Naczelna Gazety Lubuskiej Iwona Zielińska. Najwięcej głosów czytelnicy przyznali: Pawłowi Jarmużkowi – lekarzowi z Wojewódzkiego Szpitala w Zielonej Górze. W jego imieniu statuetkę i dyplom Lubuszanina Roku 2006 odebrali jego koledzy z oddziału dr Miłosław Bęben i pielęgniarka Wioleta Ratajczak.

23.02.2007 - Palmiarnia. Ogłoszenie wyników Konkursu Gospodarczo-Samorządowego HIT 2006. W gali udział wzięli: Wojewoda Lubuski Wojciech Perczak, Marszałek Województwa Lubuskiego Krzysztof Szymański i Zastępca Prezydenta Zielonej Góry Mariusz Woźniak. Konkurs zorganizowała Agencja Promocyjna „Punkt”. Wśród laureatów znalazła się jedna firma z Zielonej Góry – FORTE Nowoczesne Protezowanie. Firma ta, za wysokiej klasy usługi w zakresie pomocy osobom z ubytkiem słuchu – otrzymała nominację do tytułu HIT 2006.

23.02.2007 - Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. Rozpoczęły się Targi Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz – najstarsza impreza budowlana organizowana na terenie Polski zachodniej. Wystawcy prezentowali wyroby i usługi z branży budowlanej, w tym również najnowsze technologie.

24.02.2007 - Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych (ul. Kazimierza Wielkiego 24a). II Zjazd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Zielonej Górze. Obrady otworzył dotychczasowy prezes Krzysztof Romankiewicz. Nowe władze to: prezes – druh Adam Jaskulski, wiceprezesi, druhowie Edwin Łazicki, Krzysztof Romankiewicz, Waldemar Michałowski.

24.02.2007 - Poseł Marek Ast został prezesem lubuskiego okręgu Prawa i Sprawiedliwości (były Wojewoda Lubuski). W głosowaniu uzyskał 187 głosów. Zastępcą Marka Asta została senator Elżbieta Rafalska.

25.02.2007 - Palmiarnia zakończyła swoją działalność i została zamknięta na czas remontu, który potrwa prawdopodobnie do wiosny 2008 roku. Ostatnią imprezą były Targi Ślubne.

26.02.2007 - Klub muzyczno-artystyczny „4 Róże dla Lucienne”. VIII Lubuski Festiwal Rockowy Rock Nocą. Grał zespół GUERILLA (Zielona Góra) w składzie: Sebastian Wiśniewski (wokal), Karol Niewiadowski (perkusja), Wojciech Paprocki (gitara), Jan Tuchowski (gitara), Konrad Guza (bas).

27.02.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). V Sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) nadania nazwy nowo powstałej ulicy,
- 2) wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości,
- 3) statutu Centrum Usług Opiekuńczych w Zielonej Górze,
- 4) statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zielonej Górze,
- 5) statutu Noclegowni dla Bezdomnych Osób imienia Ojca Stefana Modesta Glorieux w Zielonej Górze,
- 6) sposobu organizacji pogrzebów przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Zielonej Górze,
- 7) wyznaczenia podmiotu, w którym wykonywana jest kara ograniczenia wolności oraz praca społecznie użyteczna,
- 8) zmiany uchwały w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność lub będącymi w użytkowaniu wieczystym Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz zasad nabywania nieruchomości na rzecz Gminy Zielona Góra o statusie miejskim,
- 9) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 10) uchylająca uchwałę w sprawie ustalenia wysokości bonifikat od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,
- 11) przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,

- 12) przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra, dla terenu osiedla „Zacisze”,
- 13) przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra, dla terenu „Słoneczne”,
- 14) przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Kisielińskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Zielonej Górze,
- 15) zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków w mieście Zielona Góra,
- 16) zatwierdzenia planu kontroli Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Zielona Góra na 2007 rok.

28.02.2007 - Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy kupiła dla Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze nowoczesny rentgen do wykonywania badań przy łóżku pacjenta.

28.02.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Spotkanie z Chrisem Niedenthaelem – światowej sławy fotografem. Artysta przywiózł zdjęcia, obrazujące początek lat osiemdziesiątych w Polsce, a w szczególności czas wprowadzenia stanu wojennego (1981).

28.02.2007 - Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego przyjął uchwałę o utworzeniu Wydziału Nauk Biologicznych. Jest to dziesiąty wydział UZ. W strukturze organizacyjnej Wydziału znajdują się 4 katedry: Katedra Biologii, Katedra Biologii Molekularnej, Katedra Biotechnologii oraz Katedra Ochrony Przyrody.

MARZEC

1.03.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Spotkanie prezydenta Janusza Kubickiego z przedstawicielami kościołów różnych wyznań, które mają swoje siedziby na terenie Zielonej Góry. Prezydentowi towarzyszyli najbliżsi współpracownicy Tomasz Nestorowicz i Zygmunt Stabrowski. W spotkaniu uczestniczyli: Pastor Stanisław Nidziński i Jan Sydor – Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Szosa Kisielińska 3, Pastor Mariusz Socha – Kościół Chrześcijan Baptystów, ul. Długa 8a, Pastor Marek Majewski – Kościół Boży w Chrystusie „Zmartwychwstanie”, ul. Krasickiego 4, Przewodniczący Rady Ekumenicznej, Proboszcz Parafii ks. Dariusz Lik – Kościół Ewangelicko-Augsburski, ul. K. Wielkiego 11, Pastor Zboru Stanisław Krawiec – Kościół Zielonoświątkowy Zbór „Emaus”, ul. Długa 8a, Proboszcz Parafii ks. mgr Stanisław Stawowczyk – Kościół Polsko-Katolicki pw. Matki Bożej Królowej Polski, ul. dr. Pieniężnego 25b, Pastor Julian Hojniak – Kościół Grecko-Katolicki, ul. Kościelna, Andrzej Dudra – Autokefaliczny Kościół Prawosławny, ul. Partyzantów 6

1.03.2007 - Muzeum Wina (Muzeum Ziemi Lubuskiej). Promocja „Bibliografii Zielonogórskiego Winiarstwa”, wydanej przez Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, opracowanej przez zespół: Anetę Borkowską, Zofię Maziarz oraz Mirosława Kulebę, który zajął się redakcją, opracowaniem układu, a także komentarzami. Całość była konsultowana naukowo przez dr. Tadeusza Dzwonkowskiego. Na okładce znalazł się fotogram wykonany przez zielonogórzanina – Czesława Łuniewicza, artystę fotografa. Wydanie pierwsze wydrukowano w nakładzie 200 numerowanych egzemplarzy.

2.03.2007 - Wrocławska Hala Stulecia – święto polskich rozgrywek koszykarskich z udziałem reprezentantów Zastalu Zielona Góra. Rozegrano mecze gwiazd Północ – Południe, konkursy rzutów z dystansu i konkursy wsadów. Nominację na trenera gwiazd pierwszoligowej Północy przyjął zielonogórzanin Tadeusz Aleksandrowicz „Aleks”, który sam wybierał gwiazdorski skład z 7 klubów, umownie zaliczonych do Polski północnej: Pawła Szcześniaka (7 pkt.), Roberta Morkowskiego (8 pkt.), Jarosława Kalinowskiego (6 pkt.), Marcina Chodkiewicza (10 pkt.) – wszyscy z zielonogórskiego Zastalu. Zwyciężyło jednak południe (83:73). Jarosław Kalinowski wygrał konkurs trafień do kosza zza linii rzutów trzypunktowych.

2.03.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. „Starsi i młodszy bracia w wierze” – pod takim hasłem odbywała się sesja, która w programie miała: recital pieśni żydowskich w wykonaniu Patrycji Zywert, wykłady oraz dyskusja z udziałem przedstawicieli trzech religii: katolickiej, luterńskiej i żydowskiej (rabin Burt Schuman, ksiądz Grzegorz Cyran – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego pastor kościoła ewangelicko-augsburskiego w Zielonej Górze Dariusz Lik).

4.03.2007 - Ukazał się nowy dwumiesięcznik „Fabryka Wiedzy” wydawany w Zielonej Górze, poświęcony nowym technologiom, informatyce przemysłowej i branżom innowacyjnym. Nakład każdego bezpłatnego numeru to 2,5 tys. egzemplarzy. Szefem projektu jest Waldemar Gruszczyński.

5.03.2007 - Obelisk Katyński (ul. Bohaterów Westerplatte). Patriotyczne zgromadzenie zorganizowane przez Lubuską Rodzinę Katyńską, by uczcić rocznicę śmierci ponad 20 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego i policjantów uwięzionych w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Na tablicy przy Obelisku umieszczono dokumenty obrazujące tamten czas. W kościele pw. Najświętszego Zbawiciela odprawiona została msza święta w intencji ofiar. Władze Miasta reprezentowała zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak.

7.03.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Dwie wystawy czasowe „Pejzaże zielonogórskie z kolekcji Muzeum Ziemi Lubuskiej” oraz ekspozycja z cyklu „My zielonogórzanie – nasz lubuski dom, dr Ireneusz Wróbel”.

9.03.2007 - Stadion żużlowy przy ul. Wrocławskiej. Uroczyste otwarcie nowej siedziby Zielonogórskiego Klubu Żużlowego. W imprezie udział wzięli m.in.: wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski i prezydent Janusz Kubicki.

9.03.2007 - Konzerthalle we Frankfurcie nad Odrą. XVI Międzynarodowe Spotkania Muzyczne „Wschód – Zachód” – jeden z ważniejszych festiwali muzycznych pogranicza. Razem z Frankfurckimi Dniami Muzyki tworzą wydarzenie muzyczne pod nazwą „Dni Muzyki nad Odrą”. Tradycyjnie koncerty grane były po obu stronach granicy m. in. we Frankfurcie nad Odrą, Zielonej Górze, Słubicach, Kożuchowie i Nowej Soli. Tegoroczne motto „Stare w nowym – nowe w starym”. W festiwalu, który zakończył się 23 marca br. koncertem w Zielonej Górze wzięło udział około 300 wykonawców.

14.03.2007 - Urząd Miasta. Konferencja prasowa poświęcona 100 dniom Prezydentury Janusza Kubickiego.

15.03.2007 - Uniwersytet Zielonogórski. Przekazanie do użytku budynku Instytutu Budownictwa (ul. Szafrana 1). Aktu przecięcia wstęgi dokonał Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesław Osękowski w towarzystwie Wojewody Lubuskiego Wojciecha Perczaka, Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego oraz Dyrektora Instytutu Budownictwa Uniwersytetu Zielonogórskiego – prof. Mieczysława Kuczmy. Inauguracja III Konferencji Naukowo-Technicznej pt. „Renowacja budynków i modernizacja obszarów zabudowanych 2007”.

16.03.2007 - Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli. Wernisaż wystawy prac zielonogórskiej artystki Agaty Buchalik-Drzyzgi. Prezentowane prace wchodzą w cykl tematyczny „Misterium krzyża”. Wystawa była czynna do 22. kwietnia b.r.

16.03.2007 - Ogólnopolski Festiwal Big Bandów „Bydgoszcz Big Band Festiwal”. Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyrekcją Jerzego Szymańnika zdobył najwyższą nagrodę GRAND PRIX.

18.03.2007 - Lubuski Teatr. Ostatnie przedstawienia irlandzkiej sztuki „Prowincjonalny playboy” w reżyserii Bogdana Kokotka. Premiera spektaklu odbyła się na Scenie Młodych Reżyserów i Nowej Dramaturgii Lubuskiego Teatru, 5 października 2002 roku. Pożegnanie z „Prowincjonalnym playboy'em” było dwukrotne – w piątek, 16 marca (spektakl grany „po bożemu”) i 18 marca – tzw. zielony spektakl, podczas którego nie zabrakło figli i psikusów, które wżajemnie robili sobie aktorzy.

21.03.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Otwarcie dwóch wystaw czasowych: „Kanony wiary – oblicze ikony XVIII – XX wieku ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej” oraz „Historia kart do gry na Śląsku”.

23.03.2007 - Lubuski Teatr. IX Przegląd Współczesnego Dramatu pod hasłem „Rewizje.pl”. Dyrektorem artystycznym był Andrzej Buck, dyrektor Lubuskiego Teatru. W tym roku rewidowano literaturę współczesną czyli utwory Tadeusza Różewicza, Witkacego, Brunona Schulza, Sławomira Mrożka oraz poetykę młodych reżyserów – Moniki Strzępki, Przemysława Wojcieszka i Piotra Waligórskiego.

24.03.2007 - Filharmonia Zielonogórska. Koncert Jubileuszowy z okazji 20-lecia Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza”, który zaszczyliła swoją obecnością zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak. Pracownicy placówki zostali uhonorowani nagrodami za działalność pedagogiczno-artystyczną, a Młodzieżowy Dom Kultury odznaczony medalem Lubuskiego Animatora Kultury.

27.03.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). VI Sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) kierunków polityki przestrzennej miasta Zielona Góra,
- 2) stwierdzenia nabycia własności pojazdów przez Miasto Zielona Góra,

- 3) raportu z wykonania „Programu Ochrony Środowiska Miasta Zielona Góra”;
- 4) uchwały uchwały Nr LXXIII/662/06 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 26 września 2006 roku,
- 5) przystąpienia do sporządzenia oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,
- 6) zmian w składzie Rady Społecznej Zespołu Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „PROMYK” - Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zielonej Górze,
- 7) powołania Rady Społecznej Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw – Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej,
- 8) podziału środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej na terenie Miasta Zielona Góra w roku 2007,
- 9) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 10) zatwierdzenia sprawozdania z działalności Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Zielonej Górze za rok 2006,
- 11) zmiany uchwały w sprawie regulaminu wynagradzania nauczycieli w 2007 roku,
- 12) powiadomienia Skarbnika Miasta o obowiązku przedłożenia oświadczenia lustracyjnego,
- 13) powiadomienia Sekretarza Miasta o obowiązku przedłożenia oświadczenia lustracyjnego,
- 14) udzielenia pełnomocnictwa radcy prawnemu do reprezentowania Rady Miasta Zielona Góra przed sądami administracyjnymi,
- 15) rozpatrzenia skargi na działalność Dyrektora Gimnazjum nr 3 w Zielonej Górze,
- 16) rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Zielona Góra,
- 17) rozpatrzenia ponownie wniesionych skarg na działalność Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej,
- 18) zapewnienia środków finansowych w budżecie Miasta Zielona Góra na rok 2008 na pomoc finansową Szpitalowi Wojewódzkiemu w Zielonej Górze na realizację Projektu w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

30.03.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Gala Regionalna IX edycja programu „Przedsiębiorstwo Fair Play” pod patronatem Marszałka Województwa Lubuskiego. Wśród wyróżnionych firm były też zielonogórskie: Złote certyfikaty: Senator Polska Sp. z o.o. (Przylep), Aldemed Centrum Medyczne; Certyfikat: Roth Polska Sp. z o.o., Ośrodek Szkolenia „PAS” Piotr Lewandowski, Niepubliczne Przedszkole, Miejski Zakład Komunikacji, Dual Sp. J., Zielona Góra; Złota Statuetka; Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja Sp. z o.o., Zielona Góra; Brązowy Laur: EkoBud Sp. z o.o., GazStal S.A., P.W. Fast Sp. z o.o.

KWIECIEŃ

2.04.2007 - Klub muzyczno-artystyczny „4 Róże dla Lucienne”. VIII Lubuski Festiwal Rockowy ROCK NOCĄ. Koncert zespołu „Ex – presja” z Zielonej Góry.

3.04.2007 - Lubuski Teatr. „Wieczór z ...” promujący Festiwal im. Anny German „Tańczące Eurydyki”. Gościem Zielonogórskiego Ośrodka Kultury był Zygmunt Konieczny kompozytor muzyki teatralnej i filmowej, twórca piosenki literackiej. Jego kompozycje śpiewali Kinga Rataj – laureatka Studenckiego Festiwalu Piosenki z akompaniamentem Konrada Mastyło oraz członkowie Studia Piosenki Erato.

13.04.2007 - Konferencja „Lubuski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 – szanse i wyzwania”. Omawiano możliwości współfinansowania inwestycji ze środków Unii Europejskiej w ramach LRPO 2007-2013. W konferencji, którą otworzył marszałek Krzysztof Szymański, wzięło udział ok. 200 przedstawicieli samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych, instytucji okołobiznesowych oraz uczelni.

13.04.2007 - Obelisk Katyński (ul. Boh. Westerplatte). Zgromadzenie religijno-patriotyczne pod patronatem Wojewody Lubuskiego Wojciecha Perczaka, związane z rocznicą Katyńskiej Zbrodni Ludobójstwa dokonanej przez Sowieców w 1940 roku (NKWD) oraz II masowej deportacji rodzin polskich zamieszkałych na terenie Kresów Wschodnich II RP, z uwzględnieniem deportacji w głąb ZSRR 13 kwietnia 1940 roku.

14.04.2007 - W dniu swoich 57. urodzin – zmarła redaktor Danuta Piekarska, dziennikarka „Gazety Lubuskiej”. Przez szereg lat była zastępcą kierownika Działu Kultury, potem kierownikiem.

16.04.2007 - Filharmonia Zielonogórska. Koncert Haliny Kunickiej odbył się w ramach cyklu „Bez kurtyny”. Zorganizował go Zielonogórski Ośrodek Kultury. Przy fortepianie zasiadł Czesław Majewski.

20.04.2007 - Galeria Nowy Wiek – Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wystawa Piotra Szurka „Autoportret” (wielkoformatowe rysunek, grafiki wykonane w technikach druku wklęsłego: akwaforta, akwatinta, sucha igła).

20.04.2007 - Piwnica Artystyczna „Kawon”. Regionalne Centrum Animacji Kultury zorganizowało coroczny finał wojewódzki Lubuskiego Młodzieżowego Festiwalu Piosenki PRO ARTE '2007, podczas którego wystąpiło 41 solistów – piosenkarzy, 3 duety oraz 6 zespołów wokalnych i wokально-instrumentalnych, wyłonionych w 14 przeglądach powiatowych.

21.04.2007 - Piwnica artystyczna „Kawon”. Wojewódzki finał Lubuskiego Młodzieżowego Festiwalu Piosenki. W konkursie zaprezentowało się ok. 50 wykonawców z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Laureatami zostali: duet z Gimnazjum nr 2 w Zielonej Górze – Agata Brzozowska i Wojtek Ziętek, oraz Maja Słowik z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, Marcin Szefer z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, który zakwalifikował się do Festiwalu im. Anny German „Tańczące Eurydyki”.

23.04.2007 - Ukazał się pierwszy tegoroczny numer dwumiesięcznika Lubuskiego Pisma Samorządowego „Region” (1/31 2007), obejmującego okres luty – marzec 2007 roku.

23.04.2007 - Ukazała się płyta z kompozycjami Eugeniusza Banachowicza pt. „Chwila wytchnienia” w aranżacji Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zielonogórskiej pod dyrekcją Czesława Grabowskiego. Wydawcą płyty CD była „Gazeta Lubuska”, która promowała płytę podczas wydania magazynowego gazety w kwietniu br. Realizatorem nagrania było Studio „Polysound” przy Regionalnym Centrum Animacji Kultury.

24.04.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). VII Sesja Rady Miasta Zielona Góra.

Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Kisielińskiej Dzielnicy Mieszkaniowej,
- 2) zmian w składzie Rady Społecznej Zespołu Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „PROMYK” – Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zielonej Górze,
- 3) kierunków polityki przestrzennej miasta Zielona Góra,
- 4) zmiany uchwały w sprawie cen, zwolnień i ulg w cenach za usługi przewozowe lokalnym transportem zbiorowym, świadczone przez Miejski Zakład Komunikacji w granicach administracyjnych miasta Zielona Góra,
- 5) lokalizacji salonu gier na automatach losowych na terenie miasta Zielona Góra,
- 6) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 7) przystąpienia do sporządzenia oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Śródmieścia i miasta,
- 8) przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra ,
- 9) wyznaczenia przedstawicieli Rady Miasta do Komisji do spraw stypendiów twórczych i artystycznych oraz Komisji do spraw stypendiów sportowych,
- 10) wyznaczenia przedstawicieli Rady Miasta do Komisji do spraw nagród kulturalnych i naukowych oraz Komisji do spraw nagród sportowych,
- 11) zmiany uchwały w sprawie ustalenia stawek dotacji przedmiotowych udzielanych z budżetu miasta zakładom budżetowym i gospodarstwu pomocniczemu na rok 2007,
- 12) udzielenia pełnomocnictwa radcy prawnemu do reprezentowania Rady Miasta Zielona Góra przed sądami administracyjnymi,
- 13) wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości,
- 14) wyrażenia zgody na realizację przez zielonogórskie szkoły projektów w ramach konkursu I/07 „Dotacje na projekty rozwojowe dla szkół w regionie lubuskim”.

25.04.2007 - Przylep – ul. Husarska (Gmina Zielona Góra). Uroczyste rozpoczęcie realizacji największego z zadań w ramach projektu „Gospodarka ściekowa na terenie Zielonej Góry i Świdnicy” dofinansowanego z Funduszu Spójności. Przy montażu pierwszej rury na budowie kanalizacji sanitarnej udział wzięli, m.in.: mieszkańcy oraz goście: Zastępca Prezydenta Zielonej Góry Krzysztof Kaliszuk, Wójt Gminy Zielona Góra Mariusz Zalewski, Prezes WFOŚiGW Kazimierz Kęs oraz dziennikarze.

29.04.2007 - Filharmonia Zielonogórska. Finał Lubuski Miss Polski – Zielona Góra.

30. 04.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Ruszyła winda w ratuszu. Oficjalne uruchomienie nastąpiło po gruntownym przeglądzie technicznym ekspertów. Winda została zaprojektowana i zamontowana przy okazji remontu ratusza (2006 rok), w którym się znajduje siedziba Urzędu Stanu Cywilnego. Nowoczesna winda porusza się z prędkością 0,63 m/sek.

MAJ

3.05.2007 - Obelisk Konstytucji 3 Maja (park Sowińskiego). Miejskie uroczystości rocznicowe. Mieszkańcy miasta, kombataneci, harcerze oraz przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz samorządowych wysłuchali przemówienia prezydenta Janusza Kubickiego. Zgromadzenie zakończył koncert

w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki.

3.05.2007 - Przydrożna kapliczka – Skansen w Ochli. Uroczysty Apel z okazji rocznicy uchwalenia pierwszej konstytucji, na którym zgromadzili się lubuscy harcerze (ZHP i ZHR). Część rekreacyjną zorganizowały lubuskie organizacje harcerskie wspierające działania wychowawczo-edukacyjne rodziny i szkoły.

4.05.2007 - Matura 2007. Ponad 10 tysięcy uczniów z województwa lubuskiego zdawało matury. Świadectwa maturalne wręczano 29 czerwca br.

4.05.2007 - Atak meszek. W Zielonej Górze pojawiły się owady, które nie dawały spokoju. Zielonogórzanie podjęli środki zapobiegawcze i łagodzące skutki. Pozytywne rezultaty przynosiło łykanie witaminy B. Po ukąszeniu stosowano preparaty ze składnikami przeciwalergicznymi i chłodzącym mentolem.

4.05.2007 - Deratyzacja. Właściciele nieruchomości od 4 maja br. mieli dwa tygodnie na przeprowadzenie akcji tępienia szczurów. Prezydent Miasta zarządził dodatkową przymusową deratyzację na terenie całego miasta. Była to odpowiedź na wniosek Powiatowego Inspektora Sanitarnego po tym, jak szczur pogryzł dziewczynkę w wieżowcu przy Owocowej.

6.05.2007 - ZKŻ Kronopol Zielona Góra pokonał na własnym torze Unię Tarnów 48 : 43. Kolejny raz zielonogórzscy żużlowcy stanęli do walki o ligowe punkty. O zwycięskie punkty walczyli: Suchecki, Walasek, Protasiewicz, Iversen, Lindgren, Zengota i Wolbert. Było to drugie zwycięstwo żużlowców w tym sezonie.

7.05.2007 - Galeria Projekt – Urząd Miasta Zielona Góra (ul. Podgórna 22, I piętro). Wystawa Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego (www.broniszow.ukryta.pl). Kolejnym autorem był Jarosław Matwijewicz, który w swoich fotografiach wykazał wielką wrażliwość na otaczający nas świat przyrody „W miejskiej dżungli”.

8.05.2007 - Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (al. Wojska Polskiego 9). Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Spotkanie zaszczylicili obecnością m.in.: senator Zbyszko Piwoński, wicewojewoda Ireneusz Madej, członek zarządu województwa Andrzej Szablewski oraz zastępca prezydenta Wioleta Harężlak. Wręczono Odznaki Honorowe „Zasłużony dla Kultury”, Krzyże Zasługi, dyplomy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Wojewody Lubuskiego a także Marszałka Województwa Lubuskiego i Prezydenta Miasta Zielona Góra.

8.05.2007 - Pomnik (pl. Bohaterów). 62. rocznica zakończenia II Wojny Światowej – miejskie uroczystości, poprzedziło nabożeństwo w intencji ofiar i weteranów II Wojny Światowej w kościele p.w. Najświętszego Zbawiciela.

8.05.2007 - Urząd Miasta. Prezydent Janusz Kubicki przedstawił zarys głównych kierunków rozwoju miasta na lata 2007-2010, podczas konferencji prasowej.

10.05.2007 - Galeria BWA. Wystawa zielonogórzanina Radosława Czarkowskiego „Begrab mein Herz”.

10.05.2007 - Urząd Marszałkowski. Lubuskie Targi Innowacji realizowane w oparciu o program „Regionalne Strategie Innowacyjne oraz Transfer Wiedzy” i finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego Unii Europejskiej oraz Budżetu Państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

12.05.2007 - Deptak przed Muzeum Ziemi Lubuskiej. Targowisko Winiarskie, którego organizatorami byli Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie. Zrealizowano je przy pomocy finansowej Miasta Zielona Góra.

12.05.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Uroczystości powiatowe z okazji Dnia Strażaka (4 maja). 30. zawodowych strażaków odebrało awanse na wyższe stopnie, wręczono też brązowe medale za zasługi dla pożarnictwa oraz nagrody Prezydenta Miasta Zielona Góra, które wręczyła Zastępca Prezydenta Wioleta Hareźlak. Otrzymali je: bryg. Waldemar Michałowski, st. bryg. Stanisław Pruski, st. kpt. Dariusz Mach, st. kpt. Maksymilian Koperski, mł. brygadier Robert Skoweski, aspirant Wojciech Świątek, mł. ogniomistrz Jarosław Król, ogniomistrz Mirosław Rowiński, aspirant Marek Komarnicki, ogniomistrz Sylwester Olszewski, ogniomistrz Krzysztof Skowroński.

12.05.2007 - Filharmonia Zielonogórska. Wręczono Melchior – najważniejsze polskie nagrody dla reportażystów radiowych, prasowych i telewizyjnych. W gronie nagrodzonych znalazł się m. in. Cezary Galek z Radia Zachód.

14.05.2007 - W nocy Zieloną Górę nawiedziły burze i silne wiatry. Na szczęście nie wyrządziły większych szkód. Podobna sytuacja wydarzyła się 22 maja br. Za każdym razem Centrum Zarządzania Kryzysowego kierowane przez Leszka Olaska rozsyłało komunikaty ostrzegawcze.

15.05.2007 - Uniwersytet Zielonogórski (ulica Podgórna 50). Prezydent Janusz Kubicki, objął patronat nad konferencją zorganizowaną na Uniwersytecie Zielonogórskim przez Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie.

16.05.2007 - Ogródek klubu „4 Róże dla Lucienne”. Debata poświęcona działalności artystycznej na zielonogórskim deptaku po godzinie 22. Władze miasta reprezentował Zastępca Prezydenta Miasta Mariusz Woźniak, radnych – Eleonora Szymkowiak, a instytucje kultury – Robert Rudiak Wicedyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury. Było też kilku przedstawicieli Stowarzyszenia „Moje Miasto” i Stowarzyszenia „Galeria” oraz przede wszystkim nieliczni mieszkańcy Starówki z Szambelanem Zdzisławem Piotrowskim. Całość prowadzili Bruno Kieć – szef klubu „4 Róże dla Lucienne” i aktor Artur Beling z Fundacji Kombinat Kultury.

17.05.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Spotkanie, które było jednym z punktów programu obchodów 15-lecia współpracy Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki w Zielonej Górze z Berufsbildende Schulen z Ver-

den. Gości w imieniu władz miasta podjęła zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak.

18.05.2007 - Międzynarodowy Dzień Muzeów. Tematem przewodnim ogłoszono „Muzea i dziedzictwo uniwersalne”. Muzeum Ziemi Lubuskiej – Fundacja Promocji Sztuki Współczesnej przekazała oficjalnie pięć cennych obiektów sztuki współczesnej, które w akcji „w ramach ratowania” otrzymały fachową oprawę. Wśród nich znalazły się: „Portret Józefiny Konińskiej” – pastel Stanisława Ignacego Witkiewicza z roku 1936, dwie prace na papierze Władysława Strzemińskiego „Pejzaż morski” z roku 1939 i „Pejzaż górski” z 1946 oraz dwa obrazy szyte Kajetana Sosnowskiego „Układy równowartościowe” z roku 1979 i „Biały” z cyklu „Interwencje” (1981); wernisaż dwóch wystaw: „Dawne malarstwo ze zbiorów muzeów lubuskich”, „Między obawą a nadzieją. Emigracja z terenów obecnej Ziemi Lubuskiej do Australii w XIX wieku”. Europejska Noc Muzeów w Muzeum Wojskowym w Drzonowie (noc z 19 na 20 maja). Kilka tysięcy osób przyjechało obejrzeć wybuchowe atrakcje.

18.05.2007 - Stadion Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (ul. Sulechowska). Lechia Zielona Góra pokonała w III lidze Chrobrego Głogów 3 : 2. Podczas zacieklej walki sędzia pokazał zawodnikom obu zespołów 4 czerwone kartki.

19.05.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Spotkanie działaczy i sympatyków Lubuskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej z okazji 50-lecia TKKF. Wśród gości byli: Czesław Fiedorowicz, Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki, Zastępca Prezydenta Wioleta Haręźlak, Tomasz Wołoszczuk – wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Fizycznej, Zygmunt Stabrowski – dyrektora biura posła Bogusława Wontora oraz przedstawiciele urzędów miasta w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze, przedstawiciele stowarzyszeń i klubów sportowych oraz pionierzy – założyciele TKKF w naszym regionie: Włodzimierz Pietruszak i Zygmunt Jędrzejczyk oraz wieloletni pracownicy biura Zarządu TKKF: Irena Szponer, Eugeniusz Sikora, Ryszard Szostak, Ryszard Wyder a także działacze i sympatycy Towarzystwa Spotkanie rozpoczął Prezes Lubuskiego TKKF Wacław Hansz, przedstawiając w skrócie historię i działalność towarzystwa. Z okazji jubileuszu Zarząd Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej uhonorował Medalami. Odebrało je 26 pionierów i działaczy. Okolicznościowe statuetki otrzymały instytucje wspierające działalność Towarzystwa: Urząd Miasta Zielona Góra, Urząd Miejski – Gorzów Wlkp., „Gazeta Lubuska”, Radio „Zachód”.

19.05.2007 - Szczecin. Międzynarodowy Mityng Integracyjny im. Wiesława Maniaka. Ewa Zielińska ze Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego „START” Zielona Góra wynikiem 3,53 m pobiła swój rekord życiowy w skoku w dal. Jest to jeden z najlepszych tegorocznych wyników na świecie w konkurencji – zawodniczek z amputacją kończyny dolnej.

19.05.2007 - Hala sportowa „Korner Novita” (ul. Wyspiańskiego) odbył się tradycyjny „Konwaliowy Turniej Tańca” pod honorowym patronatem Prezy-

denta Miasta Zielona Góra. Pary z 35. klubów, w różnych kategoriach wiekowych i w różnych klasach tanecznych prezentowały swoje umiejętności. Pomyślną organizatorką turnieju była Alicja Górska szefowa zielonogórskiej Szkoły Tańca „Gracja”.

21.05.2007 - Budynek przy ul. Fabrycznej 13. Zastępca Prezydenta Miasta Wioleta Hareźlak oraz radni – Kazimierz Łatwiński, Edward Markiewicz, pracownicy Urzędu Miasta, Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, przedstawiciele Fundacji na rzecz Rewitalizacji Miasta Zielona Góra – spotkali się z przedstawicielami środowisk kulturalnych Zielonej Góry zainteresowanych pozyskaniem obiektów przy ulicy Fabrycznej. Na początek byłyby to lokale w budynkach nr 13a i 13b z dziedzicem przynależnym do tych budynków umownie nazwane Zielonogórski Montmartre.

23.05.2007 - Uniwersytet Zielonogórski (ul. Prof. Szafrana 4a). Spotkanie z cyklu „Zielonogórska Perspektywa”, na temat „Jak inwestycje z udziałem miasta mogą przyciągnąć do Zielonej Góry kapitał i turystów?”. Udział wzięło około 40 osób, reprezentujących różne środowiska, zawody i stowarzyszenia, w tym przedstawiciele Urzędu Miasta, Rady Miasta Zielona Góra, a także środowisk naukowych.

23.05.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). VIII Sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) zatwierdzenia programu naprawczego na rok 2007 dla Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów im. Jana Lembasa,
- 2) zatwierdzenia programu naprawczego na rok 2007 dla Domu Pomocy Społecznej w Zielonej Górze,
- 3) zmiany uchwały w sprawie Statutu Domu Pomocy Społecznej w Zielonej Górze,
- 4) zmiany nazwy ulicy „Kingi”,
- 5) zmiany uchwały w sprawie ustalenia Strefy Płatnego Parkowania i wysokości stawek opłat za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w tej strefie,
- 6) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 7) udzielenia pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego,
- 8) udzielenia pełnomocnictwa radcy prawnemu do reprezentowania Rady Miasta Zielona Góra przed sądami administracyjnymi,
- 9) rozpatrzenia ponownie wniesionych skarg na działalność Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej,
- 10) rozpatrzenia ponownie wniesionej skargi na działalność Prezydenta Miasta Zielona Góra,
- 11) rozpatrzenia skargi na działalność Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zielonej Górze i Prezydenta Miasta Zielona Góra,
- 12) uczczenia 47. rocznicy wydarzeń zielonogórskich,
- 13) przekazania Ogrodu Botanicznego w Zielonej Górze Uniwersytetowi Zielonogórskiemu.

24.05.2007 - Klub Jazzowy „U Ojca”, aula uniwersytecka. III Międzynarodowy Festiwal Jazzowy Green Town of Jazz. Wystąpili m.in.: Janusz Muniak Quartet (Janusz Muniak – saksofon tenorowy, Paweł Kaczmarczyk – piano, Adam Kowalewski – kontrabas, Łukasz Żyta – perkusja), Mack Goldsbury – saksofon tenorowy, Peter Weniger – saksofon, Kuba Stankiewicz International Trio (Kuba Stankiewicz – piano, Robin Droganic – bass, Michael Clinton – perkusja). Wojtasik Piotr Quartet w składzie Piotr Wojtasik – trąbka, Ma-

kiej Sikala – saksofon, Steve McCraven (USA) – perkusja i Wayne Cockery (USA) – kontrabas, Randy Becker (trąbka), Mitch Forman – piano, Jeff Andrews – bass, Krzysztof Zawadzki – perkusja, Ada Rovatti – saksofon (Włochy); 26 maja w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się seminarium dla dziennikarzy mediów publicznych w Polsce na temat: „Jazz – misja i rola mediów publicznych”.

24.05.2007 - Lubuski Teatr im. Leona Kruczkowskiego, Amfiteatr (26.05). Festiwal im. Anny German Tańczące Eurydyki prowadzili Margita Ślizowska i Marcin Kołaczkowski. Wystąpił zespół Laboratorium – Janusz Grzywacz, Marek Styszowski, Krzysztof Ścierański i Tomasz Grochot. Dominika Rydz (Łódź) zdobyła główną nagrodę – Grand Prix, ufundowaną przez Prezydenta Miasta Zielona Góra. Nagrodę i statuetkę Tańczącej Eurydyki dostała Nadzieja Kijkowa z Mińska na Białorusi. Indywidualnością festiwalu okrzyknięto Katarzynę Borek z Łodzi, a uznanie publiczności zyskał Marcin Szefer z Zielonej Góry.

25.05.2007 - Kościół pw. Najświętszego Zbawiciela. XIV Międzynarodowy Festiwal Organowy im. Georgia Philippa Telemanna. Wystąpił solista Wilfried Wilke, grający na organach z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zielonogórskiej pod batutą Czesława Grabowskiego. W programie: G. F. Haendel, J. Haydn, J. Pachelbel, B. Britten.

27.05.2007 - Lubuski Teatr. Wręczenie nagród – statuetek „Człowiek Człowiekowi”. W obecności Wojewody Lubuskiego Wojciecha Perczaka, sześć osób otrzymało to zaszczytne wyróżnienie. Wśród nich: Maria Mikuła – wiceprezes i współzałożycielka Katolickiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza” Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza” w Zielonej Górze oraz Anna Kwiatek – Prezes Zielonogórskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum Domowe” im. św. Pawła oraz kierownik zielonogórskiego Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw.

30.05.2007 - Pamiątkowa tablica na Placu Powstańców Wielkopolskich. Uczczono 47. rocznicę wydarzeń zielonogórskich – obrony Domu Katolickiego. Zielonogórzanie, a wśród nich Zastępca Prezydenta Miasta Wioleta Harężlak, Przewodniczący Rady Miasta Adam Urbaniak, radni, świadkowie i uczestnicy tamtych wydarzeń – oddali hołd uczestnikom wydarzeń i złożyli wiązanki kwiatów.

31.05.2007 - Lubuska Gala Taneczna, w dwóch kategoriach wiekowych zaprezentowało się 26 zespołów tanecznych (525 tancerzy w wieku od 3 do 26 lat). Laureatami zostali m.in.: formacja hip – hopowa „Spoko” ze Studia Tańca Trans w Zielonej Górze (za technikę i konsekwencję w doborze muzyki), Nagrodę Grand Prix otrzymał Lubuski Zespół Pieśni i Tańca z Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, które wraz ze Świebodzińskim Domem Kultury było organizatorem imprezy.

CZERWIEC

1.06.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Henryk Maciej Woźniak odznaczył Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Honorową Odznaką za Zasługi dla Województwa Lubuskiego.

1.06.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Kurtuazyjne spotkanie prezydenta Janusza Kubickiego i kierownika biura prezydenta Tomasza Nestorowicza z delegacją z Wenezueli. Przedmiotem rozmów było przybliżenie wizerunku naszego miasta i zaproszenie do współpracy.

3.06.2007 - Deptak. Inauguracja IV Festiwalu Nauki pod honorowym patronatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Marszałka Województwa Lubuskiego oraz Prezydenta Miasta Zielona Góra. Na plenerowej scenie Prezydent Janusz Kubicki wspólnie z Rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesławem Osękowskim oraz członkami Senatu otworzyli uroczyste imprezę. Wykład Inauguracyjny na temat „Ewolucja jako ekspansja życia w kolejne wymiary przestrzeni” wygłosił dr hab. Jacek Leluk.

4.06. 2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Władze miasta przedstawiły warianty przeprowadzenia trasy przez Park Piastowski (odcinek łączący ulicę St. Wyszyńskiego z Botaniczną). Były to pierwsze oficjalne konsultacje z zielonogórczanami. W spotkaniu uczestniczyli Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki, Zastępca Prezydenta Miasta Mariusz Woźniak, przedstawiciele właściwych wydziałów Urzędu Miasta Zielona Góra oraz projektanci – z Rajmundem Liberskim, autorem koncepcji przebiegu trasy przygotowanej na zlecenie Urzędu.

6.06.2007 - Deptak przed ratuszem. 62. rocznica przejęcia władzy w mieście przez pierwszego polskiego burmistrza. Imprezę upamiętniającą to wydarzenie przygotowała młodzież z Gimnazjum nr 6. Uczniowie przedstawili program artystyczno-rozrywkowy pt. „Zielona Góra – przeszłość i teraźniejszość”. Gościnnie wystąpiła Orkiestra Dęta „Zastal”.

6.06.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wernisaż wystawy „Międzyrzecki Rejon Umocniony”. Współorganizatorami ekspozycji byli wybitni znawcy architektury militarnej, którzy od wielu lat badają historię Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego – m.in. Robert Jurga oraz Tomasz Błochowicz. Zaprezentowano ponad 150 zdjęć, rysunków, przekrojów oraz planów fortyfikacji.

6.06.2007 - Filharmonia Zielonogórska. Koncert Jubileuszowy z okazji 60-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Zielonej Górze.

9.06.2007 - Filharmonia Zielonogórska. Pięćdziesiąt pięć par z największym stażem małżeńskim (diamentowe – 4, platynowe – 2, złote – 49) otrzymało medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” przyznane przez Prezydenta RP.

Sto czterdzieści dwie pary (rubinowe – 59, srebrne – 83) otrzymały dyplomy. Gratulacje jubilatów złożyli Zastępca Prezydenta Miasta Mariusz Woźniak i Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Tomasz Brzózka.

10.06.2007 - Klub Jazzowy „U Ojca”. Wokalistka jazzowa Urszula Dudziak spotkała się z przyjaciółmi i przedstawicielami środowiska jazzowego. Wzięła też udział w spotkaniu z muzykami i dziennikarzami w studiu Radia Zachód. Specjalne wydanie Niedzielnego Klubu Jazzowego Radia Zachód prowadził Andrzej Wiszniewski, który wykorzystał m.in. archiwalne nagrania wokalistki sprzed 40 lat oraz jej premierowe nagrania z Big Bandem Uniwersytetu Zielonogórskiego.

12.06.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wystawa „Jan Paweł II – kronika pontyfikatu”. Pokazano m.in. mitrę Jana Pawła II – dar, który w 2002 roku Stolica Apostolska przekazała MZL, zdjęcia z dzieciństwa i młodości Karola Wojtyły oraz z okresu pontyfikatu.

13.06.2007 - Dom Pomocy Społecznej dla Kombatantów im. Jana Lemba. Jubileusz 30-lecia istnienia placówki. Uroczystość zaszczycili przedstawiciele władz miasta oraz przedstawiciele placówek pomocy społecznej i organizacji kombatanckich.

14.06.2007 - Klub Jazzowy „U Ojca”. Studencki Festiwal Piosenki zorganizowany przez Zielonogórski Ośrodek Kultury i Uniwersytet Zielonogórski. Gościem był Mirosław Czyżykiewicz. Nagrody otrzymali i tym samym zakwalifikowali się do udziału w finale SFP Kraków 2007 – Grupa „Obiło się o uszy” i Andriej Kotin & RHIZOM. Propozycję wzięcia udziału w „Koncercie odrzuconych” otrzymała Magdalena Turłaj.

14.06.2007 - Ampelograficzna wycieczka po Zielonej Górze i okolicy znanego ampelografa niemieckiego, pracownika „Büro für Rebsortenkunde und Klonselktion” Andreasa Junga z Lustadt w towarzystwie dyplomowanego inżyniera ds. uprawy winorośli Reinharda Antesa, doświadczonego winiarza i właściciela szkółki winorośli z Heppenheim oraz zielonogórzanina Mirosława Kuleby. Goście obejrzeli m.in. wiele starych krzewów winorośli rosnących przy domach, na terenach po starych winnicach.

15.06.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Wręczenie stypendiów twórczych, artystycznych i sportowych Miasta Zielona Góra. Z rąk Prezydenta Janusza Kubickiego i zastępcy prezydenta Wiolety Hareźlak laury odebrali: w dziedzinie literatury: Małgorzata Nabel; muzyka: Katarzyna Wasiak, Marcin Pendowski, Monika Hanus, Wojciech, Grzegorz, Maciej Baranowski, Bartosz Wesołowski; taniec: Irmina Kopaczyńska; sztuki plastyczne: Sławomir Czajkowski; fotografia i film: Marzena Więcek; teatr: Hanna Matusiak; sport: Marcin Nitschke, Joanna Łochowska, Marek Trykacz, Marcin Kotas, Paweł Fertikowski, Szymon Staśkiewicz, Kinga Grześków, Kinga Beker, Łukasz Czapla, Jakub Koze-
ra, Anna Kowalczyk, Marek Konwa, Piotr Adamcewicz, Lucyna Skorupińska, Aksana Sinica.

15.06.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Zebranie inauguracyjne Rady Muzeum. W skład nowej Rady weszło 9 członków, którzy wybrali na przewodniczącego rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr. hab. Czesława Osękowskię. Kadencja trwa cztery lata.

16.06.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Kurtuazyjne spotkanie prezydenta Janusza Kubickiego z piłkarzem i trenerem polskiej reprezentacji w piłce nożnej, trzykrotnym uczestnikiem finałów Mistrzostw Świata (RFN – 1974, Argentyna – 1978, Hiszpania – 1982) Grzegorzem Lato. Tematem rozmowy były przygotowania do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012.

17.06.2007 - Amfiteatr i jego otoczenie. VIII Dzień Województwa Lubuskiego pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubuskiego Krzysztofa Szymańskiego i Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego. Wręczono m.in. odznaki za zasługi dla polskiej turystyki (Zielonogórskie Centrum Informacji i Promocji Turystyk) oraz medale „Lubuski Animator Kultury – 2007”. Otrzymał je m.in.: Janusz Zając, dr hab. Jerzy Markiewicz, Jerzy Szmaniuk, Irena Bierwiaczonek, Janusz Rewers, Waldemar Nowak, Maria Idzikowska, Zdzisław Haczek, Eugeniusz Banachowicz, ks. Tomasz Gierasimeczyk, Maria Grzyb, Filip Krzysztof Czeszyk, Alicja Górską, Maria Wasik, Vadim Tyszkiewicz, Leszek Buńczuk.

19.06.2007 - Patio amfiteatru. Po raz dziewiąty zostały wręczono Eurydyki, czyli Nagrody Kulturalne ZOK. Galę zaszczyciło wielu gości, wśród nich m.in.: zastępca prezydenta Wioleta Hareźlak, radny Edward Markiewicz. Nagrody w postaci medali (projekt Roberta Tomaka) otrzymali: Hanna Matusiak, Marcin Szefer, grupa The Positive oraz zespół The Conception.

19.06.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). Prezydent Janusz Kubicki w obecności przedstawicieli prasy, radia i telewizji wręczył listy gratulacyjne Marcinowi Horbaczowi i jego trenerowi Piotrowi Maciaszczykowi. Marcin Horbacz zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Europy w pięcioboju nowoczesnym w Rydze. Zawodnik Zielonogórskiego Klubu Sportowego – Drzonków wywalczył jednocześnie awans do udziału w Igrzyskach Olimpijskich, które odbędą się w 2008 roku w Pekinie.

20.06.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Konkurs „Którędy do demokracji” zorganizowany przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej Ośrodek Regionalny oraz Uniwersytet Zielonogórski i Stowarzyszeniem Unia Debat Oksfordzkich.

22.06.2007 - Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego (ul. Długa 13). Jubileusz 30-lecia CKUiP. Uroczystości poprzedziła msza św. w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety (pl. Powstańców Wielkopolskich 4). Obecni byli: przedstawiciele władz miasta z zastępcą prezydenta Wioletą Hareźlak, władz oświatowych z kuratorem oświaty Romanem Sondejem oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych placówek oświatowych, związków zawodowych i firm wspierających pracę tej placówki. Głównymi bohaterami uroczystości byli

wszyscy pracownicy szkoły, którzy związali z nią swój los od początków jej istnienia.

22.06.2007 - Uniwersytet Zielonogórski (ul. Podgórna 50). 40-lecie Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji oraz 10-lecie współpracy naukowej i dydaktycznej z FH Giessen – Friedberg. Uroczystość zaszczylili swoją obecnością Senator RP prof. Marian Milek, prezydent Janusz Kubicki, wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski oraz prorektorzy, dziekani i profesorowie z polskich i zagranicznych uczelni. Jubileusz uświetnił fakt nadania tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Zielonogórskiego wybitnemu autorytetowi i cenionemu specjalście w zakresie energoelektroniki oraz automatyki napędu elektrycznego prof. Henrykowi Tuni z Politechniki Świętokrzyskiej.

23.06.2007 - Filharmonia Zielonogórska. 50-lecie działalności Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Po części oficjalnej odbył się festyn na lotnisku w Przylepie połączone z podniebnymi pokazami, koncertami na wielkiej scenie i wspólnym biesiadowaniem.

23.06.2007 - Zielonogórski Ośrodek Kultury zorganizował w ramach Lata Muz Wszelakich – Festiwal StereoArt. Impreza odbywała się w dwóch różnych miejscach: w amfiteatrze – od godziny 19 do północy wystąpili m.in: Jan Jelinek & Kosmischer Pitch i Anders Ilar; w klubie Straszny Dwór – zaprezentowała się dj'ska czołówka polskiej elektronicznej sceny klubowej.

24.06.2007 - Lubuski Teatr. Marta Artymiak, Elżbieta Donimirska, Jacek Krauforst – zostali uznani za najpopularniejszych i najlepszych aktorów Lubuskiego Teatru w sezonie 2006/2007. Podczas ceremonii wręczono statuetki Leona 2007 ufundowane przez Urząd Marszałkowski, Urząd Miasta, „Gazetę Lubuską”, Radio „Zachód”, Uniwersytet Zielonogórski.

24.06.2007 - Lubuski Teatr. Uroczystość nadania imienia Ryszarda Jaworskiego – Muzeum Lalek. Fakt miał miejsce podczas koncertu finałowego Leony 2007. Jednocześnie została otwarta wystawa poświęcona twórczości Ryszarda Jaworskiego (1946-2007) utalentowanego modelatora, konstruktora i metaloplastyka, który stworzył lalki do ponad 300 przedstawień.

25.06.2007 - Urząd Marszałkowski. XLIV zwyczajna sesja Sejmiku Województwa Lubuskiego. Obrady poprzedziło uroczyste wręczenie Olimpów Lubuskich oraz nagród specjalnych Laureatom VII Edycji Konkursu „Olimp Lubuski 2005”. Nagrodę specjalną puchar Lubuskiego Kuratora Oświaty za finansowanie Uczniowskich Klubów Sportowych otrzymało Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. Oddział Zielona Góra.

26.06.2007 - Ratusz (Stary Rynek 1). IX Sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) powołania zespołu opiniującego kandydatów na ławników,
- 2) uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Rekreacyjno-Sportowego w Zielonej Górze,

- 3) ustalenia najniższego wynagrodzenia oraz wartości jednego punktu dla pracowników Domu Pomocy Społecznej,
- 4) ustalenia najniższego wynagrodzenia oraz wartości jednego punktu dla pracowników Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów im. Jana Lembasa,
- 5) stwierdzenia nabycia pojazdu przez Miasto Zielona Góra,
- 6) zmiany uchwały w sprawie ustalenia stawek dotacji przedmiotowych udzielanych z budżetu miasta zakładom budżetowym na rok 2007,
- 7) zmiany uchwały w sprawie podziału środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej na terenie Miasta Zielona Góra w roku 2007,
- 8) poręczenia spłaty pożyczki na sfinansowanie realizacji przedsięwzięcia „Gospodarka ściekowa na terenie Zielonej Góry i Świdnicy”.
- 9) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 10) wyrażenia zgody na zawarcie umowy dotyczącej realizacji projektu „Centra kształcenia na odległość na wsiach”.

27.06.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wernisaż wystawy fotografii Edwar-da Grzegorza Funke „Tybet – kraj na dachu świata”.

29.06.2007 - Bydgoszcz. Od 29czerwca do 1 lipca br. odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski niepełnosprawnych w lekkiej atletyce. W imprezie uczestniczyli zawodnicy Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego „START” w Zielonej Górze. Podopieczni trenera Jerzego Walczaka zdobyli ogółem 6 medali (1 złoty, 2 srebrne, i 3 brązowe). Zawodnicy startowali w połączonych grupach schorzeń narządu ruchu i wzroku. Najlepsze wyniki uzyskała reprezentantka Polski Ewa Zielińska (zawodniczka z amputacją kończyny dolnej), która zdobyła 3 medale (2 srebrne: w skoku w dal i pchnięciu kulą oraz 1 brązowy w biegu na 100 m). W skoku w dal wynikiem 3,61 m pobiła swój rekord życiowy i uplasowała się na I miejscu światowej listy rankingowej w tej konkurencji. W biegu na 100 m ustanowiła rezultat 18,31 sek., co pozwala zająć jej aktualnie IV miejsce na świecie. Wyniki te zapewniają Ewie Zielińskiej udział w Igrzyskach Paraolimpijskich – PEKIN '2008.

LIPIEC

1.07.2007 - Gorzów Wielkopolski świętował 750-lecie swojego istnienia. Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki przekazał na ręce Prezydenta Gorzowa Wlkp. Tadeusza Jędrzejczaka – gratulacje i życzenia dla wszystkich mieszkańców miasta leżącego nad Wartą.

2.07.2007 - Urząd Miasta Zielona Góra. Robocze posiedzenie w sprawie przyszłości Klubu Piłkarskiego Lechia Zielona Góra. W rozmowach uczestniczyli prezydent Janusz Kubicki, szef Lubuskiego Związku Piłki Nożnej Romuald Jankowiak, poseł RP Bogusław Wontor oraz biznesmeni Giulio Piantini, Andrzej Wojcieszkiwicz i Ryszard Wtorkowski. Spotkanie dotyczyło złej sytuacji finansowej klubu.

6.07.2007 – 31.08.2007 - Lubuski Teatr. Spotkania z Monodramem. Pokazano następujące spektakle:

- „Yorick, czyli spowiedź Błazna” (na podstawie tekstów postaci błazeńskich w dramatach Williama Shakespeare'a wg scenariusza Andrzeja Żurowskiego; reżyseria i wykonanie Wiesław Komasa),
- „Biesiada u hrabiny Kotłubaj” Witolda Gombrowicza (reżyseria i wykonanie Irena Jun z Teatru Studio w Warszawie).
- „Dziewictwo” (na podstawie publikacji Witolda Gombrowicza; reżyseria Przemek Wiśniewski, wykonanie Alina Czyżewska – aktorka Teatru Współczesnego w Szczecinie).
- „Jednocześnie” Jewgienij Griszkowicz (reżyseria Małgorzata Bogajewska, wykonanie Paweł Pabisiak z Teatru „Kto” w Krakowie).
- „Ja jestem żyd z wesela” Roman Brandstaetter (opieka reżyserska Jacek Głomb, wykonanie Zbigniew Waleryś).
- „Edith Piaf, Ptak Smutnego Stulecia” (Joanna Rawik opowiadała o Edith Piaf, swojej najsilniejszej artystycznej fascynacji).
- „Błękitny Diabeł” Remigiusza Grzeli (reżyseria Józef Opalski, wykonanie Barbara Kraftówna).

7.07.2007 - Obchody 60-lecia Muzeum rozpoczęły się w Kopanicy XXII Lubuskim Spływem Kajakowym – upamiętniającym zmarłego 10 lat temu wybitnego historyka, regionalistę, autora licznych opracowań dotyczących turystyki kajakowej – prof. Władysława Korcza, który był także kierownikiem Działu Historycznego Muzeum Ziemi Lubuskiej. MZL posiada oryginalny kajak, którym profesor przemierzał wodne szlaki Ziemi Lubuskiej.

10.07.2007 - Ratusz. X sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Rekreacyjno-Sportowego w Zielonej Górze,
- 2) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 3) nabycia nieruchomości lokalowych od Stronnictwa Demokratycznego.

13.07.2007 - BWA. Performance Ewy Zarzyckiej to swoiste opowieści o sztuce pokazane poprzez wykresy, plany i proste modele przestrzenne. Autorka ukończyła studia we Wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (obecnie ASP) w 1978 roku. Mieszka w Lublinie i czasem w Kazimierzu Dolnym.

14.07.2007 - XV Bieg „Od Ratusza do Ratusza”. Uczestnicy pokonali stukilometrową trasę z Cottbus do Zielonej Góry. Rywalizowało 320 zawodników z 64 klubów (21 z Polski i 43 z Niemiec). I miejsce – klub „Wodnik” Krosno Odrzańskie; IV – „Maratończyk 1” Zielona Góra w składzie: Anna Grzanka, Krzysztof Łuczak, Marcin Zagórny, Krystian Kielbasa, Tomasz Sommer. Imprezę dofinansowali: Urząd Miasta Zielona Góra, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, budżet obu państw.

15.07.2007 - Zmarł Stanisław Prałat długoletni członek i Prezes Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry.

16.07.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej, Galeria BWA, Galeria „Stara Winiarnia” i Galeria PWW. Wernisaż wystawy końcoworocznej studentów Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

20.07.2007 - Lubuski Teatr. 60. lecie Orkiestry Dętej „Zastal”. Gratulacje w imieniu władz Miasta złożyła: zastępca prezydenta Wioleta Hareźlak. Muzycy zagrali koncert (muzyka klasyczna i filmowa). Przedstawiono historię i sukcesy orkiestry, która powstała w 1947 roku i nazywała się wtedy „Wagmo”.

25.07.2007 - Urząd Miasta. Spotkanie prezydenta Janusza Kubickiego z zielonogórskimi medalistami Mistrzostw Polski w pięcioboju nowoczesnym Szymonem Staśkiewiczem (srebrny medal) i Bartoszem Majewskim (brązowy). Wyróżniony pamiątkową statuetką został również nieobecny Robert Floras (brązowy medalista Mistrzostw Europy juniorów w tenisie stołowym).

25.07.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Ekspozycja „Artyści Galerii Nowy Wiek 2”, która po raz 40. prezentowała prace twórców związanych z działalnością Galerii. Zaprezentowano dzieła 15 autorów, m.in. Jarosława Modzelewskiego, Helena Kardasz, Wojciecha Müllera, Katarzyny Podgórskiej-Glonti, Andrzeja Bobrowskiego. Grzegorza Stachańczyka, Ryszarda Woźniaka, Radosława Czarkowskiego, Mikołaja Smoczyńskiego, Tomasza Domańskiego.

SIERPIEŃ

1.08.2007 - 63. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego i Akcji „Burza”. Obchody rozpoczęły się w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela i były kontynuowane na Cmentarzu Komunalnym przy ulicy Wrocławskiej. Udział wzięli: władze miasta, kombatanci, przedstawiciele organizacji i zakładów pracy oraz zielonogórzanie.

13.08.2007 - Kampania reklamowa Zielonej Góry w telewizji TVN. Pierwsza seria spotów, które trwały 15 i 30 sekund – miała zachęcić mieszkańców Polski do przyjazdu na Winobranie 2007. Spoty były transmitowane w TVN 24 i TVN Meteo.

14.08.2007 - Deptak – Lato Muz Wszelakich. Festiwal Bielyje Rozy; wystąpił m.in. syberyjski bard Evgen Malinowski śpiewał piosenki rosyjskie.

20.08.2007 - Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej (ul. Kościelna 6). Podsumowanie Wakacyjnej Akcji Caritas. Wzięło udział 986 dzieci, które wypoczywały: nad morzem (Międzyzdroje), w górach (obóz wędrowny w Bieszczadach), oraz na koloniach w Czechach (Nove Mesto pod Smrkem) i w Niemczech (Anahütte).

22.08.2007 - III Letni Festiwal Kina Niezależnego Filmowa Góra 2007. Organizacja Polish Art Scotland skupiająca polskich artystów mieszkających w Edynburgu zaprezentowała czterogodzinną retrospekcję polskiego kina niezależnego – filmy zakwalifikowane do konkursu organizowanego przez Fundacją Rozwoju Kultury Kombinat Kultury.

25.08.2007 - Deptak. III Europejskie Ogrody Sztuki i projekt „Zielone Wzgórze w Zielonej Górze” czyli „Rycerska Biesiada Irlandzka”. W programie pokazy i nauka tańców irlandzkich w wykonaniu Grupy „Slievemore”. Grał zespół Beltaine, a Bractwo Rycerskie Zielonej Góry prezentowało swoje umiejętności w pełnym rynsztunku.

27.08.2007 - Deptak. Cykl „Wakacje z Galerią U Jadźki”. Konkurs na najlepsze kiszone ogórki w mieście. Organizator – Zielonogórski Ośrodek Kultury zabezpieczył na ten cel 40 kilogramów ogórków, które trafiły do 30 słoików.

27.08.2007 - Deptak. Zawodnicy, trenerzy i działacze z Klubu Piłkarskiego Lechia zapraszali zielonogórczan na derby z Arką Nowa Sól. Dla najmłodszych przygotowano konkursy z nagrodami (m.in. mistrzostwa w żonglowaniu piłką), a dorosłym rozdawano ulotki z terminarzem ligowych meczów zielonogórskiej drużyny. Wszystko po to, by ściągnąć na stadion (ul. Sulechowska) większą niż do tej pory liczbę kibiców.

30.08.2007 - XI sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) sprawozdania z realizacji „Planu Gospodarki Odpadami dla Miasta Zielona Góra”,
- 2) wyrażenia zgody na zawarcie umowy dotyczącej realizacji projektu „Centra kształcenia na odległość na wsiach”,
- 3) uchylenia uchwały w sprawie ustalenia wysokości bonifikat od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,
- 4) przystąpienia do sporządzenia i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra „Trasa Północna – Stefana Batorego”, osiedla Chynów, osiedla Kolorowego oraz polany położonej w obrębie ewidencyjnym nr 9 w Zielonej Górze, osiedla Zdrojowego i osiedla Zastalowskiego w Zielonej Górze, osiedla Jędrzychów „Bajkowe” i „Zbożowa”,
- 5) ogłoszenia jednolitego tekstu uchwały w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność lub będącymi w użytkowaniu wieczystym Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz zasad nabywania nieruchomości na rzecz Gminy Zielona Góra o statusie miejskim obwieszczenie,
- 6) stwierdzenia nabycia własności pojazdów przez Miasto Zielona Góra,
- 7) zwolnienia od podatku od nieruchomości w ramach pomocy de minimis,
- 8) zapewnienia środków finansowych w budżecie miasta na rok 2007 i 2008 na realizację przedsięwzięcia pn. „Wspieranie rozwoju gospodarki i turystyki w obszarze przygranicznym” w ramach Programu Inicjatywy Wspólnotowej Interreg III,
- 9) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 10) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 11) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat rocznych za nieruchomość oddaną w trwałe zarząd,
- 12) nadania honorowego obywatelstwa miasta Zielona Góra i uroczystej sesji Rady Miasta Zielona Góra,
- 13) woli utworzenia „Straży Miejskiej”,
- 14) stwierdzenia zgodności projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra z ustaleniami studium,
- 15) rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag wniesionych do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,

- 16) uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,
- 17) zmiany uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,
- 18) stwierdzenia zgodności projektu zmiany oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra z ustaleniami studium,
- 19) rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag wniesionych do projektu zmiany oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,
- 20) uchwalenia zmiany oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,
- 21) udzielenia pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego,
- 22) trzech uchwał zmieniających uchwałę w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 23) trzech uchwał dotyczących wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości,
- 24) darowizny nieruchomości – Ogrodu Botanicznego w Zielonej Górze – Uniwersytetowi Zielonogórskiemu,
- 25) przystąpienia do scalenia i podziału nieruchomości,
- 26) wystąpienia ze spółki Centrum Biznesu spółka z o.o. i określenia zasad zbycia udziałów,
- 27) rozpatrzenia ponownie wniesionych skarg na działalność Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zielonej Górze,
- 28) rozpatrzenia wniesionych trzech skarg na działalność Prezydenta Miasta Zielona Góra.

30.08.2007 - Dom Pomocy Społecznej dla Kombatantów im. Jana Lembasa (ul. Lubuska). Pani Helena Kiernożycka obchodziła jubileusz 105. rocznicy urodzin. Kosz z czerwonymi różami oraz symboliczną kopertę wręczył prezydent Janusz Kubicki w towarzystwie zastępcy Wiolety Haręźlak oraz kierownika USC Tomasza Brzózki.

30.08.2007 - Od 5 lipca widzowie Filmowej Góry, oglądali równolegle filmy festiwalowe w 6 miastach; Białej Cerkwi, Gubinie, Glasgow, Tarnowie, Zgorzelcu i Zielonej Górze. Zaprezentowano 65. filmów konkursowych w 7 kategoriach.

31.08.2007 - Uniwersytet Zielonogórski (ul. Podgórna 50). Konferencja prasowa na temat utworzenia Lubuskiego Parku Przemysłowego Specjalnej Strefy Ekonomicznej, w którego ramach będą działały: Strefa Aktywności Gospodarczej Lubuskiego Trójmiasta oraz Park Naukowo Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego. Udział wzięli: posłowie RP Bożenna Bukiewicz i Jerzy Materna, Wicemarszałek Województwa Lubuskiego Sebastian Ciemnoczołowski, Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki, Zastępca Prezydenta Krzysztof Kaliszuk, Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesław Osekowski oraz Zastępca Wójta Gminy Zielona Góra Ireneusz Boguciewicz.

WRZESIEŃ

1.09.2007 - Plac Bohaterów. Dzień Weterana i 68. rocznica wybuchu II wojny światowej. W programie uroczystości były wystąpienia okolicznościowe prezydenta Janusza Kubickiego i przedstawicieli kombatantów Bronisława Wrońskiego i Jana Kudły. Wręczono awanse na wyższe stopnie oficerskie: majorowi Bolesławowi Kostkiewiczowi, porucznikowi Józefowi Wiercigrochowi oraz podporucznikowi Fabianowi Strzałkowskiemu.

1.09.2007 - W strukturze Uniwersytetu Zielonogórskiego oficjalnie rozpoczął działalność Wydział Nauk Biologicznych. Obowiązki dziekana przyjął dr hab. Leszek Jerzak, prodziekanami zostali: dr hab. Beata Gabryś i dr Artur Wandycz. Wydział będzie prowadził dwa kierunki kształcenia: ochronę środowiska i biologię.

3.09.2007 - Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna. Wystawa fotografii artystycznej Ewy Dumy pt. „Jesienna zaDuma”. Ekspozycję w salonie wystawienniczym można było oglądać do 20 września br.

4.09.2007 - Danuta Konatkiewicz „Nauczyciel Roku 2006” była gościem weekendowego programu telewizyjnego „Dzień Dobry TVN”.

5.09.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Jubileuszu 85-lecia Muzeum. Wystawa pt. „Zielonogórski Klub Żużlowy” prezentująca historię sportu żużlowego w Zielonej Górze, której początki sięgają 1946 roku. W otwarciu uczestniczyli m.in. zawodnicy z różnych pokoleń Zielonogórskiego Klubu Żużlowego: Andrzej Huszcza, Jan Krzystyniak, Jarosław Glinka, Bonifacy Langner (znany jako pomysłodawca logo z Myszka Miki) oraz Stanisław Sochacki (trener)

6.09.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Galę jubileuszową 85-lecia Muzeum zaszczylicili: marszałek Krzysztof Szymański, wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski, członek zarządu Andrzej Szablewski, przewodniczący sejmiku Henryk Maciej Woźniak, prezydent Janusz Kubicki oraz ks. biskup Adam Dyczkowski. Otwarto dwie wystawy fotografii „Rodzina Stawskich – życie z fotografią w tle” (kolejna z cyklu „My zielonogórzanie, nasz lubuski dom”) oraz „Pionierskie lata na Ziemi Lubuskiej”.

6.09.2007 - Miejski Zakład Komunikacji wprowadził w życie nową usługę. Pasażerowie mogą w telefonie komórkowym sprawdzić za ile minut z wybranego przystanku odjeżdża określony autobus, o ile mają możliwość przeglądania stron z opcją WAP.

7.09.2007 - Zielonogórcy piloci Grupy Akrobacyjnej „Żelazny” zostali pożegnani na płycie lotniska w Przylepie. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godzinie 11. 62-letni Lech Marchelewski i 25-letni Piotr Banachowicz zginęli 1 września 2007 roku podczas pokazów Air Show w Radomiu.

7.09.2007 - Galeria BWA. Otwarto dwie wystawy: Czesław Łuniewicz „Nowe fotografie” i Arkadiusz Ruchomski „Pejzaże otwarte”.

7.09.2007 - Galeria Pro Arte (Stary Rynek 2-3). Wystawa – podsumowanie Ogólnopolskiego Konkursu na Projekt Plakatu Winobraniowego „Dni Zielonej Góry – Winobranie 2007” zorganizowany przez Urząd Miasta Zielona Góra. Jury: Witold Michorzewski, Adam Falkiewicz, Jerzy Fedro, Dorota Komar-Zmyślony, Wioleta Haręźlak – oceniło 21 projektów, 14 autorów i przyznało nagrody. Najlepszy był projekt Witolda Gawłowicza. Dwa równorzędne wyróżnienia otrzymali: Marek Szpak z Zielonej Góry oraz Eugeniusz Skorwidera; wyróżnienie specjalne – Justyna Machnickiej. Kuratorem konkursu był przed-

stawiciel Okręgu Zielonogórskiego Związku Polskich Artystów Plastyków Igor Myszkiewicz.

7.09.2007 - Do Zielonej Góry przyjechali przedstawiciele miast partnerskich Zielonej Góry, by tradycyjnie wziąć udział w XIII Forum Miast Bliźniaczych (7-9 września br.) oraz w święcie naszego Miasta – Winobranii 2007. Delegacje spotkały się z prezydentem Januszem Kubickim. Prowadzone były rozmowy kurtuazyjne na temat aktualnej współpracy i planów na przyszłość.

8.09.2007 - Uniwersytet Zielonogórski. Prezydent Janusz Kubicki otworzył XIII Forum Miast Bliźniaczych na temat „Pielęgnowanie tradycji winiarskich”. Wygłoszono referaty, z których wynikało, że miasta partnerskie – podobnie, jak Zielona Góra – mają tradycje winiarskie.

9.09.2007 - Ratusz. Uroczyste podpisanie „Porozumienia rocznego dotyczącego rozwijania stosunków partnerskich między miastami Cottbus i Zieloną Górą 2007/2008”. Stosowne podpisy złożyli Nadburmistrz Miasta Cottbus Frank Szymański i Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki. Umowa zakłada rozwijanie współpracy w kilku dziedzinach między innymi: administracji, oświaty, ochrony środowiska, straży pożarnej i ochrony przed katastrofami, kultury, sportu i polityki na rzecz osób niepełnosprawnych.

7.09.2007 - Ulica Boh. Westerplatte. XXIX Międzynarodowe Kryterium Uliczne. Prezydent Janusz Kubicki słowami „Niech wygra najlepszy” i wystrzałem z pistoletu startowego dał sygnał do rozpoczęcia rywalizacji 67. kolarzom, którzy ścigali się w 4. kategoriach: młodzików, juniorów, kobiet i elity. W grupie seniorów najlepszy był Wojciech Pawlak (Dynatek). Najlepszą zawodniczką w ekipie zielonogórskiej – Anna Bazan (Trasa – Zielona Góra), która zajęła VI miejsce w kategorii kobiet.

8.09.2007 - Winobranie 2007. Prezydent Janusz Kubicki przekazał Bachusowi klucz do bram Miasta i oddał władzę na 9 dni. Wydarzenie miało miejsce na plenerowej scenie przy ratuszu. W czasie Dni Zielonej Góry odbyło się wiele imprez m.in.:

- ✓ Jarmark Winobraniowy i Targi Kolekcjonerskie. Deptak wzdłuż ulic: Żeromskiego, Kupieckiej, al. Niepodległości oraz na Placu Wielkopolskim. Al. Niepodległości. Wystawa fotografii i pocztówek Dzieje Miasta.
- ✓ Targowisko Winiarskie tuż obok Muzeum Ziemi Lubuskiej. „Domek Winiarza”. Swoje produkty prezentowały winnice z naszego regionu: „Kinga” Haliny i Wojciecha Kowalewskich oraz Kingi i Roberta Koziarskich, „Leśna Polana” Małgorzaty i Jarosława Lewandowskich, „U Michała” Bronisławy i Zygmunta Prętkowskich, „Julia” Małgorzaty i Romana Gradów.
- ✓ Strefa dla młodzieży (parking – Centrum Biznesu) obejmowała m.in. pokazy tańca Hip – Hop organizowane przez Studio Tańca Trans, rampa do jazdy na rolkach i desce; strefa dla dzieci (boisko Gimnazjum nr 6, ul. Chopina). Ogródek jordanowski pod nazwą Gronoland. Lunapark ustawiono na Placu Bohaterów.

- ✓ Koncerty (amfiteatr, scena przy ratuszu): Maryli Rodowicz, Kate Rayan, Ewelina Flinta, Kayah, Stachursky.
 - ✓ Muzeum Etnograficzne – Ochla. Pokaz procedur robienia wina. Degustacja szlachetnych trunków z piwniczek regionalnych winogradników oraz gości ze Stowarzyszenia Guwerner Weinbau E. V. (Niemiec) przy cygańskiej muzyce.
 - ✓ Muzeum Ziemi Lubuskiej. V Konkurs Win Domowej Roboty – zgłoszono do oceny kilkadziesiąt boskich trunków. Podczas finału na scenie przy ratuszu nagrody wręczał zastępca prezydenta Mariusz Woźniak w asyście Bachusa i Królowej Jabłek z Guben. Zwyciężyło wytrawne wino czerwone wyprodukowane przez Bogumiła Jankowskiego z Zielonej Góry.
 - ✓ Lubuski Teatr. X Winobraniowe Spotkania Teatralne pod hasłem „Komedia – Farsa – Gwiazdy” od 8 do 24 września. W programie – zabawne przedstawienia z udziałem aktorów znanych z filmów i seriali telewizyjnych.
 - ✓ Korowód Winobraniowy ulicami: Ułańską, Boh. Westerplatte, al. Wojska Polskiego. Udział wzięły placówki oświatowe i kulturalne, stowarzyszenia i organizacje oraz winiarze i żuźłowcy.
 - ✓ Urząd Miasta (ul. Podgórna). Koncert na ścianie w wykonaniu DRUMS NRG pod kierunkiem multiinstrumentalisty Ryszarda Bazarnika.
 - ✓ Stadion (ul. Sulechowska). Zwycęstwem Zielonej Góry nad Nową Solą 4 : 3 – zakończył się pierwszy mecz Turnieju Piłki Nożnej Magistratów Lubuskiego Trójmiasta.
 - ✓ Galeria u Jadźki, m.in. wystąpił męski chór Coro Della Portella pod dyrekcją Vincenzo Vivio z L'Aquili (region Abruzzo).
 - ✓ Scena przy ratuszu. Wybory Miss Bachantek. Klaudia Wiśniewska – ubiegłoroczna I Wicemiss Lubuskiego Trójmiasta została Miss Bachantek 2007.
 - ✓ Hala akrobatyczna Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (ul. Urszuli). Prezydencki Bal Winobraniowy. Był on podsumowaniem Winobrania 2007. Loteria na rzecz Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw w Zielonej Górze. Uzbierano ponad 1600 złotych.
 - ✓ Skrzyżowaniu ulic Kupieckiej i Żeromskiego. Spektakl „Tańczące kamienie” w wykonaniu aktorów teatru z Gryfina oraz kabaretu galerii „U Jadźki”, w reżyserii Andrzeja Łszyka (firma Aspe).
 - ✓ Stadion (ul. Sulechowska). Mecz urzędnicy Lubuskiego Trójmiasta kontra artyści polscy zakończył się wynikiem 1:1. O ostatecznym wyniku zdecydowały rzuty karne. Szczęście sprzyjało drużynie kapitana Janusza Kubickiego. Lubuskie Trójmiasto wygrało 4:3 z artystami prowadzonymi przez Tomasza Schimscheinera.
- 8.09.2007** - Deptak. Znany i lubiany program telewizji TVN przez dwa dni był nadawany na żywo z plenerowego studia. Prowadzili go Kinga Rusin i Marcin Meller. W programie wystąpili m.in.: Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki, Honorowa Obywatelka Zielonej Góry Urszula Dudziak, Prezes Zie-

lonogórskiego Stowarzyszenia Winiarzy Roman Grad, właściciel Winnicy w Górzyczkowie Marek Krojci.

11.09.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Uroczysta XII Sesja Rady Miasta Zielona Góra, której przewodniczyli Wiceprzewodniczący Rady Miasta Marek Kamiński i Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki. Uczestniczyli m.in.: parlamentarzyści, władze miasta, radni sejmiku województwa lubuskiego, radni miejscy, honorowi obywatele miasta oraz przedstawiciele środowisk kulturalnych i sportowych. Nadano tytuł Honorowego Obywatela Miasta Zielona Góra Panu dr Włodzimierzowi Kwaśniewiczowi dyplomowanemu kustoszowi. Wręczono doroczne nagrody.

- Kulturalne nagrody indywidualne otrzymali: Andrzej Toczewski, Ewa Lewandowska, Robert Rudiak, Mieczysław Warszawski, Tadeusz Krupa, Agata Buchalik-Drzyzga, Janusz Skiba, Małgorzata Bukowicz, Marzena Więcek.
- Nagrodę Kulturalną Zespołową otrzymała Formacja SPOKO ze Studia Tańca Trans Filipa Czeszyka w Zielonej Górze, uprawiająca taniec hip – hop.
- Nagrody sportowe w dyscyplinach indywidualnych: Radosław Kawęcki, Grzegorz Walasek, Robert Floras, Paweł Fertikowski, Małgorzata Kowala, Edyta Małozyc, Marcin Horbacz, Bartosz Majewski, Joanna Łochowska, Łukasz Czapla, Michał Pasek, Ryszard Jodajtis, Sylwia Bogacka, Józef Wadecki, Szymon Staśkiewicz, Adam Grześkowiak.
- Nagrody w sporcie osób niepełnosprawnych otrzymali: Ewa Zielińska, Marek Trykacz.
- Nagrody za szczególne osiągnięcia szkoleniowo-wychowawcze wyróżniono zespoły trenerów: Klubu Sportowego „Korner – Novita 10”: Tomasz Malski, Zbigniew Pietrzyk, Jacek Miciul, Maciej Bardelas, Jerzy Bujak; Zielonogórskiego Klubu Sportowego w Drzonkowie: Czesław Poźniak, Ireneusz Dalecki, Tomasz Cygański, Jerzy Gontowiuk; Tomasza Redzimskiego – trenera Tenisa Stołowego z Zielonogórskiego Klubu Sportowego „Drzonków”; Stanisława Gąsiora – sekretarza Uczniowskiego Klubu Piłkarskiego Zielona Góra.

13.09.2007 - Uniwersytet Zielonogórski (ul. Podgórna 50). XIII Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny, którego specjalnymi gośćmi byli: prezydent RP Lech Kaczyński, wojewoda Wojciech Perczak i prezydent Janusz Kubicki. W zjeździe wzięło udział około 1000 naukowców z kraju i zagranicy.

13.09.2007 - Deptak. Oficjalna prezentacja składu drużyny koszykarzy „Zastalu” na sezon 2007/2008. Imprezę prowadził dziennikarz sportowy Telewizji Polskiej Rafał Darżynkiewicz, a ubarwiły ją tancerki z zespołu Body Language oraz młodzi adepci koszykówki ze Szkoły Podstawowej nr 21. Zawodnicy otrzymali szaliki klubowe i koszulki meczowe z numerami. Byli to: Artur Busz, Rafał Majewicz, Dariusz Kalinowski, Marcel Wilczek, Sławomir Olszewski, Jarosław Kalinowski, Robert Morkowski, Paweł Szczeniak, Grze-

gorz Taborski, Grzegorz Kukielka, Tomasz Briegmann, Paweł Kowalczuk oraz Marcin Chodkiewicz – kapitan zespołu.

13.09.2007 - Stadion piłkarski (ul. Sulechowska). IX Winobraniowy Turniej Strażackich Piątek Piłkarskich zorganizowany przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Zielonej Górze. Udział wzięło 8 drużyn z: KG PSP Warszawa, KW PSP Wrocław, KM PSP Katowice, KP PSP Tarnów, KM PSP Zielona Góra, KP PSP Żary i KP PSP Żagań oraz drużyna Arcobaleno Czerwieńsk, która zwyciężyła (2 : 0). Królem strzelców został Rafał Zych (Arcobaleno), za najlepszego zawodnika uznano Tomasza Bernasa, najlepszym bramkarzem okazał się Wojciech Stasiak obaj z KM PSP w Zielonej Górze.

14.09.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej i Wydawnictwo TRIO zaprosiły zielonogórczan na promocję książki Krzysztofa Kowalskiego „Kazania Dionizyjskie”. Wieczór autorski przy udziale Romana Myśliwca, Jacka Karczewskiego i Romana Grada prowadził Arkadiusz Cincio.

14.09.2007 - Hala sportowa Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zastal Zielona Góra wygrał z Górnikiem Wałbrzych 63 : 60. Tak rozpoczął się Memoriał Doktora Lecha Birgfellnera, który trwał do 16 września. W ostatnim meczu turnieju Zastal przegrał ze Stalą Ostrów Wielkopolski. To zadecydowało o III miejscu naszej drużyny.

14.09.2007 - Filharmonia Zielonogórska. Inauguracja nowego sezonu artystycznego, której towarzyszyła wystawa przygotowaną przez Muzeum Ziemi Lubuskiej. Ekspozycja prezentowała 14 prac malarstwa Klema Felchnerowskiego, wszechstronnego artysty i wybitnej osobowości związanej z naszym miastem.

17.09.2007 - Lubuska Federacja Sportu (ul. Urszuli 22). Spotkanie ze zdobywcami Pucharu Mistrzostw Polski w piłce nożnej. Udział wzięli: Poseł RP Bogusław Wontor, Zastępca Prezydenta Miasta Zielona Góra Wioleta Hareźlak, Prezes Lubuskiego Związku Piłki Nożnej Romuald Jankowiak oraz bohaterowie spotkania – 16. piłkarzy i ich trenerzy. W lipcu br. w Policach (województwo zachodniopomorskie) rozegrane zostały finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Piłce Nożnej '2007 i Puchar Kazimierza Deyny. Tam Lubuscy piłkarze rocznika '90 zdobyli Mistrzostwo Polski. Zostali uhonorowani listami gratulacyjnymi i nagrodami okolicznościowymi.

19.09.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Otwarcie wystawy „Skarby Paradyża” ze zbiorów Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Gościkowie – Paradyżu pod patronatem Biskupa Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej ks. bpa dr Adama Dyczkowskiego.

19.09.2007 - Ogród Botaniczny (ul. Botaniczna). „Akcji Akacja – o Tytuł Niezwykłej Polki” – wkopano sadzonki akacji. Udział wzięli m.in.: Zastępca Prezydenta Miasta Zielona Góra Mariusz Woźniak, Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Jolanta Danielak Prezes Lubuskiego Stowarzyszenia na Rzecz Kobiet BABA Anita Kucharska – Dziedzic oraz laureatki „Akcji Akacja”. Po czym

w ratuszu wręczono nagrody. Niezwykłą Polką została Lubuszanka Ewa Klepczyńska (wieś Gostchorze), nominacje do tytułu otrzymały: Renata Wojtowicz (wolontariuszka Caritas Zielona Góra), Grażyna Dereń (animatorka życia społecznego w Lubiechni Wielkiej) i Lidia Kurzawowa (zielonogórski oddział klubu Kiwanis Ad Sum).

19.09.2007 - Cmentarz Komunalny. Uroczyste odsłonięcie tablicy epitafijnej „Pamięci Zesłańców Sybiru”. Udział wzięli m.in.: Wojewoda Lubuski Wojciech Perczak, Zastępca Prezydenta Miasta Zielona Góra Wioleta Haręślak, Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego Czesław Osękowski, Biskup Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej Adam Dyczkowski, Sybiracy i ich rodziny z kraju i zagranicy oraz zielonogórzanie.

20.09.2007 - Zmarł Edward Dąbrowski (ur. 1921), wybitny archeolog Polski, którego badania naukowe od lat 50. ukierunkowane były na poznanie wczesnego średniowiecza na Środkowym Nadodrzu. Odkrywca grobu średniowiecznego w Krośnie Odrzańskim.

21.09.2007 - Miss Ziemi Lubuskiej Karolina Zakrzewska z Zielonej Góry została wybrana Miss Polski 2007, podczas finałowej gali w warszawskim Teatrze Roma, transmitowanej przez Telewizję Polsat. Tytuły Miss to sukces i zasługa zielonogórskiej Agencji Modelek „Princess” Ewy Olejniczak, od pięciu lat organizatora Miss Ziemi Lubuskiej i Miss Nastolatek Ziemi Lubuskiej.

21.09.2007 - Galeria BWA. Wystawa Natalii Lach-Lachowicz pt. „Miękkosć Dotyku 2007” z osobistym udziałem autorki. Ekspozycja została zorganizowana w ramach VII Konwentu Dystryktu Kiwanis Polska.

24.09.2007 - Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna. 60-lecie powstania WiMBP pod patronatem Marszałka Lubuskiego Krzysztofa Szymańskiego. Udekorowano sztandar Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Lubuskiego. Pracownicy biblioteki z rąk wojewody Wojciecha Perczaka otrzymali odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi – Ewa Marzec i Brązowy Krzyż Zasługi – Sławomir Jach. Wielu pracowników otrzymało Odznaki Honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Były też Listy Gratulacyjne Marszałka Województwa Lubuskiego Krzysztofa Szymańskiego i Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego. Wśród wyróżnionych byli zielonogórzanie: dyrektor Maria Wasik, Krystyna Kotlarek, Małgorzata Tadrowska, Rozalia Bocoń, Halina Zielińska, Iwona Trubiłowicz, Małgorzata Mincer, Elżbieta Woźna, Leszek Noworolnik.

24.09.2007 - Zmarł Jerzy Opęchowski (1928-2007) – powstaniec warszawski, członek zielonogórskiego koła Powstańców Warszawskich, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych.

25.09.2007 - XIV sesja Rady Miasta Zielona Góra w ratuszu. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) wystąpienia ze spółki Centrum Biznesu spółka z o.o. i określenia zasad zbycia udziałów,
- 2) zmiany nazwy ulicy „Kingi”.

- 3) zmiany uchwały w sprawie podziału środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej na terenie Miasta Zielona Góra w roku 2007,
- 4) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,
- 5) zasad usytuowania miejsc oraz ustalenia liczby punktów sprzedaży i podawania napojów alkoholowych,
- 6) stwierdzenia nabycia własności pojazdów przez Miasto Zielona Góra,
- 7) ustalenia stawki jednostkowej dotacji przedmiotowej na zimowe utrzymanie terenów mienia komunalnego,
- 8) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 9) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży prawa własności nieruchomości gruntowej,
- 10) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 11) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 12) zmieniająca uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości.

25.09.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Jubileusz 85-lecia Muzeum – konferencja naukowa pt. „Przesiedleni i wypędzeni” pod patronatem Marszałka Województwa Lubuskiego Krzysztofa Szymańskiego. Współorganizatorami byli: Stowarzyszenie Promowania Myślenia Obywatelskiego w Warszawie, Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie oraz Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej w Zielonej Górze.

29.09.2007 - 50 lat Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP. Udział wzięli m.in.: Lubuska Rada Przyjaciół Harcerstwa, Przyjaciele Lubuskiego Harcerstwa, reprezentacje 14 hufców ZHP, reprezentacja ZHR – Okręg Zielonogórski. W programie były: msza św. w intencji harcerstwa lubuskiego w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, capstrzyk przed pomnikiem bohaterów, konferencja pt. „To już 50 lat służby ...” w Muzeum Ziemi Lubuskiej, koncert Manufaktury Piosenki Harcerskiej „Wartaki” w amfiteatrze .

PAŹDZIERNIK

1.10.2007 - Uniwersytet Zielonogórski (ul. Podgórnej 50). Uroczysta inauguracja Roku Akademickiego 2007/2008. Rektor prof. Czesław Osękowski powitał zgromadzonych i przedstawił sprawozdanie z działalności uczelni w roku akademickim 2006/2007. Wręczono dyplomy habilitacyjne oraz nagrody i wyróżnienia zasłużonym pracownikom uczelni. Wykład inauguracyjny na temat „Automatyka i robotyka: od manipulacji do myślących maszyn” wygłosił dr hab. Dariusz Uciński.

8.10.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Finał konkursu fotograficznego pod patronatem Prezydenta Miasta Janusza Kubickiego „Zielona Góra w dniach Winobrania”. I nagrodę w kategorii „Winobrania historyczne” otrzymał Remigiusz Jankowski z Zielonej Góry, I nagrodę w kategorii „Dni Zielonej Góry 2007” Przemysław Karwowski z Zielonej Góry.

10.10.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Inauguracja spotkań ze sztuką i historią. Wykład na temat „Sprawy Katynia ciąg dalszy” wygłosił dr Andrzej Toczewski, który przedstawił własne badania oraz pokazał obecny stan i perspektywy dalszych badań. Wernisaż wystawy jubileuszowej z okazji 75. rocznicy urodzin Janusza Skiby (70 prac: akwarele, grafiki, fotografie i obrazy olejne).

11.10.2007 - Urząd Miasta Zielona Góra. Konferencja prasowa poświęcona najnowszemu udogodnieniu, jakie na swojej stronie internetowej wprowadził Urząd Stanu Cywilnego. Pomysłodawcy nowej usługi kierownik USC Tomasz Brzózka i Krzysztof Rutkowski z Biura Informatyki poinformowali, że narzeczeni mogą dokonywać rezerwacji terminu ślubu za pośrednictwem internetu.

11.10.2007 - Uniwersytet Zielonogórski. Wydział Humanistyczny uzyskał prawo do doktoryzowania w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo. Jest to już czwarte uprawnienie tego wydziału po: historii, filozofii i pedagogice. Dla Uniwersytetu zaś jest to już dwunaste uprawnienie.

12.10.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. II Dni Kultury Żydowskiej (12-14 października) zorganizowane przez: Muzeum Ziemi Lubuskiej, Lubuską Fundację Judaica, Radio Zachód, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Żarach, Zespół Szkół Ekologicznych w Zielonej Górze. Wydarzeniem było odsłonięcie na Placu Pocztowym tablicy pamiątkowej poświęconej Wilhelmowi i Ulrichowi Levysohnom, wydawcom pierwszej zielonogórskiej gazety „Grünberger Wochenblatt”. Na terenie cmentarza żydowskiego (ul. Wrocławska 60a), po raz pierwszy w historii Zielonej Góry odbyła się wspólna akcja artystów i dziennikarzy. Jej celem było przywrócenie pamięci o tym miejscu i w aspekcie historii Miasta.

18.10.2007 - Ulica Botaniczna 50a. Otwarcie Ogrodu Botanicznego, który będzie funkcjonował w strukturach Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego. W obecności mieszkańców miasta i studentów aktu przecięcia wstęgi dokonali prezydent Janusz Kubicki, rektor UZ prof. Czesław Osękowski oraz dr. hab. prof. Leszek Jerzak, jeden z pomysłodawców przedsięwzięcia.

19.10.2007 - Siedziba Radia Zachód (ul. Kukułcza 1). Jubileuszowa wystawa pt. „Nikt nie postawi nam pomników – sami musimy to zrobić” prezentująca twórczość obecnych animatorów Galerii Twórców Galera obchodzącej 10-lecie istnienia. Udział wzięli: Igor Myszkiewicz, Anna Nabel-Myszkiewicz, Marek Szpak, Robert Tomak.

19.10.2007 - Lubuski Teatr. Na stanowisku dyrektora naczelnego rozpoczął pracę Robert Czechowski. Nowy dyrektor został wybrany w konkursie i zastąpił Andrzeja Bucka. Zarząd Województwa powołał go na okres do 31 grudnia 2009 roku.

20.10.2007 - Zielonogórski Ośrodek Kultury. Otwarcie „Hydro(za)gadki” w podscenium amfiteatru.

22.10.2007 - Ratusz. Prezydent Janusz Kubicki, wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski oraz prezes ZKŻ Robert Dowhan spotkali się z przedstawicielami moskiewskiego klubu żużlowego Turbina Bałakowo. Rozmowy toczyły się wokół stadionu żużlowego i jego modernizacji. Tego samego dnia w Klubie ZKŻ (ul. Wrocławska) podpisano kontrakt na okres trzech lat z Artiomem Wojdakowem (Turbina Bałakowo), którego talent dostrzegł Piotr Protasiewicz. ZKŻ podpisał umowę także z Aleksandrem Kosołapkinem. Oba kluby podpisały umowę szkoleniową dotyczącą wspólnych programów treningowych (szkolenia, obozy) oraz wymianę doświadczeń. Zielonogórzanie zostali zaproszeni na rewizytę do Moskwy.

22.10.2007 - Prezydent RP Lech Kaczyński nadał tytuł naukowy profesora nauk technicznych Dariuszowi Ucińskiemu, związanemu od lat z Wydziałem Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji Uniwersytetu Zielonogórskiego. Dariusz Uciński (42 lata) został równocześnie jednym z najmłodszych polskich profesorów w historii dyscypliny automatyka i robotyka.

24.10.2007 - Uniwersytet Zielonogórski (ul. Szafrana 4a). Spotkanie otwarte na temat „Perspektywy współpracy Miasta i Uniwersytetu” zorganizowane przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta „Zielonogórskie Perspektywy”.

26.10.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wernisaż wystawy zbiorowej pt. „Muzeum w Galerii”, której autorami byli: Marcin Berdyszak, Marek Glinkowski, Leszek Knaflewski, Kamil Kuskowski. Wystawa Galerii Nowy Wiek to refleksja na temat Muzeum jako instytucji publicznej.

26.10.2007 - Zaulek Galerii „U Jadźki” (ul. Żeromskiego 12). Koncert legendarnego „Najlepszego Zespołu Rockowego 45-lecia” SBB w składzie: Józef Skrzek, Anthymos Apostolis i Gabor Nemeth. Organizatorem wydarzenia, które wspomogło wielu sponsorów było Stowarzyszenie Kulturalne Galeria.

28.10.2007 - Obsługę połączeń lotniczych na trasie Zielona Góra – Warszawa rozpoczął nowy przewoźnik JET AIR. Firma do końca roku będzie obsługiwać tę trasę. Koszty będą niższe w porównaniu z tymi, które wynikały z umowy z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT.

29.10.2007 - Ratusz. Konferencja prasowa poświęcona sukcesom, jakie odniosło nasze miasto na poznańskich targach turystycznych. Udział wzięli: zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak, kierownik ZCIiPT Jarosław Wnorowski. Tytuł Produkt Turystyczny Roku 2007, w postaci certyfikatu otrzymało Winobranie, jako jedyna impreza w naszym województwie. Statuetkę Polskiej Organizacji Turystycznej dla laureatów konkursu na najlepsze centrum informacji turystycznej 2007 otrzymało Zielonogórskie Centrum Informacji i Promocji Turystyki w Zielonej Górze (II miejsce).

30.10.2007 - XV sesja Rady Miasta w ratuszu. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz zwolnień od podatku od nieruchomości, podatku rolnego i podatku leśnego,

- 2) zmiany uchwały w sprawie Regulaminu dostarczania wody i odprowadzenia ścieków,
- 3) zmiany uchwały o przystąpieniu do sporządzenia oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra dla terenu osiedla „Zacisze”, terenu sąsiadującego z osiedlem Leśny Dwór w Zielonej Górze, dla terenu „Słoneczne”, Kisielińskiej Dzielniczy Mieszkaniowej w Zielonej Górze,
- 4) zabezpieczenia w budżetach miasta na lata 2008-2010 środków finansowych na organizację Dni Zielonej Góry „Winobranie”,
- 5) Programu współpracy Miasta Zielona Góra z organizacjami pozarządowymi i podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w roku 2008,
- 6) uchylająca uchwałę w sprawie określenia zasad ocen kwalifikacyjnych pracowników samorządowych mianowanych Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze,
- 7) uchylene uchwały w sprawie udzielenia bonifikaty od ceny sprzedaży,
- 8) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,
- 9) powołania oraz zasad działania Zielonogórskiej Rady Oświatowej,
- 10) zmiany Statutu Miasta Zielona Góra,
- 11) stwierdzenia wyboru ławników do Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego w Zielonej Górze na kadencję 2008 - 2012,
- 12) wyrażenia zgody na użyczenie nieruchomości niezabudowanej,
- 13) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat rocznych za nieruchomość oddaną w trwałe zarząd,
- 14) wyrażenia zgody na zawarcie kolejnych umów dzierżawy gruntów,
- 15) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych sprzedawanych na rzecz ich najemców i pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntu,
- 16) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 17) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny nieruchomości lokalowych sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 18) wyrażenia zgody na zawarcie kolejnych umów dzierżawy gruntów,
- 19) wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia dotyczącego powierzenia Miastu Zielona Góra prowadzenia niektórych spraw z zakresu właściwości Wojewody Lubuskiego, realizowanych przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków,
- 20) zmiany uchwały w sprawie ustalenia zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu miasta Zielona Góra,
- 21) współdziałania z gminą Zielona Góra oraz zapewnienia środków finansowych w budżecie Miasta Zielona Góra na rok 2008 na jego realizację,
- 22) pięciu uchwał zmieniających uchwałę w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 23) wydatków zamieszczonych w budżecie miasta Zielona Góra na 2007 rok, które nie wygasają z upływem roku budżetowego.

LISTOPAD

7.11.2007 - Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (ul. Kozuchowska). Przedstawiciele Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisali umowę o dokredytowaniu projektu „Gospodarka ściekowa na terenie Zielonej Góry i Świdnicy”.

8.11.2007 - Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im C. Norwida. Konferencja naukowa pod hasłem „Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe”.

12.11.2007 - Ratusz. Prezydent Janusz Kubicki w imieniu władz i mieszkańców miasta złożył parlamentarzystom gratulacje i wyrazy uznania w związku z uzyskaniem mandatu do Sejmu RP, wręczając wszystkim pamiątkowe statuetki. Otrzymali je: Senator RP Stanisław Iwan i posłowie: Bożenna Bukiewicz, Jerzy Materna, Stefan Niesiołowski, Bogusław Wontor, Józef Zych, Witold Czarnecki wygrali wybory. W większości są z Zielonej Góry i będą reprezentować nasze miasto w parlamencie, w związku z tym, władze miasta doceniają ich zaangażowanie.

16.11.2007 - Zielonogórski Ośrodek Kultury przyznał Dyplom Animatora Roku 2007: Łukaszowi Mikuckiemu – za animowanie aktywności kulturalnej dorosłych i kreowanie letnich zdarzeń artystycznych w Zaułku Artystów Galerii U Jadźki, Jolancie Henke-Widzińskiej – za wprowadzanie dzieci w świat teatru, Januszowi Rewersowi za urzeczywistnienie marzeń zielonogórczan o Festiwalu Kabaretu i jego oryginalność w skali kraju, Fundacji Kombinat Kultury i Piwnicy Artystycznej KAWON – za osiągnięcia w animowaniu życia kulturalnego miasta i promowanie osiągnięć młodych artystów związanych z Zieloną Górą. Zespołową nagrodę Animatora roku 2007 otrzymują nauczyciele Miejskiego Przedszkola nr 37 – Monika Duda, Elżbieta Dobija, Urszula Karska, Agnieszka Draczyńska-Mania za animowanie twórczych postaw dzieci. Kapituła wyróżniła Dyplomem Honorowym Animatora Roku Miejskie Przedszkole nr 37, Lidę Dubniewską – dyrektor SP nr 11, Lilianę Kamieniarz – dyrektor PSP nr 7 oraz Klub Kultury Filmowej w Zielonej Górze. Dobrodziejami Kultury roku 2007 zostali natomiast: Miejski Zakład Komunikacji, Getin Bank, Stowarzyszenie Moje Miasto, Poczta Polska, AbiPlus oraz Gmina Świdnica.

14.11.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Otwarcie wystawy „Katyń” ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii w Krakowie. Na planszach zaprezentowano zdjęcia dokumentujące zbrodnię dokonaną przez wojska sowieckie na oficerach armii polskiej, reprezentantach inteligencji: lekarzy, prawników, nauczycieli, profesorów akademickich. Wydzielono też część, która została poświęcona działalności Lubuskiej Rodziny Katyńskiej. Kuratorem wystawy, która trwała do 13 stycznia 2008 roku była Izabela Korniluk.

14.11.2007 - Prezydent RP Lech Kaczyński nadał tytuł profesora nauk matematycznych dr hab. Jolancie Misiewicz, która z Uniwersytetem Zielonogórskim związana jest od 1998 roku. Wcześniej pracowała w Instytucie Matematyki Politechniki Wrocławskiej.

21.11.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Konferencja dotycząca przygotowania szkół artystycznych województwa lubuskiego do działań w ramach „Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego 2008” oraz możliwości wykorzystania wsparcia z Unii Europejskiej w ramach dostępnych programów pomocowych. Organizatorem był Lubuski Punkt Informacyjny Europe Direct we współpracy z Zespołem Szkół Plastycznych oraz z Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

21.11.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych przez wojewodę Wojciecha Perczaka zasłużonym pracownikom Muzeum. Leszek Kania i Zofia Zalewska – zostali odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi; Longin Dzieżyc, Izabela Korniluk i Zygmunt Mazur – otrzymali Brązowe Krzyże Zasługi.

21.11.2007 - Galeria BWA. Otwarcie Salonu Jesiennego 2007 czyli Dorocznej Wystawy Sztuki Artystów Województwa Lubuskiego. Wystawa była czynna do 9 grudnia 2007 roku.

27.11.2007 - XVI sesja Rady Miasta w ratuszu. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) dwóch uchwał dotyczących wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,
- 2) wydatków zamieszczonych w budżecie miasta Zielona Góra na 2007 rok, które nie wygasają z upływem roku budżetowego,
- 3) ustalenia liczby nowych licencji na wykonywanie transportu drogowego taksówką w 2008 r.,
- 4) zapewnienia w budżecie Miasta Zielona Góra w latach 2008-2010 środków finansowych z przeznaczeniem na zakup usług transportowych związanych z przewozem osób niepełnosprawnych,
- 5) powiadomienia Skarbnika Miasta o obowiązku przedłożenia oświadczenia lustracyjnego,
- 6) powiadomienia Sekretarza Miasta o obowiązku przedłożenia oświadczenia lustracyjnego,
- 7) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 8) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych sprzedawanych na rzecz ich najemców i pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntu,
- 9) dwóch uchwał dotyczących wyrażenia zgody na zawarcie kolejnych umów dzierżawy gruntów,
- 10) wyrażenia zgody na zawarcie kolejnych umów najmu gruntów,
- 11) zmiany uchwały w sprawie podziału środków Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej na terenie Miasta Zielona Góra w roku 2007,
- 12) wyrażenia opinii o lokalizacji salonu gier na automatach,
- 13) likwidacji zakładu budżetowego o nazwie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze celem przekształcenia w jednostkę budżetową,
- 14) utworzenia zespołu o nazwie Młodzieżowe Centrum Kultury „Dom Harcerza” w Zielonej Górze,
- 15) zmiany uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych,
- 16) zabezpieczenia w budżecie miasta na rok 2008 środków finansowych na organizację „Dni Zielonej Góry – Winobranie”,
- 17) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży prawa własności nieruchomości gruntowych na rzecz użytkownika wieczystego,
- 18) wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości w zamian za nieruchomość stanowiącą własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim,
- 19) zmiany uchwały w sprawie stwierdzenia nabycia własności pojazdów przez Miasto Zielona Góra,
- 20) udzielenia pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego,
- 21) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007.

27.11.2007 - Klub muzyczno-artystyczny „4 Róże dla Lucienne”. Otwarcie wystawy serigrafii Urszuli Widżkowskiej „Wspomnienie z Krakowa”, zorganizowana przez Galerię Twórców Galera.

28.11.2007 - Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wystawa „Cmentarze żydowskie na Ziemi Lubuskiej” to kilkadziesiąt fotografii autorstwa Marka Szpaka przedstawiających istniejące na terenie województwa lubuskiego cmentarze żydowskie, m.in. nekropolie w Skwierzynie, Gorzowie Wielkopolskim, Żarach, Trzcielu, Brójcach i w Szprotawie, a także synagogę w Międzyrzeczu oraz dom gminy żydowskiej w Żarach.

29.11.2007 - Pięć medali, w tym jeden złoty, zdobyli pływacy Kornera Zielona Góra w pierwszym dniu zimowych mistrzostw Polski. Złoty Medal wywalczył na gorzowskiej „Słowiance” – Tomasz Rumianowski.

29.11.2007 - Nowym Wojewodą Lubuskim została Helena Hatka z wykształcenia socjolog. Absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 1999-2002 roku była szefową Lubuskiej Regionalnej Kasy Chorych w Zielonej Górze, potem przeszła do Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. Od dwóch lat jest dyrektorem lubuskiego oddziału NFZ w Zielonej Górze.

30.11.2007 - Święto młodego wina zielonogórskiego. Zielonogórcy winiarze rozpoczęli świętowanie z okazji pierwszego toczenia lokalnego młodego wina. Galę rozpoczęły spotkania szkoleniowe. Obchodom święta towarzyszyła wystawa akcesoriów i przyrządów do produkcji wina sklepu „Winiarz.pl.” oraz promocji książki Ewalda Wolfa pt. „Kuracja winogronowa”, przetłumaczonej przez Aleksandrę Holi, pod redakcją Mirosława Kuleby wydanej przez zielonogórskie wydawnictwo „Pro – Libris”.

GRUDZIEŃ

13.12.2007 - Ukazał się kolejny 13 numer „Studiów Zielonogórskich” pod redakcją Andrzeja Toczewskiego, wydany przez Muzeum Ziemi Lubuskiej i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

5.12.2007 - Uniwersytet Zielonogórski. Na wysiadających z pociągu artystów Zofię Merle i Stanisława Tyma czekała w Zielonej Górze prawdziwa niespodzianka. Przywitała ich orkiestra grająca na dudach, a przy wyjściu leżał czerwony dywan. Na jego końcu stały dwa fotele. Gdy aktorzy szli po dywanie mieszkańcy, którzy zgromadzili się na dworcu rzucali confetti i śpiewali „rym tym, tym, merle, merle, merle” – tak się rozpoczął III Festiwal Kabaretu zrealizowany przy pomocy finansowej Miasta Zielona Góra oraz licznych sponsorów. Patronem wspierającym był Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, a partnerami oficjalnymi Uniwersytet Zielonogórski, Bank BGŻ oraz firmy Inblu i San-Bud.

8.12.2007 - Lubuski Teatr. Spektaklem „Zabijanie Gomułki” w reżyserii Jacka Głomba rozpoczął się wyjątkowy wieczór – podziękowanie dla realizatorów i aktorów grających w sztuce. Dzięki tym wszystkim osobom o Lubuskim Teatrze i Zielonej Górze jest głośno w całej teatralnej Polsce. Feta została zorganizowana dzięki władzom regionu, miasta i licznym sponsorom, którzy docenili sukces spektaklu. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz

z marszałkiem Krzysztofem Szymańskim, przedstawiciele: kultury, polityki, biznesu, dziennikarze.

10.12.2007 - Klub muzyczno-artystyczny „4 Róże dla Lucienne”. Lubuski Festiwal Rockowy Rock Nocą to występ gości i gwiazdy festiwalu. Na scenie klubu muzyczno-artystycznego „4 Róże dla Lucienne” wystąpił zespół KAT z Romanem Kostrzewskim na czele – legendą polskiej sceny metalowej, który obok zespołów Turbo i TSA, KAT należał do tzw. „Wielkiej Trójcy Polskiego Metalu”. Powstał na przełomie roku 1979 i 1980. Założyli go gitarzysta Piotr Luczyk i perkusista Ireneusz Loth w Katowicach.

10.12.2007 - Cafe Media i Galeria Projekt zorganizowali wystawę Fotografii Zbigniewa Rajche „Rozmyślania światłem”.

13.12.2007 - Pomnik Robotników – symbol Stanu Wojennego (ul. Ułańska). W 26. rocznica Stanu Wojennego spotkali się działacze Solidarności, władze miasta oraz mieszkańcy. Uroczystość, która miała charakter kameralny i była kontynuowana w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. Pamięć tych dni uczczono, składając wieńce z biało-czerwonych kwiatów pod pomnikiem.

13.12.2007 - Piwnica Artystyczna „Kawon”. Koncert legendarnego zespołu T.LOVE. Wśród publiczności była też zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak, która przekazała od władz miasta na ręce lidera gratulacje jubileuszowe, komplet grafik „Cepera” (zielonogórczanina Władysława Kuczera) i bukiet kwiatów.

14.12.2007 - Galeria BWA. Otwarcie wystawy Katedry Sztuki i Kultury Plastyki Uniwersytetu Zielonogórskiego „Miejsce do mieszkania, miejsce do kochania...”. Udział wzięli: Agnieszka Błędowska, Sławomir Czajkowski, Piotr Czech, Radosław, Czarkowski, Jarosław Dzieścielewski, Przemysław Gapiński, Agnieszka Graczev-Czarkowska, Grupa Sędzia Główny (Aleksandra Kubiak, Karolina Wiktor), Magdalena Gryśka, Wiesław Hudon, Helena Kardasz, Paulina Komorowska-Birger, Alicja Lewicka, Przemysław Matecki, Wojciech Muller, Katarzyna Podgórska-Glonti, Zenon Polus, Waldemar Pranciewicz, Karolina Spiak, Patrycja Wilczek, Mira Vierstra, Rafał Wilk, Ryszard Woźniak, Agata Zbylut.

14.12.2007 - Galeria Nowy Wiek Muzeum Ziemi Lubuskiej. Otwarcie wystawy Aleksandry Ska „TATUTITA”. Obiekty tworzone przez artystkę stanowią rodzaj szczególnych fetyszy za pomocą, których obnażane są podświadome pragnienia i doświadczenia.

16.12.2007 - Sala sportowa KS „Novita” (ul. Wyspiańskiego 17). Gwiazdkowy Turniej Tańca zorganizowany przez Szkołę Tańca „Gracja” i Klub Tańca Sportowego. Wzięło w nim udział około 100 tancerzy z 36. klubów zlokalizowanych w całej Polsce.

17.12.2007 - Deptak. Rozpoczął Jarmark Świąteczny zorganizowany przez Urząd Miasta Zielona Góra i realizowany przez Stowarzyszenie „Moje Miasto”. Handlowcy oferowali szeroką gamę dekoracji świąteczno-noworocznych, zabawki, biżuterię, obrusy i serwety, miody i słodycze.

17.12.2007 - Budynek po byłym „Topazie” (ul. Bohaterów Westerplatte 13). W obecności Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego i Prezydenta Miasta Nowa Sól Wadima Tyszkiewicza otwarto nowoczesnie wyposażone Biuro Obsługi Klienta Aster (poprzednio Zielonogórska Telewizja Przewodowa Sp. z o.o.). Firma Aster wiodący dostawca usług telekomunikacyjnych: telewizji, internetu oraz telefonu cyfrowego, lider we wprowadzaniu nowoczesnych rozwiązań – zmieniła swoją lokalizację.

18.12.2007 - XVII sesja Rady Miasta w ratuszu. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) budżetu miasta na rok 2008,
- 2) stwierdzenia zgodności projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra z ustaleniami studium,
- 3) rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,
- 4) uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra,
- 5) zmiany uchwały w sprawie stwierdzenia nabycia własności pojazdów przez Miasto Zielona Góra,
- 6) dwóch uchwał na wyrażenie zgody na zawarcie kolejnych umów najmu gruntów;
- 7) czterech uchwał na wyrażenie zgody na zawarcie kolejnych umów dzierżaw gruntów,
- 8) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,
- 9) zmiany uchwały w sprawie ustalenia stawek dotacji przedmiotowych udzielanych z budżetu miasta zakładom budżetowym na rok 2007,
- 10) ustalenia stawek dotacji przedmiotowych udzielanych z budżetu miasta zakładom budżetowym na rok 2008,
- 11) określenia wzorów formularzy podatkowych,
- 12) nadania statutu Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze,
- 13) nadania statutu Młodzieżowemu Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza” w Zielonej Górze,
- 14) zatwierdzenia programu naprawczego dla Pogotowia Opiekuńczego w Zielonej Górze,
- 15) dwóch uchwał dotyczących zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2007,
- 16) wydatków zamieszczonych w budżecie miasta Zielona Góra na 2007 rok, które nie wygasają z upływem roku budżetowego,
- 17) udzielenia pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego,
- 18) wspólnej realizacji komunikacji miejskiej na obszarze Miasta Zielona Góra i gmin sąsiadujących.

18.12.2007 - Prof. dr hab. inż. Józef Korbicz z Uniwersytetu Zielonogórskiego został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk. Jest to pierwszy w historii przedstawiciel zielonogórskiego (lubuskiego) środowiska akademickiego, który został członkiem PAN. Liczba członków w PAN jest stała. W skład wchodzi członkowie krajowi w liczbie 350 (rzeczywiści i korespondenci) oraz członkowie zagraniczni.

20.12.2007 - W nocy z 20 na 21 grudnia na przejściu granicznym Słubice/Frankfurt nad Odrą odbyły się uroczystości z okazji wejścia Polski do Strefy Schengen, w których uczestniczyli marszałek Krzysztof Szymański i wice-marszałek Sebastian Ciemnoczołowski. Przed godz. 24 uformował się kolumna korowód, który poprowadził mieszkańców do przejścia granicznego.

21.12.2007 - Deptak – Wigilia dla Zielonej Góry. Wojewoda Lubuski Helena Hatka, Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki, Wiceprzewodniczący Marek Kamiński i ks. bp. Adam Dyczkowski złożyli życzenia mieszkańcom i podzieli się opłatkiem z zielonogórczanami. Po czym zaprosili wszystkich do wigilijnych stołów rozstawionych pod ratuszem, na których serwowano wigilijne potrawy: barszcz z uszkami, śledzie i ciasto.

31.12.2007 - Plac przy Centrum Biznesu. Miejski Sylwester. Tuż przed północą prezydent Janusz Kubicki złożył mieszkańcom życzenia. Zabawa pod chmurką zakończyła się po godzinie 1.00 w nocy.

NAGRODY KULTURALNE I NAUKOWE MIASTA ZIELONA GÓRA ZA 2008 ROK

10 września br w Zielonogórskiej Palmiarni wręczono nagrody kulturalne dla twórców i animatorów kultury. Otrzymało je 12 osób. Dyplomy wręczył prezydent Janusz Kubicki wspólnie z wiceprzewodniczącą Rady Miasta Jolantą Danielak.

Indywidualne nagrody kulturalne otrzymali:

Jolanta Sipowicz – organizatorka wielu przedsięwzięć artystycznych; przyczyniła się do budowy Domu Seniora na Zaciszu. Jest pracownikiem Uniwersytetu Zielonogórskiego i jednocześnie pełni funkcję prezesa Towarzystwa Muzycznego.

Maria Idzikowska – organizatorka plenerów malarskich, wystaw we Włoszech, Holandii, Niemczech, Słowacji, Francji. Jest autorką cyklu imprez „Zielonogórski Montmartre”. W galerii przy ul. Fabrycznej 13 w okresie letnim artyści prezentują swoje prace, jest scena jazzowa, odbywa się przegląd zespołów hiphopowych, czy pokazy graffit.

Janusz Rewers – artysta kabaretowy, członek kabaretu Ciach, nieformalny Prezes Stowarzyszenia Zielonogórskie Zagłębie Kabaretów.

Hanna Żudziewicz i Dariusz Myćka – wielokrotni medaliści mistrzostw Polski w tańcu towarzyskim.

Jolanta Pytel-Marcinyszyn – poetka, założycielka Uniwersytetu Poezji w Zielonej Górze, prezes Stowarzyszenia Jeszcze Żywych

Poetów. Jest laureatką Lubuskiego Wawrzynu Literackiego, jej poezja tłumaczona jest na język niemiecki i angielski.

Henryk Krakowiak – członek Związku Polskich Artystów Plastyków, uprawia malarstwo sztalugowe, chętnie maluje przestrzenie Zielonej Góry, poświęca się pracy społecznej i animatorskiej.

Adam Falkiewicz – artysta malarz, w dorobku artystycznym posiada liczne publikacje i ilustracje wydawnicze, jego obrazy znajdują się w zbiorach muzealnych, czy kolekcjach prywatnych w kraju i zagranicą. Brał liczny udział w wystawach pokazach, m.in. w Berlinie, Belgradzie.

Igor Myszkiewicz – absolwent Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze (1994-99). Od 1997 roku pracownik Muzeum Ziemi Lubuskiej. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków, od 2000 wiceprezes Okręgu Zielonogórskiego ZPAP. Promuje młode środowisko artystyczne działając jako prezes Galerii Twórców „Galera”.

Andrzej Kirmiel – historyk, prezes Lubuskiej Fundacji „Judaica”, znawca kultury żydowskiej, inicjator i organizator Dni Kultury Żydowskiej.

Czesław Sobkowiak – debiut pisarski datuje się od 1970, autor kilkunastu zbiorów poezji, jest recenzentem książek lubuskich autorów, ocenia wiersze dzieci w ramach konkursu „Ja i mój świat”. Za zbiór wierszy „Rozmowa z Rimabaud” został nagrodzony Lubuskim Wawrzynem Literackim.

Filip Czeszyk – absolwent wydziału estradowego Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu oraz wychowania muzycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Specjalizuje się w choreografii formacji tanecznych, ma na swoim koncie realizację choreografii do musicalu „A to Osiecka” w reżyserii Kazimierza Mazura do muzyki Katarzyny Gertner w Teatrze Lubuskim. Założyciel Studia Tańca Trans – formacji tanecznych Pamp i Spoko. Razem ze swoją grupą otrzymał tytuł wicemistrza Polski oraz piąte miejsce na świecie. Głównym obszarem jego zainteresowań jest taniec hip hop, house, ragga, lockin i poppin.

29 września br. w Sali Ślubów zielonogórskiego Ratusza odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody Naukowej Prezydenta Miasta Zie-

lona Góra. Prezydent Janusz Kubicki za dorobek naukowy oraz działania na rzecz naszego miasta nagrodą uhonorował prof. Leszka Jerzaka.

Dr hab. Leszek Jerzak, prof. nadzwyczajny – Dziekan Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ukończył studia na kierunku biologia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy). Rozprawę doktorską obronił w Instytucie Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym w 1990 r. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk biologicznych został mu nadany na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (2003). Jego zainteresowania związane z pracą badawczą obejmują następujące zakresy: biologia i ekologia krukowatych (Corvidae); urbanizacja sroki *Pica pica*; biologia i ekologia rozrodu dzięcioła średniego *Dendrocopus medius*; stan i zmiany awifauny województwa lubuskiego; ochrona przyrody i zarządzanie jej zasobami - NATURA 2000. Prof. Leszek Jerzak ma na swoim koncie zrealizowane projekty: Muzeum Bociana Białego w Kłopotcie; ochrona płomykówki i nietoperzy w obiektach sakralnych woj. Lubuskiego; Zielonogórski Ogród Botaniczny; parametry hematologiczne bociana białego odbywającego lęgi w różnych środowiskach.

WSPOMNIENIA, RELACJE

Władysław Korcz

DZIEŃ PIERWSZY I NASTĘPNE (CZ. IX)

Rozpoczęte w połowie sierpnia 1980 roku wydarzenia gdańskie (w lipcu i pierwszej połowie sierpnia byliśmy z żoną na wczasach w Gdyni) objęły szybko całą Polskę, doprowadzając w dniu 13 grudnia 1981 r. do ogłoszenia stanu wojennego. Wraz z jego wprowadzeniem zostałem represyjnie zawieszony w prawach wykładowcy na WSP. Ówczesny rektor (H. S.) został wezwany do Komitetu Wojewódzkiego Partii, gdzie przedstawiono mu listę pracowników, którzy nie mogą być nauczycielami przyszłych nauczycieli. Na czele tej listy znajdowało się moje nazwisko. Nie mogłem być dalej wykładowcą na uczelni ze względu na moje publikacje (na szczęście żadnych nie muszę „dopasowywać” do zmienionej rzeczywistości, by na miejsce sformułowań o przodującej roli partii, czego nigdy nie wyrażałem, wpisywać obecnie o przodującej roli Kościoła!), wypowiedzi publiczne na różnych konferencjach lub spotkaniach w różnych środowiskach, a które nigdy nie miały charakteru panegiryków na cześć panujących warunków i ludzi. Otrzymałem dla ratowania trudnej sytuacji, w jakiej się znalazłem urlop zdrowotny, udzielony mi przez rektora, bez udziału jakiegokolwiek komisji lekarskiej. Nie mógł bowiem żaden lekarz wydać mi oświadczenia o niezdolności do pracy, bo byłem okazem zdrowia i dobrego samopoczucia. Nie pozostało mi nic innego, jak odejść na emeryturę na rok przed przepisowym terminem. Rozpocząłem ten nowy etap mojego życia z dniem 1 października 1982 r. po 11 latach pracy na WSP. Zanim jednak otrzymałem emeryturę, przejść musiałem etap badań w SB. Już w trzy dni po ogłoszeniu stanu wojennego

zostałem wezwany na ul. Partyzantów, gdzie mieścił się urząd Służby Bezpieczeństwa. Po 45-minutowym oczekiwaniu, w ciągu którego jasno sobie uświadomiłem cel mojego wezwania, zaprowadzono mnie przed oblicze starszego pana, z dużą siwą fryzurą, ubranego w cywilne ubranie. Pierwsze słowa, którymi mnie przywitał brzmiały: jak się pan czuje, jak zdrowie? Odpowiedziałem, że ostatnio nie czuje się zbyt dobrze, co odpowiadało prawdzie, po ataku krwawych wymiotów na kilka dni przed 13 grudnia. Dalsze słowa siwego pana miały zapewne na celu usposobić mnie jak najprzychylniej do wezwania i odbywającej się rozmowy. Mówił spokojnym głosem: nie będzie pan twierdził, że potraktowaliśmy pana brutalnie. Może pan być spokojny, odpowiedziałem, jeśli mnie ktoś zapyta, powiem tak, jak było. Bo wie pan, kończył swe wstępne wywody przedstawiciel SB, że wielu stwierdziło, że traktujemy ludzi z najdalej idącą brutalnością. A czy to nie odpowiadało prawdzie? – zapytałem. No tak, bo przecież różni ludzie u nas pracowali i pracują. Na tym część wstępna została zakończona.

Wezwaliśmy pana – mówił dalej siedzący naprzeciw mnie przedstawiciel władzy – bo mamy do pana pretensje za szerzenie antyrządzieckich tendencji. Spojrzałem na niego i pomyślałem, choć głośno tego nie powiedziałem – jakby trzeba było szerzyć coś, co jak płomień na suchym stepie płonęło we wszystkich sercach polskich.

W dalszych wywodach usłyszałem, że wiedzą dobrze o mojej działalności, m.in. o czterokrotnym pobycie wśród strajkującej młodzieży studenckiej na WSI i wygłoszeniu tam czterech referatów. Wówczas nie wytrzymałem i odpowiedziałem, że nie jest dla mnie żadnym zaskoczeniem, że władze bezpieczeństwa wiedziały o moich kontaktach ze studentami, przecież to jest ich sprawa, tym bardziej, że niczego w konspiracji nie robiłem, a moje wykłady odbywały się w auli WSI wypełnionej do ostatniego miejsca. Tematy, które na życzenie studentów omówiłem, brzmiały: „Bitwa pod Monte Cassino”; „Charakterystyka polskiej polityki zagranicznej w latach 1932-1939”; „Geneza Polski Ludowej” i „Tajemnica śmierci gen. Władysława Sikorskiego”. W odniesieniu do pierwszego tematu postawiłem zasadnicze pytanie – skąd na Półwyspie Apenińskim wzięli się Polacy? Odpowiadając musiałem stwierdzić niepodważalną prawdę, że byli to deportowani w roku 1940 i 1941 Polacy, których z niesłychanie ciężkich warunków egzystencji w Związku Radzieckim wydobył gen. W. Anders i w Iranie zrobił z nich żołnierzy zdolnych do podjęcia tak wielkiej bitwy, jaką była

bitwa o Monte Cassino. W odniesieniu do drugiego tematu wyraziłem swój osobisty pogląd, czy rzeczywiście minister J. Beck zasłużył na potępienie, czy też trzeba z uznaniem odnieść się do jego działalności, gdy w dniach zbliżającego się zagrożenia szukał wsparcia dla Polski na zachodzie Europy, we Francji i Anglii, ani przez chwilę nie przypuszczając, że obietnice sojuszników pozostaną wyłącznie obietnicami. Trzeci temat rozpocząłem od podstawowej tezy, że gdyby nie Stalin i Związek Radziecki, komuniści w Polsce nigdy nie doszliby do władzy. Teza ta została przyjęta przez moich słuchaczy wręcz żywiołową owacją. O śmierci Sikorskiego wreszcie pozwoliłem sobie na wyrażenie poglądu – którego jestem wyznawcą po dziś dzień – że Sikorski padł ofiarą zamachu przygotowanego z wyrafinowaną przebiegłością. I choć ze zrozumiałych względów nie potrafiłem udowodnić tej tezy, moja wątpliwość w wypadek została wyrażona zdecydowanie.

Pierwsza rozmowa w SB trwała dwie i pół godziny, uwzględniając czas, jaki mi dano do napisania tego wszystkiego, o czym rozmawialiśmy. Z tego zadania wywiązałem się nader szybko, a wołałem zrobić to sam, zamiast podpisywania pisaniny zrealizowanej przez przedstawiciela władzy, w której mogły się znaleźć sformułowania nie odpowiadające mi. Na zakończenie zapytałem, czy będę aresztowany, względnie internowany, bo gdyby się to miało stać, to mam prośbę – proszę wyciągnąć rewolwer i zastrzelić mnie w tym pokoju, bo wszelka izolacja od warunków domowych w obecnym stanie mojego zdrowia byłaby równoznaczna z wyrokiem śmierci. Z pewnym zakłopotaniem odpowiedziano, że wyjdę stąd w chwilę po podpisaniu oświadczenia. Oświadczenie zaś brzmiało, że nie będę łamał prawa i występował przeciwko Polsce Ludowej. Wówczas zapytałem, czy kiedykolwiek byłem notowany jako obywatel, który złamał prawo lub występował przeciwko Polsce Ludowej? Po krótkim namyśle niewielką kartkę podpisałem (bez żadnych odczuwanych przeze mnie konsekwencji) i zostałem zwolniony. Na tym się jednak nie skończyło. Byłem wzywany jeszcze dwukrotnie. Po raz drugi wyjaśniono mi, że zapomniano zapytać, co mówiłem o Katyniu, gdy zostałem o to zapytany na spotkaniach ze studentami. Odpowiedziałem dokładnie tak, jak to zrobiłem w auli WSI. Czytałem przed kilkoma laty u znajomej pani Wójcik (nazwisko podałem prawdziwe, choć z góry wiedziałem, że będą sprawdzać – bo pani ta już nie żyła, kierowniczką Powiatowej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wlkp., kartki przysłane jej od męża, który znajdował się w Ko-

zielsku, zmobilizowany jako oficer rezerwy we wrześniu 1939 roku i – podkreśliłem to bardzo mocno, korespondencja z mężem urwała się na zawsze w kwietniu 1940 roku! Po drugie: miałem okazję czytać, choć nie pamiętałem gdzie, w jakimś piśmie wywiad dziennikarza amerykańskiego lub zachodnio-europejskiego z Mołotowem. Dziennikarz pytał, czy to prawda, że władze radzieckie internowały polskich oficerów w 1939 roku? Tak – prawda, odpowiedział Mołotow i oficerowie ci siedzieli w obozach koło Smoleńska (tu już Mołotow kłamał, bo takich obozów koło Smoleńska nie było!) i z chwilą, gdy armia hitlerowska doszła pod Smoleńsk, a strażnicy obozów uciekli, wówczas Niemcy wymordowali polskich oficerów. W tym miejscu byłem zmuszony do komentarza, że Mołotow mówiąc to wpadł we własne sidła, nie trzeba bowiem znać dokładnie psychiki człowieka siedzącego za drutami (ja tę psychikę znałem!). Na widok opustoszałej wieżycy obozowej w ciągu bardzo krótkiego czasu nikogo w obozie nie było. I nikt się z tych ludzi nie uratował, wszyscy przepadli – stwierdziłem. Więcej nie powiedziałem nic. To wszystko znowu polecieli mi napisać, po czym wyszedłem z gmachu milicji, w którym miało swoją siedzibę SB. Po raz trzeci wezwano mnie chyba w lutym 1982 roku. Spotkałem się znowu z tym samym siwym panem, któremu tym razem towarzyszył młody człowiek, chyba student zaoczny WSP. Rozmowa tym razem była luźna, bez stawiania pytań. Ku mojemu niemałemu zdumieniu usłyszałem, że władze doszły do wniosku, że jestem porządnym człowiekiem, tylko w krytycyzmie poszedłem nieco za daleko. Skorzastałem ze zmiany atmosfery i poprosiłem starszego pana, że jeśli zechce jeszcze ze mną rozmawiać, to żeby mnie nie wzywał do gmachu milicji, bo ktoś może zobaczyć, że tu przychodzę i może pomyśleć, że zapewne współpracuję z urzędującymi tu ludźmi, a tego za żadną cenę sobie nie życzę. Otrzymałem zapewnienie, że jeśli miałby się ze mną spotkać, to zaproponuje neutralny grunt. Od tego czasu miałem spokój, więcej mnie już nie indagowano. Prawdę mówiąc, chciałbym spotkać starszego pana, który przeszedł na emeryturę mieszka w Zielonej Górze. Nie omieszkałbym go zapytać, kto z nas miał rację, komentując równocześnie, że między nami istniała zasadnicza różnica, ja mogłem mieć własne poglądy na wszystkie sprawy, a on skazany był na wykonywanie otrzymywanych instrukcji.

Odejście na emeryturę, choć forma, w jakiej to uczyniono, musiała oburzać, nie doprowadziło mnie do żadnego załamania. Wiedziałem

jedno na pewno, nadal, z jeszcze większą pasją niż robiłem to dotąd, będę pielęgnował swe dotychczasowe zainteresowania. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać. W roku 1985 wydałem dwie książki: „Wspólniczki diabła czyli o procesach czarownic na Śląsku w XVII wieku” (Katowice 1985, Śląski Instytut Naukowy, s. 113) i „Szkice z dziejów miast Środkowego Nadodrza” (Zielona Góra, LTK, s. 156), która została nagrodzona jako książka roku w Stowarzyszeniu Autorów Polskich. Poza tym kilkanaście artykułów i większych studiów drukowanych w następnych latach w „Roczniku Lubuskim” i „Przeglądzie Lubuskim”.

Stanem wojennym nie myślałem się przejmować, bo jego ograniczenia w poruszaniu się nie obowiązywały mnie ze względu na wiek. Swobodnie więc, korzystając z własnego „malucha” krążyłem pomiędzy Zieloną Górą a Poznaniem, czy nawet dalszymi miejscowościami jak Świnoujście lub Mrzeżyno, gdy z żoną udawałem się na wczasy.

Moja egzystencja, ściśle związana z Zieloną Górą, byłaby niepełna, gdybym nie omówił mojego życia rodzinnego. Z żoną Heleną, którą poznałem jeszcze przed wybuchem wojny, podobnie jak ja pochodziła z Sambora, po prawie czterech latach straszliwie dla nas ciężkiej rozłąki, rozpocząłem jak gdyby nowe życie po przyjeździe do Zielonej Góry. Żona z dwuletnią córeczką Jadwigą i swymi rodzicami zamieszkała w Zielonej Górze w październiku 1945 r. Jak żyła przez lata mojej nieobecności, jak było ciężko i trudno, powiedział mi dokładnie pamiętnik żony, pisany przez nią z myślą o mnie i tylko dla mnie. Po powrocie, gdy wreszcie minęły najbardziej makabryczne lata naszego życia, z drżeniem serca czytałem zapisane karty grubego zeszytu, przepelnione żrącą tęsknotą i najgorętszą miłością.

Szybko odradzaliśmy się wewnątrz, utwierdzając w głębokim przekonaniu, potwierdzanym każdym dniem naszego odnowionego życia, jak jest nam ze sobą dobrze, jak się znakomicie uzupełniamy i mimo cechujących nas pewnych odrębności, stanowimy nierozdzielną jedność. I choć w domu się nie przelewało, nic nie mąciło naszego pożycia. Zajmowaliśmy górę domu, rodzice mieszkali na dole. Z chwilą uruchomienia „Lumelu” ojciec otrzymał tam pracę, matka pozostawała w domu. W roku 1945, a więc w chwili przyjazdu do Zielonej Góry, nie byli to jeszcze starzy: ojciec mojej żony Michał miał lat 57, matka Barbara 56. Byli to prości, uczciwi ludzie, którzy myśleli wyłącznie o skromnym urządzeniu się, nie umiejac, ani nie chcąc zaopatrywać

swego nowego domu w dobra poniemieckie. Weszli do domu, w którym mieszkaly dwie starsze Niemki, z bojaźnią spoglądające na nowych lokatorów. Pierwsze, zrozumiały uprzedzenia, a nawet strach, szybko stajal w wyniku postępowania ojca. Sam mówiący po niemiecku (był synem Niemca i służył w armii austriackiej, w szeregach której wyszedł na pierwszą wojnę światową i już w pierwszej bitwie dostał się do niewoli rosyjskiej, z której powrócił dopiero po siedmiu latach), człowiek do broduśny, choć od czasu do czasu wybuchający, nie tylko niczego Niemkom nie zabrał, ale od momentu zamieszkania zapraszał je na wspólne obiady, doprowadzając Niemki do wyrażania słów podziękii i opinii, oby wszyscy Polacy tak postępowali! Znaleźli się inni szabrownicy, którzy wtargnęli podczas nieobecności ojca i córki, do zajętego domu i na oczach patrzącej na rabunek wystraszonej matki, ograbili Niemki i z tobołami odzieży, bielizny i jakichś drobiazgów spokojnie, po spełnieniu patriotycznego czynu odeszli.

Żonie mojej zawdzięczam więcej niż potrafię wyrazić. Ileż to razy jakże słuszenie hamowała mój mocny temperament, gdy wyładowywałem go niejednokrotnie w zbyt śmiałych i krytycznych wypowiedziach. Przyznawałem jej rację, ale nie zawsze pamiętałem o jej słusnych uwagach. Nie mogłem nauczyć się od żony najslusniejszej filozofii życia wyrażającej się stwierdzeniem: jeśli nie mam wpływu na bieg wydarzeń, nie będę się trula i martwiła ich przebiegiem. Czy nie jest to mądre? W ten sposób potrafiła zachować spokój i równowagę, której jej niejednokrotnie zazdrościłem. Żona była urodzonym pedagogiem, a umiejętnością swego postępowania umiała rozładować najbardziej konfliktowe sytuacje. W czasie mojej nieobecności rozpoczęła studia w Instytucie Nauczycielskim ZNP; studiowała polonistykę z historią. Zanim jednak doszło do końcowego egzaminu, wróciłem, przyszedł na świat syn, co przeszkodziło w złożeniu dyplomowego egzaminu. Studia – historię – jednak żona ukończyła, tylko znacznie później, na Uniwersytecie Wrocławskim. Łączyły więc nas wspólne zainteresowania naukowe i niejednokrotnie korzystałem z lepszej niż moja, jej znajomości języka niemieckiego, którego nauczyła się zupełnie samodzielnie. Miała zresztą duże zdolności językowe, czytała swobodnie książki w języku angielskim i rosyjskim.

W ciągu lat naszego wspólnego życia w Zielonej Górze, gdy zaangażowałem się w różnorodną działalność oświatowo-kulturalną, a przy tym dawałem ujście moim pasjom pisarskim, była pierwszym czytelnikiem

kiem moich tekstów, skrzętnie wylapując ujawnione zaniedbania stylistyczne i wszystkie inne uchybienia. Rzadko kiedy mogłem utrzymać moje ujęcie, gdy żona dostrzegła jego nietrafność. Wychowaliśmy dwoje dzieci, córkę Jadwigę i syna Władysława. Dziwna rzecz, w stosunku do syna, młodszego od córki o osiem lat, wykazywałem więcej cierpliwości. Aż sam się nieraz takiemu stanowi rzeczy dziwiłem. Lata biegły, a nie były to nigdy lata tłuste. Rodzice starzeli się, a najgorsze, że u siedemdziesięcioletniego ojca wykryto gruźlicę. Trzeba było rozpocząć intensywne leczenie. Gruźlicę zaleczono, ale zdrowie ojca dalekie było od pomyślnego. Męczyła go ponadto astma. Cierpiał okropnie. Zmarł w czerwcu 1964 roku, przeżywszy 76 lat. Matka pozostała, ale coraz bardziej niedołączna i coraz mniejszy brała udział w życiu. Zmarła w cztery lata po śmierci męża 16 czerwca 1968 roku.

Zanim doszło do tych nieubłaganych rozwiązań losowych, córka zdażyła ukończyć studia na UAM – geografię ekonomiczną i wyszła za mąż za swego kolegę ze studiów, starszego od niej o trzy lata. Huczne wesele urządziliśmy w naszym domu w listopadzie 1965 roku. W następnym roku urodziła się nasza pierwsza wnuczka Asia, dziś dorosła osoba kończąca studia (etnografię) na UAM. W trzy lata później urodził się wnuk, któremu na cześć dziadka dano imię Michał. Z kolei nasz syn ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu w 1973 roku, ze złotym medalem za wyniki sportowe (był świetnym strzelcem, reprezentantem Polski) i za bardzo dobre wyniki w studiach. Dziś jest dyrektorem szkoły podstawowej nr 10 w Zielonej Górze.

Nigdy z żoną nie wywieraliśmy nacisku na wybór kierunku studiów przez nasze dzieci. Wybierali sobie sami, z czego są niewątpliwie zadowoleni. Żona przez lat kilkanaście pracowała w liceum ogólnokształcącym, najpierw jako dyrektor jednego z dwóch takich liceów w Zielonej Górze, które funkcjonowało znakomicie, dzięki prawdziwie wychowawczej atmosferze wytworzonej przez żonę. Niestety, nie znalazła właściwego uznania w Kuratorium i jej liceum zostało rozwiązane. Przeszła do drugiego liceum, gdzie jako nauczycielka historii dostrzeżona do lat emerytalnych, do roku 1971. Z radością rozpoczęła swój wypoczynek, tłumacząc z języka niemieckiego wiele publikacji odnoszących się do historii naszego nadodrzańskiego regionu. Zielonogórcy historycy korzystali z jej przekładów. Przez lata całe była wierną słuchaczką „Wolnej Europy”, a w zagadnieniach politycznych miała dobrą orientację i stale powtarzała, że stalinowski kolos musi się zawa-

lić od wewnątrz. Żałuję niezmiernie, że tego nie dożyła. Cios uderzył we mnie 17 czerwca 1988 roku, wieczorem, gdy padła jak rażona gromem w ciężkim wylewie. Odeszła nie ujrawszy trzech moich książek, u narodzin których była jako pierwszy krytyczny czytelnik. W roku 1989 wydane zostały: „Akiba Rubinstein” (Sport i Turystyka, Warszawa 1989, s. 204); „Patriotyczne tradycje polskiego rzemiosła” (Wyd. Spółdzielcze, Warszawa 1989, s. 173), „Ziemie zachodnie w badaniach historyków polskich” (Zielona Góra WSP 1989, s. 272).

Pozostała nadal w moim życiu, choć już nieobecna, wciąż żywa w mojej wyobraźni i w moim o niej bezustannym myśleniu. Wielokrotnie w życiu słyszałem, że czas leczy najcięższe rany, dziś przekonuję się, że jest to pospolita nieprawda. Pięć lat minęło od jej śmierci, a całą tragedię przeżywam wciąż na nowo. Rzekomo niezawodny lekarz czas okazał się wobec mojego bólu i żalu całkowicie bezsilny. Pozostało mi wspomnienie bardzo wielu pięknych lat spędzonych razem z moją Heleną, zaprawione od chwili jej śmierci tak wielkim cierpieniem, że wciąż chodzę, pracuję, działam, ale nikt nawet się nie domyśla, jak ciężki przyniata mnie kamień żalu i bólu.

Zbigniew Czarnuch

OSIEM GAWĘD O MOIM ZIELONOGÓRSKIM PEDAGOGICZNYM RAJU (CZ. IV)

INTERNACJONALISTYCZNA SIELANKA I POCZĄTEK ZMIERZCHU MEGO PAŃSTWA SŁOŃCA

Choć mieliśmy w naszych szeregach znaczącą liczbę bananowej młodzieży, jak w tamtej epoce mawiało o dzieciach osób wysoko postawionych w politycznej i społecznej hierarchii Zielonej Góry, dziś tak zwanych VIP-ów, nasz udział w manifestacjach ideologicznych, na przykład stanie na warcie przed pomnikami, był bardzo ograniczony. Nawet wtedy, gdy ponownie wstąpiłem do PZPR, Makusyny działały do pewnego stopnia na innych prawach niż pozostałe drużyny. Także moje lekcje historii i propedeutyki filozofii, uchodzące za „rewizjonistyczne” (jak mi później, po roku 1968 zarzucono), partia traktowała dość tolerancyjnie. Gdy odchodząc ze szkoły miałem „zasadniczą” rozmowę z sekretarzem KW odpowiedzialnym za sprawy ideowe, ten używając dość osobliwego języka określił moje poglądy jako „zbyt frywolne politycznie”. Mogę powiedzieć, że do przełomowego roku 1968 w sprawach ideowych nie usiłowano „stawiać mnie na baczność”. Czego nie mogę powiedzieć o szkolnym i harcerskim nadzorze pedagogicznym, który – także i nie bez zasadnych powodów – dbał o to, bym nie zapominał o swym miejscu w szyku.

Wykładnią ideową harcerskiej drużyny jest jej bohater, do pewnego stopnia może nią być kolor chust. O bohaterze była już mowa, a także o żółtym – kolarskim kolorze chust, nawiązującym do barwy

koszulek liderów w kolarskim Wyścigu Pokoju. Wyścig był dla mnie ważny ze względu na jego internacjonalistyczne akcenty.

W roku powstania drużyny Główna Kwatera Harcerstwa ogłosiła konkurs na udział w wymianie międzynarodowej młodzieży Polski i Jugosławii. Zgłosiliśmy się i w rok później pojechaliśmy na niezwykle ciekawą wyprawę do Chorwacji, gdzie podejmowani byliśmy przez tamtejszych, socjalistycznych skautów. Był to czas na nowo nawiązanych stosunków polsko-jugosłowiańskich i traktowano nas niemal na prawach delegacji oficjalnej – z przyjęciami, wycieczkami, prezentami i tak dalej. Zwiedzaliśmy zakłady pracy, gdzie nas zapoznawano z samorządem pracowniczym. W jednej z fabryk wszystkich nas obdarowano chustami w naszym żółtym kolorze oraz czerwonymi chustami skautów chorwackich. Na pamiątkę tej wyprawy z okazji ważnych uroczystości zakładaliśmy chusty czerwone dla podkreślenia naszej chęci szukania przyjaciół także poza granicami kraju. Z czasem czerwone chusty już nosiliśmy na co dzień.

W wyniku popularności Cudaków i naszych podwórkowych akcji, o czym pisały także pisma pionierskie kilku sąsiednich krajów, zostaliśmy wytypowani przez Główną Kwaterę ZHP, żeby reprezentować Polskę na obozie nad Werbelinsee, pod Berlinem. Zorganizowano tam w roku 1960 pierwszy obóz CIMEA, czyli Międzynarodowego Komitetu Organizacji Dziecięcych i Dorastającej Młodzieży, działającego przy ŚFMD, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Przygotowaliśmy z tej okazji specjalny program artystyczny połączonych sił Cudaków i Teatru pod psem, ukazujący różne tańce ludowe oraz zabawy polskich dzieci. W obozie udział brały między innymi: Jadzia Korcz, Urszula Dudziak, Wiesiek Hudon, Rysiek Peryt, Zdzisiek Kopacz, Jurerek Wieczorek, Gabryś Lemiesz, Włodek Bialik, Marek i Mietek Fajtlowiczowie. Przed wyjazdem opublikowaliśmy na łamach „Świata Młodych” list do czytelników, w którym zgłaszaliśmy gotowość pośredniczenia w nawiązaniu kontaktów z dziećmi innych krajów, ale o ile pamiętam, żadna oferta nie wpłynęła.

Opiekunami naszymi ze strony niemieckiej była pionierska grupa ze Stalinstadt, czyli dzisiejszego Eisenhüttenstadt, dokąd nas podczas jednej z wycieczek zawieziono. I tak doszło do zawiązania serdecznej znajomości obu dziecięcych środowisk i ich dorosłych opiekunów, która była kontynuowana przez wiele lat w postaci corocznych wizyt, pobytów w domach rodzinnych, przyjazdów Niemców na nasze obozy. Gdy

zostałem dyrektorem szkoły, kontakty przeniosły się do środowiska szkolnego. Było to dla nas bardzo ważne doświadczenie na drodze wiodącej do przełamania polsko-niemieckich urazów. W obozie nad Werbelinsee był z nami przyjaciel Makusynów, fotografik Tadeusz Żarów, człowiek dużej kultury, cieszący się autorytetem wśród młodzieży. Znał dobrze język niemiecki, co było dla nas bardzo istotne. Jeździł z nami na coroczne spotkania po drugiej stronie Odry. Odegrał istotną rolę w tym nurcie pracy. Potem jego rolę przejęła Tylia Andrzejewska, której matka mieszkała w Niemczech. W Makusynach mieliśmy kilkoro dzieci, których krewni byli Niemcami.

Władze Chorągwi Zielonogórskiej ZHP były organizatorem przygranicznych spotkań instruktorów harcerskich z przewodnikami drużyn pionierskich. Podczas jednego z nich miał miejsce znamieny incydent. Otóż zostaliśmy przez Niemców oskarżeni o zdradę socjalistycznych ideałów (w tamtych czasach nie mówiło się o ideałach komunizmu, lecz socjalizmu). Niemcy uzasadniali to między innymi odejściem od polityki kolektywizacji wsi, wprowadzeniem religii do szkół i noszeniem przez harcerzy w charakterze znaku organizacyjnego krzyży ze skautową lilijką. To ostatnie było odczytywane jako demonstracyjne odwrócenie się od międzynarodowego ruchu pionierskiego, związanego z proletariatem i podkreślenie związków z burżuazyjnym skautingiem. Ten aspekt naszych wzajemnych kontaktów ujawnił się później podczas jednego z obozów w Siedlisku, dokąd zaprosiliśmy naszych pionierów z Eisenhüttenstadt. Otóż w zamku, z powodu wielu przybywających tam wycieczek i turystów indywidualnych, uruchomiliśmy służbę przewodników pracującą pod kierunkiem Mariusza Wieczorkowskiego. Członkowie grupy prowadzili kiosk z pamiątkami produkowanymi przez naszych plastyków i fotografików. Były tam także pisane na maszynie i ręcznie malowane foldery z zamocowaną na sznurze pieczęcią lakową wyciśniętą sygnetem księżniczki von Schöneich (sygnet dostaliśmy od Zbyszka Kaszyckiego z Siedliska, drużynowego zorganizowanej tam przez nas drużyny wiejskiej). Przewodnicy założyli również muzeum zamkowe, w którym gromadzono odkopywane w gruzach zabytki. Zbierano także opracowania dotyczące dziejów zamku, posługując się między innymi dokumentacją sporządzoną przez służby konserwatorskie w Zielonej Górze.

To właśnie zainteresowanie dziejami zamku uprawiane przez przewodników, którzy mieli za zadanie także przeszkolenie w tej dziedzinie

wszystkich Makusynów, sprawiło, że niektórzy przedstawiciele Schöneichów stali się jakby naszymi antenatami, otaczanymi ciepłym uczuciem i respektem. Nasi niemieccy goście widząc ten stan rzeczy podzielili się ze mną swymi niepokojami: Dlaczego uprawiacie kult pruskich feudałów, a nie na przykład dolnośląskiego ruchu robotniczego? – pytali. Przyznam, że sam miałem rozterki związane z tym pasjonowaniem się dziejami rodu Schöneichów, ale podłoże było inne. Jako nauczyciel regionalista znajdowałem się pod znacznym wpływem Władysława Korcza, który bywał częstym naszym gościem i przewodnikiem kajakowego spływu Obrą. Historyk z właściwą mu pasją tropił ślady polskości tej ziemi, zwalczając wszystko, co niemieckie w ogóle, a pruskie w szczególności. A tutejsi panowie na zamku Carolath, jak się Siedlisko niegdyś nazywało, w niemczeniu pogranicza brali aktywny udział. Przeżywałem rozterkę i na dobrą sprawę nie wiedziałem, co robić. Gdy do Zielonej Góry przyjechał dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie Stanisław Lorenz, spytałem go o radę. Usłyszałem wtedy w odpowiedzi, że nasze pokolenie jest skażone wojną, przez pryzmat której patrzemy na stosunki polsko-niemieckie. Radził, żebym zaufał młodzieży, która stanie przed zadaniem budowania innego świata niż nasz. I tak, zgodnie z zasadą głoszącą, że wychowawca rośnie wraz z zespołem, znalazłem się dzięki moim Makusynom na początku drogi, po której kroczę do dziś, zajmując się problematyką niemieckiego dziedzictwa kulturowego w Lubuskiem i stosunkami między dawnymi i obecnymi mieszkańcami tej ziemi.

Byłem wychowany w rodzinie, w której obok otwartości na inne kultury pielęgnowane były patriotyczne tradycje. Podczas odwiedzin krewnych i gości trzeba było się popisywać stosownymi wierszykami. Jeden z nich zawierał wers: „Czy pan tylko nie jest Moskal lub coś podobnego, bo my wrogów nie przyjmujemy do domu naszego”. A jedną z pierwszych książek, jakie przeczytałem w młodości, był „Lenin” F. A. Ossendowskiego, z ilustracjami, na których bolszewicy przedstawieni zostali jako zbiry, których należałoby skazać już za sam wygląd. Gdy byliśmy niegrzeczni, sąsiedzi straszili nas Kozakami. Miałem więc spory zasób doświadczeń, gdy po przeżyciach lat 1945-46 i okresu późniejszego przyszło mi definiować świat na własny użytek, co wyraziło się między innymi w konkluzji, że jako naród bardzo silnie jesteśmy obciążeni uprzedzeniami do naszych wszystkich sąsiadów, ze wschodnimi włącznie, i problem tkwi, w tym ostatnim przypadku, nie w nie-

bezpieczeństwie naszej rusyfikacji, ale w poszukiwaniu drogi do likwidacji uprzedzeń. Z takim bagażem poglądów, jako nauczyciel moich wielu Makusynów, podejmowałem na lekcjach historii problematykę stosunku do Rosjan i innych naszych zabużańskich sąsiadów. Niespodziewanie dla mnie i dla całego szczebla w roku 1963 Główna Kwatera ZHP ponownie wytypowała nas, jako reprezentantów Polski, na II Międzynarodowy Obóz Pionierski, organizowany przez CIMEA, tym razem w Arteku na Krymie. Nadarzyła się okazja do pogłębienia wiedzy o stosunkach polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich. Nasze zagraniczne wojaże były każdorazowo poprzedzane stosownymi kursami przygotowawczymi, dającymi możliwość bliższego poznania symboli kultury odwiedzanego kraju, jego problemów i związków z Polską. Pojechalismy do Moskwy, a następnie na Krym, do Sewastopola, Arteku i jego okolic. Majka Kubicka przygotowała się z „Sonetów Krymskich” Mickiewicza i nie omieszkaliśmy wyprawic się na Ajudah, u stóp którego leży niezwyklej urody pionierskie miasteczko, by przy blasku księżyca słuchać recytowanych strof Mistrza.

Gdy po przybyciu do obozu odebrano nam, by przechować w magazynie, nasze mundury i wszystkich nas ubrano w jednolity strój obowiązujący w ośrodku, potraktowałem to jako atak na naszą narodową tożsamość. Ale już wkrótce okazało się, że ta operacja błyskawicznie zniwelowała pierwszą linię narodowych uprzedzeń, nie pozwalając się pysznić swymi ubraniami i podkreślaniem inności. Gdy potem proszono nas na oficjalne spotkanie czy występy, mogliśmy pobrać nasze mundury z magazynu, ale na co dzień woleliśmy już tamte, lekkie, przewiewne, dostosowane do klimatu stroje, tak ułatwiające nawiązywanie kontaktów. A mieliśmy ich już tak dużo, że co mniejsi moi harcerze, przemęczeni nadmiarem międzynarodowych spotkań pytali: Druhu, czy dziś też musimy się przyjaźnić? W sumie była to wyprawa bardzo udana, z której przywieźliśmy wiele sportowych i kulturalnych trofeów, moc pięknych przeżyć i wzbogaconą o nowy repertuar śpiewaną kronikę.

W wymiarze indywidualnym przeżyłem dość osobliwą przygodę. Otóż lekarz obozu, który ku mojemu zaskoczeniu pełnił funkcję, jak na co dzień odczuwałem, prawie „pierwszego po Bogu”, zaprosił na wykwinną kolację reprezentantów dwu zagranicznych delegacji: polskiej i bułgarskiej. Argumentował przy tym, że tylko w tym gronie można sobie „pa duszam pagawarit”. Odebrałem to z mieszanymi uczuciami, bowiem pachniało mi to XIX-wiecznym ruchem słowianofilskim,

wywołanym następstwami toczącej się w tych stronach wojny krymskiej. Stawiałem sobie tylko pytanie, czemu w tym gronie nie ma Czechów. Wkrótce miało się wyjaśnić, że spotkanie miało inne podłoże, które eliminowało Czechów, znanych piwoszy. Pan doktor zaaranżował trójstronny pojedynek mający na celu sprawdzenie, który z trzech słowiańskich narodów może się pochwalić najtęższą głową. Niestety, nie potrafiłem sprostać temu dziejowemu wyzwaniu. Po trzech kieliszkach wódki z reguły jestem już w stanie rozkładu, więc nie dane mi było poznać końcowego wyniku rywalizacji. Po raz pierwszy w życiu „urwał mi się film”.

W harcerstwie tradycyjnym problem alkoholu jest traktowany bezdyskusyjnie: alkohol pod każdą postacią jest złem. Widząc beznadziejne skutki takiego dogmatycznego stawiania sprawy, byłem i jestem rzecznikiem uczenia kultury picia, a nie totalnego zakazu. Na naszych sylwestrach wszyscy pełnoletni otrzymywali o północy lampkę wina, a „kajtki” lampkę soku. Dane mi było niejedną raz poznać na własnej skórze społeczne skutki odmowy wypicia kieliszka wódki w towarzystwie, który w obyczaju biesiadowania, funkcjonuje na zasadzie symbolicznego podkreślenia braterstwa, serdeczności, zaufania. Pragnąc spełniać rolę przewodnika wprowadzającego młodzież w społeczne życie, także i ten problem musiał być podjęty. Kolację w Arteku traktowałem w tym właśnie kontekście symboliki biesiadowania. A że przeliczyłem się w wierze w swe możliwości? Nie pierwszy i nie ostatni raz, i nie tylko w odniesieniu do alkoholu.

Problem symbolicznego znaczenia zachowań przyszło mi, w związku z naszym pobytem w Arteku, przeżyć jakiś czas potem w Warszawie. Z naszej wyprawy do ZSRR przywieźliśmy kilka urokliwych pieśni, w tym większość rosyjskich, które śpiewaliśmy w oryginalnym języku. Kiedyś znaleźliśmy się z grupą makuwygów w pewnym warszawskim salonie. Wśród zaproszonych gości było kilka osób z kręgów inteligencji, jak to często w Warszawie ma miejsce, nastawionej antyrosyjsko, no i oczywiście opozycyjnie do istniejącego systemu politycznego w kraju. Poproszono nas, byśmy zaśpiewali kilka harcerskich piosenek. Była bardzo sympatyczna atmosfera do momentu, gdy przeszliśmy do naszego artekowskiego repertuaru, który wywołał konsternację. W salonie zapanował chłód. Według dostojnego grona spełniałem rolę indoktrynera rusyfikującego polską młodzież. Byłem w tym środowisku spalony.

W szczepie była dość znaczna grupa „kajtków” i sztabowców wywodzących się z rodzin żydowskiego pochodzenia. Rodzice ich nie utrzymywali bliższych kontaktów z żydowską gminą wyznaniową i swe dzieci wychowywali w kulturze polskiej. Byłem zaprzyjaźniony z rodziną Rywy i Henryka Fajtlowiczów, których czwórka dzieci otarła się o Makusynów. Ojciec rodziny, szef przedsiębiorstwa budowlanego, patronował naszym inicjatywom murarskim – był autorem projektu jednej z podwórkowych harcówek o nazwie „Szklany domek”, budowanych w nowym osiedlu. To on zaprojektował dla nas garaże na 10 samochodów, a potem był doradcą i sponsorem prac podejmowanych w Siedlisku. Jego żona, felczer szkolny, była silnym wsparciem, gdy wymarzyłem sobie szkołę i zostałem jej dyrektorem. Goszcząc często w ich domu byłem świadkiem rodzinnych sporów, gdy przyjeżdżał krewny z Izraela namawiający ich na wyjazd do tego kraju. Byli związani z Polską i tu pragnęli pozostać.

W roku 1968 zaczęła się w Polsce nagonka na Żydów. W porównaniu z kilkoma pogromami powojennymi, z kieleckim na czele, które miały lokalny charakter, obecna walka z Żydami toczyła się na skalę, która porażała głębią społecznego poparcia. Odebrałem ją jako postać swoistego kołtuńskiego frontu jedności narodu, dającego upust rasowym uprzedzeniom. Przerazała słabość przebicia tych, którzy podobne praktyki potępiali. Uświadomiłem sobie, że wszystko, co mówiono w życiu publicznym o tak ważnym dla mnie internacjonalizmie, traktowanym w kategoriach braterstwa ludów, to dla świata polityki były tylko taktyczne slogany. Okazało się także, że po Auschwitz możliwy jest jeszcze pogrom, tym razem w bardziej już cywilizowanej formie wieców, nagonki prasowej, zwolnień z pracy i wręczania paszportów ważnych tylko w jedną stronę.

Henrykowi Fajtlowiczowi los oszczędził tych doświadczeń. Zmarł wcześniej. Rywa Fajtlowiczowa odwiedziła mnie kiedyś z dylematem: Poradź mi, co mam robić, muszę dać mym dzieciom paszport państwa, w którym nie będą obywatelami drugiej kategorii, ale sama nie mam już siły, po raz drugi w mym życiu wybierać kolejnej ojczyzny. Rywa Fajtlowicz była Rosjanką żydowskiego pochodzenia, która pod wpływem męża, inżyniera z Łodzi, ogromnym wysiłkiem woli dołączyła do grona Polaków. Cóż mogłem jej poradzić? Życie wymusiło jednak na niej podjęcie i tego kolejnego zadania. Gdy pod koniec lat osiemdziesiątych zostałem przez Fajtlowiczów zaproszony do Izraela, Rywa

Fajtlowicz była już reprezentantką kolejnego kulturowo świata, opartego na języku hebrajskim. Miałem świadomość skali podjętego wysiłku woli, choć znalazła tam sobie także środowisko ludzi jej bliskich, wywodzących się z grona Żydów rosyjskich. W domu tym, a także w domach ich znajomych z Polski, dawał się odczuć głęboki uraz do Polski za to, co ich spotkało.

Na około dziesięć rodzin żydowskich, których dzieci były w Makusynach, połowa znalazła się po antysyjonistycznej czystce przeprowadzonej w kraju poza jego granicami. W Makusynach nigdy nie występowały animozje na tle etnicznego pochodzenia dzieci. Ten problem nie istniał, toteż wszystko, co zaczęło się dziać w Polsce, było dla nas szokiem. Tym bardziej, że i w środowisku rodziców moich wychowanków pojawili się antysemita i to w gronie osób, z którymi bardzo blisko współdziałałem. Zacząłem się temu przeciwstawiać podczas lekcji historii i propedeutyki filozofii, co miało ten skutek, że – jak mnie poinformowała koleżanka, która przeszła do pracy w milicji – do Witnicy wysłano funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa by sprawdził, czy aby rodzina Czarnuchów nie jest pochodzenia żydowskiego, co wszystko by wyjaśniało.

Gdy Fajtlowiczowie wyjeżdżali pociągiem do Warszawy, by via osławiony Dworzec Gdański opuścić Polskę na zawsze, zjawiliśmy się gromadnie na zielonogórskim dworcu, a pokolenia Cudaków zaśpiewały stosowną pieśń z opery o Krzysztofie Kolumbie: „Ostatni już raz widzicie dziś nas / Chłopaków gromadę na schwał”. Oraz „Żegnajcie piękne damy / w dal siłą odpływamy / Być może nam los klejnotów da trzos / a może zaśmieje się w nos”. Nad słonecznym sklepieniem mojego pedagogicznego rajy pojawiły się ciężkie, ciemne chmury.

SZKOŁA MAKUSYNÓW I WYPĘDZENIE

W poprzednich gawędach starałem się ukazać sposoby, przy pomocy których usiłowałem docierać do umysłu i osobowości harcerzek i harcerzy, aby ujawnić to, co ukryte a cenne, pielęgnować i stwarzać sytuacje do weryfikacji autodefinicji. Chodziło mi o zamianę mentalności typu „byle przejść do następnej klasy” na postawę pasjonatów, rozwijania się w oparciu o choćby jeden wątek poznawczy zdolny wywoływać emocje, by następnie poprzez ukazywanie jego powiązań z innymi dziedzinami życia powodować ciągłe jego poszerzenie.

Zbiórki harcerskie odbywały się w zasadzie raz w tygodniu. Wszakże ci, którzy mieli szczególne problemy ze sobą lub byli zainteresowani rozwojem swoich możliwości, szukali płaszczyzny częstszych ze mną kontaktów. Wszystko to było za mało i dopiero obozy stwarzały lepsze szanse na rozmowy indywidualne czy w zespołach zainteresowań.

Problemy te podejmowałem równolegle w szkole, w której uczyłem historii, gdzie mogłem realizować wymarzone jeszcze przed studiami swoje „pedagogiczne sztuczki”, jak we własnym języku określałem zestaw form, środków i metod, dając w tej nazwie o dwuznacznym wydźwięku wyraz manipulacyjnego aspektu całej pedagogiki w odniesieniu do osobowości dziecka. Tyle przecież zależy od środowiska i kultury, w której dziecko przychodzi na świat i ku jakim społecznym celom jest przygotowywane... Rzecz w tym, by owe „sztuczki” pobudzały siły twórcze wychowanka i prowadziły go ku życiu wspólnotowemu, niezbędnemu czynnikowi psychicznego zdrowia.

W Makusynach tylko część dzieci i młodzieży uczęszczała do szkoły, w której pracowałem. Ta część miała stworzone warunki częstszego myślenia o sobie w kontekście owej przysłowiowej napoleońskiej buławy marszałkowskiej noszonej przez każdego w plecaku. Na początku roku szkolnego wszystkim moim uczniom w liceum stawiałem pytanie: Jaka dziedzina życia interesuje cię szczególnie i kim masz zamiar zostać, gdy dorośniesz? Wymuszałem odpowiedź przynajmniej raz na kwartał, co odnotowywałem ołówkiem na mojej stronie w dzienniku przy każdym nazwisku. Z tej deklaracji wynikało zróżnicowanie wymogów w przydzielaniu referatów, zadań związanych z przygotowaniem wystawek, zakresu wiedzy egzekwowanej podczas odpytywania i tak dalej. Tym, którzy mieli kłopoty ze sformułowaniem odpowiedzi na postawione pytania, poświęcałem więcej czasu na wspólną jej szukanie. Praktyka ta pociągała za sobą konieczność organizowania sesji popularno-naukowych pod koniec każdego okresu, ponieważ nie wszyscy chętni mogli popisywać się swą wiedzą podczas lekcji. W ten sposób lekcje historii stały się okazją do ciągłej weryfikacji przemyśleń na swój temat. Omawiając poszczególne tematy lekcyjne, miałem możliwość podejmowania wątków merytorycznych, etycznych i socjologicznych w dialogu z tymi, którzy tej złotej żyły w sobie szukali. Zadawałem się tym, gdy dotyczyło to tylko poziomu hobby, traktowanego jako antidotum, które miało ochraniać nastolatka przed zejściem na pedagogiczne manowce.

Sesje referatowe odbywały się po południu i miały charakter spotkań wielopoziomowych, to znaczy referentami byli uczniowie z różnych klas interesujący się daną dziedziną wiedzy. I tak zrodził się pomysł dni globalnych, aby praktykę tę przenieść na całą szkołę na wszystkie przedmioty. Właśnie tędy wiodła droga do idei stworzenia szkoły zorganizowanej na nieco przeobrażonym systemie klasowo-lekcyjnym, w której organizacja młodzieżowa nie tworzyłaby jeszcze jednego środowiska wychowawczego, ale na zasadzie modnego wówczas w pedagogii myślenia systemowego byłaby integralnym składnikiem pedagogicznego oddziaływania.

W oparciu o liczne lektury zacząłem opracowywać koncepcję szkoły eksperymentalnej zbudowanej na tym pomysle. W poszukiwanie „buławy” jako motoru samowychowania i samokształcenia, zaangażowani mieli być nie tylko uczniowie i nauczyciele, ale także rodzice i organizacje młodzieżowe, dziecięce i społeczne współpracujące ze szkołą. Zakładałem, że w tej szkole proces zdobywania wiedzy, to sprawa nie tyle nauczycieli, co uczniów. Ich zatem należy za to obciążyć odpowiedzialnością. Nauczyciel jako ekspert miał być raczej doradcą i konsultantem, który powinien służyć pomocą w procesie samokształcenia, szczególnie opiekując się swymi asystentami przedmiotowymi, czyli uczniami szczególnie uzdolnionymi, o utrwalonych zainteresowaniach, którzy organizują proces samokształcenia. Naturalnie był to kierunek myślenia, wizja, ale przecież oparta o moje konkretne doświadczenia nauczyciela historii, który traktował siebie przede wszystkim jako wychowawcę, doradcę w sprawach pracy wychowanka nad sobą.

Sposób obarczania uczniów nabywaniem wiedzy zilustruję na przykładzie lekcji zwanych w uczniowskim żargonie jako „wolne” czy ciche zajęcia, kiedy w wyniku nieobecności nauczyciela młodzież zostaje poddana, gdy nie ma możliwości zorganizowania zastępstwa, kontroli nauczyciela uczącego w sąsiedniej izbie lekcyjnej. W szkole, w której uczyłem, problem ten był wręcz plagą dezorganizującą życie placówki. Wykreślałem więc pojęcie „wolna lekcja”, bowiem była to lekcja prowadzona przez asystenta przedmiotowego, którego na taką okoliczność nauczyciel miał obowiązek przygotować. Za utrzymanie dyscypliny na takiej lekcji odpowiadał samorząd klasy, mając w odwodzie ogólnoszkolny sąd koleżeński rozpatrujący skargi przedstawiciele samorządu klasy na niedyscyplinowanych kolegów oraz uczniów, którzy wnosili skargę na reprezentantów samorządu. Sąd koleżeński stano-

wił w tej koncepcji bardzo ważne ogniwo udziału w życiu społecznym, zmaganiu się z żywiołem autentycznych problemów życia uczniowskiej grupy rówieśniczej oraz weryfikacji deklarowanych zainteresowań i życiowych planów. Te właśnie lekcje prowadzone przez młodzież traktowałem jako rodzaj egzaminu dojrzałości na co dzień i zarazem znakomitą lekcję wychowania obywatelskiego, w którym młodzi ludzie zmuszeni byli do moralnych wyborów między naciskami „kolesiów”, nieformalnych przywódców narzucających swe inne, mniej obywatelskie wzorce zachowań, a przyjętymi zasadami społecznego współżycia.

Asystenci przedmiotowi mieli być także organizatorami dni globalnych, urządzanych w trzech ostatnich dniach każdego okresu. Wtedy cała szkoła miała pracować nie w systemie klasowo-lekcyjnym, lecz w grupach zainteresowań. Asystenci organizowali zajęcia w różnych miejscach: w fabrykach, szpitalach, sądach, w muzeum, w jednostce wojskowej. Mieli zwracać się o pomoc do rodziców, krewnych, znajomych – fachowców w danej dziedzinie – no i oczywiście nauczycieli – opiekunów tych grup, którzy odpowiadali służbowo za zabezpieczenie należącego poziomu dydaktycznego, ładu i bezpieczeństwa.

Dygresja: w toku realizacji tych założeń, gdy szkoła już powstała, wykształciła się z inicjatywy młodzieży forma zwana „konglomeratem”. Były to cykliczne imprezy popołudniowe, organizowane przy współpracy z Muzeum Okręgowym, w których młodzież popularyzowała najnowsze osiągnięcia naukowe, odwołując się do konglomeratu form audiowizualnych połączonych z wykładem, wywiadem, rozmową ekspertów, poezją i muzyką. Reportaż Janiny Słuszniakowej na ten temat ukazał się w młodzieżowym tygodniku „Na przełaj” (17.10.1965). Sporą inwencję w tej dziedzinie wykazali: Czesław Jankowski, Andrzej Hołyś, Romek Popłomyk, Joasia Giżejewska, Włodek Hładkiewicz, Jadzia Gołdyka, Marek Fajtlowicz, Paweł Kafarski, Jacek Jarecki i inni. W szkole działał także satyryczny „Teatr na przerwie” z Ryśkiem Perzem, Zdzisławem Wittersheimem i innymi.

Ruchem asystentów przedmiotowych i organizacją dni globalnych w koncepcji szkoły miał się zajmować Związek Młodzieży Socjalistycznej (typowym zjawiskiem tamtego czasu były permanentne wojny podjazdowe prowadzone przez ZMS i ZHP o monopol na obecność w szkołach średnich i chciałem to zlikwidować). Harcerstwo w koncepcji mojej szkoły było odpowiedzialne za czas wolny młodzieży oraz za budowę wiejskiej filii szkoły w Siedlisku. Mając na uwadze premio-

wanie zachowań prospołecznych, wprowadzono miano „korepetytora” dokumentowane stosowną legitymacją, co związane było z obowiązkiem spieszenia z pomocą kolegom mającym problemy w nauce. Dla tych zaś, którzy nie mogli być „kimś” w zdobywaniu wiedzy, przewidziano szansę zaistnienia w hierarchii prestiżu poprzez działania na rzecz szkoły w ogóle i zdobycie miana „obywatela szkoły”.

Cały program towarzyszenia rozwojowi ucznia, zbudowania jego wizji siebie i własnego jutra wsparty był bardzo aktywnym udziałem gabinetu szkolnego felczera, którym kierowała Rywa Fajtlowicz. Tu znajdowało się centrum dokumentacji tych spraw. Gabinet prowadził każdemu uczniowi teczkę, w której poza kartami zdrowia znajdowały się wyniki badań psychologicznych, testów na inteligencję i inne dane, pozwalające uczniowi, jego rodzicom oraz nauczycielom na konfrontowanie wyobrażeń z wynikami badań.

Tyle w najogólniejszym zarysie o koncepcji szkoły, z którą udałem się do Instytutu Pedagogiki w Warszawie, gdzie uzyskałem pozytywną ocenę projektu i pismo deklarujące opiekę naukową. Rozpocząłem starania o przydzielenie mi szkoły, w której mógłbym te założenia wdrażać. Wtedy pojawił się problem: stanowisko dyrektora szkoły jest w kluczu nomenklaturowym i bez wstąpienia do partii nie można zostać osobą kierującą szkołą. Stałem przed problemem typu „Czy Paryż wart jest mszy”. Odpowiedź była twierdząca.

Zaproponowano mi jedną ze szkół, gdzie właśnie zwolniło się stanowisko dyrektora. Moje przybycie na zebranie rady pedagogicznej, aby przedstawić założenia szkoły, znalazło finał w zbiorowym liście protestacyjnym nauczycieli adresowanym do władz. Władze miały więc kłopot, bowiem nie wypadało nie popierać eksperymentów. Nie spodziewanie dla mnie, ale przede wszystkim dla nauczycieli, dyrektor szkoły, w której dotąd uczyłem przeszedł do innej pracy i zwolniony dyrektorski fotel zaproponowano mojej osobie. Wyraziłem zgodę.

Od roku szkolnego 1964/65 kierowałem XXI Liceum Ogólnokształcącym przy ulicy Chopina w Zielonej Górze, które wkrótce dorobiło się patrona. Został nim Edward Dembowski, z uwagi na jego wszechstronne zainteresowania i poczucie społecznej służby. Zgłębiał on filozofię pracy. Na frontowej ścianie wmurowaliśmy płytę kamienną z wykutą dewizą szkoły zaczerpniętą z jego prac: „Wolność to twórczość – twórczość to wolność. Człowiek niewolny nie może tworzyć – może tylko naśladować.”

Miałem za sobą poparcie wojewódzkich władz partyjnych, kuratorium (z pominięciem niektórych urzędników), rodziców oraz prasy. Wziąłem się do dzieła. Mój program przewidywał, że z czasem do szkoły przyjmowani będą młodzi nauczyciele, wywodzący się ze środowiska Makusynów. Do pracy przyjąłem Alfreda Bulczyńskiego i Wiesława Jałochę, tworzyli jednak za słabą przeciwwagę dla większości nauczycieli, wśród których było kilka osób związanych z ośrodkiem metodycznym. Ci początkowo przyjęli postawę – niech robi, zobaczymy, co z tego wyniknie – ale z czasem przeszli do czynnej opozycji.

Założenia eksperymentu życzliwie ocenił dyrektor Instytutu Pedagogiki w Warszawie profesor Wincenty Okoń na łamach „Nowych Dróg” (9/1965), „Nowej Szkoły” (9/1965) i publikacji „O postępie pedagogicznym” (Warszawa 1970, s. 168-9). Profesor był redaktorem pracy zbiorowej pod tytułem „Szkoły eksperymentalne i wiodące” (Warszawa 1966), gdzie zamieszczono mój tekst zawierający założenia szkoły. Opis prac odnoszących się do budzenia zainteresowań zawodowych zawarłem w odczycie zgłoszonym na konkurs, z czasem opublikowanym w zbiorze pod tytułem „Z zagadnień kształtowania postaw ideowych młodzieży”, zredagowanym przez Zofię Zakrzewską i wydanym w Warszawie w roku 1971.

Wiosną 1966 roku odwiedził szkołę redaktor Andrzej Chruszczyński, który opublikował krytyczny artykuł o pracy szkoły na łamach ukazującego się w Warszawie miesięcznika „Wychowanie”. Tekst mimo krytycznych uwag, sympatycznie odnotował to, co działo się w szkole. Znalazło się w nim między innymi takie sformułowanie: „Rzecz jest obiecująca. Więcej, jeżeli Liceum przy ulicy Chopina w Zielonej Górze dopracuje się swego systemu, będzie on wręcz rewelacją pedagogiczną na miarę systemu Makarenki (...) Ale właśnie – jeżeli. Bo to wcale sądzić nie należy, aby to, co się dzieje od półtora roku w szkole, było wynikiem harmonijnego działania nauczycielskiego zespołu z euforycznym entuzjazmem przyjmującego każdy punkt w projekcie dyrektora Czarnucha. Naprawdę, to jednak rzecz ma się wcale na odwrót.”

Na echa tego tekstu nie było trzeba długo czekać. W numerze 16 „Wychowania” z tego roku opublikowany został list nauczyciela mojej szkoły Stanisława Kani pt. „Odwrotna strona medalu”, który ukazał krytyczny punkt widzenia większości rady pedagogicznej. Lawina ruszyła. Kilka miesięcy później, w odpowiedzi na pozytywny artykuł na temat mojej pracy w szkole, jaki ukazał się w „Nadodrze”, zabrał głos

kurator Lech Birkfelner w artykule „Można, ale po co” (7/1967), w którym znajdujemy między innymi takie słowa: „Piszę o tym wszystkim, bo chciałbym po prostu aby Autor ujrzał swego bohatera takim, jaki on jest w rzeczywistości, wyzbytego z oparu mitu, którym do tej pory oddycha (...). Jego program działania wychowawczego nie jest zły, ale nie stanowi fenomenu wyjątkowego. W wielu szkołach od dawna już praktycznie wprowadzono cały szereg jego dzisiejszych zamysłów. Oby w szkole, którą kieruje jak najszybciej wszystkie hasła i tezy zostały wcielone w życie”. Realizacja tego ostatniego postulatu była o tyle utrudniona, że kilka miesięcy później kuratorium zorganizowało wizytację, w wyniku której zakazano mi dalszego eksperymentowania.

Nadszedł marzec 1968 roku. Rywa Fajtłowicz – moje oparcie w pracach szkoły, wybierała się do Izraela. Tadeusz Wieczorek pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, który mnie chronił, sam z dnia na dzień stał się nikim, gdyż został zawieszony w swej funkcji za partyjne nieposłuszeństwo. Utracili także swe pozycje w KW ludzie żydowskiego pochodzenia, którzy mnie wspierali.

W wydarzenia marcowe w Warszawie zamieszany był Rysiek Peryt, wówczas student Państwowej Szkoły Teatralnej. Miałem hobby: zbierałem ulotki o treściach antyrządowych zrzucane balonami na nasze ziemie. Młodzież wiedziała o tej mojej ryzykownej pasji i podczas strajków studenckich wysyłała mi pocztą ulotki wtedy produkowane, które jednak do mnie nie docierały. Wspomniałem, że do Witnicy wysłano funkcjonariusza SB, aby sprawdził, czy moja rodzina nie jest żydowskiego pochodzenia. W Zielonej Górze zacząłem być człowiekiem niepożądanym...

Od pewnego czasu jeździłem do Poznania na seminarium doktoranckie prowadzone przez profesora Heliodora Muszyńskiego, który zaproponował mi pracę w roli zastępcy dyrektora bazowej szkoły w ramach prowadzonego przez niego eksperymentu, zbliżonego do moich poszukiwań. Przyjąłem propozycję. I tak zostałem przepędzony z mojego pedagogicznego rajku, oczywiście z dużym wkładem własnych niedoskonałości.

A o moim porwaniu się z motyką na słońce miałem możność raz jeszcze poczytać w tekście Andrzeja Chruszczyńskiego, który w znanym w tamtym czasie dodatku do „Życia Warszawy” noszącym tytuł „Życie i Nowoczesność” pisał 3 stycznia 1974 roku w związku z modą na system wychowawczy szkół, lansowany przez profesora Muszyń-

skiego: „Pewnego dnia podszedł do mnie jeden z kolegów – >Słyszałeś już o tych zmianach? Podobno samorząd uczniowski ma przejąć kontrolę nad procesem nauczania. We wszystkich klasach mają być tacy uczniowie-asystenci, którzy sami będą prowadzili lekcje, a ty będziesz się tylko przyglądał i oceniał. Sami dyżurni będą sprawdzali, kto nie odrobił lekcji. I podobno od przyszłego roku tak ma być we wszystkich szkołach. Czyżby rzeczywiście zanośli się na próbę eksperymentu, z którym zetknąłem się w Zielonej Górze? Nie wiem, jeżeli mam być szczerzy, czy potem jeszcze ktoś inny przymierzał się do tej roboty, ale >eksperyment Czarnucha<, choć przerwany i nieudany, pozostawił mi w świadomości zadrę. Bo co tu dużo gadać, sama idea jest przyszłościowa i nie wyobrażam sobie, by nie dziś, to jutro szkolnictwo nasze nie musiało pójść za nią. Na mój ład, tylko to jest droga (...). Ale czy rzeczywiście przez minione dziesięć lat nasze szkolnictwo okrępiło na tyle, aby unieść ciężar pomysłu?”

Za możliwość czytania o sobie takich słów mam okazję Wam, moi „sztabowcy” i „kajtki”, Wam Makusynkom, Makusynom i Makuwygom, Członkom Korespondentom niegdyś działającego w Zielonej Górze harcerskiego szczepu imienia Kornela Makuszyńskiego, po latach serdecznie podziękować. To dzięki Waszej fantazji, inteligencji i przede wszystkim niesłychanie ofiarnej pracy, dane mi było przeżyć najpiękniejszą przygodę mego społecznego i zawodowego życia.

Czyż nazwanie jej pedagogicznym rajem nie jest uzasadnione? Zwłaszcza, gdy miało się (nie mówiąc o Warszawie i Poznaniu) takich zielonogórskich sojuszników wspierających na duchu, jak rodziny Andrzejewskich, Fajtłowiczów, Wieczorków, Perytów, Mikulskich i tyle innych. Takich i życzliwych nam dziennikarzy jak Żenia Pawłowska, Leszek Zieliński, a przede wszystkim Alicja Zatorybówna, która utrwaliła nasze istnienie w swym mistrzowskim dziele „Powrót i początek” (Warszawa 1966, s. 96-110) i Irena Kubicka, znajdując dla nas miejsce w swym zbiorze reportaży zatytułowanym „Most nad czasem” (Poznań 1981 s.131-140).

Zwłaszcza, gdy takie rzesze aniołów stróżów przez tyle lat strzeżły nas od złego? A że nie ustrzegły od wygnania z raj? Przecież to był tylko raj na ziemi!

SYLWETKI

Andrzej Marcinkian

WSPOMNIENIE O EDWARDZIE DĄBROWSKIM (1921-2007)

Zmarł Edward Dąbrowski – cudowna, wspaniała postać, wielki uczony, znawca historii Ziemi Lubuskiej; niestrudzony badacz dziejów Słowiańszczyzny i początków państwa polskiego. Po prostu – Archeolog.

Jego odejście boli! Boli bardzo mimo, że jesteśmy prahistorykami. Ludźmi, którzy na co dzień mają do czynienia ze śmiercią. Śmiercią osób i unicestwieniem efektów ich działalności. Śmiercią całych ludów oraz jednostek. Jednak to również my pokazujemy, że nasi przodkowie sprzed setek i tysięcy lat kochali swe rodziny, swych dziadów, ojców i dzieci. Że to przygnębienie, którego doświadczamy dzisiaj wspominając Edka, było także i im przypisane. Wyrazem i odbiciem tego smutku są kopce kurhanów z epoki brązu i wczesnego średniowiecza; groby wyposażane w przedmioty niezbędne na drogę pośmiertną, a także potrzebne w drugim życiu; ślady zaduszkowych styp, pogrzebowych ogni – pomników dawnego, pulsującego życia, ale i tragizmu rozstania. To dziewczyna z grodu prasłowiańskiego w Wicinie, która własnym ciałem osłaniała synka przed najeźdźcami. Oboje zginęli. To także inna kobieta, która cofnęła się po część gubionego w panicznej ucieczce skarbu brązowych bransolet i naszyjników. Nie dotarła poza płonący gród. Zginęła. To właśnie my odkrywamy przetrwałe pod powierzchnią ziemi pozostałości po domostwach, wspaniałych budowlach obronnych otoczonych skomplikowanymi wałami, po pracowniach garncarskich, tkackich, metalurgicznych, szklarskich, po piecowiskach do wypalania naczyń i wytapiania żelaza. To my wydobywamy na światło dzienne

przepiękne ozdoby stroju, głowy, narzędzia pracy wykonane z kamienia, brązu, żelaza, drewna i kości. To my staramy się określić nie tylko ich pierwotne przeznaczenie, ale i ustalić czas powstania. W oparciu o „nieme” źródła musimy i chcemy odtworzyć całokształt dziejów ziem polskich, Ziemi Lubuskiej, Krosna, Osiecznicy, Pszczewa, Trzciela czy Nowego Dworku; chcemy pokazać, jak żyli ludzie przed setkami czy tysiącami lat; chcemy przybliżyć ich codzienne życie, ich walkę o przetrwanie, ich osiągnięcia techniczne, codzienne troski i kłopoty.

Wydaje się to niemożliwe? Być może. Ale nie dla Edwarda Dąbrowskiego, najwspanialszego z nas, współtwórcy lubuskiej archeologii, niestrudzonego badacza, absolutnego znawcy ceramiki pochodzącej sprzed pięciu, trzech, dwóch tysięcy lat. Badał dzieje ziem nadodrzańskich w pierwszych wiekach naszej ery i w okresie formowania się państwa polskiego, zwracając szczególną uwagę na zmagania pierwszych Piastów z naporem niemieckim. Dzięki niemu wiemy, że istniały na Ziemi Lubuskiej dwa znaczące obszary osadnictwa słowiańskiego: Międzyrzecz i Krosno Odrzańskie. Tym właśnie ziemiom poświęcił Edward talent, zainteresowania i wiedzę. Była to wiedza przeogromna, taka, jakiej już się nie spotyka. Wiedza człowieka Renesansu zainteresowanego nie tylko wąskim wycinkiem uprawianej dziedziny, ale mającego dużo do powiedzenia o prawie całej humanistyce. Pamiętam zażarte dyskusje Edwarda z Barbarą Kołodziejską na temat etnografii i etnologii, z Janem Muszyńskim o historii sztuki i architekturze, z Klemem Felchnerowskim o plastyce, z Basią Żyżą o numizmatyce, nawet z Mikołajem Starynowiczem o chemicznych sposobach konserwacji zabytków. Nie raz udowadniał Adamowi Kołodziejskiemu i mnie, że znajdowane przez nas skorupy kultury łużyckiej datować należy nie na epokę brązu, lecz na wczesną epokę żelaza, a te inne, odłożone na bok, to rzeczywiście starożytność ale przecież można uściślić ich chronologię i przypisać do końca epoki kamienia.

Jednak najlepiej czuł się pośród skorup z wczesnego średniowiecza: *...fragmenty ceramiki [z Bukowa pod Sulechowem] zwracały uwagę szczególnie archaicznym wyglądem i sposobem wykonania, a większości odznaczały się słabym wypałem oraz tworzywem glinianym, wskazującym na znaczną skalę zmienności użytych doń przemieszek schudzających (nieomal od substancji pylastych, miałkiego piasku i mikroskopijnych blaszek miki, aż do gruboziarnistego tłucznia granitowego), co można niekiedy zaobserwować w niektórych zespołach z najstarszych*

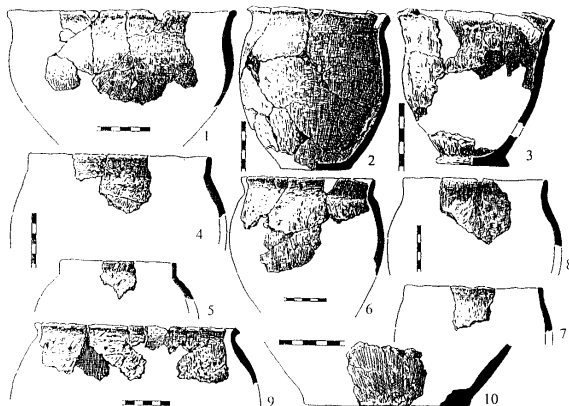
faz wczesnego średniowiecza, powszechnie natomiast w kompleksach ceramiki z okresów wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej, zazwyczaj jednak w powiązaniu z innymi wyraźnymi cechami wyróżniającymi, szczególnie w zakresie większego bogactwa stosowanych faktur, aczkolwiek z uwidaczniającą się coraz bardziej tendencją do ich zubożenia w schyłkowych stadiach tego okresu, włącznie z tzw. okresem wędrówek ludów...

W innym miejscu: Charakterystycznym szczegółem tektonicznym, występującym często w zespołach enklawy międzyrzecko-świebodzińsko-sulęcińskiej, jest celowo stosowane przez garncarzy podcięcie brzegów w stosunkowo licznej grupie naczyń. Jest to najprawdopodobniej dziedzictwo z okresu wpływów rzymskich. Ów szczegół tektoniczny nie występuje w lepionych garnkach pomorsko-meklenburskich...

Edward Dąbrowski orientował się, i to w szczegółach mogących przyprawić o zawrót głowy, tak w historii starożytnej, jak i w początkach państwa polskiego; w tzw. neolitycznej rewolucji gospodarczej i w sposobach uprawy roli we wczesnym średniowieczu czy czasach nowożytnych; w konstrukcji grodzisk z czasów Wiciny i Biskupina i w technicznych sposobach tworzenia wczesnośredniowiecznych wałów obronnych, jakie odkopał w Połupinie, Krośnie Odrzańskim, Klenicy, Kijach, Bytomiu Odrzańskim, Solnikach czy Głogowie.

Z równą swobodą poruszał się w mineralogii, topografii, językoznawstwie czy dawnych wierzeniach: Położenie topograficzne odkrytego obiektu z Bukowa odbiega zupełnie od warunków środowiskowych, w jakich z reguły rozwijało się najstarsze osadnictwo wczesnośredniowieczne na terytorium Niżu polskiego. Jeśli natomiast zdarzają się – a niewątpliwie tak – przypadki jak nasz nietypowe, to należałoby je rozpatrywać odrębnie, wybierając inne metody postępowania badawczego w poszukiwaniu ich funkcji – funkcji rzeczywistej nie objętej uogólniającym stereotypem, chętnie nierzadko zbyt pośpiesznie, gdyż rutynowo, budowanych ustaleń... na przykładzie odkryć dokonanych w Trzebiatowie... stwierdzić można, że istnieje wszelakie prawdopodobieństwo odnalezienia na ziemiach polskich jeszcze wielu [poza Bukowem] miejsc pierwotnego kultu... mogących sięgać nawet do czasów starożytnych... W przypadku odkrycia w Trzebiatowie wręcz zaskakujące może się wydawać, że nie językoznawcom, lecz archeologom było dane wykazać etymologię nazwy miejscowości, właśnie z pierwotnym kultem związanej (prasłow. treba – ofiara). W świetle tego trudno byłoby dowodzić,

że nazwy wodne z analogicznym rdzeniem, jak na przykład jezioro Trzebisz pod Krosnem Odrzańskim i Trzebisz pod Międzychodem miały cokolwiek wspólnego z trzebieniem lasów.... Niespodzianki, których dostarczają prace archeologiczne, mogą w niejednym też pomóc językoznawcom, choć nie tak dawno pokutował pogląd, że to przede wszystkim archeolodzy mogą oczekiwać pomocy ze strony etymologów (toponomastów). Jest więc całkiem prawdopodobne, że odkryty zespół w Bukowie może stanowić jeden z pierwszych kroków prowadzących do dalszych odkryć w tym mikroregionie, a nazwę „Modła” można będzie bezpiecznie uznać za językową skamielinę pierwotnego kultu i powrócić do.... związku tego wyrazu z wierzeniami Słowian Zachodnich... W świetle skrótowo zarysowanych... przeobrażeń w dziedzinie zwyczajów pogrzebowych, jest także możliwe, że – obok otwartych cmentarzysk z powierzchniowymi warstwami ciałopalenia – miejscami „wiecznego spoczynku” stały się także „święte wody” np. niektóre jeziora... Cmentarzyska warstwowe z V wieku i być może późniejsze oraz inne, wśród nich – domyślnie – użytkowane powierzchniowo bez przykrywania warstwą ziemi... nie miały szans przetrwania w ciągu dłuższego czasu. Ślady tego osobliwego rytuału, stanowiącego ostatnie ogniwa długotrwałego procesu, z czasem musiały zaniknąć. Jedynie w nielicznych przypadkach transmisja międzypokoleniowej pamięci zdołała przekazać „wieści gminne”, ocalałe w toponimach, do których zapewne należą: Żale, Żaliki, Trzemżale, Mogilne Góry, Mogilniki, Święte Góry, Święte Kepy, Święcki, Modły i Modlice...



Buków, gm. Sulechów, stan. 1. Ceramika z obiektu nr 1. Rys. E. Dąbrowski

Kochając Ziemię Lubuską i Zieloną Górę Edward najbardziej czuł się związany najpierw z Międzyrzeczem, a nieco później z Krosnem Odrzańskim. Swoją przygodę ze Środkowym Nadodrziem rozpoczął bowiem od prac badawczych na grodzisku – późniejszym zamku – w Międzyrzeczu. Prace zostały podjęte w 1954 roku z uwagi na decyzję przeprowadzenia restauracji zamku. Wykopaliska w Międzyrzeczu dostarczyły nie tylko materiałów odnoszących się do dziejów politycznych Ziemi Lubuskiej, lecz pokazały ogromny potencjał gospodarczy tkwiący w rozwiniętym miejscowym rzemiośle i handlu.

Grodzisku międzyrzeckiemu zawdzięcza Edek swą żonę Halinę – mieszkankę Międzyrzecza, dzięki której, pozbywszy się codziennych obowiązków, mógł poświęcić się wyłącznie pracy naukowej. Chyba właśnie dlatego wspominał, że potrafił prowadzić wykopaliska od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Okres zimowy przeznaczony był na opracowanie wyników. Na analizę chronologiczną i kulturową wydobytych na światło dzienne źródeł. Na szukanie analogii do form ceramicznych, do ich zdobnictwa. Na określaniu funkcji przeróżnych przedmiotów z żelaza, kości, drewna, na wczytywanie się w stare kroniki i dokumenty, polskie i niemieckie. Przecież wszystkie odkryte zabytki najpierw trzeba było zrekonstruować, opisać i narysować. Edek był znakomitym rysownikiem. Spod ołówka i piórka wychodziły gary „jak żywe” w pełnej swej krasie, ale i z wadami produkcyjnymi, pozwalającymi niekiedy na wychwycenie indywidualnych cech poszczególnych naczyń, na pokazanie, że są spod jednej ręki, z jednego warsztatu.

Tytaniczna praca musiała przynieść efekty. Ukazywał je w publikacjach rozsianych po ogólnopolskich oraz lubuskich czasopismach.

Edward był przedmiotem nieustannego zainteresowania mediów. W wywiadzie dla niezapomnianego przyjaciela archeologii, redaktora Henryka Ankiewicza wspominał: *Badania rozpocząłem w Międzyrzeczu [a potem] przenieśliśmy się do Pszczewa [gdzie stwierdziłem] nie tylko ciągłość osadnictwa, ale i ciągłość tego samego typu gospodarki, polegającego na wykorzystaniu miejscowych złóż rudy darniowej i to co najmniej od II wieku naszej ery po czasy wczesnopiastowskie. Tutejsza ludność produkowała [wyroby żelazne] nie tylko na własny użytek, [a] głównym odbiorcą wytworów żelaznych kuźników pszczewskich były najbliższe tereny, [a nie rejon Międzyrzecza, ponieważ]... największa ilość przedmiotów żelaznych odkrytych w Międzyrzeczu pojawia się dopiero w XI wieku, tj. w czasie kiedy pszczewski ośrodek*

hutniczy traci już na znaczeniu. Niemniej cenne okazały się wyniki prac badawczych prowadzonych w Borowym Młynie pod Pszczewem [gdzie stwierdzono] ślady produkcji żelaza od okresu rzymskiego po XIII wiek...

Już bardzo dawno temu E. Dąbrowski wykazał, że na Międzyrzeczu kończy się wczesnośredniowiecze związane z Wielkopolską, a znaczący trakt handlowy poznańsko-lubuski broniony był przez grody w Pszczewie i Rybojadach. Właśnie badania na tym terenie ukazały ogrom myśli strategicznej pierwszych Piastów, która leżała u podstaw zaczopowania grodami przejścia pszczewskiego. *...Gęste osadnictwo z okresu krystalizowania się państwa pierwszych Piastów zanotowano w samym Pszczewie i jego najbliższej okolicy. Niewątpliwie największe znaczenie mają dwa nowoodkryte grodziska, z których jedno położone na półwyspie jez. Miejskiego ryglowało przejście z zachodu na wschód do centrum Wielkopolski, drugie zamykało przejście między jeziorami Miejskim a Szarzeckim...*

Było to niezbędne, co pokazywał Edek w innej swej pracy, w której z równą wprawą jak materiałami z wykopalisk posługiwał się źródłami pisanym: *Częste przemarsze wojsk przeciw Weletom w kierunku na Brenn (Brandenburgia) w latach 985/6, 991/2 i 995 oraz wyprawę Fryderyka Rudobrodego z 1157 łączy [się] również ze szlakiem poznańsko-lubuskim, a grody w Rybojadach odgrywały funkcję ubezpieczającą w stosunku do przejścia pszczewskiego...*

Wyłączną zasługą Edwarda Dąbrowskiego jest uwypuklenie strategicznej i gospodarczej roli rejonu Pszczewa, a zwłaszcza odkrycie, iż istniał tam potwierdzony licznymi znaleziskami starożytny ośrodek hutniczy. Wykazał, że zaniedbany archeologicznie okres najwcześniejszych faz wczesnego średniowiecza, a szczególnie przejście od okresu rzymskiego do tych bez mała już „historycznych” czasów, jest okresem niezwykle ciekawym i, wbrew dotychczasowym poglądom, wypełniony zabytkami. Jedynie i po prostu trzeba je prawidłowo rozpoznać; trzeba się na tym znać. Irytowały go wypowiedziane bez poparcia w materiałach, a szczególnie bez precyzyjnej znajomości ceramiki różnorodne opinie. *Wynika stąd konkretny wniosek: słowiańskie, ceramiczne materiały wczesnośredniowieczne z najstarszych stadiów nie zawsze są trafnie klasyfikowane, ponieważ pod wieloma cechami upodabniają się naczyni z okresów wcześniejszych. Jest to wielce niepokojący sygnał, okazuje się bowiem, że ów najstarszy materiał wczesnośredniowieczny*

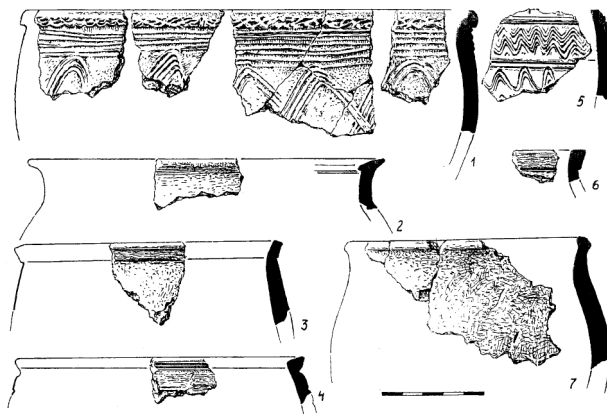
jest w dalszym ciągu znany bardzo słabo, toteż nierzadko zastawia on różne pułapki, szczególnie na niezbyt doświadczonych lub powierzchownych badaczy, autorytatywnie wypowiadających swe sądy...

Kierowany podstawowymi zainteresowaniami odnoszącymi się do czasów zawartych pomiędzy IV a VII/VIII wiekiem naszej ery przetrząsnął Edward Dąbrowski na przeciwległy kraniec dzisiejszego województwa lubuskiego – w rejon Krosna Odrzańskiego. Dziejom tego miasta i najbliższych okolic poświęcił wiele lat badań terenowych, wiele referatów, wystaw i publikacji. Wykopaliska prowadził w samym Krośnie, w Połupinie, Gostchorzu, Osiecznicy, Czetowicach: *...Ramy chronologiczne grodziska połupińskiego wg dotychczasowej wiedzy obejmują 2 połowę VI i 1 połowę VII stulecia. Okazuje się, że [w Gostchorzu] wśród dużego zróżnicowania form, m.in. także nawiązujących bezpośrednio do asortymentu naczyń z pobliskiego stanowiska połupińskiego, wystąpiły również formy odpowiadające ogólnym wyglądem, jak zarówno sposobem ornamentacji, do wszystkiego czym charakteryzują się różne egzemplarze spotykane wśród serii naczyń grupy feldberskiej. Jest to tym godniejsze uwagi, że tego rodzaju ceramiki nie dostarczyły w ogóle zespoły z grodziska połupińskiego, aczkolwiek w zbadanych dotychczas obiektach zostały odkryte wysokiej klasy naczynia, wyróżniające się zdecydowanie większością cech od licznych, towarzyszących im egzemplarzy, znacznie niższego, tradycyjnego poziomu technicznego, użytkowanych wyłącznie z dość pospolitymi naczyniami lepiionymi ręcznie; południowopolska geneza owych efektywnych połupińskich form wazowatych, wiodących swój „rodowód” od ceramiki „siwej”, nie powinna budzić najmniejszych wątpliwości...*

...Prace wykopaliskowe w Osiecznicy i Białogórze, pow. Krosno Odrzańskie, zostały podjęte w nawiązaniu do rezultatów badań przeprowadzonych na grodzisku z VI-VII w. n.e. w Połupinie, jak również na osadach otwartych z okresu wpływów rzymskich z III/IV oraz najpewniej ze schyłku IV i V w. n.e. odkrytych w tejże miejscowości...

Zespół obronny w Krośnie to trzy położone w pobliżu siebie grodziska w Połupinie, Gostchorzu i Krośnie. Powstał on około VI wieku i trwa ze zmienną koleją losów aż do wieku XIII. Najstarsze to grodzisko w Połupinie. Jego metryka sięga VI w. O sto lat późniejszy jest obiekt w Krośnie, w pobliżu którego powstało grodzisko w Gostchorzu. Badania Edwarda Dąbrowskiego pozwoliły ustalić nie tylko chro-

nologię tych założeń obronnych, ale też odczytać wzajemną zależność wszystkich tych miejsc. Krosno powstało najprawdopodobniej dopiero po upadku Połupina i trwało bez przerwy do XII wieku, a Gostchorze tworzyło z Krosnem swego rodzaju rygiel broniący przejścia przez Bramę Łużycką. Gród ten nie był wcześniej znany, a jego odkrywcą i pierwszym badaczem był właśnie Edward Dąbrowski. Wyniki prac pokazały, że był to niegdyś potężny gród obronny otoczony skomplikowanym systemem wałów.



Fragmenty naczyń: Gostchorze sta.1, gm. Krosno Odrz. Z zespołu 1/62 (wybór)

Właśnie za te wszystkie badania, za wystawy i odczyty poświęcone dziejom Ziemi Krośnieńskiej otrzymał Edward tytuł „honorowego obywatela Krosna Odrzańskiego”. Mam głębokie przeświadczenie, że duże Muzeum, które w Krośnie absolutnie musi powstać a o które On nieustannie zabiegał winno nosić imię Edwarda Dąbrowskiego. Za Jego wiedzę, talent i pracę; za Jego umiłowanie tej naszej krośnieńskiej, lubuskiej ziemi za wszystko czego dokonał i czego nas nauczył. A czerpaliśmy z Jego wiedzy całymi garściami i to nie tylko w drobiazgach typu „Edek co to za skorupa”, z Jego niesamowitej wprost znajomości terenu i intuicji badawczej ale także z jego dokonań w zakresie metodologii archeologii. On to bowiem i to na wiele lat przed teoretykami w sposób praktyczny wykazał, że nie może być mowy o pracach wyłącznie na jednym grodzie, osadzie czy cmentarzysku. Badać trzeba cały kontekst osadnictwa i rozpoznawać, określać i ustalać coś co teraz zwie

się „mikroregiony”. Idąc śladami prac Edwarda w rejonach Krosna, Międzyrzecza czy Pszczewa staraliśmy się określić zależności i powiązania terytorialne istniejące wokół miejsc które badaliśmy.

To On wyznaczył ten trop. To On, skromny magister historii kultury materialnej – bo tak 60 lat temu nazywano archeologię – swoją wiedzą i umiejętnościami nawiązywania bezpośrednich kontaktów przyciągał do siebie sławy naukowe z uniwersytetów polskich i zagranicznych. To do Niego a nie do Muzeum przyjeżdżali archeolodzy z instytutów badawczych Rosji, Ukrainy, Białorusi ale i Niemiec, Austrii, Szwecji czy Anglii.

A przecież nigdy się nie wywyższał. Zawsze podkreślał, iż nie tylko Jego prace są znaczące. Nie mniejszą wartość posiadają badania Adama Kołodziejskiego w Wicinie czy moje w Cybince. Obca była Mu zawiść i zazdrość a dewizą była skromność i pokora dla tego co jeszcze w ziemi pozostało, co jest do przebadania, do wykopania i pokazania nam ludziom XX i XXI wieku.

Edziu nigdy, przenigdy nie zapomnimy Ciebie.

Andrzej

Cytaty pochodzą z następujących z publikacji E. Dąbrowskiego

1. Badania archeologiczne na ziemi międzyrzeckiej /w:/ Rocznik Lubuski LTN t. I:1959, s. 40-77.
2. Słowiańska chata z VI wieku. /w:/ Rocznik Lubuski Lubuskiego Towarzystwa Kultury, t. III:1962, s. 274-289.
3. Sprawozdanie z badań archeologicznych na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Połupinie, pow. Krosno Odrzańskie. /w:/ Materiały Komisji Archeologicznej Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, z. I:1965, s. 56-58.
4. Starożytne zagłębienie hutnicze w Pszczewie, pow. Międzyrzecz Wlkp. (badania 1956-1960) /w:/ Zielonogórskie Zeszyty Muzealne, z. I:1969, s. 146-150.
5. Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych w Osiecznicy i Białogórze, pow. Krosno Odrzańskie na tle niektórych zagadnień z pogranicza późnego okresu rzymskiego i początków wczesnego średniowiecza. Zielonogórskie Zeszyty Muzealne z. II:1971, s. 39-82.
6. Nowe materiały z najstarszej fazy wczesnego średniowiecza. Buków pod Sulechowem, w woj. lubuskim /w:/ Slavia Antiqua, T. XLII:2001, s. 129-158.

7. Gdzie należy przeprowadzić południowo-wschodnią granicę występowania naczyń grupy feldberskiej? /w:/ Instantia est mater doctrinae. Księga jubileuszowa prof. dr hab. Władysława Filipowiaka, Szczecin 2001, s. 111-124.
8. Wczesnośredniowieczny obiekt mieszkalny z Broniszowa koło Zielonej Góry (stanowisko 1) /w:/ Świat Słowian wczesnego średniowiecza, Szczecin-Wrocław 2006, s. 219-246.

Moje bardzo osobiste wspomnienia o Edwardzie Dąbrowskim, Człowieku który pozwalał nazywać siebie Przyjacielem i takim Przyjacielem, Doradcą, Kolegą był przez cały długi, długi czas naszej znajomości zawarte są w Księdze Pamiątkowej poświęconej Edwardowi Dąbrowskiemu wydawanej przez Jego ukochane Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą.

BIBLIOGRAFIE

Grzegorz Chmielewski

BIBLIOGRAFIA ZIELONEJ GÓRY ZA ROK 2006

I. Dział ogólny, poz. 1-23. II. Środowisko geograficzne, poz. 24-45, III. Historia, poz. 46-73. IV. Zagadnienia gospodarcze, poz. 74-135. V. Zagadnienia społeczno-polityczne i prawno-administracyjne, poz. 136-178. VI. Służba zdrowia, poz. 179-187. VII. Kultura. Kultura fizyczna. Sport, poz. 188-253. VIII. Nauka. Oświata, poz. 254-291. IX. Sztuka, poz. 292-375. X. Językoznawstwo. Literatura piękna, poz. 376-383. XI. Zagadnienia wyznaniowe, poz. 384-390. XII. Biblioteki. Archiwa. Sprawy książki i czytelnictwa, poz., 391-406

I. DZIAŁ OGÓLNY

1. BORKOWSKA Aneta: Bibliografia zielonogórskiego winiarstwa / oprac. Aneta Borkowska, Mirosław Kuleba, Zofia Maziarz ; Archiwum Państwowe w Zielonej Górze. – Zielona Góra : AP, 2006. – 506 s. ; 31 cm. – ISBN 83-924993-0-1. – ISBN 978-83-924993-0-5

2. CMIELEWSKI Grzegorz: Bibliografia Zielonej Góry za rok 2004 // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 283-312

3. DUMA Ewa: Kronika Zielonej Góry za rok 2005 // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 219-250

BIOGRAFIE

4. **Ankiewicz Henryk**. LIST z zaświatów : [kompilacja różnych tekstów H. Ankiewicza / wyboru dokonała Ewa Andrzejewska] // *Puls.* – 2006, nr 3, s. 34-35

Dziennikarz i publicysta, wspomnienia autobiograficzne.

5. **NODZYŃSKI Tomasz**: Henryk Ankiewicz i jego „Przechadzki zielonogórskie” // *Pionierzy*, – 2006, nr 3 [1], s. 3-4 : il., portr.
6. **Beuchelt Georg**. BUJKIEWICZ Zbigniew: Czy Georg Beuchelt był antypolski // W: *Polska-Niemcy-pogranicze / red. nauk. Grażyna Wyder, Tomasz Nodzyński*. – Zielona Góra, 2006. – S. 201-207. – Zsfg
Założyciel (w 1880 r.) fabryki wagonów i mostów.
7. **Bogusławska-Wilczyńska Anna**. D[OKTO]R n. med. Anna Bogusławska-Wilczyńska. – (Nasi naukowcy) // *Doktor*. – 2006, nr 3, s. 6 : portr.
Kier. Lubuskiego Centrum Laryngologii.
8. **Chmielińska Barbara**. ZALEWSKA Barbara: Odeszła Pani dr Barbara Chmielińska // *Doktor*. – 2006, nr 4, s. 24 : portr.
Ordynator oddziału chorób płuc Szpitala Wojewódzkiego.
9. **Jankowska-Kuc Małgorzata**. D[OKTO]R n. med. Małgorzata Jankowska-Kuc // *Doktor*. – 2006, nr 4, s. 7 : portr.
Zielonogórska laryngolog.
10. **Korc Władysław**. KORCZ Władysław: Dzień pierwszy i następne. – (Cz. 7) // *Stud. zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 251-258
Historyk, wspomnienia autobiograficzne. Pocz. poz. 15/1998.
11. **Kres Bogdan**. DOC[ENT] dr Bogdan Kres (1932-2003) // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 11 (2006), s. [11] : portr.
Archeolog, twórca działu winiarskiego Muzeum Ziemi Lubuskiej.
12. **Kubicka Irena**. OSTATNI portret : [nekr.] // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 161, s. 3 : portr.
Dziennikarka „Nadodrza”, przedtem „Gazety Zielonogórskiej”.
13. **Kurmański Rafał**. BADER Jacek Hugo: Życie to jazda // *Duży Format*. – 2006, nr 40, s. 3-7 : il.
Żużlowiec.
14. **Lubicz Halina**. ZAREWICZ-ŻUCHOWSKI Henryk Ryszard: Bez pustych przebiegów : Halina Lubicz we wspomnieniach jedynego syna artystki : rozmowa z Henrykiem Ryszardem Zarewiczem-Żuchowskim, autorem książek poświęconych znanej zielonogórskiej aktorce / Danuta Piekarska // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 30, dod. Magazyn Rodzinny, s. 1, 3 : il., portr.
15. **Mülsch Otto**. AUF den Spuren des Steins von Otto Mülsch (13. 7. 2003) ; Der Gedenkstein für den Stadtrat Otto Mülsch wurde geweiht // *Grünb. Wochenbl.* – 2006, nr 5, s. 1 : il., portr. ; nr 6, s. 1-2 : il. ŁYSAKOWSKI Jakub: W Krępie odsłonięto kamień Mülscha // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 117 (20/21 V), s. 1 : il.
Producent winiaków, radny miejski.

16. **Nodzyński Wiesław**. NIEZAPOMNIANY redaktor // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 220, s. 4 : portr.
Dziennikarz, sekretarz red. „Nadodrza”.
17. **SIATECKI Alfred**: Zmarł Wiesław Nodzyński : [nekr.] (as) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 217, s. 4
18. **Proch Franciszek**. LACHOWICZ Teofil: Franciszek Proch (1915-2006) – polonijny działacz [nowojorski] rodem z Zielonej Góry // *Museion.* – Nr 18 (2006), s. 26-27 : il., portr.
19. **Rozmiarek Andrzej**. D[OKTO]R n. med. Andrzej Rozmiarek. – (Nasi naukowcy) // *Doktor.* – 2006, nr 2, s. 18 : portr.
Twórca Lubuskiego Ośrodka Onkologii.
20. **Sauter Wiesław**. SZCZEGÓŁA Hieronim: W stulecie urodzin historyka i pisarza Wiesława Sautera (1905-1996) // W: Polacy-Niemcy-pogranicze / red. nauk. Grażyna Wyder, Tomasz Nodzyński. – Zielona Góra, 2006. – s. 263-273. – Zsfg
Działacz Lubuskiego Towarzystwa Kultury.
21. **Wróbel Ireneusz**. STANISŁAWCZYK Jan: Dr inż. Ireneusz Wróbel (1933-2006) // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 275-277
Geolog, wykładowca WSI.
22. **Zgorzelewicz Tadeusz**. ZGORZELEWICZ Tadeusz: Jak to było na początku... – (Wspomnienia) // *Doktor.* – 2006, nr 2, s. 22-23
Dr n. med., ginekolog w Szpitalu Wojewódzkim.
23. **Ziembicka Teresa**. WAŁEJKO Jadwiga: Odeszła Pani dr Teresa Ziembicka : [nekr.] // *Doktor.* 2006, nr 4, s. 23 : portr.
Specjalistka pulmonolog w Szpitalu Wojewódzkim.
- E. Gärtner, Hon. Obywatel miasta, poz. 148-149. Malarze: T. Kuntze poz. 334, W. Nowicki poz. 336, G. Reisch poz. 337*

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

KLIMATOLOGIA. ROŚLINNOŚĆ. ZWIERZĘTA. OCHRONA PRZYRODY. KRAJOZNAWSTWO. TURYSTYKA

24. **JACKIEWICZ Anna**: Park Tysiąclecia w Zielonej Górze – różne formy ogrodu publicznego // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz. 1 (2006), s. 103-121 : il., pl.
25. **KICIŃSKA Bożena**: Dependence of air quality conditions in cities in North-Western Poland on the direction of air inflow // *Miscell. Geogr.* – Vol. 12 (2006), s. 81-86

26. KOCHAŃSKA Agnieszka: Egzotyczne drzewa Zielonej Góry // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz. 1 (2006), s. 123-131 : il. – Bibliogr.

27. KRASSOWSKI Ryszard: Kochanka pana Ryszarda : rozmowa z Ryszardem Krassowskim, meteorologiem, badaczem zmian w zielonogórskim klimacie / Dariusz Chajewski // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 8 (2006), s. 5 : portr.

28. MACIANTOWICZ Marek: Zielonogórski Las Odrzański // *Wędrujemy.* – 2005, nr 1, s. 95-97

Z treści: Historia Lasu Odrzańskiego. Przyroda Lasu Odrzańskiego.

29. MOJA mała ojczyzna – wędrówki po Zielonej Górze : mały przewodnik po mieście: [praca zbiorowa] / pod red. Urszuli Pietrulewicz i Elżbiety Faber ; Szkoła Podstawowa nr 14 im. Adama Mickiewicza w Zielonej Górze. – Zielona Góra : SP nr 14, 2006. – 90 s. : il. ; 23 cm. – Bibliogr. przy rozd.

30. NAJBAR Bartłomiej: Śmiertelność wybranych grup kręgowców na drogach w rejonie Zielonej Góry / Bartłomiej Najbar, Anna Najbar, Ewa Szuszkiewicz // *Chrońmy przyr.* – 2006, z. 6, s. 56-66 : pl. – Sum.

31. SZYMEROWSKA Beata: „W parku pod kasztanem...” // *Wędrujemy.* – 2005, nr 1, s. 97-101 : il. – Bibliogr.

Parki zielonogórskie.

32. ŚMIERTELNOŚĆ płazów na odcinku drogi w rejonie Zielonej Góry w latach 2003-2004 / Bartłomiej Najbar [i in.] // *Chrońmy przyr.* – 2006, nr 2, s. 64-71. – Sum. – Bibliogr.

33. URBAŃSKI Krzysztof: Deformacje glaciektoniczne i ich wpływ na rozwój paleogeografii środkowozachodniej Polski : (rejon Zielonej Góry) // *Biul. Państ. Inst. Geol.* – [Nr] 417 (2005), s. 169-208

Ochr. środow. zob. też poz. 116. Turyst. zob. też poz. 100

MAPY. PLANY

34. CINCIO Arkadiusz: Zielona Góra i powiat zielonogórski na dawnych mapach // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 9-25

35. ZIELONA Góra : atlas miasta i gminy / red. kartogr. Andrzej Gogoc, Witold Czajka. – Zielona Góra : „Sygnatura”, 2005. – 52 s. : il. ; 22 cm

Na okł. data 2005/06.

36. MAPA topograficzna Polski w standardzie TBD, M-33-8-A-a-3, 9, Zielona Góra / Główny Urząd Geodezji i Kartografii. – 1:10 000. – Warszawa : Główny Geodeta Kraju, 2006. – 1 k. w okł. : kolor. ; 49 x 45 cm, złoż. 20 x 16 cm. – ISBN 978-83-239-9743-6

Tyt. wg okł.

37. MAPA topograficzna Polski w standardzie TBD, M-33-8-A-a-1, 1, Zielona Góra-Chynów / Główny Urząd Geodezji i Kartografii. – 1:10 000. – Warszawa : Główny Geodeta Kraju, 2006. – 1 k. w okł. : kolor. ; 49 x 45 cm, złoż. 20 x 16 cm. – ISBN 978-83-239-9742-9

Tyt. wg okł.

38. MAPA topograficzna Polski w standardzie TBD, M-33-8-A-c-1, 17, Zielona Góra-Jędrzychów / Główny Urząd Geodezji i Kartografii. – 1:10 000. – Warszawa : Główny Geodeta Kraju, 2006 – 1 k. w okł. : kolor. ; 49 x 45 cm, złoż. 20 x 16 cm. – ISBN 978-83-239-9744-3

Tyt. wg okł.

39. MAPA topograficzna Polski w standardzie TBD, M-33-7-B-b-4, 16, Zielona Góra-os. Piastowskie / Główny Urząd Geodezji i Kartografii. – 1:10 000. – Warszawa : Główny Geodeta Kraju, 2006. – 1 k. w okł. : kolor. ; 49 x 45 cm, złoż. 20 x 16 cm. – ISBN 978-83-239-9740-5

Tyt. wg okł.

40. ZIELONA Góra-wsch. : mapa hydrograficzna M-33-8-A / Główny Urząd Geodezji i Kartografii ; red. Zbigniew Adamski, Marcin Folwarczny ; komentarz oprac. zespół: Dariusz Wrzesiński, Krzysztof Puk, Leszek Sobkowiak. – 1:50 000. – [Warszawa]: Główny Geodeta Kraju, 2006. – 1 k. : kolor. ; 48 x 53 cm. – ISBN 83-239-8930-3

41. ZIELONA Góra-zach. : mapa hydrograficzna M-33-7-5 / Główny Urząd Geodezji i Kartografii ; red. Zbigniew Adamski, Marcin Folwarczny ; komentarz oprac. Dariusz Wrzesiński. – [Warszawa] : Główny Geodeta Kraju, 2006. – 1 k. : kolor. ; 48 x 53 cm. – ISBN 83-239-8927-3

LUDNOŚĆ. ANTROPOLOGIA

42. ASIENKIEWICZ Artur: Charakterystyka porównawcza budowy ciała studentów wychowania fizycznego // *Prz. Nauk. Kult. Fiz. URzesz.* – T. 9, z. 2 (2006), s. 141-145

Poziom rozwoju morfologicznego studentów wychowania fizycznego UZ.

43. IWANOWSKI Michał: Zielonogórzanie z własnego wyboru : coraz więcej cudzoziemców osiedla się w naszym mieście // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 12 (2006), s. 6-7 : portr.

44. TATARCZUK Józef: Biospołeczne uwarunkowania rozwoju somatycznego i sprawność motoryczna wybranych grup młodzieży akademickiej. – Zielona Góra : Uniwersytet Zielonogórski, 2006. – 387 s. : wyk. ; 25 cm. – Bibliogr. – ISBN 83-7481-062-9

Na podstawie badań studentów zielonogórskiej WSP.

45. TATARCZUK Józef: Budowa somatyczna wybranych [zielonogórskich] grup sportowych na podstawie wskaźnika Rohrera / Józef Tatarczuk, Ryszard Asienkiewicz, Artur Wandycz // *Prz. Nauk. Kult. Fiz. URzesz.* – T. 9, z. 2 (2006), s. 163-165

III. HISTORIA

ARCHEOLOGIA. HISTORIA ŚREDNIOWIECZNA I NOWOŻYTNA

46. BEHN Theodor: Weinbrennerei Heinrich Raetsch, A. G. // *Grünb. Wochenbl.* – 2006, nr 11, s. 1-2 : il., portr.

47. BUJKIEWICZ Zbigniew: Francuski smak niemieckiego szampana // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 11 (2006), s. [5] : il., portr.
Produkcja szampana przez spółkę Häusler-Grempler-Förster.

48. BUJKIEWICZ Zbigniew: Korporacja producentów koniaku w krajo-
brazie kulturowym Zielonej Góry // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz. 1 (2006), s. 23-35

49. CINCIO Arkadiusz: Skarby ukryte w ziemi – badania archeologiczne w Zielonej Górze // *Museion.* – Nr 17 (2006), s. 16 : il.

50. CLAUSS Ernst: Am 16. Dezember 1740 wurde Grünberg durch preussische Truppen besetzt // *Grünb. Wochenbl.* – 2006, nr 12, s. 2-3 : il.

51. CZYŻNIEWSKI Tomasz: Subiektywny przewodnik po Zielonej Górze. – Odc. 85-134 [135] // *Gaz. Lubus.* – 2006 : il.

Bogato ilustrowane kolumny poświęcone dziejom miasta: ważnym wydarzeniom, instytucjom, rodom, zakładom produkcyjnym i budowlom, publikowane w każdy piątek. Pocz. poz. 46/2004.

52. GARBACZ Krzysztof: Średniowieczna przeszłość Zielonej Góry w świetle prac archeologicznych // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz. 1 (2006), s. 79-102 : il., pl. – Bibliogr.

53. Der ERFINDER des Grünberger Champagners : [Carl Samuel Häusler] // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 9 (2006), s. [9] : il.
Przedr. z Beilage zum „Grünberger Wochenblatt”. – Nr 70 (1875).

54. GAYL: Grünbergs Entwicklung in den letzten 25 Jahren [1895-1920] // *Grünb. Wochenbl.* – 2006, nr 1, s. 1-3 : il.
Przedr. z Grünberg. – Berlin, 1922. – (Monographien Deutscher Städte ; Bd 10), s. 19-27.

55. KOPYŚĆ Marek: Katalog specjalizowany monet zastępczych i prywatnych żetonów płańniczych miasta Zielonej Góry 1918-1924 = Spezialkatalog von Notmünzen und Privatgeldersatzmarken der Stadt Grünberg in Schlesien 1918-1924. – Zielona Góra : Mauritius, 2006. – 52 s. : il. ; 21 cm. – Tekst równol. pol. i niem.

56. KORNILUK Izabela: Zielonogórski Oderwald // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 77-85. – Bibliogr.
Dzieje i użytkowanie dóbr nadodrzańskich należących do miasta [15-20 w.].
57. KORNILUK Izabela: Zielonogórski Oderwald : miejsce wypoczynku i rekreacji dawnych zielonogórczyków : [informator wystawy] / Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze ; [Izabela Korniluk]. – Zielona Góra : MZL ; Towarzystwo Przyjaciół MZL, 2006. – [8] s. : il. ; 21 cm. – ISBN 83-88426-39-7
58. MAKSYMOWICZ Anitta: Emigracja religijna z powiatu zielonogórskiego do południowej Australii w latach 1838-1844 // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 27-40 : mapa
59. STEIFF Georg: Grünberg in Schlesien und Umgebung // *Grünb. Wochenbl.* – 2006, nr 3, s. 1-2 : il. ; nr 4, s. 2-4 : il. ; nr 6, s. 2-4 : il.
60. TWAROWSKA Małgorzata: Osada na Ceglanej Górze ; O zamku i winiarstwie. – (Łyk historii – Zielona Góra ; cz. 1-2) // *Życie n. Odrę.* – 2005, nr 5, s. 1,15 : il. ; nr 6, s. 15 : il.
- G. Beuchelt, założyciel fabryki wagonów, poz. 6. Historia Lasu Odrz. zob. też poz. 28*

TRADYCJE ZIELONOGÓRSKIEGO WINIARSTWA

61. KNOLL Rudolf: Es war einmal in Polen... // *Vinum.* – 2006, s. 24-33 : il., portr.
Winobranie, winiarskie tradycje miasta i regionu.
62. KULEBA Mirosław: Koło historii // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 14 (2006), s. [2-12] : il.
Winiarskie tradycje miasta ilustrowane materiałami ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej.
63. KULEBA Mirosław: Tłocznie win // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 17 (2006), s. [1-5, 10-13, 15-16] : il., rys.
Tłocznie zielonogórskie w XIX i początkach XX w.
64. PANASIUK Beata Małgorzata: Dzieje uprawy winorośli w Zielonej Górze : tradycje zielonogórskiego winiarstwa // W: *Zarządzanie turystyką w regionie / pod red. Mieczysława Wojeckiego.* – Zielona Góra, 2004. – S. 72-90 : il. – Bibliogr.
65. „REGIONALNE tradycje winiarskie – historia i dzień dzisiejszy” : II Zielonogórskie Forum Winiarskie, Nitra-Zielona Góra-Grano, 13 maja 2006. – Zielona Góra, 2006. – S. 13-20 : il. : Winiarstwo Zielonej Góry. – Tekst w j. pol. i niem.

Bibliogr. zielonogórs. winiarstwa poz. 1. O. Mülsch, producent winiaków, poz. 15. Tradycje winiarstwa zob. też poz. 60, 214, 224

HISTORIA NAJNOWSZA

66. BISZCZANIK Grzegorz: Zapomniane restauracje Zielonej Góry. – Cz. 3 : Augustshöhe – „Wzgórze Augusta”. Cz. 4 : Piastenhöhe – „Wzgórze Piastowskie” // *Pionierzy*. – 2006, nr 3 [1], s. 19-20 : il. ; nr 4 [2], s. 12-13 : il.

67. CZYŻNIEWSKI Tomasz: Jak Wieloch węglem handlował // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 299 dod. Magazyn Świąteczny, s. 14-15 : il., portr.

68. DZIUNIKOWSKI Bohdan: Nieodwracalność czasu : garść wspomnień chłopca z Jaworzna. – Jaworzno : Muzeum Miasta ; Towarzystwo Miasta Jaworzna, 2004. – 107 s. : il. ; 18 cm

Wspomnienia fizyka, prof. AGH, opisujące wysiedlenie w 1942 r. i obóz pracy w Zielonej Górze.

69. SZYCH Janina: W niewoli i u wyzwolicieli // *Biul. Inst. Pam. Nar.* – 2005, nr 9/10, s. 139-146 : il., portr.

Relacja o pracy przymusowej w Zielonej Górze w l. 1942-1945.

Hist. najn. zob. też poz. 71

POLSKA LUDOWA

70. BIEGALSKI Bogdan: Obrona Domu Katolickiego w Zielonej Górze 30 maja 1960 roku // *Dialog*. – 2006, nr 9, s. 28-36

71. CZYŻNIEWSKI Tomasz: Wydarzyło się w... Zielonej Górze. – Odc. 1-34 // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 1-7, 9-34 (2006) : il.

Ważniejsze wydarzenia z dziejów miasta w okresie (głównie) powojennym.

72. HALCZAK Bohdan: Wysiedlenia mieszkańców Zielonej Góry w 1950 r. // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 131-145

73. KONFLIKT o Dom Katolicki w Zielonej Górze w dniu 30 maja 1960 roku w świetle dokumentów / red. nauk. Tadeusz Dzwonkowski, Stanisław Jankowiak, Filip Leśniak, Czesław Osękowski. – Poznań : Wydaw. Poznańskie, 2006. – XXI, [1], 473, [1] s., [16] s. tabl. : il., pl., portr. ; 24 cm. – ISBN 83-7177-230-0

IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

74. MATYSZCZYK Artur: Miasto w zastoju // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 47, s. 5 : portr.

75. TOKARZ Beata: Biznes pod kloszem ; Inkubator już działa // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 171 (24 VII), s. 1 : il. ; nr 237 (10 X), s. 3 : portr.

STRATEGIA ROZWOJU

76. CZYŻNIEWSKI Tomasz: Aus der Perspektive von Zielona Góra. – (Oderregion – Risiko oder Chance?) // *Puls*. – 2006, nr 7/8, s. 26-27

77. HŁADKIEWICZ Wiesław: Bergaufwärts nicht so schnell bitte! – (Oderregion – Risiko oder Chance) ; CHMIELNIK Krzysztof: Vorprogrammiertes Idyll // *Puls*. – 2006, nr 7/8, s. 28 ; nr 7/8, s. 29

78. KOPIJ Marian: Co dalej z Zieloną Górą? – (Dyskusja. Rok 2050). – (Idee) // *Puls*. – 2006, nr 4, s. 14-15 : il.
Sprawa strategii rozwoju miasta.

79. ŁODYGA Dariusz: Lepiej wpuścić tłum inwestorów do Zielonej Góry // Dariusz Łodyga, Zbigniew Bąbelek ; rozm. przepr. Kalina Celińska, Beata Tokarz // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 123 (27/28 V), s. 5-6

80. RYKIEL Zbigniew: Miernotom wstęp wzbroniony : marketing, czyli szanse Zielonej Góry. – (Dyskusja. Rok 2050). – (Idee) // *Puls*. – 2006, nr 3, s. 16-17 : il.

81. TOKARZ Beata: Tego chce Zielona Góra / Beata Tokarz, Kalina Celińska // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 118 (22 V) s. 1 : il.
Rozwój miasta – priorytety mieszkańców.

LUBUSKIE TRÓJMIASTO

Zielona Góra–Nowa Sól–Sulechów

82. BODZIO Aleksander: To skok na stołki? // *Puls*. – 2006, nr 2, s. 11. – Polem. BATKOWSKI Lesław: Stołków wykluczyć nie mogę. *Puls*. – 2006, nr 3, s. 13
Dyskusja dot. statutu Lubuskiego Trójmiasta.

83. CHMIELNIK Krzysztof: Liczby nie uprawiają propagandy : najlepsze gminy: Bytom Odrzański, Zielona Góra, Trzebiechów // *Puls*. – 2006, nr 9, s. 14-15
Ranking gmin Lubuskiego Trójmiasta.

84. CZY LT [Lubuskie Trójmiasto] potrzebuje dużej strefy inwestycyjnej? / Konrad Stanglewicz, Zbigniew Faliński, Jerzy Karolewicz [i in.] ; wybrał i zred. Piotr Maksymczak. – (Debata) // *Puls*. – 2006, nr 10, s. 20-23 : il.

85. FULARZ Adam: Kolejną dookoła Trójmiasta // *Puls*. – 2006, nr 11, s. 13 : rys.

86. HAJDUK Fabian: Lubuskie Trójmiasto budować od dołu! // *Puls*. – 2006, nr 9, s. 13
87. IWANOWSKI Michał: Ich troje i ona // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 22 (2006), s. 2-3 : il., portr.
Lubuskie Trójmiasto.
88. JAK promować Lubuskie Trójmiasto / Piotr Maksymczak, Krzysztof Chmielnik, Edward Mincer [i in.] ; wybrała i oprac. Katarzyna Maksymczak. – (Debata) // *Puls*. – 2006, nr 12, s. 20-23 : il.
89. KOPIJ Marian: LT [Lubuskie Trójmiasto]: razem czy osobno? // *Puls*. – 2006, nr 2, s. 9
Sprawa tworzenia stref inwestycji gospodarczych.
90. KOPIJ Marian: Teraz ruch marszałka // *Puls*. – 2006, nr 10, s. 13
Dot. strefy inwestycyjnej.
91. KRAWIEC Jan: Ratujmy [woj.] lubuskie ! : Lubuskie Trójmiasto szansą na przetrwanie : rozmowa z kandydatem na posła [...] Janem Krawcem ; rozm. abra // *Życie n. Odra*. – 2005, nr 8, s. 9 : il., portr.
92. KUBRYCHT-JABŁOŃSKA Jolanta: Dyskusja o Trójmieście / J. Jabłońska // *Gaz. Nowosol.* – 2005, nr 41, s. 8 : il.
93. LUBUSKIE Trójmiasto : Zielona Góra-Nowa Sól-Sulechów : [informato-]. – Bydgoszcz : „Convid”, 2005. – [28] s. : il. ; 29 cm. – ISBN 83-87491-94-2
Opis wg okł.
94. LUBUSKIE Trójmiasto : Zielona Góra-Nowa Sól-Sulechów : [informato-] / [red. Katarzyna Szczecińska]. – Zielona Góra : Urząd Miasta, [2006]. – 20 s. : il., portr. ; 21 cm
Opis wg okł.
95. LUBUSKIE Trójmiasto nagrodzone / Stowarzyszenie DWR [Dialog-Współpraca-Rozwój] // *Puls*. – 2006, nr 1, s. 9 : il.
Nagroda Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.
96. OLSZEWSKI Wojciech: Krok w stronę trójmiasta ; Trójkąt lubuski ; Trójmiasto dostrzeżone // *Krag*. – 2004, nr 13, s. 4 ; nr 16, s. 1, 8 : il., portr. ; 2005, nr 51, s. 4 : il.
97. RYNKIEWICZ-MĘCIŃSKA Iwona: Trójmiasto na roboczo // *Krag*. – 2005, nr 7, s. 4 : il.
98. STASIŃSKI Rafał: Lubuskie Trójmiasto // *Krag*. – 2004, nr 19, s. 13
99. SZYMKOWIAK Stanisław: Współpraca zamiast rywalizacji // *Puls*. – 2006, nr 1, s. 6

**PRZEMYSŁ. RZEMIOSŁO. HANDEL.
GOSPODARKA KOMUNALNA. KOMUNIKACJA**

100. BŁOCH Jadwiga: Turystyka a port lotniczy w Zielonej Górze [Bambomości] // *Region*. – 2006, nr 4, s. 31 : il.
101. BOGIEL Alicja: Chynów już w sieci // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 153, s. 5 : il.
Podłączenie do kanalizacji.
102. CELIŃSKA Kalina: Autotargi nam się kurczą // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 254 (30 X), s. 1 : il.
103. CELIŃSKA Kalina: Fabryka kosmetyków na Spalonym Lesie // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 266 (13 XI), s. 4 : il.
104. CELIŃSKA Kalina: Makro i komisja śledcza // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 97 (25 IV), s. 1 : il.
Otwarcie hurtowni przy Trasie Północnej.
105. DULAT Mirosława: Altany dobrze się sprzedają – Stelmet rośnie w siłę : strefa gospodarcza w Zielonej Górze // *Gaz. Wyb.* – 2006, nr 68, dod. Inwestycje w Lubuskiem, s. 1
106. DULAT Mirosława: Ricosta daje pracę zielonogórczanom // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 114 (17 V), s. 4 : il.
Otwarcie fabryki butów.
107. GOSPODARKA ściekowa na terenie Zielonej Góry i Świdnicy : projekt // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 76 (30 III), s. 3 : il.
108. IWANOWSKI Michał: Wełniane brudy // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 90, s. 5 ; il.
Sprawa nadużyć w „Polskiej Wełnie”.
109. KOCHAŃSKI Paweł: Problemy kształtowania komunikacji pieszej centrum miasta w procesie rewitalizacji Zielonej Góry // W: Problemy rewitalizacji w gospodarce przestrzennej XXI wieku / red. nauk. Witold Czarnecki. – Białystok, 2006. – S. 349-354 : pl. – Bibliogr.
110. KOŁODZIEJCZYK Krzysztof: Wielki sukces firmy ADB // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 274 (22 XI), s. 1 : il.
111. LIPNICKI Zygmunt: Las i woda dla Zielonej Góry // *Puls.* – 2006, nr 11, s. 24-25
112. LUBUSKA Wytwórnia Win // *Winiarz Zielonogórcz.* – Nr 11 (2006), s. [4] : il.

113. ŁUKASIEWICZ Artur: Prezes Polskiej Wełny wpadł w ręce policji ; Jak padła Polska Wełna // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 88 (13 IV), s. 1 : il. ; nr 241 (14/15 X), s. 1 : il.

114. PIEKARSKA Danuta: Chleb ich powszedni. – (Portrety) // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 1 (2006), s. 6 : il., portr.
Rodzina piekarzy Rzepków.

115. 50 [PIĘĆDZIESIĄT] lat Komunikacji Miejskiej w Zielonej Górze / Waldemar Gruszczyński (red.), Agnieszka Stawiarska (współpraca). – Zielona Góra : Fabryka Reklamy IBI, 2004. – 38 s. : il., portr. ; 23 cm
Na s. 2 aut.: Waldemar Gruszczyński, Agnieszka Stawiarska.

116. PYŻEWICZ Wiesław: Ochrona środowiska i kultury krajobrazu na przykładzie zielonogórskiej „Novity” // W: *Kultura krajobrazu Europy Środkowej / red. nauk Tomasz Jaworski*. – Zielona Góra, 2005. – (Zielonogórskie Studia Łużyckie ; 4). – S. 269-279 : il.

117. SAŁWACKA Maja: Wielkie targowanie lubuskich winiarzy // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 112 (15 V), s. 4 : il.
V Targi Winiarskie.

118. SKIBIŃSKI Wilhelm: CEZAS w Zielonej Górze : 50-lecie istnienia [Centrali Zaopatrzenia Szkół] (1953-2003) // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 173-186

119. 60 [SZEŚĆDZIESIĄT] lat gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Zielonej Górze. – Zielona Góra, 2006. – 16 s. ; 28 cm
Dod. do pisma „Co w mieście piszczy”, nr 23.

Zob. też komunik. poz. 85

PLANOWANIE PRZESTRZENNE. BUDOWNICTWO

120. CELIŃSKA Kalina: Szczęście Polskiej Wełny // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 181 (4 VIII), s. 1 : il.
Projekt budowy Focus Parku pn. „Polska Wełna” – centrum rozrywkowo-handlowego.

121. DULAT Mirosława: Bloki w miejsce fabryki // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 222 (22 IX), s. 1 : il.
Budowa mieszkań przy ul. F. Rzeźniczaka.

122. DULAT Mirosława: Budowlany głód ziemi w Zielonej Górze // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 275 (23 XI), s. 1 : il.

123. DULAT Mirosława: Hotel w centrum miasta // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 253 (28/29 X), s. 1 : il.
Budowa na skrzyżowaniu ul. Moniuszki i al. Konstytucji 3 Maja.

124. DULAT Mirosława: Zielona Góra wybudowała więcej niż Gorzów // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 74 (28 III), s. 5
Budownictwo mieszkaniowe.
125. DWIE stolice się budują. – Zawiera: Jazda przez barierki : Gorzów Wielkopolski / Alicja Bogiel. Dłubią tu i ówdzie : Zielona Góra / Zbigniew Borek // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 199, s. 8-9 : il.
Inwestycje.
126. DZIAČKO Aleksander: 1500 nowych miejsc pracy ; STAWIARSKA Agnieszka: Już raz zaspaliśmy ; CZYŻNIEWSKI Tomasz: Miejsca pracy i nic więcej. – (Triady) // *Puls.* – 2006, nr 2, s. 24 ; nr 2, s. 24-25 ; nr 2, s. 25
Opinie dot. zielonogórskiej Strefy Aktywności Gospodarczej.
127. KOPIJ Marian: Niebezpieczny projekt zmian ; BATOWSKI Lesław: Projekt z czarnego snu // *Puls.* – 2006, nr 5, s. 9 ; nr 5, s. 13
Krytycznie o projekcie zmian lokalizacji strefy inwestycyjnej miasta (wycinka lasu).
128. LEWICKI Janusz: Grozi nam betonowa pustynia / z Januszem Lewickim, wiceprezydentem Zielonej Góry, Zdzisławem Szczepańskim, naczelnikiem wydziału geodezji i Haliną Łowejko, architektem miejskim, rozm. Piotr Maksymczak // *Puls.* – 2006, nr 4, s. 4-6 : il.
Sprawa aktualizacji studium przestrzennego zagospodarowania miasta.
129. POLAK Elżbieta: Zielona Góra zaskakuje europejskością // *Region.* – 2006, nr 6, s. 38-39 : il.
Inwestycje zrealizowane i planowane.
130. TOKARZ Beata: Gazownia jak nowa // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 117 (20/21 V), s. 3 : il.
Projekt zagospodarowania terenu po starej gazowni.
131. TOKARZ Beata: Jaki piękny amfiteatr // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 143 (21 VI), s. 1 : il.
Projekt przebudowy.
Budow. zob. też poz. 310-311, plan. przestrz. poz. 89-90, 294. Strefa inwest. poz. 84, 89-90.

WINIARSTWO. LEŚNICTWO

132. FEDOROWICZ Krzysztof: Tegorocznego wina będzie mało // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 23 (2006), s. 8-9 : il.
Zbiory winnic z okolic miasta.
133. KARWOWSKI Przemysław: Forum Winiarskie [w Zielonej Górze] // *Winiarz Zielonogórs.* – [Nr] 10 (2006), s. [4] : il.

134. „WINIARZ Zielonogórski” / (ada) // *Życie n. Odrą*. – 2006, nr 8, s. 1, 11 : il.
Winnica R. Grada w Starym Kisielinie.

Winiarstwo zob. też poz. 152, 224

135. SZÓSTE dziesięciolecie Lasów Państwowych w Lubuskiem / Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych ; [red. Tomasz Zygmunt]. – Zielona Góra, 2006. – S. 153-156: il. : Nadleśnictwo Zielona Góra.

Las zob. też poz. 112, Las Odrz. poz. 28, 57, 204

V. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE I PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

136. CHAJEWSKI Dariusz: Pracy jest w mieście coraz więcej, chętnych bezrobotnych coraz mniej // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 18 (2006), s. 6-7 : il.

137. CHMIELNIK Krzysztof: Miasto bez marzeń // *Puls.* – 2006, nr 9, s. 30
Zielonogórzanie w oczach socjologów – felieton.

138. DROZDOWSKA Janina: Projekt socjalny „Szansa” // *Pr. Soc.* – 2006, nr 4, s. 81-94

139. JASKÓLSKA Katarzyna: Dać nadzieję : Schronisko dla Matki i Dziecka w Zielonej Górze // *Aspekty.* – 2006, nr 23, s. III : il.

140. KILANOWSKI Andrzej Ryszard: Czy Jan Paweł II pogodziłby Gorzów i Zieloną Górę? // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 81, s. 8 : il.

141. KWIATEK Anna: Gdy człowiek choruje i umiera / z Anną Kwiatek – dyr. Stacjonarnego Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw w Zielonej Górze – rozm. Anna Benz-Idziak // *Aspekty.* – 2006, nr 41, s. V : il., portr.

142. MACHAJ Irena: Ucieczki od wolności : socjologiczny portret Zielonej Góry. – (Dyskusja. Rok 2050). – (Idee) // *Puls.* – 2006, nr 6, s. 14-15

143. PYTLAKOWSKI Piotr: Mord na skarpie : niedbała sprawiedliwość // *Polityka.* – 2005, nr 27, s. 31-33

144. RYKIEL Zbigniew: Czy zielonogórzanie mają duszę? // *Puls.* – 2006, nr 11, s. 14-15
Stosunek zielonogórzan do swego miasta.

145. SKIBA Marta: Krajobraz kulturowy Zielonej Góry : preferencje mieszkańców na podstawie map mentalnych // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz.1 (2006), s. 189-198

146. SUWOROW Anna: Prokuratorski poker : przez ponad półtora roku trwa śledztwo w sprawie korupcji w zielonogórskiej prokuraturze i jego końca nie widać // *Przegląd*. – 2006, nr 2, s. 54-56 : il.

147. SUWOROW Anna: Ścigany po polsku // *Puls*. – 2006, nr 4, s. 20-22 : il. ; *Przegląd*. – 2006, nr 15, s. 58-60 : il.

Sprawa Aleksandra Sidorowicza i korupcji w Zielonogórskim Sądzie Okręgowym.

Bój o stadion poz. 237. Nadużycia w „Pol. Welnie” poz. 108, 113

148. **Gärtner Eckeardt**. ECKEHARDT Gärtner – człowiek instytucja / Eckeardt Gärtner ; relacje spisała Małgorzata Masłowska // *Museion*. – Nr 17 (2006), s. 21-22 : il.

Honorowy Obywatel Zielonej Góry, zasłużony dla formowania polsko-niemieckiego porozumienia.

149. ECKEHARDT Gärtner – człowiek spełniony / Eckeardt Gärtner ; rozm. Barbara Krzeszowska-Zmysłony // *Życie n. Odra*. – 2006, nr 4, s. 3, 8 : il., nr 5, s. 3

SAMORZĄD. ADMINISTRACJA

150. CELIŃSKA Kalina: PO-PiS rządzi w radzie / Kalina Celińska, Krzysztof Kołodziejczyk // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 279 (28 XI), s. 1 : portr.

151. GRZEŚKOWIAK Franciszek: Struktura i zadania Państwowej Inspekcji Pracy w Polsce i na Ziemi Lubuskiej. – Kierownictwo inspekcji pracy i pracownicy merytoryczni PiP w Zielonej Górze wg stanu 31 grudnia 2003 r. // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 196-197

152. KULEBA Mirosław: Toast magistracki // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 9 (2006), s. [1-2] : il. Polem. CZYŻNIEWSKI Tomasz: Winiarski toast // *Puls*. – 2006, nr 4, s. 37. Repolem. KULEBA M.: Czekając na Gremlera // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 10 (2006), s. [12] : il.

Sprawa powołania pełnomocnika Urzędu Miasta do spraw winiarskich i zagospodarowania „Winnego Wzgórza”.

153. ŁUKASIEWICZ Artur: Trzy partie w ratuszu // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 267 (14 XI), s. 1 : portr.

154. MAKAROWICZ Robert Gwidon: Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Zielonej Górze // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 209-218

155. OTO wiceprezydenci! : [Wioleta] Hareźlak, [Mariusz] Woźniak, [Krzysztof] Kaliszuk – na te osoby postawił prezydent [Janusz] Kubicki / (bat) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 289, s. 5 : il., portr.

156. SZYMKOWIAK Stanisław: Połączenie czy wchłonięcie? // *Puls.* – 2006, nr 3, s. 20-21. Polem. BOGUCEWICZ Ireneusz: Połączenia nie będzie. *Puls.* – 2006, nr 4, s. 12-13

Lubuskie Trójmiasto zob. poz. 82-99

157. **Kubicki Janusz.** BOGIEL Alicja: Góra leniwa i czerwona // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 32 [a] 2006, s. 2-3 : il.
Prezydent miasta.

158. BOGIEL Alicja: Sensacja w Zielonej Górze : Kubicki jest prezydentem / (bat) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 276, s. 1-3 : il.

159. ŁUKASIEWICZ Artur: Janusz Kubicki prezydentem Zielonej Góry ; CELIŃSKA Kalina: Teraz rządzi Kubicki // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 278 (27 XI), s. 1 : portr. ; nr 286 (6 XII), s. 1

160. ZWOLINSKA Grażyna: Wilczek lewicy : 37-letni Janusz Kubicki został prezydentem Zielonej Góry wbrew sondażom // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 281, s. 6 : portr.

161. **Ronowicz Bożena.** ŁUKASIEWICZ Artur: Prezydent na trójkę ; Prezydent Ronowicz uczciwa ale nie menedżer // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 104 (5 V), s. 1 : portr. ; nr 224 (25 IX) s. 4 : portr.

162. RNOWICZ Bożena: Nie mam powodu by się nie chwalić : rozmowa z Bożeną Ronowicz / rozm. Artur Łukasiewicz // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 252 (27 X), s. 4 : portr.

163. RNOWICZ to nie afery : sondaż prezydencki. – Zawiera: Rozmowa z Anną Mielczarek-Żejmo / rozm. Kalina Celińska. Komentarz: to była przeciętna prezydentura // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 104 (5 V), s. 2 : portr.

ORGANIZACJE POLITYCZNE I SPOŁECZNE

164. IWANOWSKI Michał: Z roku na rok Zielona Góra traci na swoim politycznym znaczeniu // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 51 (2006), s. 8-9 : il., portr.

165. MAKSYM CZAK Piotr: Krajobraz przed burzą // *Puls.* – 2006, nr 9, s. 22-23
Sytuacja polityczna przed wyborami prezydenta miasta.

166. DZWOWKOWSKI Tadeusz: Zielonogórski **Klub Inteligencji Katolickiej** 1981-2006. – Zielona Góra : KIK, 2006. – 218 s. : il., portr. ; 21 cm.
167. GRONOWSKI Dariusz: Z kroniki zielonogórskiego KIK-u // *Aspekty*. – 2006, nr 47, s. IV : il.
168. BUŁAT-RACZYŃSKA Anna: Powrót do przeszłości // *Życie n. Odra*. – 2006, nr 12, s. 1, 9 : il.
Zielonogórskie Bractwo Rycerskie.
169. CZARNUCH Zbigniew: Osiem gawęd o moim zielonogórskim pedagogicznym raj. – (Cz. 2) // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 259-273
Drużyna Makusynów **Związku Harcerstwa Polskiego**. Pocz. poz. 140/2005.
170. KSIĘGA Sybiraków 2006. Cz. 2 : Prezentacja kół / Jerzy L. Rossowski. – Warszawa, 2006. – S. 405-409 : il. : Zielona Góra – Koło nr 8.
Związek Sybiraków.

-
171. **Bukiewicz Bożena**. CELIŃSKA Kalina: Bukiewicz: obok była córka // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 276 (24 XI), s. 5 : portr.
Lider Platformy Obywatelskiej, posłanka na Sejm.
172. ŁUKASIEWICZ Artur: Jak to się stało, że pani Bukiewicz przegrała wybory // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 279 (28 XI), s. 2 : il.
173. **Kubicki Janusz**. CELIŃSKA Kalina: Kubicki: jaki ze mnie pająk // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. 2006, nr 276 (24 XI), s. 4 : portr.
Lider organizacji miejskiej SLD.
Partie polit. zob. też poz. 150, 153

UROCZYŚTOŚCI

174. KACZYŃSKA Izabela: Polska : festyny – turnieje – zloty – jarmarki / Izabela i Tomasz Kaczyńscy. – Warszawa, 2006. – S. 102-106 : il. : Dni Zielonej Góry „Winobranie”.
175. MACIEJEWSKI Gabriel: Miasto we władaniu Bachusa // *Rzeczpospolita*. – 2006, nr 198, dod. *Moje Podróże* (25 VIII), s. 2-3 : il., mapa
Informacje o winobranii, winiarstwie i zabytkach.
176. WINOBRANIE, 2-10 września 2006 : [program]. – [Zielona Góra], 2006. – 8 s. : il. ; 32 cm
Dod. do „Gazety Lubuskiej”.
177. ZIELONA Góra – miasto wśród zielonych wzgórz. – [Warszawa], 2006. – 8 s. : il. ; 37 cm
Winobranie 2006. Dod. do „Rzeczpospolitej”, nr 139.

178. ŻUBEREK Dorota: Winobranie w stylu bazarowym trzeba pożegnać // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 212 (11 IX), s. 2 : il.

Lato Muz Wszelkich poz. 192. Winobranie zob. też poz. 360

VI. SŁUŻBA ZDROWIA

179. BADACH-ROGOWSKI Krzysztof: Dzieje Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze. – (Cz. 2-3) // *Pionierzy*. – 2006, nr 3 [1], s. 17-18 : il., nr 4 [2], s. 7-9. – Bibliogr.

Pocz. poz. 148/2005.

180. GWIZDAŁSKI Zygfryd: Staże ; 1958 r. – staż w oddziale położniczo-ginekologicznym [Szpitala Wojewódzkiego] ; Aneks. – (Wspomnienia) // *Doktor*. – 2005, nr 3, s. 18-19, nr 5, s. 20-21 ; 2006, nr 4, s. 19-20

181. LISOWSKI Hans: Das Gesundheitswesen // *Grünb. Wochenbl.* – 2005, nr 3, s. 2-3

Zielonogórska służba zdrowia przed 1945 r.

182. MALCHER-NOWAK Sylwia: Bunkier dla życia // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 135, s. 9 : il.

Zainstalowanie akceleratora w Szpitalu Wojewódzkim.

183. SAŁWACKA Maja: Bunkier mamy na raka // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 137 (13 VI), s. 3 : il.

184. TABORSKI Waldemar: Szpital Wojewódzki w Zielonej Górze jednym z najnowocześniejszych w Polsce // *Region*. – 2006, nr 6, s. 24-27 : il., portr.

185. WILCZYŃSKA Adriana: Bunkier życia // *Region*. – 2006, nr 3, s. 26-28 : il.

Rozbudowa Lubuskiego Ośrodka Onkologii Szpitala Wojewódzkiego.

186. WILCZYŃSKA Adriana: Życie w bunkrze // *Śl. Zdr.* – 2006, nr 55/58, s. 6-7

Lubuski Ośrodek Onkologii w Szpitalu Wojewódzkim.

187. **Ralcewicz Halina.** RALCEWICZ Halina: Oddział okulistyki Szpitala Wojewódzkiego. – (Nasze Oddziały) // *Doktor*. – 2006, nr 2, s. 11-12 : il., portr.

Ordynator oddziału.

Biogr. lekarzy: A. Bogusławska-Wilczyńska poz. 7, A. Rozmiarok poz. 19, J. Wałejko poz. 23, B. Zalewska poz. 8, T. Zgorzelewicz poz. 22

VII. KULTURA. KULTURA FIZYCZNA. SPORT

188. INFORMATOR Lubuski 2006 : kultura-sport-turystyka / Regionalne Centrum Animacji Kultury. – Zielona Góra, 2006. – S.165-186 : Zielona Góra (miasto) : [informacje adresowe].

KULTURA. PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA

189. DEUTSCHTAGE in Zielona Góra // Grünb. Wochenbl. – 2005, nr 11, s. 2 : il.

III Dni niemieckie w Zielonej Górze.

190. FULARZ Adam: Martwe miasto // *Puls*. – 2006, nr 12, s. 11

Krytycznie o życiu kulturalnym miasta.

191. KALEJDOSKOP kultury // *Region*. – 2006, nr 1, s. 46-52 : il., nr 2, s. 42-50 : il., nr 3, s. 45-54 : il., nr 4, s. 41-46 : il., nr 5, s. 51-56 : il., portr., nr 6, s. 49-56 : il., portr.

Działalność instytucji, związków i organizacji.

192. LATO Muz Wszelkich, Zielona Góra 2006, program / [org. Zielonogórski Ośrodek Kultury]. – [Zielona Góra : ZOK, 2006]. – 44 s. ; 21 cm

193. PASTYRCZYK Elżbieta: Infrastruktura kulturalna – korzystanie z szans // *Region*. – 2006, nr 6, s. 46-48 : il.

Modernizacja instytucji.

194. PIEKARSKA Danuta: Fabryczna odżywa // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 96, s. 16 : il

Klub „Stara Fabryka”.

195. PRACOWNIA ceramiki Małgorzaty Bukowicz – MDK [Młodzieżowy Dom Kultury] „Dom Harcerza”, Zielona Góra / [red. i oprac. graf. Małgorzata Bukowicz, Wawrzyniec Walczak]. – [Zielona Góra : MDK „Dom Harcerza”, 2004]. – [12] s. : il. ; 20 cm – Opis wg okł.

Katalog prac dzieci uczestniczących w zajęciach.

Dni Kult. Żydowskiej poz. 202, 206. Festiwal Folkloru poz. 374. Krajobraz kult. poz. 145

MUZEA

196. CLAUSS Ernst: Unser Grünberger Weinmuseum. – (1-2) // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 11-12 (2006), s. [9] : il. ; *Grünb. Wochenbl.* – 2006, nr 10, s. 1-2 : il.

Przedr. z „Welt und Heimat”. Beilage zum Grünberger Wochenblatt. – 1938, nr 19

197. CLAUSS Ernst: Die Weinpressen // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 17 (2006), s. [14]
Przedr. z „Welt und Heimat”. Beilage zum „Grünberger Wochenblatt”. – 1938, nr 19
198. ŁYSAKOWSKI Jakub: Ciekawe znaleziska w Świdnicy // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 144 (22 VI), s. 4 : il.
Nowa ekspozycja w Muzeum Archeologicznym.
199. SERCE puka do Kaziuka. – Zawiera: Skąd się wzięła ta tradycja? / Romuald Mieczkowski. Pierniki z tekstem / R. M. Święto zawiedzionych nadziei / Alicja Rybałko. Mówią krajanie / A. Rybałko, R. Mieczkowski // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 71, s. 9 : il.
Święto Kaziuka w Muzeum Etnograficznym.

MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

200. CIOSK Anna: Muzeum w Zielonej Górze w pierwszych latach po II wojnie światowej (1945-1950) ; Muzeum w Zielonej Górze pierwszej połowy lat pięćdziesiątych XX w. // *Pionierzy.* – 2006, nr 3 [1], s. 9-11 : il. ; nr 4 [2], s. 10-11 : il.
201. KAMIŃSKA Aneta: Sprawozdanie z działalności Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze za rok 2005 // *Museion.* – Nr 17 (2006), s. 28-30
202. KORNILUK Izabela: I Dzień Kultury Żydowskiej w Muzeum Ziemi Lubuskiej // *Museion.* – Nr 18 (2006), s. 25 : il.
203. KORNILUK Izabela: Muzealne budynki // *Museion.* – Nr 17 (2006), s. 19 : il.
204. KORNILUK Izabela: Zielonogórski Oderwald // *Museion.* – Nr 18 (2006), s. 23 : il. t mapa
Omów. wystawy zdjęć (Rudolfa Hasse i Marka Szpaka) oraz pocztówek i map.
205. ŁYSAKOWSKI Jakub: Czary, malarz i święty // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 124 (29 V), s. 5 : il.
Omów. wystaw: 1. „Procesy czarownic”, 2. Św. Jan Nepomucen. 3. „Twórczość Zygmunta Waliszewskiego”.
206. ŁYSAKOWSKI Jakub: Poznajemy kulturę Żydów // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 135 (10/11 VI), s. 3 : il.
Dni Kultury Żydowskiej – konferencja w MZL.
207. PIEKARSKA Danuta: Pięć lat galerii [„Nowy Wiek” w MZL] / (kid) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 16, s. 13
208. ROGOWSKA Urszula: Nowy program edukacyjny „Ze sztuką na ty” // *Museion.* – Nr 17 (2006), s. 24-25 : il.

209. ROGOWSKA Urszula: „W kręgu dawnego zielonogórskiego rzemiosła” – prezentacja muzealna : Trzeci Festiwal Nauki // *Museion*. – Nr 18 (2006), s. 18 : il.

Pokaz pracy płatnerza i papiernika.

210. ROGOWSKA Urszula: Z życia muzeum – ważniejsze wydarzenia : styczeń-listopad 2005 // *Museion*. – Nr 17 (2006), s. 31-32

211. ROGOWSKA Urszula: Z życia muzeum – ważniejsze wydarzenia: grudzień 2005-wrzesień 2006 // *Museion*. – Nr 18 (2006), s. 30-31

212. ZALEWSKA Zofia: Nasza tożsamość: muzealna prezentacja podczas Dni Nauki // *Museion*. – Nr 17 (2006), s. 14 : il.

B. Kres, twórca działu winiarskiego, poz. 11

ZBIORY

213. CINCIO Arkadiusz: Obrazy i grafiki o tematyce winiarskiej w zbiorach Muzeum Ziemi Lubuskiej // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 9 (2006), s. [8] : il.

214. CINCIO Arkadiusz: Tradycje winiarskie Zielonej Góry jako atrakcja turystyczna Muzeum Ziemi Lubuskiej // W: Rola muzeów w turystyce i krajoznawstwie / praca zbiorowa pod red. Andrzeja Toczewskiego. – Zielona Góra, 2006. – S. 209-214

215. CINCIO Arkadiusz: Witraże Marii Powalisz-Bardońskiej w zielonogórskim muzeum // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 10 (2006), s. [5] : il.

216. DZIEŻYC Longin: Sala zegarowa // *Museion*. – Nr 18 (2006), s. 11 : il.

217. GAWĘDA Marta: Cenny dar Adama Bojary // *Museion*. – Nr 18 (2006), s. 9-10 : il.

Trzy kompozycje akrylowe przedstawiające pejzaż architektoniczny.

218. GÓRSKI Adam: Zabytki epigraficzne Muzeum Ziemi Lubuskiej // *Stud. Epigr.* – T. 2 (2006), s. 27-38 : il.

219. KANIA Leszek: Grafika z ratuszem // *Museion*. – Nr 18 (2006), s. 12-13 : il.

Akwaforta Barbary Narębskiej-Dębskiej.

220. MAKSYMOWICZ Anitta: Dar Profesora Andrzeja Ciechanowieckiego dla zielonogórskiego muzeum // *Museion*. – Nr 17 (2006), s. 4 : il.

Przekazanie w depozyt 5 obrazów olejnych Tadeusza Kuntzego.

Muz. Ziemi Lubus. zob. też poz. 57, 62

MUZEUM WINA

221. KRAŚKO Zdzisława: Czterdzieści lat Działu Winiarskiego. (1) ; Pół wieku Działu Winiarskiego.(2) // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 12 (2006), s. [7-8] : portr. ; Nr 13 (2006), s. [5, 8] : il., portr.

222. KRZESZEWSKA-ZMYŚLONY Barbara: In vino veritas // *Życie n. Odra.* – 2006, nr 6, s. 3

Tradycje winiarskie Zielonej Góry, otwarcie Muzeum Wina – działu MZL.

223. MAKYSMOY/ICZ Anitta: Muzeum Wina w japońskiej telewizji // *Museion.* – Nr 18 (2006), s. 4-5 : il.

224. MUZEUM Wina w Zielonej Górze : [program otwarcia]. – [Zielona Góra : Muzeum Ziemi Lubuskiej, 2006]. – [6] s. tabl. w obwol. : il., portr. ; 21 cm

Z treści: Doc. dr Bogdan Kres : [twórca Działu Winiarskiego MZL]. Zielonogórcy producenci wina. Tradycje winiarskie [...] Zielonej Góry / Arkadiusz Cincio.

225. PIEKARSKA Danuta: Mamy Muzeum Wina / (kid) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 115, s. 12 : il.

226. TOCZEWSKI Andrzej: Muzeum Wina ; Zaproszenie do Muzeum Wina // *Fakty z Gubina.* – 2006, nr 21, s. 12 : il. ; *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 11 (2006), s. [2-3], 12 : il.

227. TOCZEWSKI Andrzej: Zielonogórskie Muzeum Wina // *Museion.* – Nr 18 (2006), s. 2-3 : il.

228. ŻUBEREK Dorota: Mamy Muzeum Wina! // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 115 (18 V), s. 1 : il., nr 118 (22 V), s. 3 : il.

MUZEUM ŚREDNIOWIECZNYCH TORTUR

229. MUZEUM Średniowiecznych Tortur w Zielonej Górze / [Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Ziemi Lubuskiej ; red. Anitta Maksymowicz]. – Zielona Góra : MZL, [2006]. – 1 k. złoż. ; 21 cm

230. TOKARZ Beata: W piwnicach muzeum zobaczymy, jak dawniej torturowano więźniów // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 247 (21/22 X), s. 4 : il.

RADIO. TELEWIZJA

231. **Cegielski Tadeusz.** FLUGEL Andrzej: Znam pana głos // *Kibic.* – Nr 121 (2006), s. 5 : il., portr.

Radiowy sprawozdawca sportowy.

232. **Krupa Tadeusz**. SIATECKI Alfred: Lubuszenie 2005 / (as) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 36, s. 9 : il., portr.
Red. nac. Radia Zachód.

233. **Stanglewicz Konrad**. PYTAM, więc wątpię / z Konradem Stanglewiczem, dziennikarzem radiowym i publicystą, rozm. Piotr Maksymczak // *Puls.* – 2006, nr 3, s. 4-5 : portr.
Popularyzator zielonogórskiego środowiska naukowego.

SPORT

234. **CHAJEWSKI Dariusz**: Korkociąg śmierci ; Katastrofa jest... fotogeniczna : rozmowa z Arturem Haładyszem, zastępcą dyr. Aeroklubu Ziemi Lubuskiej ; Strach spada z nieba // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 83, s. 3 : il. ; nr 84, s. 2 : portr. ; nr 86, s. 1, 3 : il.
Katastrofa samolotu zielonogórskiego aeroklubu.

235. **MATYSZCZYK Artur**: Zakochani na zabój // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 2 (2006), s. 3 : il.
Kibice Falubazu.

236. **PLACZEK Janusz**: Działalność Okręgowego Związku Koszykówki w Zielonej Górze w latach 1950-1975 // W: *Z dziejów kultury fizycznej w Polsce / pod red. Stanisława Zabornika.* – Rzeszów, 2005. – s. 233-238

237. **SALWACKA Maja**: Bój o stadion // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 14 (17 I), s. 1 : il.

238. **SALWACKA Maja**: Rozbił się samolot : [zielonogórskiego aeroklubu w Przylepie] // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 83 (7 IV). s. 1 : il.

239. **SAWICKI Daniel**: Gdzie są chłopcy z tamtych lat? // *Kibic.* – Nr 89 (2006), s. 5 : il.
Zawodnicy drużyny Lubuskiej Szkoły Piłkarstwa Młodzieżowego.

240. **SCHREITER Paweł**: Pin-pong nie pęka // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 7 (2006), s. 13 : il.
Sukcesy drzonkowskiego tenisa stołowego.

241. **SIUDA Roman**: Lumel-Lubtour-ZKL : pół wieku LZAE „Lumel” – 40 lat królowej sportu / oprac. Roman Siuda ; oprac. statyst. Jerzy Walczak ; Lubuskie Zakłady Aparatów Elektrycznych Lumel S.A. – Zielona Góra : LZAE „Lumel”, 2003. – 66 s. : il., portr. ; 25 cm

242. **SOCHACKA Katarzyna**: M jak Falubaz // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 300, s. 20 : il.
Kibice drużyny żużlowej.

243. STANISZEWSKI Marek: Trzy złote medale Łukasza Czapl! / M. S. // *Życie n. Odra*. – 2006, nr 8, s. 16.

Sukcesy zawodników „Gwardii” na mistrzostwach świata w strzelectwie.

244. 60 [SZEŚĆDZIESIĄT] lat na torze : [60 lat zielonogórskiego żużla : kalendarium] / [Paweł Kozłowski i in.] Z. 1-8. – Zielona Góra, 2006. – 8 z. (8 x 16 s.) : il., portr.

Dod. do „Gazety lubuskiej”, 2006.

245. TOMASIK Andrzej: Rok zmarnowanych szans? : oby nie wszystkich, oby nie na długo // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 107 (9 V), s. 11

Sytuacja zielonogórskiego sportu.

Grupy sportowe zob. też poz. 37

246. **Błaszczuk Lucjan**. KIEDYŚ wrócimy : rozmowa z Lucjanem Błaszczukiem, najlepszym polskim pingpongistą, wychowankiem Lumelu Zielona Góra, grającym w Bundeslidze / Paweł Schreiter // *Kibic*. – Nr 107 (2006), s. 6 : il.

247. **Bogacka Sylwia**. FLÜGEL Andrzej: Srebrna Sylwia / (flig) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 175, s. 19 : portr.

Wicemistrzyni świata w strzelectwie.

248. **Czapla Łukasz**. FLÜGEL Andrzej: Nasi wspaniali : mistrzostwa świata – strzelectwo // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 186, s. 18 : portr.

Zdobywca 3 złotych medali.

249. **Leligdowicz Dorota**. DULAT Mirosława: Zielonogórzanka spogląda z dachu Europy // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 158 (8/9 VII), s. 4 : il.

Zdobywczyni Mont Blanc.

250. **Malinowski Zbigniew**. FLÜGEL Andrzej: Robi to, co lubi // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 293, s. 22-23 : il.

Trener piłki nożnej.

251. **Małozyc Edyta**. FLÜGEL Andrzej: Edyta w blasku złota : pięciboistka ZKS-u Drzonków mistrzynią świata w sztafecie / (flig. PAP) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 272, s. 1, 19 : il.

252. TOMASIK Andrzej: Mistrzyni Małozyc // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 274 (22 XI), s. 8 : portr.

253. **Wadecki Józef**. KONARSKI Cezary: Jak urwis został mistrzem – Józef Wadecki najlepszym zielonogórskim sportowcem 2005 roku. – (Akrobatyka) // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 30 (4/5 II), s. 11 : il.

R. Kurmański, żużlowiec, poz. 13

VIII. NAUKA. OŚWIATA

NAUKA

254. DOLAŃSKI Dariusz: Ewolucja regionalnej historiografii na Środkowym Nadodrzu po 1945 roku // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz. 1 (2006.), s. 51-62
Dot. głównie ośrodka zielonogórskiego.
255. FESTIWAL Nauki, Zielona Góra 2006. – [Zielona Góra], 2006. – 8 s. : il., pl., portr. ; 28 cm
Dod. inf. UZ do „Gazety Wyborczej”, nr 134, dod. „Ziel. Góra” (9 VI).
256. ŁYSAKOWSKI Jakub: Naukowcy na deptaku // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 136 (12 VI), s. 3 : il.
Festiwal Nauki.

257. **Kowalski Stanisław.** ŁYSAKOWSKI Jakub: Kowalski z nagrodą muzealników : „Studia Zielonogórskie” wyróżniają regionalistów // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 70 (23 III), s. : il.

SZKOŁY WYŻSZE

258. CHOJNACKI Grzegorz: U Edyty Stein / z ks. dr. Grzegorzem Chojnackim, nowym dyr. Diecezjalnego Instytutu Filozoficzno-Teologicznego im. Edyty Stein w Zielonej Górze, rozm. Anna Bensch-Idziak // *Aspekty.* – 2006, nr 41, s. I, IV : il., portr.
Kierunki działania instytutu.
259. INSTYTUT Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein w Zielonej Górze, Sekcja Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 116, dod. Informator maturzysty, s. X
260. ZACHODNIA Wyższa Szkoła Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Jana Pawła II w Zielonej Górze // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 116, dod. Informator maturzysty, s. X

UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

261. PRZEWODNIK po Uniwersytecie Zielonogórskim z kalendarzem na rok akademicki 2006/2007 / Uniwersytet Zielonogórski ; [red. Patrycja Łykowska, Ewa Sapeńko]. – Zielona Góra : Biuro Promocji UZ., 2006. – 101, [57] s. : pl., portr. ; 14 cm. – ISBN 83-7481-046-7
262. STUDY at the University of Zielona Góra / [supervis. Józef Korbicz ; ed. Patrycja Trela]. – Zielona Góra : [UZ], 2006. – 26 s. : il., mapa ; 20 cm. – ISBN 83-7481-031-9
Opis wg okł.

*

263. CELIŃSKA Kalina: Dumni z uniwersytetu // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 136 (12 VI), s. 1 : il.
264. CHMIELNIK Krzysztof: Czy pięknie zmowa milczenia? // *Puls*. – 2006, nr 2, s. 22-23 : il.
Sprawa nieprawidłowości w gospodarowaniu finansami uczelni.
265. CHMIELNIK Krzysztof: Kto powstrzyma Józefa K.? // *Puls*. – 2006, s. 20-21
Lubuska Regionalna Strategia Innowacji a Regionalna Sieć Transferu Technologii.
266. DRAGUŁA Andrzej: Po co komu Zielona Góra? // *Puls*. – 2006, nr 12, s. 14-15
Rola uniwersytetu w rozwoju miasta.
267. GARBAT Marian: Program Homer i Pegaz : niepełnosprawni studenci na zielonogórskiej uczelni // *Puls*. – 2006, nr 9, s. 40-41
268. GIL Janusz: Duża astronomia z małym teleskopem / z prof. Januszem Gilem, dyr. Instytutu Astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego, rozm. Konrad Stanglewicz // *Puls*. – 2006, nr 2, s. 4-6 : portr.
269. HALCZAK Bohdan: Postawa zielonogórskich studentów wobec akcji „Wisła” // W: *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918-1989)*. – T. 2 : Akcja „Wisła” / pod red. Romana Drozda. – Warszawa, 2005. – S. 153-157
270. KALINOWSKI Leszek: Uniwersytet walczy o rangę i prestiż // *Gaz. Lubus*. – 2006, nr 229, s. 10 : il.
271. KALINOWSKI Leszek: Wizytówka miasta // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 9 (2006), s. 2-3 : il.
272. KOZŁOWSKI Szymon: Obserwatorium Astronomiczne w Zielonej Górze / Szymon Kozłowski, Janusz A. Gil // *Urania*. – 2006, nr 3, s. 114-115
273. OLEJARZ Małgorzata: Szkoła Młodych Andragogów miejscem wzajemnego uczenia się nauczycieli // *Dyskursy Młod. Andrag.* – 7 (2006), s. 5-22
274. OSEKOWSKI Czesław: Jestem rektorem, nie marzycielem / z rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego, prof. Czesławem Osekowskim, rozm. Konrad Stanglewicz // *Puls*. – 2006, nr 7/8, s. 4-5 : portr.
Kwalifikacje absolwentów uczelni a potrzeby rynku pracy, specjalizacja UZ.
275. OSEKOWSKI Czesław: Wyglądamy zupełnie dobrze : rozmowa z prof. drem Czesławem Osekowskim, rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego / Leszek Kalinowski // *Gaz. Lubus*. – 2006, nr 229, s. 10 : portr.
276. RYKIEL Zbigniew: Łono : dziura w całym // *Puls*. – 2006, nr 9, s. 29
Sytuacja uczelni – felieton.

277. SOBIESIAK-PAŁKA Danuta: Sprawozdanie z VI Letniej Szkoły Andragogów, Zielona Góra, 17-21 maja 2004 roku ; DZIUBLEWSKA Agnieszka: Sprawozdanie z VII letniej Szkoły Młodych Andragogów, Zielona Góra, 9-13 maja 2005 // *Dyskursy Młod. Andrag.* – 6 (2005), s. 7-12 ; 7 (2006), s. 23-27

278. TOKARZ Beata: Nasza uczelnia musi mieć nowoczesną bibliotekę // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 195 (22 VIII), s. 1 : il.
Inwestycje uczelni.

279. UNIWERSYTET Zielonogórski // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 116, dod. Informator maturzysty, s. II-VIII.

280. **Benyskiewicz Joachim.** JA z Nowego Kramaska ; Kompromis ponad wszystko / z historykiem prof. Joachimem Benyskiewiczem rozm. Konrad Stanglewicz // *Puls.* – 2006, nr 11-12, s. 4-5 : portr.

281. MUSZYŃSKI Jan: Szkic do jubileuszowego życiorysu [Joachima Benyskiewicza] // *Pionierzy.* – 2006, nr 3 [1], s. 4-9 : il.

282. NODZYŃSKI Tomasz: Profesor Joachim Benyskiewicz ; Bibliografia prac prof. dr hab. Joachima Benyskiewicza za lata 1963-2005 / oprac. Grażyna Wyder // W: *Polska-Niemcy-pogranicze* / red. nacz. G. Wyder, T. Nodzyński. – Zielona Góra, 2006. S. 9-14. – Zsfg ; S. 15-21

283. **Borowczak Wojciech.** MARKIEWICZ Czesław: Twardy gracz na wolnym rynku // *Puls.* – 2006, nr 2, s. 34-35 : portr.
Pracownik sekcji rekrutacji UZ, problem niepełnosprawnych na uczelni.

284. **Kowalkowska Iwona.** MÓWI Iwona Kowalkowska / not. Julita Kosińska // *Ruch Muz.* – 2004, nr 15, s. 5 : portr.
Śpiewaczka sopranowa, adiunkt w Instytucie Kultury i Sztuki UZ.

W. Korcz, historyk, wykładowca WSP, poz. 10. A. Rozmiarzek, onkolog, poz. 19. J. Wróbel, wykładowca WSI, poz. 21. Młodzież szkół wyższych zob. też poz. 36.

OŚWIATA

285. BANASZAK Zofia: Lekarstwo na samotność / rozm. przepr. Eliza Gniewek-Juszczak // *Życie n. Odrą.* – 2005, nr 10, s. 1, 3 : il.
Działalność Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

286. DOLCZEWSKA Krystyna: Czterdziestolecie : Szkoła Podstawowa nr 14 w Zielonej Górze // *Aspekty.* – 2006, nr 10, s. VIII : il.

287. JASKÓLSKA Katarzyna: Po prostu trzecia młodość : Uniwersytet Trzeciego Wieku w Zielonej Górze // *Aspekty.* – 2006, nr 24, s. I, IV : il.

288. SAŁWACKA Maja: Rusza szkoła dla winiarzy // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 62 (14 III), s. 1 : il.

289. SZKOŁA z 30-letnią tradycją / III Liceum Ogólnokształcące im. prof. T. Kotarbińskiego ; [oprac. zespół: Justyna Cencora i in. ; red. J. Cencora, Wiesława Jądrzyk]. – Zielona Góra: III LO im. T. Kotarbińskiego, 2004. – 23 s. : il. ; 24 cm

Tyt. okł.: 30 lat szkoły 1974-2004.

290. ZIELONOGÓRSKA oświata : chcemy i nie możemy / w dyskusji udział wzięli: Maciej Kozłowski, Ewa Habich, Roman Łuczkiwicz [i in.] ; red. Piotr Maksymczak. – (Debata) // *Puls*. – 2006, nr 1, s. 20-23

291. **Konatkiewicz Danuta**. SUWOROW Alina: Ocalić własne marzenia // *Przegląd*. – 2006, nr 46, s. 27-29

Nauczycielka Roku 2006, twórczyni Szkoły Myślenia Twórczego.

IX. SZTUKA

SZTUKI PLASTYCZNE

292. KOZŁOWSKI Wojciech: Lubuska Zachęta Sztuki Współczesnej : [katalog wystawy], 31.10-11.11.2006, BWA Zielona Góra / [tekst: Wojciech Kozłowski]. – Zielona Góra : LZSW ; Biuro Wystaw Artystycznych, [2006]. – [36] s. : il. ; 15 cm. – ISBN 83-924092-4-8

Z treści: Kolekcja Lubuskiej Zachęty Sztuki Współczesnej.

293. ZABYTKI sztuki w Polsce : Śląsk / [opieka nauk. Ernst Budstuber i in. ; red. meryt. Sławomir Brzezicki i Christine Nielsen]. – Warszawa, 2006. – S. 1080-1082 : Zielona Góra

ARCHITEKTURA. IKONOGRAFIA ARCHITEKTURY. URBANISTYKA

294. BAZAN-KRZYWOSZAŃSKA Anna: Polityka przestrzenna a tereny zielone na przykładzie miasta Zielona Góra // *Teka Komis. Archit. Urban*. – T. 1 (2005), s. 119-127

295. BIELINIS-KOPEĆ Barbara: Adaptacja kamienicy przy pl. Poczto-
wym 9 w Zielonej Górze na obiekt gastronomiczny // *Lubus. Mater. Konserw*. – T. 3 (2005/2006), s. 12-15 : il.

296. BIELINIS-KOPEĆ Barbara: Domy winiarskie jako przykład architektury regionalnej Zielonej Góry i okolicy // *Rocz. Lubus*. – T. 32, cz. 1 (2006), s. 9-21 : il.

297. BIELINIS-KOPEĆ Barbara: Prace konserwatorskie i budowlane elewacji kościoła konkatedralnego pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze // *Lubus. Mater. Konserw.* – T. 3 (2005/2006), s. 9-11 : il.
298. CLAUSS Ernst: Weinberghäuser // *Winiarz Zielonogórs.* – [Nr] 12 (2006), s. [9] : il.
Przedr. z: Clauss E.: Das schlesische Weinland. – Frankfurt am Main, 1961.
299. CZYŻNIEWSKI Tomasz: Miasto w ogrodzie : Zielona Góra – stigmaty // *Puls.* – 2006, nr 4, s. 34-35 : il.
Zielonogórskie plany Hermanna Jansena i Lebrechta Miggego.
300. DANOWSKA Marta: Architektura dawnego browaru zielonogórskiego – pamiątka miejsca i estetyka alternatywna // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz. 1 (2006), s. 37-50 : il.
301. FOKSZAN Lucjan: Miasteczko w mieście – osiedla: Pomorskie i Śląskie w Zielonej Górze. – Wyd. 2 popr. i uzup. – Zielona Góra : „Maxim”, 2006. – 80 s. : il., mapa, pl., portr. ; 21 cm. – ISBN 83-916015-2-X:
Z treści: Refleksje o osiedlu Pomorskim / Andrzej Toczewski. Projektant osiedla Pomorskiego [wypow.] / Jerzy Gołębiowski. Warunki geograficzne / Mieczysław Wojecki.
302. GARBAGZ Krzysztof: Winnice i domki winiarskie w krajobrazie kulturowym Zielonej Góry / Krzysztof Garbacz, Anna Jackiewicz // *Ochr. Zab.* – 2006, nr 4, s. 71-87 : il., pl. – Sum.
303. KOCHAŃSKI Paweł: Ceglana architektura stacji kolejowych województwa zielonogórskiego. – Dworce w Zielonej Górze // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz. 1 (2006), s. 136-139 : il., rys.
304. KORNILUK Izabela: Motywy na pieniądzach zastępczych rejencji legnickiej. – Zielona Góra : Muzeum Ziemi Lubuskiej, 2005. – 40 s. ; 24 cm. – ISBN 83-88426-36-2
Uwzględnia notgeldy zielonogórskie.
305. KORNILUK Izabela: Widoki miasta na zielonogórskich pieniądzach zastępczych // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 41-46 : il. – Bibliogr.
306. KULEBA Mirosław: Architektura winnic // *Lubus. Mater. Konserw.* – T. 3 (2005/2006), s. 220-237 : il., rys.
307. KULEBA Mirosław: Naboty // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 16 (2006), s. [6-8, 10-12] : il., rys.
308. LINTZEL Gudrum: Im Jahr 2000... // *Grünb. Wochenbl.* – 2005, nr 4, s. 1
Budowa kościoła ewangelickiego „Ogród Chrystusa” (1746-1748).

309. ŁYSAKOWSKI Jerzy: Gdzie winem częstował Seidel : zabytkowa piwnica na wzgórzach // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 10 (12 I), s. 4 : il. „Leżakownia” wina.
310. LUBUSKI Mister Budowy / (mb) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 226, dod. Dom, s. 3-6 : il.
311. LUBUSKI Mister Budowy 1994-2004. – [Zielona Góra : b. w.], 2004, [8] s. ; 31 cm
Opis wg okł.
312. MIERZWA Sławomir: Dolny Śląsk na starych pocztówkach. Łódź, 2006. – S. 117-118 : il. : Zielona Góra
313. MUSZYŃSKI Jan: Aleja Niepodległości – elitarna ulica dawnej Zielonej Góry // *Rocz. Lubus.* – T. 32, cz. 1 (2006), s. 163-177 : il. – Bibliogr.
314. PIOTROWICZ Janina: Zielona Góra – miasto-ogród // W: *Intuicja i architektura : sesja naukowa / red. Lech Zimowski, Krzysztof Bozowski.* – Poznań, 2005. – S. 545-554 : il. – Sum.
315. SCHMIDT Hugo: Stare domy winiarskie Zielonej Góry // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 16 (2006), s. [11]
Oryg. w „Haus-Kalender für den Kreis Grünberg in Schlesien” auf das Jahr 1914.
316. ŚWITAŁA Bogumił: Zielona Góra : obrazy miasta w fotografii Bogusława Świłały = Stadtansichten = Views of the City. – Ząbki : Apostolicum, 2006. – 137, [2] s. : il. ; 34 cm. – Tekst równol. pol., niem. i ang. – ISBN 83-7031-514-3
Omów. Anna Bensch-Idziak // *Aspekty.* – 2006, nr 20, s. I-II : il.
317. TOKARZ Beata: Stary Rynek jak nowy // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 277 (25/26 XI), s. 1 : il.
Projekt zmiany nawierzchni ulic i aranżacji zieleni.
318. TOKARZ Beata: Wkrótce starówka zabłyśnie swoim dawnym blaskiem // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 119 (23 V), s. 1 : il.
Projekt rewitalizacji.
319. TOKARZ Beata: Zielonogórski ratusz jest starszy niż myśleliśmy // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 258 (3 XI), s. 3 : il.
320. TWAROWSKA Małgorzata: Znane i nieznanne zabytki minionego czasu. – (Łyk historii – Zielona Góra) // *Życie n. Odra.* – 2005, nr 7, s. 11 : il.

Historia zamku zob. poz. 60. Ikonografia archit. zob. też poz. 51. Urbanistyka zob. też poz. 89-90, 127-128

RZEŻBA. MALARSTWO. GRAFIKA.
RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE. PERFORMANCE

321. JARECKA Dorota: Praca na żywym mięsie : performance // *Wysokie Obcasy*. – 2006, nr 23, s. 36-38, 40-41 : il.
Aleksandra Kubiak i Karolina Wiktor – performerki Grupy Sędzia Główny.
322. JEST papieski witraż [w kościele św. Alberta] / (dal) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 260, s. 4 : il.
323. ŁYSAKOWSKI Jakub: Macewy pod nadzorem konserwatora zabytków : zmiany na cmentarzu żydowskim // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 13 (16 I), s. 3 : il.
324. MARKOWSKI Dariusz: Prace odkrywkowe pierwotnej dekoracji malarskiej wnętrza kościoła ewangelicko-augsburskiego w Zielonej Górze // *Lubus. Mater. Konserw.* – T. 3 (2005/2006), s. 36-39 : il.
325. MASŁOWSKA Małgorzata: Opowieść o kolekcji brukselskiej // *Museion*. – Nr 18 (2006), s. 19-21
Prezentacja prac zielonogórskich plastyków w gabinecie komisarza Unii Europejskiej Günthera Verheugena.
326. SENSACYJNE odkrycie [polichromii w kamienicy przy al. Wojska Polskiego 1] / (kf) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 216, s. 7 : il.
327. ZIELONA grafika pl / Uniwersytet Zielonogórski Wydział Artystyczny, Instytut Sztuk Pięknych ; [tekst] : Lidia Głuchowska. – [Zielona Góra : UZ], 2006. – [20] s. : il. ; 30 cm. – Bibliogr.
Prezentacja dokonań grafików skupionych w Instytucie Sztuk Pięknych UZ.
-
328. **Bagiński Adam**. KANIA Leszek: Jubileusz malarza // *Pro Libris*. – 2006, nr 4, s. 94-95
329. PEJZAŻ jest we mnie // *Puls*. – 2006, nr 12, s. 9 : portr.
330. TARASZCZUK Izabela: Szukając siebie : malarstwo Adama B. Bagińskiego // *Pro Libris*. – 2006, nr 4, s. 96, [4] s. tabl. : il.
331. **Jaworski Zbigniew**. PIEKARSKA Danuta: Życie w podróży // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 5 (2006), s. 7 : il.
Twórca rysunków Zielonej Góry.
332. **Jujka Zbigniew**. PIEKARSKA Danuta: Świat według Jujki / (kid) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 16, s. 13 : il., portr.
Plastyk satyryk.

333. **Krakowiak Henryk**. BORUCKI Artur: Krakowiak z Letnicy // *Życie n. Odra*. – 2006, nr 7, s. 1, 9 : il., portr.
Malarz.
334. **Kuntze Tadeusz**. MASŁOWSKA Małgorzata: Kuntze – artysta europejski (20 kwietnia 1727 – 8 maja 1793) // *Museion*. – Nr 17 (2006), s. 8-9 : il.
335. **Myszkiewicz Igor**. ZIELONY debiut : rozmowa z Igozem Myszkiewiczem z Zielonej Góry, jednym z dziewięciu artystów, reprezentujących Polskę na XIV Międzynarodowych Targach Sztuki Huntenkunst w Holandii / Danuta Piekarska // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 107, s. 2 : il., portr.
336. **Nowicki Witold**. WITOLD Nowicki : obrazy malowane i zapisane [katalog wystawy], Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra, wrzesień-październik 2004 / [teksty: Jan Muszyński, Leszek Kania, W. Nowicki (obrazy zapisane) ; oprac. tekstów Katarzyna Baranowska]. – Zielona Góra : Zielonogórski Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków, [2004]. – [48] s. : il., portr. ; 27 cm
337. **Reisch Gerhard**. CZYŻNIEWSKI Tomasz: Śladami Reischa // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 18, dod. Magazyn Rodzinny, s. 2 : il.
Malarz zielonogórski (1899-1975).
338. **Szymoniak Zbigniew**. DOLCZEWSKA Krystyna: Malarstwo Zbigniewa Szymoniaka : wernisaż w BWA // *Aspekty*. – 2006, nr 9, s. III : il.
339. **Łysakowski Jakub**: Anioł Stróż czuwa : wystawa w zielonogórskim BWA // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra*. – 2006, nr 40 (16 II), s. 2 : portr.
340. ZBIGNIEW Szymoniak – obrazy : [katalog wystawy], 10.02–05.03. 2006. – Zielona Góra : Biuro Wystaw Artystycznych, 2006. – 16 s. : il. ; 21 cm
341. **Wilk Rafał**. PIEKARSKA Danuta: Namalował obraz roku : Rafał Wilk najlepszy spośród 1300 młodych twórców // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 80, s. 3 : il.

POMNIK JANA PAWŁA II

342. BENSZ-IDZIAK Anna: Papież niech idzie do ludzi! : pomnik Jana Pawła II // *Aspekty*. – 2006, nr 35, s. II : il.
343. KOZIEŁ Magdalena: Jan Paweł II z dziećmi // *Aspekty*. – 2006, nr 11, s. VI : il.
Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik.
344. MATYSZCZYK Artur: Pomnik rodził się w dużych bólach // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 23 (2006), s. 2-3 : il.

345. TOKARZ Beata: Ojciec Święty na cokole // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 47 (24 II), s. 1 : il.

346. ZDANOWICZ Olga: Mamy pomnik papieża // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 238 (11 X), s. 3 : il.

FOTOGRAFIKA

347. NOWIK Kazimierz: Pół wieku lubuskiej fotografii 1954-2004. – Zielona Góra, 2006. – S. 17-26, [2] s. tabl. : il., portr. : Lubuskie (Zielonogórskie) Towarzystwo Fotograficzne.

Fotogr. zob. też poz. 316, 204

TEATR. KABARET

348. BUCK Andrzej: Świątynia czy fabryka żyletek? / z Andrzejem Buckiem, dyr. Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze, rozm. Czesław Markiewicz // *Puls.* – 2006, nr 5, s. 4-5 : portr.

349. **1. Letni Festiwal Off Teatr**, [Zielona Góra, 8 lipca – 26 sierpnia 2006 : program], – Zielona Góra : Lubuski Teatr, [2006]. – 28 s. : il. ; 20 cm. – (Zeszyt Teatralny / Lubuski Teatr w Zielonej Górze ; [z.] 267)

350. **Lubuski Teatr w Zielonej Górze : 55 lat Sceny Zawodowej 1951-2006** / [red. Małgorzata Masłowska]. – Zielona Góra : Lubuski Teatr, [2006]. – 32 s. : il., portr. ; 20 cm. – (Zeszyt Teatralny / Lubuski Teatr w Zielonej Górze ; [z.] 270)

351. PIEKARSKA Danuta: A duch Hirka [inspicjenta] czuwa... : [teatralne wspominki] // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 229, s. 14-15 : il.

352. PIEKARSKA Danuta: Leony 2006 rozdane! // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 137, s. 2 : il.

Nagrody teatralne.

353. ŻUBEREK Dorota: 9. [Dziewiąte] Winobraniowe Spotkania Teatralne // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 204 (1 IX), s. 6 : il.

354. ŻUBEREK Dorota: Teatr wcale niebanalny ; I Festiwal Off Teatr w Zielonej Górze // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 163 (14 VII), s. 6 : il. ; nr 181 (4 VIII), s. 8 : il.

355. HACZEK Zdzisław: Wio, młody kabarecie // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 140, s. 9 : il.

Kabarety studenckie.

356. ŻUBEREK Dorota: Ale wkoło jest wesoło : Festiwal Kabaretu Zielona Góra 2006 // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 288 (8 XII), s. 6 : il.

H. Lubicz, aktorka, poz. 14

MUZYKA

357. CHAJEWSKI Dariusz: Festiwal – reaktywacja // *Tyg. Zielonogórski.* – [Nr] 26 (2006), s. 2-3 : il.

Festiwal Piosenki Rosyjskiej.

358. HACZEK Zdzisław: Nasz metal eksportowy : jubileusz Supreme Lord, czyli 15 lat mrocznego grania / (hak) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 256, s. 12 : il.

359. KOZIEŁ Magdalena: Muzyka, która przemienia serca // *Aspekty.* – 2006, nr 1, s. VI : il.

Zespół „The Fruit of the Light” Katolickiego Liceum im. S. Kostki.

360. KRASSOWSKI Ryszard: Monte Verde, czyli „Hej winobranie...” // *Wędrujemy.* – 2005, nr 1, s. 65-78 : il.

Chór „Moderato” – koncert winobraniowy.

361. MATYSZCZYK Artur: Zakochane w śpiewie // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 94, s. 7 : il.

Polirytmia, dziewczęcy chór Domu Harcerza.

362. **I Międzynarodowy Festiwal Jazzowy „Green Town of Jazz”, Zielona Góra 2005**, 17-24 kwietnia 2005 / org. Zielonogórskie Stowarzyszenie Jazzowe. – Zielona Góra : ZSJ, 2005. – 33 s. : il., portr. ; 21 cm

363. SAŁWACKA Maja: Rosyjsko piosenko wróć ; Jest decyzja Rady Miasta : reaktywujemy festiwal [piosenki rosyjskiej] // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 234 (6 X), s. 1 : portr. ; nr 250 (25 X), s. 1 : portr.

364. SZYMANIUK Jerzy: Green Town of Jazz : I Międzynarodowy Festiwal Jazzowy w Zielonej Górze, 17-24 kwietnia ; PRÜFER Paweł: Green Town of Jazz... // *Uniw. Zielonogórs.* – 2005, nr 4/5, s. 37 : il. ; nr 6, s. 54-55

365. TAŃCZĄCE Eurydyki 2006 ; MIASTO koncertowe : piąty taniec Eurydyk : rozmowa z Wandą Rudkowską, dyr. festiwalu „Tańczące Eurydyki” // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 6 (2006), s. 7-9 : il. ; [Nr] 6 (2006), s. 10 : portr.

366. **Dudziak Urszula.** MAKSYMOWICZ Anitta: Wystawa i koncert Urszuli Dudziak z okazji jubileuszu Muzeum Ziemi Lubuskiej // *Museion.* – Nr 17 (2006), s. 3 : il.

367. **Mazurkiewicz Roman**. PIEKARSKA Danuta: Gdzie dumna Odra... : historia zielonogórskiego hejnału // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 7 (2006), s. 13 : il., portr.

FILHARMONIA ZIELONOGÓRSKA IM. TADEUSZA BAIRDA

368. FILHARMONIA Zielonogórska : [Złoty jubileusz Filharmonii – Zielona Góra], 2006. – 8 s. : il. ; 28 cm
Dod. do „Gazety Wyborczej”, nr 22, dod. „Zielona Góra”, (26 V).

369. FILHARMONIA Zielonogórska im. Tadeusza Bairda 1956-2006 / [red. Sławomir Kozłowski]. – Zielona Góra : FZ im. T. Bairda, [2006]. – 44 s. : il., portr. ; 21 cm

370. GRA nam pół wieku! – Zawiera: Inspektor na tropie trzech perkusiistów : rozmowa z Jerzym Tkoczem, wieloletnim skrzypkiem i inspektorem orkiestry / Danuta Piekarska. Stolica nas nie zastąpi : jedno pytanie do Czesława Grabowskiego, dyrektora naczelnego i artystycznego Filharmonii Zielonogórskiej od 1986. r. / (kid). – Danuta Piekarska // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 122, s. 6 : il., portr.

371. KOZŁOWSKI Sławomir : Filharmonia Zielonogórska 1956-2006 // *Region.* – 2006, nr 2, s. 40-41 : il.

372. MAZURKIEWICZ Roman: A my gramy dalej... : [fragmenty kroniki dra R. Mazurkiewicza – współorganizatora orkiestry symfonicznej] / wybór i oprac. Danuta Piekarska // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 123, s. 14-15 : il.

TANIEC. ZESPOŁY PIEŚNI I TAŃCA

373. PIEKARSKA Danuta: Taniec pod gwiazdami // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 117, s. 15 : il.
Szkola Tańca „Grajca”.

374. **Międzynarodowy Festiwal Folkloru, Zielona Góra 2006** : [program] / [Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze i in.]. – [Zielona Góra : RCAF, 2006], – [32] s. : il., mapa, portr. ; 15 x 24 cm. – Tekst równol. pol., ang. i niem.

Z treści: Kalendarium Zielonogórskich Festiwali Folkloru. Międzynarodowe Dziecięce Festiwale Folkloru.

375. **Malitowski Michał**. HACZEK Zdzisław: Michał zawodowiec : zielonogórzanin na czele światowego rankingu [tańca w stylu latynoamerykańskim] / (hak) // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 51, s. 1 : il.

X. JĘZYKOZNAWSTWO. LITERATURA PIĘKNA

376. MIŁEK Maria: W czas marny potrzebni poeci : szkice o poezji i jej czytaniu. – Zielona Góra : Organon, 2006, [2] s. ; 21 cm. – ISBN 83-87294-40-3

Z treści: Satori znaczy przebudzenie: dwa szkice o twórczości Jolanty Pytel. „Bujniej już nie można było, bardziej żabio i słowczo...” : o poezji Władysława Kłepki.

377. OD SŁOWA do słowa : antologia poezji lubuskiej 2001-2006 // pod red. Małgorzaty Mikołajczak. – Zielona Góra : „Pro Libris”, 2006. – 162 s. ; 25 cm. – ISBN 83-88336-52-5

Zawiera utwory i biografie autorów, również zielonogórskich, poprzedzone wstępem od redakcji.

378. RUDIAK Robert: Życie literackie w Zielonej Górze w drugiej połowie lat 70. XX wieku // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 147-172

379. WAŚKIEWICZ Andrzej Krzysztof: Ptaki przelotne. – (Mały leksykon poetów lubuskich) // *Pro Libris.* – 2006, nr 1, s. 102-105

380. **Andrzejewska Ewa.** NIE podobajmy się Bogom / z Ewą Andrzejewską, zielonogórską poetką i graficzką, rozm. Czesław Markiewicz // *Puls.* – 2006, nr 6, s. 4-5 : portr.

381. KALINOWSKI Leszek: Ewa z krainy łagodności // *Tyg. Zielonogórs.* – [Nr] 9 (2006), s. 5 : portr.

382. **Kurzawa Eugeniusz.** EUGENIUSZ Kurzawa – 30 lat od debiutu // *Puls.* – 2006, nr 10, s. 8 : portr.

Poeta, dziennikarz, wydawca.

383. **Pytel Jolanta.** SZÓSTAK Anna: Trauma istnienia : o poezji Jolanty Pytel // *Pro Libris.* – 2006, nr 4, s. 75-81. – Tekst równol. pol. i niem.

Językozn. zob. też poz. 402, lit. piękna poz. 5, literaci poz. 377

XI. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

384. BÓG jest dżentelmenem / [wypow.] Błażej Duber [i in.] ; [oprac.] Leszek Kalinowski // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 217, s. 10 : portr.

Diecezjalne Dni Młodzieży.

385. DUDRA Andrzej: Prawosławny Dekanat Zielonogórski 1958-2003 / Andrzej Dudra, Stefan Dudra. – Strzelce Krajeńskie, 2004. – S. 68-74 : il. : Parafia Prawosławna św. Mikołaja Cudotwórcy w Zielonej Górze.

386. HOJNIAK Julian: Jubileusz 50-lecia parafii greckokatolickiej w Zielonej Górze [1956-2006]. – Zielona Góra : Parafia Greckokatolicka, 2006. – 32 s., [8] s. tabl. : il. ; 21 cm. – ISBN 83-88887-75-0

387. PIEKARSKA Danuta: Blokowisko z duszą // *Gaz. Lubus.* – 2006, nr 90, dod. Magazyn Wielkanocny, s. 3-5 : il.

Parafia pw. św. Józefa Oblubieńca na osiedlu Zacisze, działalność ks. Leszka Kazimierczaka.

388. PIOTROWSKI Zdzisław: Wzgórze Silnej Wiary. – Zielona Góra : [Z. Piotrowski], 2006. – 28 s. : il. ; 21 cm

Dod. do pisma „Szambelan – Gazeta dla Sąsiada”. – Zielonogórska Droga Krzyżowa.

389. TOKARZ Beata: Będzie nowa świątynia // *Gaz. Wyb. Ziel. Góra.* – 2006, nr 230 (2 X), s. 3 : il.

Budowa greckokatolickiej cerkwi.

Konflikt o Dom Katol. poz. 73. Pomnik Jana Pawła II poz. 342-346. Witraż papieski poz. 322. Zag. wyzn. zob. też poz. 58

390. **Hermann Konrad.** NIE lubię ponuraków / z ks. prał. Konradem Hermannem [...] rozm. Dariusz Gronowski // *Aspekty.* – 2006, nr 24, s. I, V : il., portr.

XII. BIBLIOTEKI. ARCHIWA. SPRAWY KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA

HISTORIA KSIĄŻKI. BIBLIOTEKI. POLIGRAFIA

391. BORKOWSKA Aneta: Starodruki w bibliotece Archiwum Państwowego w Zielonej Górze // *Winiarz Zielonogórs.* – Nr 10 (2006), s. [8]

392. KOTLAREK Dawid: Książka w Zielonej Górze była „od zawsze” // *Pro Libris.* – 2006, nr 2, s. 91-96

393. SZAFRAŃSKI Tomasz: Magia trzeciego wymiaru / z Tomaszem Szafrańskim i Piotrem Nawracałą –twórcami trójwymiarowego oblicza Zielonej Góry – rozm. Konrad Stanglewicz // *Puls.* – 2006, nr 10, s. 4-5 : il.

Bibliot. Herminy von Reiss poz. 395. Bibliot. UZ poz. 278

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. CYPRIANA NORWIDA

394. INFORMATOR / Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze ; [oprac. tekstu Maria Wasik]. – Zielona

Góra : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu ; „Pro Libris”, 2006. – [28] s. : il. ; 21 cm. – ISBN 83-88336-53-3

395. CHMIELEWSKI Grzegorz: Biblioteka i archiwum Herminy von Reuss // *Pro Libris*. – 2006, nr 3, s. 111-116

Relacja, o odnalezieniu i przejęciu części zbiorów przez WiMBP.

396. HELIOT Daria: 13 [Trzynaście] lat doświadczeń Oddziału Obsługi Niepełnosprawnych // *Bibl. Lubus.* – 2006, nr 2, s. 14-15

397. KOTLAREK Dawid: Źródła informacji regionalnej – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze jako ośrodek wiedzy o regionie // *Bibl. Lubus.* – 2006, nr 1, s. 47-49

398. KOTLAREK Krystyna: Praca z czytelnikiem [w Zielonogórskim Szpitalu Wojewódzkimi] // *Bibl. Lubus.* – 2006, nr 2, s. 16-17

399. SIMONJETZ Monika: Jak nas widzą czytelnicy? – badania ankietowe WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze // *Bibl. Lubus.* – 2006, nr 2, s. 3-7

400. WOJEWÓDZKA i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida : ważne wydarzenia kulturalne roku 2005 // *Bibl. Lubus.* – 2006, nr 1, s. 38-42

CZASOPISMIENICTWO

401. PYŻEWICZ Wiesław: Z dziejów zielonogórskiego szaradziarstwa (1825-2005) // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 47-76

Szarady w prasie zielonogórskiej.

402. **Nadodrze.** WOJCIECHOWSKA Anna: Językowe przejawy funkcji integracyjnej „Nadodrza” // *Zielonogórs. Semin. Polonist.* – 2005 (2006), s. 309-320. – Bibliogr.

403. **Z zielonogórskiej kniei.** BOHDAN Mieczysław: To już 20 lat // *Z zielonogórs. kniei.* – Nr 24 (2006), s. 17-18, 34 : il.

Jubileusz pisma – zarys historii.

Biogr. dziennikarzy: H. Ankiewicz poz. 4-5, I. Kubicka poz. 12, E. Kurzawa poz. 382, W. Nodzyński poz. 16-17, Stud. Zielonogórs. poz. 257

ARCHIWA

404. **Archiwum Państwowe, Zielona Góra.** INFORMATOR o zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. – Zielona Góra, 2003. – Rec. Jerzy Grzelak // *Archeion.* – T. 107 (2004), s. 499-515

405. BORKOWSKA Aneta: Dzieje Archiwum Państwowego w Zielonej Górze // *Stud. Zielonogórs.* – T. 12 (2006), s. 87-112

406. GRELEWICZ Beata: Zawartość i sposób porządkowania akt majątkowych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze na przykładzie zespołu „Wielka własność ziemska w Otyniu” // *Stud. Zach.* – 8 (2006), s. 263-272. – Zsfg

Archiwum Herminy von Reuss poz. 395. Bibliot. Archiwum Państ. poz. 391

WYKAZ SKRÓTÓW TYTUŁÓW CZASOPISM I WYDAWNICTW ZBIOROWYCH

Bibl. Lubus. – Bibliotekarz Lubuski
Biul. Inst. Pam. Nar. – Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej
Lubus. Mater. Konserw. – Lubuskie Materiały Konserwatorskie
Biul. Państ. Inst. Geol. – Biuletyn Państwowego Instytutu Geologicznego
Chrońmy przyr. – Chrońmy przyrodę ojczystą
Dyskursy Młod. Andrag. – Dyskursy Młodych Andragogów
Gaz. Lubus. – Gazeta Lubuska. Wydanie A
Gaz. Nowosol. – Gazeta Nowosolska
Gaz. Wyb. Ziel. Góra – Gazeta Wyborcza, dodatek Zielona Góra
Grünb. Wochenbl. – Grünberger Wochenblatt
Kibic – dodatek do Gazety Lubuskiej
Miscell. Geogr. – Miscellanea Geographica
Ochr. Zab. – Ochrona Zabytków
Pr. Soc. – Praca Socjalna
Prz. Nauk. Kult. Fiz. URzesz. – Przegląd Naukowy Kultury Fizycznej
 Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rocz. Lubus. – Rocznik Lubuski
Ruch Muz. – Ruch Muzyczny
Sł. Zdr. – Służba Zdrowia
Stud. Epigr. – Studia Epigraficzne
Stud. Zach. – Studia Zachodnie
Stud. Zielonogórs. – Studia Zielonogórskie
Teka Komis. Archit. Urban. – Teka Komisji Architektury, Urbanistyki
 i Studiów Krajobrazowych
Tyg. Zielonogórs. – Tygodnik Zielonogórski – dodatek do Gazety Lubuskiej
Uniw. Zielonogórs. – Uniwersytet Zielonogórski
Vinum – Vinum : Europas Weinmagazin

Winiarz Zielonogórs. – Winiarz Zielonogórski
Wysokie Obcasy – dodatek do Gazety Wyborczej
Z Zielonogórs. kniei – Z zielonogórskiej kniei
Zielonogórs. Semin. Polonist. – Zielonogórskie Seminarium Polonistyczne
Życie n. Odrą – Życie nad Odrą